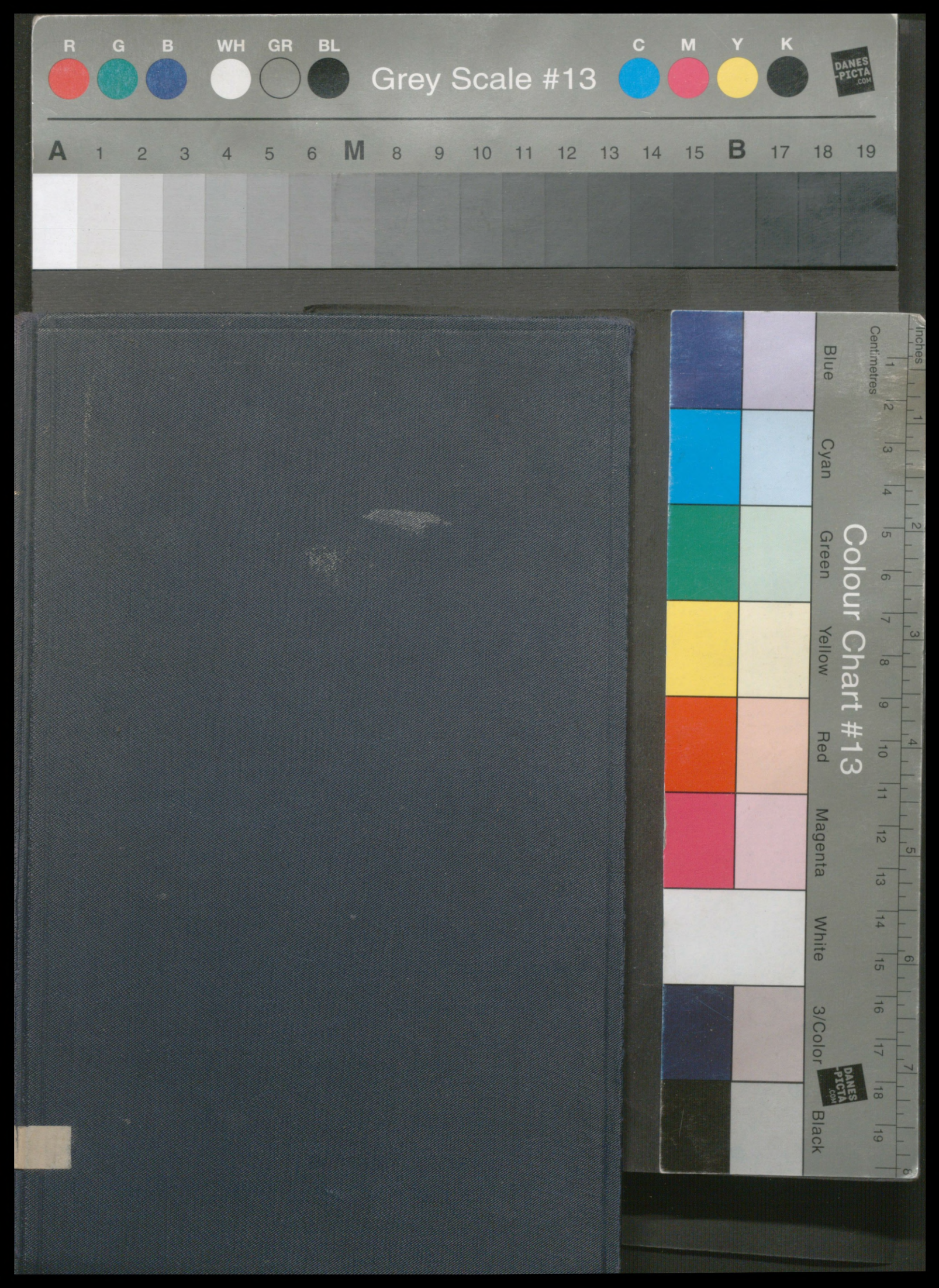
R G B WH GR BL
Grey Scale #13
C M Y K
DANES-PICTA.COM
A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19
Colour Chart #13
Blue
Cyan
Green
Yellow
Red
Magenta
White
3/Color
Black
Inches
Centimetres
DANES-PICTA.COM

PIERWIASTKOWE PRZEPISY PEDAGOGICZNE KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ Z LAT 1773—1776.

„Ta Komisja jest ustanowieniem nowem i nie mającem przykładu. Bo komisarze Rzplitej nie są to ani jak reformatori degli studii, ani jak dyrektorowie nauk krajowych po różnych państwach: małe jest okryślenie tych naprawicielów, tych dozorców; naszych zamierzenie jakie jest, zrozumiałeś M. M. Pan z przeciągu listu."

NN. LIST DO PRZYJACIELA O KOMISJI RZECZYPOSPOLITEJ NAD EDUKACJĄ NARODOWĄ Z WARSZAWY, DNIA 6 LISTOPADA 1773 ROKU.

„Cała Europa na odgłos tej ustawy oddawała sprawiedliwość mądrości, gorliwości Króla i Rzeczypospolitej świadectwo, widząc, iż przez nią edukacja Polaków stała się częścią i sprawą rządu.

Mówiliśmy z chlubą, że co najmędrsi starożytni i późniejsi filozofowie narodom i państwom w radach swoich podawali, to pierwsza Polska w swoim rządzie uiściła.) Przykład równie chwalebny, jak użyteczny, zachęcił inne narody do podobnego, acz w powadze urzędu Rzplitej naszej nie wyrównywającego ustanowienia. W krajach cesarza rzymskiego uchwalona Komisja Nauk, w państwie rosyjskiem wybrane od rządu do założenia i utrzymywania szkół publicznych osoby; między innemi wielkiej wagi sprawami, które zatrudniać mają przyszły zjazd Stanów Generalnych we Francji, opatrzenie edukacji i ustanowienie osobnego nato urzędu od króla dobroczynnego zamierzone jest."*

**) Likurg, Plato, Ksenofon, l'abbé St.-Pierre, Tournemine, Locke, Pan Turgot, Modrzewski O poprawie rządu polskiego etc.*

„O USTAWIE EDUKACJI NARODOWEJ W KRAJACH RZECZYPOSPOLITEJ." (Druk ulotny z czasów Sejmu 4-letniego).

WYDANIE JUBILEUSZOWE W 150-TĄ ROCZNICĘ UTWORZENIA KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ.

PIERWIASTKOWE PRZEPISY PEDAGOGICZNE KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ Z LAT 1773 — 1776

WYDAŁ I WSTĘPEM OPATRZYŁ

DR. ZYGMUNT KUKULSKI

Z PODOBIZNĄ FOTOGRAFICZNĄ UNIWERSAŁU OGŁASZAJĄCEGO POWSTANIE KOMISJI I 7 PORTRETAMI PIERWSZYCH KOMISARZY EDUKACYJNYCH.

„Edukacja narodowa, to jest formowanie serc i rozumów obywatelskich, jest to święte w Ojczyźnie hasło."

Z mowy Chreptowicza do rektorów wydziałowych przy oddaniu im Projektu Ustaw K. E. N. w r. 1781.

LUBLIN — 1923

NAKŁADEM LUBELSKIEGO KOMITETU OBCHODU 150-EJ ROCZNICY USTANOWIENIA KOMISJI EDUKACYJNEJ I ZGONU ST. KONARSKIEGO.

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI M. ARCT I S-KA W LUBLINIE KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE 17.

37 : 93(438)8

27204/2

812.

DRUKARNIA PAŃSTWOWA W LUBLINIE.

PAMIĘCI

TWÓRCÓW I WSPÓŁPRACOWNIKÓW

WIEKOPOMNEJ

KOMISJI RZECZYPOSPOLITEJ EDUKACJI NARODOWEJ

1773 — 1794

W STOPIĘĆDZIESIĄTĄ ROCZNICĘ JEJ POWSTANIA

NINIEJSZE WYDAWNICTWO

POŚWIĘCA W HOŁDZIE

LUBELSKI KOMITET OBCHODU 150-EJ ROCZNICY USTANOWIENIA KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ I ZGONU ST. KONARSKIEGO.

PAMIĘCI
TWÓRCOM I WSPÓŁPRACOWNIKÓW
WIEKOPOMNEJ
KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ
1773—1794
W STOPIĘDZIESIĄTĄ ROCZNICĘ JEJ ROZWIĄZANIA
NINIEJSZE WYDAWNICTWO
POŚWIĘCA SIĘ HOŁDZIE
LUBELSKI KOMITET OBCHODÓW 150-EJ ROCZNICY
USTANOWIENIA KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ
1 ZJAZDU UCZONYCH POLSKICH

SPIS RZECZY.

Str.

PRZEDMOWA XI
WSTĘP XV

CZĘŚĆ I.

Zasadnicze dokumenty organizacyjne Komisji Edukacyjnej.

1. Uniwersał ogłaszający Komisję Edukacyjną 5
2. Ordynacja Komisji Rzeczypospolitej Edukacji Narodowej . 10

CZĘŚĆ II.

Pierwsze przepisy pedagogiczne Komisji Edukacyjnej.

1. Instrukcja dla wizytatorów. 15
2. Porządek i układ nauk w szkołach wojewódzkich. 18
3. Wzór raportów szkołom wojewódzkim podany 20
4. Przepis do szkół parafjalnych 22
5. Przepis Komisji Edukacji Narodowej na szkoły wojewódzkie. 31
6. Ustanowienie Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych . . . 52
7. Przepisy od Komisji Edukacji Narodowej Pensjomistrzom i Mistrzyniom dane 57
8. Obwieszczenie od Komisji Edukacji Narodowej względem napisania książek elementarnych do szkół wojewódzkich. 74
9. Przepis dla rektorów szkół 85
10. Przepis dla prefekta szkół 89
11. Przepisy dla nauczycielów względem raportów, które dawać mają Prześwietnej Komisji Edukacji Narodowej o naukach swoich klas. 92
12. Układ nauk i porządku między niemi, w szkołach wojewódzkich 94
13. Układ nauk na szkoły powiatowe. 96

str.

14. Wzór raportów o naukach. Szkoły wojewódzkie N. . . . 98
15. Wzór raportów o naukach. Szkoły powiatowe N. 102
16. Przepis dla dyrektorów 103
17. Obowiązki studenckie przez pytania i odpowiedzi. 116

CZĘŚĆ III.

Pisma objaśniające Komisję Edukacyjną i nowy system nauczania publicznego, oraz relacja sejmowa o Komisji z r. 1776.

1. List do przyjaciela o Komisji Rzeczypospolitej nad Edukacją Narodową z Warszawy dnia 6 listopada 1773 roku 123
2. Mowa w dzień rocznicy otwarcia Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych na sesji dnia 7 marca roku 1776 przez J. Ks. Piramowicza, sekretarza Komisji Edukacji Narodowej, w tymże Towarzystwie miana. 132
3. Uwagi o nowym instrukcji publicznej układzie, przez Komisją Edukacji Narodowej uczynionym, ku objaśnieniu chcących o nim wiedzieć i sądzić 140
4. Relacja o Komisji Edukacji Narodowej przez J. W. JMci Pana Lipińskiego, podkomorzego latyczewskiego, posła województwa podolskiego, delegowanego od Stanów Rzeczypospolitej do egzaminowania onejże swoim i kolegów imieniem, przed Stanami Rzeczypospolitej na sesji sejmowej die 18 octobris 1776 anno uczyniona 159
5. Doniesienie czyli raport Stanom Rzeczypospolitej od Deputowanych na egzaminowanie Komisji Edukacji, Rozdawniczej i Sądowej dóbr pojezuickich Obojga Narodów uczyniony na sejmie 1776 173
6. Mowa JMci Pana Antoniego Małachowskiego, pisarza w. koronnego, posła poznańskiego, na sesji XLII sejmu 1776 roku, dnia 21 października miana 178

Sumarjusz tabelaryczny, ułożony przez posła Lipińskiego, a przedstawiony sejmowi 1776 roku przez Delegację do egzaminowania Komisji Edukacji Narodowej 185

ILUSTRACJE.

Podobizny dokumentów.

Uniwersał ogłaszający Komisję Edukacyjną. . . . . Tabl. I

Portrety.

Ignacy Jakób książę Massalski. . . . . Tabl. II
Michał książę Poniatowski. . . . . „ III
August książę Sułkowski. . . . . „ IV
Joachim Chreptowicz . . . . . „ V
Ignacy Potocki . . . . . „ VI
Adam książę Czartoryski . . . . . „ VII
Andrzej Zamoyski . . . . . „ VIII

PRZEDMOWA.

Stopięćdziesiąta rocznica utworzenia Komisji Edukacji Narodowej przyniesie niewątpliwie szereg wydawnictw jubileuszowych. A więc ukażą się monografje i rozprawy naukowe, księgi pamiątkowe, broszury popularne, przedruki dzieł pedagogicznych z doby Komisji i t. p. rzeczy.

Myśl polska zwróci się ku owej radosnej i błogosławionej chwili, w której na ciemnym horyzoncie dziejów naszych XVIII stulecia błysnął świetlany promień ratunku Ojczyzny od niechybnej zagłady.

Tą wiekopomną chwilą dziejową jest ustanowienie Komisji Edukacyjnej na sejmie rozbiorowym w dniu 14 października 1773 r.

Komisja Edukacji Narodowej jest nieśmiertelną chwałą i chlubą konającej Polski, jest najwspanialszym czynem, na jaki zdobyła się Polska w okresie upadającej niepodległości państwowej.

Było to pierwsze w Europie ministerjum oświaty, które wzięło w swe ręce wychowanie polskie, opierając je na wzorowej organizacji szkolnej i znakomitym systemie naukowym. W ten sposób Rzeczpospolita Polska na polu pedagogji praktycznej wyprzedziła o wiele inne narody cywilizowane.

Wiekopomna Komisja Edukacyjna podjęła przed półtora wiekiem olbrzymią pracę wychowania młodzieży w duchu obywatelskim i dlatego odrodzona Polska postanowiła uczcić godnie wielką rocznicę i upamiętnić Komisję w umysłach

pokolenia dzisiejszego, oraz rozbudzić w społeczeństwie żywe zainteresowanie się kwestjami wychowawczemi, które stanowią o przyszłości Ojczyzny.

Na całym terenie Rzpltej powstał szereg komitetów, mających na celu uczczenie ważnego w dziejach cywilizacji polskiej faktu godnem wspomnieniem i czynem.

Do współpracy stanął i Lublin, zawiązując własny Komitet Obchodu, którego staraniem, a z funduszów zebranych drogą ofiarności publicznej, wychodzi niniejsze wydawnictwo jubileuszowe.

Zamiarem wydawnictwa, jak widać z przeglądu treści, jest zobrazowanie w tekstach, drukowanych współcześnie z istnieniem Komisji, pierwszego okresu jej działalności (1773 — 1776), w szczególności pracy organizacyjno-programowej. Stąd wynika układ dzieła i podział na trzy części. Część pierwsza zawiera dwa zasadnicze, organizacyjne uniwersały Komisji, określające zasady jej ustanowienia i zakres czynności, a wydane na skutek uchwały sejmowej. W skład części drugiej wchodzą pierwiastkowe przepisy pedagogiczne, będące owocem działalności Komisji w kierunku układu szkół, programów szkolnych i określenia obowiązków wychowawczych. Część trzecią stanowią półoficjalne pisma, bezpośrednio odnoszące się do Komisji, a służące do objaśnienia bądź niej samej, bądź też nowego systemu nauczania publicznego, dalej sprawozdanie sejmowe z r. 1776, które przedstawia w świetle cyfr wyniki trzechletniej działalności Komisji.

Wymieniony materjał jest wiernem odzwierciedleniem początkowego dzieła edukacyjnego naszej najwyższej magistratury szkolnej, a dla nas najpierwszym pomnikiem jej zasług.

Pierwsze trzy lata działalności Komisji — to okres najważniejszy, gdyż wtedy przygotowuje się fundament całej reformy szkolnej, której koroną są „Ustawy" z r. 1783, prawdziwe arcydzieło prawodawstwa szkolnego.

Dotąd znajomość Komisji Edukacyjnej ograniczała się niemal wyłącznie do samych „Ustaw". I nie dziw, gdyż druki, jakie Komisja w ciągu istnienia swego ogłosiła, wydawane były w małej ilości egzemplarzy, a nadto nie gromadzono ich starannie w jednem miejscu, co miało ten skutek, że niektóre z nich należą dziś wprost do rzadkości bibljotecznych. Tem skrzętniej zabraliśmy się do odszukania wszystkich druków, zawierających pierwsze rozporządzenia pedagogiczne Komisji, oraz ustalenia daty ich powstania, i sądzimy, że nie opuściliśmy niczego zasadniczego z owego pierwszego kodeksu polskiego prawa szkolnego.

W wydaniu niniejszem, opartem na pierwodrukach, staraliśmy się zachować wszystkie charakterystyczne cechy pierwowzorów. Do podobizny fotograficznej uniwersału dołączony jest tekst z zachowaniem wszystkich właściwości ortograficznych pierwodruku. Poza tem rzadko stosowane sprostowanie ciężkiego niekiedy przestankowania w oryginałach uważamy za usprawiedliwione, podobnie jak zmianę pisowni dawniejszej na dzisiejszą tam, gdzie co do sposobu wymawiania nie zachodzą poważne wątpliwości. Natomiast właściwości językowe pozostały naogół nietknięte. Uwagi pod tekstami przynależą do pierwodruków.

Książkę zdobi ośm ilustracyj na papierze kredowym, jako to: podobizna fotograficzna Uniwersału, ogłaszającego powstanie Komisji i siedm portretów, przedstawiających pierwszych komisarzy edukacyjnych, Po raz pierwszy, o ile nam wiadomo, reprodukowany jest portret ks. Adama Czartoryskiego w stroju komendanta Korpusu Kadetów, oraz minjatura współczesna z podobizną Joachima Chreptowicza.

Zdjęcia fotograficzne wykonał Zakład Fotograficzny A. Pawlikowskiego w Krakowie, a klisze sporządziły Chemigraficzne Zakłady „Helios" w Warszawie.

Nakoniec pozwalamy sobie wyrazić serdeczną wdzięczność d-rowi Stanisławowi Kotowi, profesorowi Uniwer. Jagiell. w Krakowie — za wypożyczenie z własnych zbiorów oryginału Uniwersału dla celów fotograficznych, d-rowi Jackowi Lipskiemu, kustoszowi Bibljoteki XX. Czartoryskich w Krakowie — za nadzwyczajną pomoc w wyszukiwaniu pierwodruków, d-rowi Stefanowi Komornickiemu, kustoszowi Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie — za żmudną pracę, połączoną z wyszukaniem odpowiednich portretów, Zarządowi Muzeum Narodowego w Krakowie — za podobną usługę, Dyrekcji Bibljoteki Jagiell. w Krakowie, Zakładowi N. I. Ossolińskich we Lwowie i Dyrekcji Bibljoteki Uniwersytetu Lwowskiego — za pomoc w książkach, p. Stanisławowi Ptaszyckiemu, profesorowi Uniwersytetu Lubelskiego i dyrektorowi Archiwum Państwowego w Lublinie — za trudy i starania poniesione około sprowadzania do Archiwum potrzebnych nam książek, wreszcie d-rowi Aleksandrowi Jaworowskiemu i p. Felicji Wolińskiej — za ułatwienie badań w Bibljotece Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie.

Lublin, w październiku 1923 roku.

Dr. Zygmunt Kukulski.

WSTĘP.

Sto lat nowożytnej myśli pedagogicznej.

Od połowy XVII stulecia rozpoczyna się samodzielne działanie czynników świeckich na treść i zewnętrzne ukształtowanie oświaty. Powoli i państwo zacznie rościć swe prawa do tej dziedziny życia. Kierunek ogólnego ruchu w oświacie czasów nowożytnych da się ująć w dwa słowa: modernizacja i dążność do ześwieczczenia. Nowy ruch kulturalny wyszedł głównie z Francji. Centrum duchowego życia europejskiego, które w XVI w. było w Italji, przesunęło się teraz na Zachód: Paryż stał się ośrodkiem nowożytnej, dworskiej kultury i oświaty.

Co się tyczy wielkiej zmiany w świecie ducha, którą przygotowała pierwsza połowa XVII w., a dokonała druga, to znamionuje ją przedewszystkiem odrzucenie teologji scholastycznej, a szerzenie poglądu na świat, opartego na naukach przyrodniczych. Teologiczno-kościelne interesy musiały ustąpić miejsca interesom duchowym nowożytnej filozofji i wiedzy. Zwolna zapanowały idee tolerancji, liberalizmu i prawa natury. Dla rozwoju racjonalistycznego sposobu myślenia ważna jest ta okoliczność, że punkt wyjścia nowej filozofji spoczywa w matematyce i w matematycznych naukach przyrodniczych. Pod tym względem przoduje Kopernik. Zjawiska niebieskie nie poprzestają na tłumaczeniu ich przy pomocy zmysłów, a poddają się rozumowi, konstruującemu w sposób matematyczny. Galileusz

wprowadza matematykę do fizyki; także tutaj na miejsce prostego formułowania zjawisk, podpadających pod zmysły, przychodzi aprioryczna konstrukcja rozumu, który teraz przepisuje naturze swe prawa. W istocie cały wiek stoi pod wpływem tego faktu; racjonalizm XVII i XVIII stulecia, jego bezwzględna wiara w rozum jest na nim ugruntowana. Matematyka staje się typową formą nauk przyrodniczych; kształtowanie wszystkich umiejętności na jej wzór jest najważniejszem zadaniem ducha czasu.

Wiara w ścisłą prawidłowość przyrody jest jednym z objawów wiary w rozum, a jeżeli naturę można objąć rozumem, musi ona mieć formę powszechności i konieczności. Tem samem wykluczony jest wszelki przypadek, znikają czasy, gusła, demoniczne istoty, gdyż boskie działanie ma formę prawidłowości czyli rozumu.

Z wiarą w racjonalność świata łączy się zmiana w nastroju życiowym. Ziemski optymizm bierze górę: przez wiedzę i kulturę prowadzi droga do polepszenia stosunków między ludźmi, do cnoty i szczęśliwości. Rodzi się wiara w powszechny postęp dziejowy.

Nowe odczucie życia i naukowy postęp reprezentują ludzie tej miary, co Descartes, Fermat, Pascal, Huygens, Galileusz, Boyle, Cavalieri i wielu innych. Każde wymienione nazwisko oznacza ważny w skutkach rozwój na polu myślenia matematyczno-fizycznego. Dzięki ich epokowym odkryciom ziemię i niebo poddano pod ludzką miarę.

Jak to wszystko musiało zmienić stanowisko człowieka do świata! Uczucie potęgi i radości życia wzbierało na samą myśl o możności ujęcia rachunkiem potężnych zjawisk przyrody, o czem poprzednie pokolenia mało co wiedziały.

Serdeczne zagłębianie się w rzeczywistość, poczucie życia ziemskiego, zrozumienie tego, co praktyczne i pożyteczne — oto zasadniczy rys drugiej połowy XVII w. Praca,

zawód, wszystkie dobra ziemskie zyskały na znaczeniu. Rzemiosło, przedtem mało cenione, staje się przedmiotem pilnej uwagi.

Wobec świetnego rozwoju nauk i sztuk tracił powoli na sile blask starożytności. Z lekceważeniem spogląda na Arystotelesa Bakon i Descartes, nowożytny matematyk i fizyk, technik i lekarz. Pogardliwe lekceważenie Arystotelesa przenosi się na uniwersytety i szkoły, które się go trzymają, tracąc czas na dysputach.

Stosownie do wielkich przemian umysłowych, społecznych i politycznych, zjawia się nowy ideał oświaty, t. zw. *galant-homme,* który umie się elegancko zachować na dworze i w salonie, a przytem biegły w rzemiośle rycerskiem, w nowych naukach i językach. Nie umie on prowadzić dysput w zakresie filozofji scholastycznej i teologji, ale zato nie obce mu nowe umiejętności: nauki przyrodnicze i matematyka i wie coś z historji i geografji.

Zmiany w wielkim świecie znalazły oddźwięk i w literaturze pedagogicznej, żeby tylko wymienić Ratichiusa i Komeńskiego, którego działalność szerokie obejmuje księgi: Czechy, Polskę, Prusy, Szwecję, Anglję, Węgry, zostawiając po sobie błogie w skutki ślady.

Z ogólnym ruchem na polu umysłowem stoi w ścisłym związku dążność do zwalczania werbalizmu na korzyść realizmu. Humanistyczna szkoła przywiązyła zbyt wielką wagę do nauki starych języków, nie wychodząc w nauce o rzeczach poza słowa. Tymczasem duch czasu żądał wiedzy rzeczowej, realnej, opartej na bezpośrednim oglądzie rzeczywistego świata. Nie *eloquentia* tylko *sapientia*, poznanie rzeczy w naturze i świecie ducha, jest celem nowej szkoły.

Wielcy żeglarze odkryli nowe kraje i drogi handlowe; dla handlu i przemysłu otwarły się nowe widoki; wielcy astronomowie stworzyli nowy system świata. Wszystko to

parło badawczy umysł ludzki do obserwacji natury i świata, i wywołało w nauce kierunek realistyczny.

Kierunek ten zaznaczył się naprzód w dziedzinie filozofji, a wkrótce przeniósł się i do pedagogiki, budząc zapał do szukania nowych dróg, by nauczanie uczynić naturalniejszem, płodniejszem i bardziej odpowiadającem potrzebom czasu. Zwrócono uwagę na to, że niepłodność nauki szkolnej tkwi w złym sposobie uczenia, uczy się bowiem łaciny z gramatyki, wbijając w głowę reguły w tymże języku, a więc dla ucznia niezrozumiałym.

Na miejsce nienaturalnej metody trzeba wprowadzić zgodną z naturą i zaczynać nie od reguł, abstrakcyj, luźnych słówek, ale od autora — mówi Ratichius —, od krótkich zdań i rozmówek i to ze znaczeniem w języku ojczystym — chce Komeński; dopiero kiedy ucho przyzwyczai się do obcych dźwięków, a umysł pojmie ich znaczenie, wtedy uczenie się reguł gramatycznych przyjdzie z łatwością. Jako zgodne z naturą zaleca się postępowanie indukcyjne, od szczegółów do ogółu. Zjawia się też zasadniczy postulat, by naukę rozpoczynać w języku ojczystym, a nie łacińskim, jak chce tradycyjna metoda szkolna.

Główne żądania nowatorskie, wyłaniające się na polu pedagogiki od XVII w., dadzą się ująć w następujące punkty: 1) Nauka rzeczy powinna poprzedzać lub przynajmniej jednocześnie postępować z nauką słów, 2) uczyć, ile możności, przez odwoływanie się do zmysłów, 3) naukę języków zaczynać od języka ojczystego, 4) łacinę i grekę zachować tylko dla tych, którzy dążą do pełnego wyższego wykształcenia, 5) wychowanie fizyczne udostępnić wszystkim warstwom społecznym, 6) stosować w nauce metodę zgodną z naturą.

Aczkolwiek pojmowanie metod było rozmaite, wszyscy naogół nowatorzy godzą się na to, aby: 1) znajomość rzeczy poprzedzała poznanie reguł, 2) przechodzić w nauce od

faktów konkretnych do pojęć abstrakcyjnych, 3) uczeń sam się uczył i samodzielnie przedmiot badał sposobem analitycznym, 4) oprzeć nauczanie na zainteresowaniu, jakie wzbudzić powinna sama nauka, 5) uczeń tego się napamięć uczył, co przedtem rozumem pojął.

Szereg znakomitych pisarzów poczyna głosić nowe hasła pedagogiczne. Samotnicy z Port-Royal-des-Champs wzywają do zerwania z niewolą łacińską i wprowadzają do szkół zasadę nową we Francji, jakkolwiek znaną w ojczyźnie Mulcastera i Ratkego, że nauka powinna się odbywać w języku ojczystym. Ponadto opierają nauczanie na zasadzie: zadaniem szkoły jest cnota a nie wiedza, nie należy więc wywierać zbytniego nacisku na naukę, lecz wykładać dzieciom to, co jest dla nich pożyteczne i przystępne.

Wielką pracą port-royalistów, która przetrwała do naszych czasów, jest *„Logika"*, dzieło w przeważnej części wielkiego Arnaulda, zwolennika Kartezjusza. Port-Royal dokonał wielkiego czynu, wprowadzajac zdrowy rozsądek do praktyki szkolnej.

Cokolwiek z myśli Port-Royalu odpowiadało potrzebom szkół klasycznych, w szczególności kolegjom, należącym do paryskiej Sorbony, zostało zastosowane później przez Karola Rollina, którego *Rozprawa o studjach* (1726—28) łączy naukę port-royalistów z jego własnem i kolegów doświadczeniem, oraz ze znajomością innych autorów, głównie starożytnych.

Rozprawa *O wychowaniu dziewcząt* (1687) Fénelona jest obok znanego pisma Vivesa *O wychowaniu chrześcijanki* jednem z pierwszych dzieł tego rodzaju w literaturze czasów nowszych.

Pierwszym w całem tego słowa znaczeniu nowożytnym pisarzem pedagogicznym, który wychowanie fizyczne i moralne, a nie intelektualne, wysuwa na plan pierwszy,

a nadto podnosi kształcenie zdolności sądzenia do należytej godności, w przeciwieństwie do panującej kultury pamięci, jest angielski filozof i polityk, Jan Locke, autor *Myśli o wychowaniu* (1693). W pedagogicznych poglądach i w psychologicznem ujęciu natury ludzkiej wykazuje Locke ścisły związek ze starożytnymi pedagogami, przedewszystkiem z Seneką i Kwintyljanem, oraz z opierającymi się na nich wielkimi wychowawcami i teoretykami odrodzenia, jak Paolo Vergerio, Vittorino Rambaldone (da Feltre), Maffeo Vegio i Montaigne. Z nimi ma to wspólnego, że podkreśla pojęcie wychowania arystokratycznego, świeckiego i że zwraca uwagę na rozumną troskę o ciało. Locke w swoich wyobrażeniach pedagogicznvch zarzuca intelektualny punkt wyjścia, wszechstronną encyklopedyczną wiedzę, naukę starych języków (oczywiście zatrzymuje naukę łaciny, niezbędną w owym czasie dla człowieka wykształconego), przeciwstawia się wychowaniu zawodowemu, a ma na względzie przedewszystkiem człowieka, bez jakichkolwiek widoków praktycznych.

Właśnie dlatego, że abstrakuje od wszelkich praktycznych celów i podnosi w systemie swym pierwiastek czysto ludzki, jak nikt przed nim, zdołał silnie oddziałać na Roussa.

Szczęśliwość człowieka, polegająca na zahartowaniu fizycznem, na naturalnej pieczy o ciało, na zdrowej organizacji moralno-umysłowej, na znajomości świata i ludzi — oto cel wychowania dla wszystkich, a w szczególności dla gentlemana.

Locke odczuwał w dotychczasowem wychowaniu brak należytego kształcenia zdolności sądzenia. Drogę w tym kierunku wskazał już Descartes, poszli nią port-royaliści: Arnauld i Nicole, a dalej wychowawca książęcy Claude Fleury w *Rozprawie o wyborze i metodzie studjów* (1686). Wszyscy oni akcentują konieczność kształcenia zdrowego

rozsądku, ale nikt tak dobitnie, jak Nicole, który *bon sens* uważa za najcenniejszą właściwość umysłu ludzkiego, gdyż przynosi ogólny pożytek we wszystkich dziedzinach życia. „Posługujemy się rozumem, jako środkiem do zdobycia umiejętności, a winno się naodwrót posługiwać umiejętnościami, jako środkiem do doskonalenia rozumu" — oto co w tej sprawie powiedział najwybitniejszy pedagog francuski XVII w.

U Ratichiusa i Komeńskiego jest wprawdzie mowa o *iudicium*, ale u nich rozsądne myślenie jest na służbie pamięci. U tych pedagogów pokutuje jeszcze stary cel nauczania: kwintyljańska kultura pamięci, a od swoich poprzedników różnią się tylko tem, że starają się dotychczasowy tryb uczenia w różny sposób ułatwić, że żądają zrozumienia tego, czego się uczeń ma uczyć; w tym też celu Komeński posługuje się obrazkowym poglądem, by pomóc pamięci.

Kwestja kształcenia zdrowego rozsądku, w przeciwieństwie do kształcenia pamięci, jest jednym z problemów pedagogiki doby realistyczno-racjonalistycznej, którego rozwiązania podjęli się między innymi: Nicole i Locke.

Wiedza według Locke'a ma być w służbie wychowania moralnego i umysłowego. Zarzuca więc wielki pedagog angielski dawną metodę pamięciową, tresowanie w klejeniu wierszy, w dysputach, gramatyczne traktowanie języka, i wzorem prawie wszystkich nowatorów XVII stulecia żąda uczenia języka przez używanie. W tem leży istota metody Locke'a, tajemnica wielkiego jego wpływu na czasy późniejsze. Stara się on o wprowadzenie wychowania na najprostsze, naturalne drogi. W wychowaniu moralnem wszelkie nauki, przepisy i wskazówki są bezużyteczne. Główna rzecz: przyzwyczajenie i ćwiczenie.

Te środki pedagogiczne, podane już przez Arystotelesa, są przedmiotem rozważań Locke'a. Nie to przynosi

pożytek, jeżeli się wbija w pamięć prawidła postępowania, lecz gdy się rzecz źle zrobioną, każe dalej robić aż do skutku. Wszelkie zasady umacnia się jedynie ćwiczeniem, dlatego w wychowaniu winno się stwarzać tyle sposobności do ćwiczenia, ile tylko można.

Wspomnieliśmy już o rozkwicie nauk przyrodniczych i rozwoju myślenia matematyczno-fizycznego, jako objawie czasów nowożytnych. Nadmieniliśmy dalej, że nowe poglądy pedagogiczne wysunęły jako cel nauki: kształcenie zdrowego rozsądku i kulturę rozumu. Zachodzi teraz pytanie, jakie przedmioty z całokształtu wiedzy wyniesiono do godności umiejętności, kształcących zdrowe myślenie?

Otóż kiedy Descartes określił matematykę jako naukę, posiadającą największą pewność, jasność i prostotę, i wyznaczył jej wybitne stanowisko w zespole umiejętności, tem samem wytyczył drogę dalszemu rozwojowi nauki i metody badania. Fakt ten stał się zarazem pobudką do przewrotu w dziedzinie metody dydaktycznej i zrodził kwestję formalnej wartości matematyki dla celów kształcenia. Zasługa w tym względzie przypada Malebranche'owi, który już wyraźnie oświadcza, że do kształcenia siły, obrotności i uwagi umysłu służy przedewszystkiem matematyka. Nie dziw dalej, że pomiędzy przedstawicielami formalno-logicznej siły matematyki spotykamy i Locke'a, który również dąży za prawdą i pewnością, oraz stara się unikać błędów. W tym celu pożądane jest bystre myślenie; można je zdobyć jedynie drogą ćwiczenia. Locke przemawia zawsze za koniecznością ciągłego ćwiczenia i przyzwyczajania, co odpowiada jego psychologicznemu ujęciu duszy ludzkiej, jako niezapisanej tablicy, gdyż zdolności umysłowe muszą być kształcone tak, jak fizyczne. Do tego wielce się nadaje — według Locke'a — matematyka.

Przypisywanie matematyce wielkiego znaczenia, jako umiejętności kształcącej rozum, wypłynęło z przeświadczenia,

że matematyczna forma myślenia jest wspólna dla wszystkich procesów myślowych.

Na przełomie XVII i XVIII stulecia wzrosła niepomiernie literatura, traktująca o pożytku matematyki i to we Francji [1]), oraz w Niemczech, gdzie Chrystjan Wolff wypowiedział się za logiczną wartością nauk matematycznych. [2])

Wolff przez zbadanie natury filozofji oddziałał w wysokim stopniu na ocenę poszczególnych dyscyplin naukowych i ich stanowisko w całokształcie wiedzy. Również i on nie mierzy nauki wiadomościami, ale siłą rozumu. Zatem wszystko tak, jak u Descartes'a, Malebranche'a i Locke'a. Wiedza musi być podobna łańcuchowi — sądzi Wolff —, albowiem każdy jej człon ma się wiązać z drugim i innemi podobnemi. Tylko ten, kto posiada znajomość rzeczy w naukowo uzasadnionym związku, jest prawdziwym uczonym, filozofem. Wyrazistość pojęć, systematyczne uzasadnienie, więc formalne momenty, oznaczają istotę nowego ujęcia filozofji. Jej właściwość nie polega, jak dotąd, na zakresie materji, lecz na wyłożeniu metodycznych zasad dla wszystkich pozostałych umiejętności. Tak tedy filozofja staje się dyscypliną formalną, logiką, która jednak sama nie prowadzi do rozsądnego myślenia, albowiem daje tylko reguły. Wszelka wprawa przychodzi przez ćwiczenia, a nie przez uczenie się reguł. Otóż odpowiednie ćwiczenie daje matematyka i ona to właśnie nastręcza możność wykonywania logiki.

Tak postawiona sprawa zabezpiecza propedeutyczną wartość matematyki, jako środka kształcenia rozumu. Nie rozchodzi się tutaj o same matematyczne twierdzenia i ucze-

[1]) Cl. Fr. Miliet de Chasles *Mundus mathemathicus*, Lugd. 1690. J. P. de Crousaz *Réflexions sur l'utilité des mathématiques et sur la manière de les étudier*, Amst. 1715.

[2]) *Anfangsgründe aller mathem. Wissensch.*, I wyd. Halle 1713. Zob. również *Vernünftige Gedanken von den Kräften des menschlichen Verstandes...* 1712.

nie się ich napamięć; główną rzeczą jest droga poznawania, dowody, wyjaśnienia, wykazywanie wzajemnych związków, co głównie kształci zdrowy sąd o wszystkich rzeczach.

Zatem Wolff uważa kształcenie rozumu za właściwy cel nauki. Już wczesne wychowanie musi to mieć na oku. Pierwsze ćwiczenie ma się rozpocząć od oglądania przedmiotów. Ale ogląd rzeczy nie jest już więcej pomocą pamięci, jak było dotąd, lecz rzecz staje się przedmiotem gruntownej obserwacji i analizy dla zaostrzenia pojęć. Oto widoczny postęp w technice pedagogicznej.

Słusznie więc należy zaliczyć Wolffa do rzędu tych pedagogów, którzy byli przekonani o tem, że nie nagromadzenie wiadomości, lecz kształcenie rozumu, zdolności sądzenia, jest celem nauczania, i energicznie akcentowali, że nauka matematyki jest najwłaściwszym środkiem formalnego kształcenia rozumu i dlatego dla wszystkich bez wyjątku, niezależnie od przyszłego zawodu, powinna tworzyć pierwszy, a konieczny stopień studjów.

Ważny to krok w dziejach oświaty, albowiem jest zapowiedzią szkoły ogólnokształcącej. Dotąd oceniano poszczególne umiejętności szkolne ze względu na stan i przyszły zawód wychowanków. Teraz zjawia się po raz pierwszy postulat kształcenia istot myślących, bez liczenia się z późniejszem, praktycznem zastosowaniem wiadomości. Ówczesne przeświadczenie o pewności myślenia matematycznego doprowadziło do postawienia kształcenia formalnego jako celu nauczania, formalne zaś kształcenie zapoczątkowało szkołę ogólnokształcącą.

Mimo to, że myśl kształcenia formalnego zjawia się już na przełomie XVII w., szkoła do końca XVIII stulecia stoi pod znakiem niemal wyłącznej praktyczności z uwzględnieniem momentów wychowania moralnego. Jest to jeszcze okres wychowania wybitnie stanowego i zawodowego.

Jednakże powoli toruje sobie drogę myśl Locke'a o rozumnem i naturalnem wychowaniu; kwestja edukacji fizycznej staje się przedmiotem wielu rozważań; rozpoczyna się ożywiona dyskusja na temat wychowania prywatnego i publicznego.

Wiek XVII rozprawia jeszcze o wychowaniu książęcem i szlacheckiem. Ale już pierwsze dziesiątki XVIII stulecia stawiają na porządku dziennym sprawę wychowania dziecka w ogólności, w myśl nowych idei pedagogicznych.

Jean Pierre de Crousaz w *Nouvelles maximes sur l'éducation des enfants* (1719) poddaje ostrej krytyce dotychczasowe wychowanie, a w *Traité de l'éducation des enfants* (1722) przedstawia nowe wyobrażenia pedagogiczne. Drugi Szwajcar, Jan Sulzer, zwraca znów uwagę na wychowanie dziecka w pierwszym okresie jego życia, czem się żywo zainteresowała Francja, począwszy od lat pięćdziesiątych XVIII w., żeby tylko wymienić Bonnevala. Także lekarze podejmują kwestje pedagogiczne, jak np. Brouzet w *Essai sur l'éducation médicinale des enfants et sur leurs maladies* (1754) i Jan Krüger w *Gedanken von der Erziehung der Kinder* (1752).

Zkolei wyłaniają się i zagadnienia natury metodyczno-dydaktycznej. Przy ich rozwiązywaniu uwzględnia się już zasady nowej dydaktyki Locke'a, Rollina i Wolffa. Daje się zauważyć ogólna dążność do ułatwiania i uprzyjemniania nauki. Mnemotechniczne środki nauczania zyskują duże zastosowanie, czyto rozchodzi się o naukę alfabetu przy pomocy różnych gier, czyto o utrwalenie wiadomości zapomocą obrazów, wiersza i t. p. Atoli technika uczenia, oparta na zasadach mnemotechnicznych, nie tworzy jądra rzeczy, gdyż naogół przeważa tendencja do kształcenia rozumu przez analizę konkretnych rzeczy i odwoływanie się do zmysłów. Wystarczy nadmienić, że ten sam Buffier, który jest autorem *Principes de la mémoire artificielle pour*

apprendre facilement l'histoire i *Géographie en vers artificiels* miał na względzie przedewszystkiem kształcenia zdolności sądzenia i myślenia, jak to wykazuje jego *Cours de sciences* (1732), i dużą rolę przypisywał mapom i nauce geografji.

W metodykę matematyki wchodzi również nowy duch. Tu i owdzie słychać rady, by twierdzenia geometryczne popierać pokazywaniem modeli, mierzeniem, ważeniem ciał i t. d.

Niemniej zaprzątano się sprawą nauki języków. Naogół przyjęto zasadę Locke'a, że języków obcych należy się uczyć na sposób języka ojczystego. Na to, że nie jest rzeczą odpowiednią rozpoczynać od gramatyki, godziło się wielu, jak np. Dumarsais, La Pluche, Buffier, La Condamine, ale panowały rozbieżne zdania co do dróg, któreby należało obrać przy nauce języków.

Jak widać postęp w dydaktyce znaczny, ale z tego nie można wnioskować, że nauka szła jak najlepiej, bo w dydaktycznej metodzie XVIII stulecia, mimo wszystko, pokutowała jeszcze kultura pamięci, a gramatyki nie zarzucono, tylko ją w programach naukowych co najwyżej przesunięto na koniec.

Kiedy nauka nowożytna doprowadziła do wspaniałych wyników w dziedzinie kultury materjalnej, duchowej, moralnej, społecznej i politycznej, a ludzkość zdobyła wiarę we własny rozum, dokonał się w ciągu XVIII w., w oświeconych warstwach Zachodu, ogólny przewrót pojęć, odnoszących się do świata i życia. Zmienił się pogląd na naturę i szczęście ludzkie, zwyciężyła idea utylitaryzmu, zapanował duch humanitaryzmu. Wtedy to na czoło wysunęły się nauki matematyczne, fizyczne i przyrodnicze, a w myśl zasady zbliżenia się do natury, uczeni starają się ściągnąć wszystkie umiejętności do jednej nauki o przyrodzie.

Wnet też pokojową robotę myśli filozoficznej przekuto na broń do walki i zabrzmiała gromka pobudka do

walki duchowej z tradycjami i instytucjami przeszłości, które zniecierpliwiony duch ludzki pociągał do odpowiedzialności.

Początek dała Francja. Voltaire i Montesquieu przynieśli z Anglji nowe poglądy na filozofję, religję, kościół i państwo, by je wśród ogółu rozpowszechnić. Dalej idą filozofowie: La Mettrie, Diderot, wydawca słynnej *Encyklopedji* (od r. 1751), D'Alembert, Holbach, których dążność materjalistyczna jest konsekwencją mechanicznego ujęcia przyrody.

Podstawę teorjopoznawczą i psychologiczną francuskiej filozofji oświecenia, opartej na angielskiej filozofji doświadczalnej, opracował ceniony filozof i psycholog-sensualista, Condillac, w *Traktacie o wrażeniach zmysłowych* (1754)[1]) i *Logice*[2]). Condillac rozwinął empiryzm

[1]) Na język polski przełożył ten traktat Antoni Lange w r. 1887.

[2]) Napisanej na żądanie Komisji Edukacyjnej i aprobowanej przez nią, a wydanej w Paryżu 1780 r. O przekład polski *Logiki* Condillaca Komisja Eduk. nie postarała się. Przełożył ją dopiero Jan Znosko, Wilno 1802, wyd. II — 1818, wyd. III — 1819. Prócz *Logiki* Condillaca, przyswojone zostało literaturze polskiej XVIII w. drugie dzieło sensualistyczne, a mianowicie wyjątki z Locke'a *O rozumie ludzkim*, przetłumaczone przez A. Cyankiewicza p. t.: *Logika czyli myśli z Locke'a o rozumie ludzkim wyjęte*, Kraków 1784. Choć przekład Locke'a ukazał się znacznie wcześniej, niż przekład Condillaca, jednakże wpływ sensualisty francuskiego rozpoczął się przedtem dzięki rozporządzeniom Komisji Eduk., wprowadzającym jego filozofję do szkół. Sensualizm długo panował w szkołach polskich. W połowie XVIII w. starano się przenieść do Polski również i filozofję Wolffa (Mitzler de Kolof i K. Narbutt). H. Struve podnosząc w swojej *Historji logiki jako teorji poznania w Polsce* (wyd. II, Warszawa 1911, str. 205) niepoślednie zalety *Logiki* Narbutta (I wyd. w Wilnie 1769), wypowiada następujący sąd: „Gdyby Komisja Edukacyjna w miejsce szukania mistrzów logiki w płytkiej naówczas Francji, wprowadziła do użytku szkolnego logikę Narbutta, toby zapewne bardziej się była przyczyniła do podniesienia oświaty krajowej i wszczepienia w naród żywszego interesu do gruntownej nauki."

Locke'a z zaniedbaninm pierwiastka umysłowego w poznaniu. W dziełach swych przeprowadził twierdzenie, że wszystko w naszej świadomości jest tylko przeobrażeniem prostych czuć zmysłowych; zaprzeczył więc, aby refleksja, uznawana jeszcze przez Locke'a, była osobnem źródłem poznania obok zmysłów, a dowiódł, że i ona, jak wogóle wszystkie objawy poznania, jest prostym wynikiem czucia zmysłowego.

Logikę Condillaca charakteryzują następujące szczegóły: Myślenie jest rezultatem działania zmysłów, używania zaś zmysłów uczy nas sama natura. Analiza, polegająca na rozróżnianiu wrażeń zmysłowych, jest jedynym sposobem nabywania wszelkich wiadomości. Wszystkie nasze wiadomości pochodzą od zmysłów. W uwadze, refleksji, rozumowaniu, sądzeniu są tylko czucia. Przyczyną czułości i pamięci jest ruch w zmysłach i mózgu. Nakoniec logika Condillaca rozwija założenie, że cała sztuka rozumowania jest właściwie sztuką dobrego mówienia.

Wobec jasności i prostoty swojej teorja Condillaca zyskała na dużej popularności w drugiej połowie XVIII w.

W związku z nowym prądem filozoficznym we Francji pozostają jeszcze dwa dzieła Helvétiusa: *De l'esprit* (1758) i *De l'homme* (1772), które badają warunki powstawania wielkich umysłów i charakterów, a za główny z nich uważają ścisły związek życia jednostkowego z życiem publicznem. Wszystkie teorje Helvétiusa: pierwotnej jednostajności jednostek, interesu osobistego, jako podstawowego, i potęgi wychowania, popierają myśl zasadniczą, że zarówno talent, jak cnota, prawość, umysł, rozwijają się w zależności od formy rządu i wychowania, które od tegoż rządu zależy.

Dochodzimy wreszcie do pisarza, który wywarł najwięcej wpływu na umysłowość XVIII w., a wskazywał nie reformy, tylko rewolucję. Mowa o Roussie. Pierwszem zadaniem, jakie sobie postawił, było wykazanie niedorzecz-

ności istniejącego systemu wychowania, drugiem zaś skierowanie wychowawców do badania naturalnych praw ludzkiego umysłu i ciała. „Wszystko jest dobre, gdy wychodzi z rąk Stwórcy, wszystko wyradza się w rękach ludzkich“— oto początkowe słowa *Emila* (1762), zawierające klucz do filozofji Roussa i ideę wychowania naturalnego. Kazał on zburzyć wszystkie nabytki cywilizacyjne i powrócić do tego, co nazywa stanem natury. Zasadę stanu natury, poprzedzającego wszelkie instytucje ludzkie, Rousseau zastosował do wychowania i wyciągnął z niej regułę: „Róbcie wszystko naodwrót, jak robiono dotąd, a robić będziecie dobrze.“

Krótko mówiąc, system pedagogiczny Roussa rozwija ideę wychowania progressywnego, naturalnego i negatywnego [1]), t. j. opartego na znajomości fizyczno-duchowego rozwoju dziecka, na wrodzonych mu skłonnościach i uzdolnieniach, z wyłączeniem wszelkich postronnych wpływów, tamujących swobodę i samodzielność dziecka.

Rousseau pierwszy oparł wychowanie na badaniu dziecka i uważać je zaczął jako rozwijającą się istotę, która czuje i myśli, działa i tworzy, a nietylko uczy się. Zwrócił też uwagę na okresy w rozwoju fizycznym i psychicznym dziecka, na ścisły jego związek z otoczeniem, na jego nieustanną ruchliwość i czynność, ćwiczenie zmysłów, zdobywanie doświadczeń, samouczenie się, korzystanie z ręki dla celów wychowawczych, kształcenie poczucia obowiązku i zaprawianie do pracy, jako powinności społecznej. Oto kilka niepożytych prawd, które *Emil* wniósł do teorji pedagogicznej, wywołując zarazem echo niezadowolenia z panującego systemu wychowawczego.

Gdy się do tego dołączy i inne czynniki, jak głęboką przemianę w poglądach na świat i nauki, realistyczno-

[1]) G. Compayré *Histoire critique des doctrines de l'éducation en France depuis le seizième siècle*, wyd. VIII, Paris 1911, t. II, str. 38.

praktyczne ujęcie życia, nurtujące powszechnie przekonanie, że wychowanie powinno być funkcją państwa i odbywać się w duchu świeckim, narodowym i obywatelskim — nie dziw, że wiek oświecenia stał się widownią wielkich planów i reform szkolnych.

Okres wielkich planów i reform szkolnych.

Dążności centralizacyjne nowożytnych państw i ich potężny rozwój polityczno-ekonomiczny, oparty na zdobyczach silnie rozrastającej się wiedzy, wielce sprzyjały myśli sekularyzacji i upaństwowienia wychowania. Wybitni politycy i ekonomiści, filozofowie i pedagogowie popierali ją słowem i uzasadnieniem, począwszy od drugiej połowy XVII stulecia.

Wśród wielu dawniejszych pomysłów państwowej władzy wychowawczej zasługuje na uwagę niezmiernie ciekawy, a mało znany, oryginalny pomysł systemu wychowania państwowego, którego autorem jest encyklopedysta niemiecki z XVII w., Jan Joachim Becher. [1])

Becher jest przedstawicielem absolutnej teorji politycznej, podobnie jak wszyscy znaczniejsi ekonomiści tego stulecia, i z absolutnej wyższości państwowej wyciąga dla wychowania i oświaty daleko idące konsekwencje teoretyczne, które musiały długo czekać na realizację. Działalność wychowawcza państwa — według projektu uniwersalisty niemieckiego — rozciąga się w trzech kierunkach:

[1]) Por. A. Heubaum *Geschichte des deutschen Bildungswesens*, Berlin 1905, t. I, str. 8 — 13. Z cytowanego dzieła korzystamy między innemi przy omawianiu niemieckich spraw edukacyjnych. W artykule J. Lewickiego *O rozwoju pomysłu państwowej władzy wychowawczej przed Komisją Edukacji Narodowej*, Warszawa 1922 (Bibljoteka Filomacka, t. 5., odbitka z *Przeglądu Pedagogicznego*, Nr. 2, 1922), pomysłu Bechera nie znajdujemy.

religijnym, moralnym i ekonomicznym, którym odpowiadają trzy naczelne władze, t. zw. kolegja: teologiczne, moralne i naukowe. Każde z nich rozpada się znów na cztery deputacje. Pomijamy dwa pierwsze kolegja. Trzecie kolegjum, nazwane *doctrinale,* jest czemś w rodzaju nadzorczej władzy szkolnej, ministerstwa oświaty i akademji naukowej w jednej postaci. Pierwsza deputacja tego kolegjum ma mieć dozór nad wychowaniem dzieci obojga płci, druga — nad nauką i studjami młodzieży i osób starszych, a więc nad szkołami niższemi i wyższemi, preceptorami, dalej także nad majstrami rzemieślniczymi i ich praktykantami, nad publicznemi rekreacjami, nad podróżowaniem młodych ludzi, słowem, nad wszystkiem, co się w szerokiem słowa znaczeniu składa na nauki i sztuki praktyczne. Trzecia deputacja jest władzą egzaminacyjną dla wszystkich, zajmujących się bądź nauką, bądź jakąkolwiek sztuką, a zarazem ma dozór nad działalnością wszystkich kolegjów. Czwarta i ostatnia deputacja kolegjum oświaty, nazwana *iudicium doctrinale,* tworzy najwyższą instancję dla wszystkich kolegjów, a w umiejętnościach ma *ultimam et extremam sententiam,* jest więc czemś w rodzaju akademji umiejętności.

Jest rzeczą charakterystyczną, że encyklopedysta niemiecki uważa stany żywiące za najważniejsze w państwie. Chłopi, rzemieślnicy i kupcy tworzą — według niego — rdzeń państwa. Wiedzy o tyle tylko przypisuje znaczenie, o ile może posłużyć do naprawy *statum corruptum* ludzkości.

Nakreślony przez Bechera system szkolnictwa napełniony jest nawskróś duchem praktyczności. Wszędzie na pierwszym planie zaspokojenie koniecznych potrzeb życiowych, dalej zaznajamianie z rozmaitemi sztukami praktycznemi, wtajemniczanie ucznia w rzemiosła, rozszerzanie wiadomości o naturze, przemyśle i życiu zawodowem.

Ten sam rys znamionuje dążności reformatorskie Komeńskiego i Franckego w dziedzinie szkolnictwa.

Coraz więcej spotyka się głosów, omawiających kulturalne zadania państwa w duchu nowożytnym. Myśli poruszone przez Bechera znajdują z każdym dziesiątkiem lat pełniejszy wyraz. Rozpoczyna się zacięta walka o emancypację nauki, wychowania i szkoły.

Słynny utopista francuski, l'abbé de Saint-Pierre, uważając edukację młodzieży za jedno z najważniejszych zadań rządowych, podał w *Projet pour perfectionner l'éducation* (1728) plan utworzenia stałej rady, t. zw. *le bureau perpétuel* dla celów wychowania publicznego, a podobnemi myślami przejęty był w początkach XVIII w. uczony jezuita francuski, jeden z autorów *Journal de Trévoux*, Tournemine.

Wśród dyskusji na temat wychowania państwowego nie możemy pominąć głosu Wolffa,[1]) który jako jeden z pierwszych ujął myśl wychowania rządowego w sposób naukowy, systematyczny, w związku z swojemi poglądami na zadania państwa. Filozof niemiecki oceniał państwo z punktu widzenia dobra społecznego i żądał odeń, aby z jednej strony troszczyło się o fizyczne zabezpieczenie obywateli przy pomocy urządzeń prawno - politycznych, a z drugiej strony o kulturę duchową przez odpowiednie instytucje naukowo-oświatowe. Stąd wypływały postulaty, jakie Wolff stawia państwu: nadzór nad kształceniem nauczycieli, utrzymywanie towarzystw naukowych, celem popierania rolnictwa i ogrodnictwa, rzemiosł i przemysłu, dalej wydawanie zarządzeń, aby rodzice troszczyli się o wychowanie dzieci i t. p.

W ten sposób nauka, tłumacząc ideę wychowania państwowego, przyczyniła się do posunięcia naprzód sprawy jej realizacji.

[1]) A. Heubaum, j. w., str. 197 — 198.

W dobie oświeconego absolutyzmu pomysł państwowej władzy wychowawczej przechodzi w sferę realizacji, głównie dzięki upadkowi potężnego zakonu jezuitów, a częściowo na drodze spokojnego rozwoju.

Walka z jezuitami rozgorzała z przyczyn natury politycznej, w imię interesów państwowych, którym przestarzała organizacja szkolna zupełnie nie odpowiadała.

Początek dała Portugalja, skąd wypędzono jezuitów już w r. 1759.

We Francji zaatakowały jezuitów parlamenty, które też doprowadziły do zamknięcia ich szkół (1762) i wygnania zakonu (1764). Do najwybitniejszych inicjatorów walki z jezuitami należał prawnik bretoński z parlamentu w Rennes, Louis-René de Caradeuc de La Chalotais, a sekundowali mu dzielnie przedstawiciele innych parlamentów francuskich, jak Ripert de Monclar, Guyton de Morveau, Rolland d'Erceville, Saissin i Laverdy.

Wypędzenie jezuitów postawiło we Francji na porządku dziennym sprawę reformy wychowania i organizacji szkolnictwa na nowych podstawach. W dziedzinie publicystyki pedagogicznej zapanował ożywiony ruch. W ciągu kilku lat zjawiła się ogromna literatura wychowawcza, w której wzięło udział wielu filozofów, pedagogów, literatów, moralistów, publicystów i historyków francuskich. Z projektami wystąpili między innymi: Crévier, Combalusier, Chaumeix, Comparet, Coyer, Borelly, Garnier, Pélissier, Mathias, Gouvert de Maubert, Formey, Daragon, Fillassier i t. d. [1])

[1]) Patrz Compayré *Histoire critique..* t. II, ks. 7-ma: Les origines de l'esprit laïque dans l'éducation et le mouvement parlamentaire de 1762, str. 205 — 245. Tenże *Histoire de la pédagogie,* wyd. 29, Paris, str. 284 — 302. Por. dalej: Dr. St. Kot *Geneza Komisji Edukacji Narodowej,* odbitka z Sprawozdań Akademji Umiejętności za czerwiec 1919, str. 2; J. Lewicki, j. w., str. 14; St. Tync *Nauka moralna w szkołach Komisji Edukacji Narodowej,* Kraków. 1922, str. 85 — 95.

Na czoło jednak całego ruchu wybiła się książka La Chalotais'a *Essai d'éducation nationale, ou plan d'études pour la jeunesse* (1763), która polskim reformatorom wychowania dobrze była znana. Dzieło to ukazało się w rok po *Emilu* Roussa i zawiera nowe zasady wychowania narodowego.

Konieczność przystosowania wychowania do zwyczajów narodowych—urządowienie i sekularyzacja szkolnictwa—oddanie nauki moralnej w ręce państwa dla celów kształcenia moralno-obywatelskiego — oparcie edukacji na psychologji sensualistycznej — uwzględnienie w programie naukowym: historji, geografji, historji naturalnej, matematyki i geometrji, dwóch języków żyjących obok ojczystego narówni z językiem łacińskim — ułatwianie znajomości życia praktycznego: — oto główne tendencje programu edukacji publicznej, nakreślonego przez La Chalotais'a.

Po teoretycznem rozwinięciu zasad pedagogicznych przyszła kolej na plany organizacji edukacji publicznej w nowym duchu i z uwzględnieniem nowego programu naukowego, przyczem zwrócono baczną uwagę na konieczność wprowadzenia do ześwieczczonego szkolnictwa jednolitej hierarchji szkolnej i jedności pod względem programów i metod uczenia.

Duch jedności w metodach, nauce i hierarchji szkolnej — oto wyborna spuścizna po jezuitach, zapozyczona przez parlamenty francuskie.

Z prawdziwym planem wychowania wystąpił przed parlamentem paryskim w r. 1768 prezydent Rolland w swoim *Compte rendu, ou plan d'éducation.*

Rzecz Rollanda składa się z dwóch części: pierwsza podaje zarys ogólnej organizacji kolegjów, druga zajmuje się metodą nauczania humanjorów i filozofji. Ze wszystkich uwag pedagogicznych wybitnego organizatora szkolnictwa bije duch pisarzów z Port-Royalu i Rollina.

Reformatorskie usiłowania Rollanda dadzą się ująć w kilka punktów.

Przedewszystkiem językiem całej nauki szkolnej ma być język ojczysty. Do kolegjów należy wprowadzić specjalnych profesorów historji świeckiej (historja święta pozostaje przy profesorze religji), matematyki i fizyki eksperymentalnej. Nauka filozofji ma obejmować: logikę, metafizykę, naukę moralną i fizykę.

Co się tyczy nauczania filozofji Rolland skłania się jeszcze do metody scholastycznej.

Większa część książki poświęcona jest sprawom pedagogiki praktycznej. Kolegjum zatrzymuje naogół dawną swą formę: klas sześć (trzy poświęcone gramatyce, dalej humanitas, retoryka i filozofja), obejmujących ośm lat nauki (dwie ostatnie klasy wymagają po dwa lata) [1]). Nauczyciele klas gramatycznych mieli być przywiązani do swych klas, zaś nauka w klasach wyższych winna spoczywać w ręku specjalistów.

Jest rzeczą wielce pożyteczną, ażeby każdy obywatel otrzymał właściwe sobie wychowanie i wykształcenie. Rolland myślał więc o przystosowaniu nauczania do potrzeb różnych klas społecznych. Stąd wypływa podział szkół na szereg stopni: szkoły niższe miejskie i wiejskie, kolegja niższe, t. zw. półkolegja lub pedagogja (o dwóch lub trzech klasach, z trzema lub czterema profesorami, a z programem, któryby zawierał religję, naukę moralności, język francuski, początki łaciny i historji), kolegja pełne, wreszcie uniwersytety.

Jedną z nowości niezmiernie ważnych, jakie wprowadza Rolland do swego planu wychowania, jest stworzenie seminarjum nauczycielskiego, t. zw. *séminaire de pro-*

[1]) Rolland żądał podziału retoryki na dwie klasy w ten sposób, aby jedna była przed filozofją, a druga po dwuletnim kursie filozoficznym.

fesseurs — maison d'institution pour former les maîtres, celem należytego wychowania stanu nauczycielskiego.[1]) Warunki dopuszczenia do urzędu nauczycielskiego trudne, gdyż wymagają kwalifikacji naukowej i pedagogicznej.

Kolegja wizytują corocznie inspektorzy, delegowani z ramienia uniwersytetu. Wszystkie szkoły podlegają jednej władzy rządowej, którą Rolland nazywa *bureau de correspondance*. Każdy uniwersytet ma swoje terytorjum działania z podległemi sobie kolegjami. Całe szkolnictwo prywatne należy poddać pod nadzór kolegjów rządowych, a tem samem pod władzę państwa.

Oto zasadnicza myśl podporządkowania wszelkiego nauczania władzy państwowej i utworzenia jednej wielkiej budowy szkolnej.

Parlamentom pozostała władza ogólnej inspekcji nad uniwersytetami.

Do biur lokalnej administracji kolegjów, t. zw. *bureaux d'administration des collèges*, powołanych głównie do nominacji profesorów, Rolland wprowadził arcybiskupa lub biskupa, przełożonego szkół, dwóch urzędników miejskich, dwóch notablów, prezydenta i generalnego prokuratora parlamentu. W Paryżu zaś ustanowił wyższego dyrektora wychowania, zw. *directeur supérieur de l'éducation*, członka rady królewskiej, podległego bezpośrednim rozkazom ministra sprawiedliwości. Najważniejszem zadaniem dyrektora było ustanowienie w nauczaniu jednolitego planu, oraz piecza nad układaniem książek elementarnych. Był to więc urząd ministra oświaty, jednak nie samodzielnego, ale podporządkowanego ministerstwu sprawiedliwości.

Nowe zasady organizacji wychowania i szkolnictwa, rozwijane przez literaturę pedagogiczną francuską z La Chalotais i Rollandem na czele, należy uzupełnić wyłonionemi wówczas

[1]) Rolland zorganizował przy Sorbonie pierwsze seminarjum nauczycielskie, ów „maison d'institution", jeszcze w r. 1763.

postulatami rozszerzenia edukacji na ogół narodu, na wszystkie stany. Gorliwymi krzewicielami idei wychowywania i oświecania ludu była przedewszystkiem cała grupa ekonomistów, t. zw. fizjokratów (Quesnay, Mercier de la Rivière, Dupont de Nemours, Badeau i in.). Podstawowem pojęciem fizjokratyzmu jest pojęcie porządku naturalnego, ustanowionego przez Boga dla szczęścia ludzi. Ów porządek naturalny, opierający się na własności i wolności, należy poznać i zastosować się do niego. Zadaniem rządu jest nauczanie praw porządku naturalnego; państwo winno — według Quesnaya — uczynić naukę powszechną i zalecić ją ustawowo. Wśród ekonomicznych czynności wytwórczych fizjokratyzm stawia na pierwszem miejscu rolnictwo, jako tę dziedzinę pracy, która jest źródłem prawdziwego bogactwa. Stąd wypływało poszanowanie dla rolnika i postulat oświecania chłopa w interesie ekonomji prywatnej i narodowej. Fizjokratyzm stanął więc pod hasłem zakładania szkół ludowych.

We Francji częściowo tylko zrealizowano wielki plan edukacji publicznej. Coprawda opinja publiczna była znakomicie przygotowana do przyjęcia reform, ale rząd Ludwika XV nie odważył się na objęcie w swe ręce steru wychowania. Dokonały tego do pewnego stopnia parlamenty przy współudziale uniwersytetów, a za przykładem parlamentu paryskiego z prezydentem Rollandem na czele, głównym organizatorem fundamentalnej jednolitości wychowawczej. Jednakowoż polityka dworu królewskiego wnet obaliła pięknie zaczęte dzieło edukacyjne, gdyż już w r. 1772 nastąpiło zniesienie parlamentów we Francji i oddanie kolegjów zgromadzeniom zakonnym.

W r. 1775 słynny ekonomista francuski, Turgot, podał królowi Ludwikowi XVI memorjał z projektem utworzenia *d'un conseil de l'intruction publique.*[1]) Turgot jest

[1]) Compayré, j. w., t. II, str. 242. Ten ustęp memorjału Turgota był dziełem bezpośrednio z Polski przybyłego Duponta z Ne-

pierwszym pisarzem francuskim, który przed rewolucją żądał całkiem otwarcie nauczania narodowego i obywatelskiego.

Dalsze prace Francji około szkolnictwa należą już do okresu rewolucji. Wtedy to wystąpią z projektami wychowawczemi: Talleyrand-Périgord, Condorcet, Lepelletier de Saint-Fargeau, Daunou, Danton i Robespierre.

Poza Francją duże znaczenie europejskie miały przemiany w dziedzinie szkolnictwa w Niemczech. Przedewszystkiem podnieść należy stworzenie w ostatnim dziesiątku XVII w. imponującej budowy szkolnej przez A. H. Franckego w Halle. Powstaje cały kompleks zakładów wychowawczych, jak: *paedagogium*, szkoła łacińska, szkoła miejska, szkółka dla biednych, dom sierot, *seminarium praeceptorum*, jeżeli pominiemy chwilowo istniejący instytut wychowawczy dla dziewcząt z wyższych sfer, t. zw. *Gynaeceum*, i niezrealizowany projekt zakładu wychowawczego dla synów szlacheckich, oraz specjalnego pedagogjum, mającego na celu praktyczne przygotowanie zawodowe. Istotną cechą wszystkich tych urządzeń i zarysów szkolnych jest cel wychowania stanowego i zawodowego.

Wyobrażenie, że rozmaite stany potrzebują, odpowiednio do pochodzenia swego i przeznaczenia, oddzielnego przygotowania, uchodzi w XVII i XVIII stuleciu za rzecz zupełnie zrozumiałą. Nic więc dziwnego, że pogląd ten zaciążył nad budową szkolną Franckego.

Ten sam objaw spotykamy w wyłożonych już programach edukacyjnych francuskich i w tym samym duchu działać będzie i nasza Komisja Edukacji Narodowej.

Wewnętrzne urządzenie zakładów Franckego nosi na sobie piętno wielkiego talentu organizatorskiego. Wychowanie ma na celu część Boga i praktyczne przygotowanie dla dobra i szczęścia ludzkiego. Dążenia pietystyczne

mours, który go kreślił pod świeżem wrażeniem prac Komisji Edukacyjnej (Kot, j. w., str. 4).

Franckego, choć tkwi w nich coś z przeszłości, a mianowicie chęć podporządkowania wszelkiej wiedzy i życia specjalnemu kątowi widzenia religijnego, wywrą w następnych dziesiątkach lat potężny wpływ na rozwój oświaty.

Plany naukowe Franckego nie są oryginalne. Szkole łacińskiej i *paedagogium* przyświeca ówczesny encyklopedyczny cel wychowawczy, szkoła miejska i dla ubogich, mająca przygotować dzieci do życia domowego i obywatelskiego, wzorowana na planie szkolnym t. zw. *Schulmethodus von Gotha* z pierwszej połowy XVII w., w którym urzeczywistniły się organizacyjne i metodyczne myśli zwolenników Ratichiusa, Eveniusa i Komeńskiego.

Paedagogium, które w istocie było starą łacińską szkołą, rozszerzoną, w myśl ideału oświecenia, dyscyplinami nowożytnemi, jak historja, geografja, matematyka, mechanika, język francuski, jedno tylko odróżnia od podobnych zakładów, a zarazem nadaje mu właściwy charakter: zaznajamianie uczniów w wolnych od nauki godzinach z przedmiotami przyrodniczemi i sztukami mechanicznemi. Wiadomości tych nie udzielano w formie nauki metodycznej, ale przygodnie podczas rekreacji i wypoczynku. Ponadto odwiedzano warsztaty rzemieślnicze i t p. Gabinet przyrodniczy służył do tego, aby lekarz zakładowy zaznajamiał uczniów w wolnych godzinach z zjawiskami przyrodniczemi, minerałami, czasem nawet z eksperymentami w tej dziedzinie. Wycieczki w pole, a podczas niepogody pobyt w specjalnym *hortulo medico*, nastręczały znów sposobność poznania botaniki; zimą zaś uczono anatomji. Ćwiczenia rekreacyjne zdobywały coraz większe znaczenie, tak że w trzecim dziesiątku XVIII w. zajęły już samodzielne stanowisko w planie naukowym. Całość programu szkolnego robi wrażenie konserwowania tradycji przy daleko idącem uwzględnieniu wszelkich nowych dążeń realistycznych.

Jedna rzecz godna uwagi. Francke świadom był poczucia, że wychowanie i nauczanie to sztuki, których się trzeba uczyć i w nich zaprawiać, że z wiedzą musi iść w parze umiejętność udzielania jej młodzieży. Po raz pierwszy spotykamy w dziejach oświaty próbę przygotowania na większą skalę kandydatów do urzędu nauczycielskiego. Francke już w r. 1696 urządził dla studentów teologji *Seminarium praeceptorum*, które następnie w r. 1707 przekształcił na *Seminarium selectum praeceptorum*. Czas pobytu w seminarjum trwał lat pięć; z tego dwa lata przypadały na naukę fachową, reszta zaś na profesurę w szkole łacińskiej i *paedagogium*. Z przygotowaniem fachowem łączyła się praktyka, polegająca na odwiedzaniu szkół, próbnych lekcjach i dyskusjach z niemi związanych. W r. 1714 Francke projektował dwa oddzielne seminarja: jedno *ministerii ecclesiastici*, a drugie *elegantioris literaturae*. Pierwsze miało kształcić księży, drugie nauczycieli szkół średnich. Choć plan ten do skutku nie doszedł, jednakże myśl Franckego jest pierwszym krokiem na drodze ukształtowania urzędu nauczycielskiego, jako zawodu samodzielnego.

Nakoniec ostatnia nowość pedagogiczna, wprowadzona przez Franckego. Stara szkoła łacińska składała się z kilku klas, z których każda, prowadzona wyłącznie przez jednego nauczyciela, tworzyła dla siebie zamkniętą całość. Jedynym przedmiotem, wiążącym poszczególne klasy, był język łaciński. Otóż Francke zerwał z tym systemem. Dla każdego przedmiotu urządził specjalny, jedno lub więcej klasowy, samodzielny oddział i stworzył w ten sposób, w przeciwieństwie do dotychczasowego systemu klasowego, system fachowy, który umożliwiał uczniom należenie w różnych przedmiotach do różnych stopni.

Jest to charakterystyczny rys wewnętrznej organizacji szkolnej zakładów Franckego, a zarazem próba rozwiązania

problemu, który podsuwała konieczność uwzględnienia w programie naukowym wielkiej ilości nowych przedmiotów. Szkoła XVIII w., hołdując encyklopedycznym celom wychowawczym, radziła sobie początkowo z nawałem przybywających przedmiotów, jak tylko mogła.

Stąd czysto zewnętrzne doczepianie przeróżnych przedmiotów do pnia szkoły jest charakterystycznym objawem XVIII stulecia. Ujęcie i przeróbka pojedynczych przedmiotów stosownie do celów nauczania, koncentracja planu naukowego -- to dzieło dopiero późniejszych czasów.

Pedagogiczna działalność Franckego znalazła silny oddźwięk szczególnie w Prusach, w pierwszej połowie XVIII w., a nie pozostała bez echa i w innych krajach.

Przeciwieństwem do szkoły pietystów, której założycielem był Francke, jest reforma wychowania i szkolnictwa, głoszona przez Basedowa, twórcę seminarjum nauczycielskiego, t. zw. *Philanthropinum*, w Dessau. System Basedowa zasadzał się na ideach Roussa i metodzie dydaktycznej Komeńskiego. Podwaliną kształcenia miały być realja. Celem wprowadzenia nowego programu wychowawczego w życie, Basedow objeżdżał całe Niemcy i wydał *Elementarwerk* (1770, zup. wyd. w r. 1774), rodzaj encyklopedji dla nauczycieli. Usiłowania założyciela szkoły filantropistów, aczkolwiek nie zawsze pomyślnym uwieńczone skutkiem, mają duże znaczenie wychowawcze. Jego starania o ułatwianie nauki wywołały mnóstwo pism szkolnych, książek elementarnych i dla dzieci. Dzięki Campemu, Salzmannowi, Rochowowi i innym, stworzono całe bibljoteki dla młodzieży. Również należy podnieść nadzwyczajną troskę Basedowa o fizyczne wychowanie dzieci. Bogate w skutki były prace Rochowa około kształcenia nauczycieli. Jego zabiegom zawdzięcza swe powstanie seminarjum nauczycielskie w Halberstadt (1778), które stało się wzorem dla podobnych zakładów i w innych miejscowościach.

Na szczególniejszą uwagę zasługują reformy niemieckiego szkolnictwa uniwersyteckiego, dokonane w pierwszej połowie XVIII w.

Przodują pod tym względem dwa świeżo założone uniwersytety: w Halle (1694) i Getyndze (1733), oba o charakterze zakładów państwowych.

Uniwersytet w Halle urządzono pod względem naukowym zgodnie z duchem czasu. Po raz pierwszy znalazły dostęp do katedr uniwersyteckich dwie wielkie dziedziny badań: nauki historyczne i przyrodnicze. Pierwsze traktowano jeszcze łącznie z naukami prawniczemi, drugie — z medycyną. Dopiero uniwersytetowi w Getyndze przypada zasługa wydzielenia całego szeregu dyscyplin z pierwotnego konglomeratu utylitarno-praktycznego i podniesienia ich do godności samodzielnych nauk. I tak z umiejętności politycznych wyłoniła się historja i statystyka, z medycyny — botanika i zoologja, z teologji — filologja; zdobyły samodzielne stanowisko takie nauki, jak: matematyka z fizyką, astronomja, a później geografja. Słowem, nauki matematyczno-przyrodnicze i filologiczno-historyczne znalazły tutaj należyte uwzględnienie i przez to wysunęły na pierwszy plan wydział filozoficzny, który odtąd począł nadawać ton studjom uniwersyteckim.

Łatwo tedy zrozumieć, że przekształcone w duchu potrzeb nowożytnych uniwersytety niemieckie, nabrały wnet znaczenia ogólnoeuropejskiego.

Z innowacyj szkolnych, wprowadzonych w Niemczech w pierwszej połowie XVIII w., należałoby jeszcze wymienić szkołę realną, której domagała się kultura nowożytna w miarę postępu nauk matematycznych, przyrodniczych i umiejętności technicznych. Jej twórcą — nie biorąc w rachubę pierwszych prób Semlera — był Jan Juljusz Hecker, uczeń Franckego. Założona przez niego szkoła realna w Berlinie (1747) stała się wzorem dla wielu podobnych

zakładów.[1]) Był to wielki kompleks — zawierał bowiem pierwotnie niemiecką i łacińską szkołą — urządzony na wzór systemu fachowego Franckego. Całość przedstawiała pstrokatą mieszaninę różnych przedmiotów w duchu XVIII stulecia. Do klas pisania, rachunków, języków (niem., franc. i łac.), religji i historji, dołączono tutaj t. zw. klasy realne, jako to: rysunków, mechaniki, geometrji, architektury, geografji, historji naturalnej, zajęć gospodarskich i rękodzielniczych, nakoniec klasę szczególnych osobliwości.

Ustawodawstwo szkolne Fryderyka Wilhelma I i Fryderyka Wielkiego jest dziełem zwolenników Franckego.

Od pierwszych dziesiątek XVIII w. ukazują się w Prusach rozporządzenia, mające na celu uregulowanie życia szkolnego. Jednem z pierwszych jest *Gymnasien — und Schulordnung* z 24 października 1713. Nie potrąca ono jeszcze o istotną treść nauczania, ale omawia takie sprawy, jak podręczniki i plany szkolne, regularne uczęszczanie do szkoły, łagodne obchodzenie się z dziećmi, egzaminy i t. p. Inny edykt z 28 września 1717 reguluje naukę w szkołach ludowych w ten sposób, że przekłada ciężar nauki na zimę, a w lecie ogranicza ją tylko do jednego lub dwóch dni w tygodniu. W dalszym ciągu wychodzi cały szereg reskryptów, które się zajmują różnemi stronami szkolnictwa. Z nich zasługują na uwagę trzy edykty: z 3 kwietnia 1734 o szkolnictwie ludowem, z 25 października 1735 o przygotowaniu do stanu kaznodziejskiego i nauczycielskiego, a nadewszystko *Principia regulativa* z 1736 r., omawiające zakładanie i utrzymywanie szkół, oraz sprawę nauczycieli.

Z rozporządzeń Fryderyka II należy wymienić *Generallandschulreglement* z 12 sierpnia 1763, ułożony przez

[1]) Compayré, analizując *Essai d'éducation nationale* La Chalotais'a, stwierdza między innemi, że „il réclame une éducation scientifique et industrielle, analogue à celle des *real Schulen* de l'Allemagne" (*Histoire critique*.. t. II, str. 223).

Heckera na podstawie już poprzednio przezeń wypracowanego regulaminu szkolnego dla księstwa Minden w r. 1754. *Principia regulativa* i *Generallandschulreglement* mają ogólniejsze znaczenie i mogły stać się wzorem organizacji szkolnej poza Prusami, choć w istocie były to tylko przepisy papierowe, gdyż nie miały za sobą odpowiedniej egzekutywy.

Bądź co bądź są to pierwsze próby rzucenia prawnych podstaw pod zewnętrzną i wewnętrzną organizację niższego i wyższego szkolnictwa.

Za naczelną władzę państwową szkolną można uważać w Prusach dopiero t. zw. *Oberschulkollegium* z r. 1787.

W Austrji aż do czasów Marji Teresy sprawa szkolnictwa nie przedstawia się zbyt dobrze. Wprawdzie już w r. 1760 zorganizowano t. zw. *Oberste Studienhofkommision* (Najwyższą nadworną komisję nauk) o poruczonym zakresie działania, wszelako dopiero w r. 1770 zaczęła się w Austrji żywsza działalność na polu szkolnictwa. Projekt Pergena z tego roku, dotyczący utworzenia t. zw. *Schul— und Studiendirectorium* (szkolnego i naukowego dyrektorjum) nie doszedł do skutku. Zniesienie zakonu jezuitów ułatwiło zamierzone reformy przez dostarczenie ich majątku do utworzenia funduszu naukowego. Ważny krok dla rozwoju szkolnictwa uczyniła Marja Teresa, oddzielając nauczycieli świeckich od duchownych. Wezwany w r. 1774 przez cesarzową do Wiednia, znany już z prac pedagogicznych opat Jan Ignacy Felbiger z Żegania na Śląsku,[1])

[1]) Felbiger ułożył dla rzymsko-katolickiej ludności śląskiej regulamin szkolny, zatwierdzony przez Fryderyka II dnia 3 listopada 1765. Poza tem zasłużył się wydaniem dwóch książek: *Eigenschaften, Wissenschaften und Bezeigen rechtschaffener Schulleute* (1768) i *Methodenbuch* (1775). W pierwszej wyłożył zasady swej metody, znanej powszechnie (i w Polsce) pod nazwą sagańskiej, i obowiązki nauczyciela ludowego; druga miała na celu przedstawienie poprawnego sposobu uczenia i prowadzenia młodzieży.

wypracował t. zw. *Allgemeine Schulordnung* (Ogólny regulamin szkolny). Podług nowego „porządku szkolnego" miały istnieć w Austrji trzy rodzaje szkół ludowych: normalne, główne i trywjalne czyli pospolite. Na czele całego szkolnictwa ludowego stała Generalna Dyrekcja Szkół Normalnych, która podlegała Rządowej Komisji Naukowej. Reforma austrjackiej szkoły średniej, przeprowadzona przez Marxa w r. 1775, nie była wystarczająca, natomiast lepiej wypadła reorganizacja Uniwersytetu Wiedeńskiego, dokonana rok przedtem.

Pierwsze ślady opieki rządowej nad szkolnictwem w Rosji spotyka się w r. 1782, kiedy to z rozporządzenia Katarzyny powstała Komisja do urządzenia szkół narodowych w państwie. Sama organizacja Komisji trwała dość długo, gdyż etat zatwierdzony został dopiero dnia 4 marca 1784. Protokóły tej Komisji świadczą, że posiedzenia jej bywały rzadkie, a owoce działalności niezbyt obfite. [1])

Polska, podejmując w r. 1773 dzieło edukacyjne, nie mogła, jak widzimy, znaleźć gotowego wzoru wychowania państwowego w Europie, z tej prostej przyczyny, że go nie było. Była tylko bogata literatura pedagogiczna zachodnioeuropejska, były mniej lub więcej owocne eksperymenty praktyczne. Stąd też nasza Komisja Edukacyjna musiała sama tworzyć własny gmach zasad i organizacji szkolnej.

[1]) Patrz J. Bieliński *Żywot ks. Adama Jerzego Czartoryskiego*, Warszawa 1905, t. II, str. 5. Zob. również J. Lewicki *Rozwój pomysłu*... str. 20. Wobec tego dziwne co najmniej wydaje się powiedzenie A. Brucknera: „Dumniśmy np. z naszej Komisji Oświecenia (sic!) w XVIII w., jakby takiej samej Komisji Oświecenia już Katarzyna II u siebie nie wprowadziła" *(Historja literatury rosyjskiej*, Lwów — Warszawa — Krakow 1922, t. I, str. 5).

Publiczne wykształcenie w Polsce przed Komisją Edukacyjną.

Do drugiej połowy XVIII w. całe publiczne wykształcenie w Polsce spoczywało w rękach trzech instytucyj o ciężkiej działalności. Szkoły akademickie, ożywione nieco w dobie humanizmu, zastygły następnie w formach scholastycyzmu, a tradycyjność nauki akademickiej odpierała wszelkie zamierzenia reformatorskie. W szkołach jezuickich o postępie nie mogło być nawet mowy, a sławna *Ratio atque institutio studiorum S. J.* z końca XVI w. (1599) przetrwała wszelkie zmiany w europejskiej kulturze aż do początków XIX stulecia. Pijarzy, sprowadzeni do Polski już za Władysława IV, sprzeniewierzywszy się swemu pierwotnemu celowi udzielania nauki elementarnej, zabrali się do nauki wyższej, a więc do robienia konkurencji jezuitom, jednakowoż i oni, pomimo dobrych zrazu chęci i rozumnych zamiarów, popadli w dziedzinie wychowania i szkolnictwa w te same błędy, które znamionowały szkoły jezuickie. Atoli szkoły pijarskie miały z wielu względów tradycję naogół lepszą niż kolegja jezuickie.

Jest rzeczą dostatecznie stwierdzoną, że charakter ówczesnemu szkolnictwu polskiemu nadawały szkoły jezuickie [1]) i że wychowanie jezuickie przyczyniło się wielce do spaczenia i znieprawienia duszy narodowej. Szkoła jezuicka, w której głównym przedmiotem była łacina, udzielana metodą werbalną, w której jednym z czynników wycho-

[1]) Według obliczeń Józefa Łukaszewicza w *Historji szkół w Koronie i w W. Ks. Litewskiem* (Poznań 1849, t. I, str. 126/7) w r. 1741 było w obu prowincjach zakonnych (polskiej i litewskiej): 48 kolegjów, 20 rezydencyj, 83 misyj, a osób 1991. Ogółem było wyższych szkół w Polsce około r. 1740: 3 akademje katolickie (w Krakowie, Zamościu, Wilnie), 10 szkół akademickich (pod zarządem Akademji Krakowskiej), 67 szkół jezuickich, 27 szkół pijarskich i 5 protestanckich. Razem 112 (Por. Łukasiewicz, I, 461).

wania moralnego było ślepe i bezwzględne posłuszeństwo przy stosowaniu rózgi, nie mogła umysłów młodzieży rozwinąć, ale je zakuwała, tworzyła z ludzi wolnych obłudnych niewolników. Ciężko więc zgrzeszyła wobec narodu, wobec Rzpltej Polskiej, przygotowując jej złych i przewrotnych obywateli.[1])

Z zakonu pijarów, który okazał się przystępniejszym dla reform pedagogicznych i w swych szkołach nie zaniedbywał przynajmniej częściowo wychowania obywatelskiego, wyszedł wielki reformator szkoły polskiej. Był to Stanisław Konarski, który dzięki przenikliwemu rozumowi, nieugiętemu charakterowi, niezłomnej woli i energji, dokonał oględnie niezwykłej reformy wychowania narodowego przez rozszerzenie planów naukowych, ulepszenie metody nauczania, a przedewszystkiem przez wprowadzenie do szkół nastroju i ducha moralno-obywatelskiego. Młody pijar, odbywszy studja wyższe w Rzymie, w t. zw. *Collegium Nazarenum,* oraz zbadawszy stan oświaty w Wenecji, Francji, Niemczech i Austrji, powrócił do Polski z myślą odświeżenia wstecznej atmosfery w życiu pedagogicznem i umysłowem narodu. Nowa oświata zagranicą, oparta na klasycznej literaturze rzymskiej, poprawnej wymowie, naukach matematyczno-fizycznych, historji i geografji, nowej filozofji Zachodu, a przedewszystkiem wspaniała kultura francuska, wycisnęła na jego zamyśle niezatarte piętno. W r. 1740 przystąpił do zorganizowania warszawskiego *Collegium Nobilium* na wzór zachodnich akademij szlacheckich.

Nowy typ szkoły Konarskiego obejmował pięć klas (trzy niższe roczne, — dwie wyższe dwuletnie), jako to: klasę początków łaciny i historji biblijnej, gramatyki i historji

[1]) Por. znakomicie napisaną monografję Stanisława Tynca *Nauka moralna w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*, Kraków 1922, Rozdział II. Wychowanie moralne w szkole jezuickiej.

polskiej, początków retoryki i ojczystego prawa politycznego, retoryki i polityki, i ostatnią klasę filozofji. [1])

Ponadto urządzone były dwuletnie kursa prawnicze dla nauki prawa cywilnego polskiego i prawa narodów.

Collegium Nobilium, jako zakład przeznaczony dla synów magnackich, miał przygotować młodzież do życia wielkoświatowego, dworskiego i politycznego. Do tego też celu dostosowany był program naukowy tej pierwszej w Polsce szkoły szlacheckiej. Wchodziły weń następujące nauki: łacina (ale ograniczona), język polski, arytmetyka (w małym zakresie), historja biblijna, historja polska, retoryka, polityka połączona z historją powszechną i geografją, ogólne wiadomości z logiki, metafizyki, etyki i fizyki, oraz systematyczna nauka języków nowożytnych, mianowicie niemieckiego, a przedewszystkiem francuskiego. Nauka religji zamykała się w ramach katechizmu i nauki duchownej, udzielanych w niedzielę w kościele.

Zasadniczem dążeniem kolegjum szlacheckiego miało być obywatelskie i polityczne uświadomienie młodzieży. W tym też celu Konarski reformuje w *Collegium Nobilium* sejmiki uczniowskie, które się rozwinęły ze zbiorowych występów retorycznych, jakie szkolnictwo zakonne w Polsce już w XVII w. wprowadziło do ćwiczeń młodzieży, chcąc ją zaprawić do życia politycznego. Reforma sejmików szkolnych, dokonana przez wielkiego pedagoga, zmierzała do zaszczepienia w umysły młodego pokolenia szlachetnych uczuć i nowych a zdrowych pojęć społeczno-politycznych, gospodarczych i kulturalnych.

Sejmiki szkolne, pojęte w duchu Konarskiego, jako środek wychowania obywatelskiego, odrodziły się w późniejszych latach działalności Komisji Edukacyjnej. [2])

[1]) Por. Stanisław Kot *Reforma szkolna Stanisława Konarskiego*, Kraków 1923, str. 21.

[2]) Por. St. Kot *Sejmiki szkolne jako środek wychowania obywatelskiego w Polsce XVIII wieku*, Spraw. z czynności i posiedzeń Pol.

Konarski nie poprzestał na założeniu gimnazjum szlacheckiego; jego reformatorska działalność objęła całą prowincję pijarów. Nowa konstytucja zakonna, nad którą pracowano pięć lat — bez wątpienia dzieło w lwiej części samego Konarskiego — po zatwierdzeniu papieskiem 15 lutego 1754, ukazała się drukiem w r. 1754—5 p. t. *Ustawy*.[1]) Jest to jeden z największych pomników pedagogiki polskiej, dzieło o pokroju europejskim, rzec można, arcydzieło prawodawstwa szkolnego, ale nie państwowego, tylko jednego z prywatnych zgromadzeń nauczycielskich. *Ustawy* pijarskie obejmują zupełny kodeks pedagogiki szkolnej. Kto więc pragnie rozejrzeć się po wielkiej budowie, dokonanej przez naszego reformatora i prawodawcę wychowania publicznego, musi bezwarunkowo sięgnąć do tego dzieła.

Coprawda *Ustawy* nie zmieniają zasadniczo programu naukowego, opartego o kierunek językowo-retoryczny, zatrzymują nawet dawną formę kolegjów pijarskich (klas siedm przy ośmiu latach nauki), jednakowoż Konarski potrafił starą szkołę pijarską nieco rozszerzyć i ożywić.

Mimo wszystko pijarska reforma programu szkoły średniej jest połowiczna. „W drodze jej — pisze prof. Kot[2]) — stanęło ogólne zacofanie kulturalne narodu, niektóre nałogi nauczycieli pijarskich, a w pewnej mierze i połowiczność samego Konarskiego, który jak wiemy zanadto kochał retorykę, cenił łacinę, nie ganił nawet klejenia łacińskich wierszy, za

Akad. Umiejętności za styczeń 1921, str. 6. Tenże *Reforma szkolna*.. str. 23 — 25.

[1]) *Ordinationes visitationis Apostolicae*.. *pro Provincia Polona Clericorum Regularium Pauperum Matris Dei Scholarum Piarum*, Warszawa 1754/5. Niektóre ustępy przełożył Fr. Bizoń w *Sprawozdaniu Gimnaz. Strzałkowskiej* (Lwów 1911) i w swej *Historji wychowania* (Warszawa 1920, str. 187 — 211). Całkowity przekład ma się ukazać staraniem Komisji do badania dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce.

[2]) St. Kot *Reforma szkolna*.. str. 30.

mało pogłębił nauki matematyczno-fizyczne. Mimo to, w porównaniu z przeszłością, postęp ogromny: łacina ograniczona, retoryka oczyszczona i dla dobra narodu wyzyskana, język polski uwzględniony, wprowadzona historja i geografja, nawet algebra, geometrja i fizyka. Że wykład większości przedmiotów odbywał się po łacinie, trudno o to winić pijarów: język polski jeszcze nie posiadał terminologji ścisłej, potrzebnej w matematyce czy filozofji, z braku polskich podręczników nawet polski wykład geografji i historji był utrudniony. Metoda poglądowa również z braku środków, częściowo zaledwie mogła być uwzględniona."

Ale *Ustawy szkolne* przenika duch nowoczesny, duch nowych prądów filozoficzno-pedagogicznych na Zachodzie, stąd też wedle nich nie wiedza jest celem edukacji, ale cnota, prawość, charakter.

W pedagogice Konarskiego najważniejszą rzeczą było wychowanie „zacnego człowieka i dobrego obywatela," a więc człowieka religijnego i sprawiedliwego obywatela, miłującego bezinteresownie i ofiarnie Ojczyznę, szanującego prawa ojczyste, sumiennego w urzędach, uległego i posłusznego królowi i władzom. [1])

Chrześcijanin i obywatel *(christianus et civis)* — oto ideał wychowawczy Konarskiego. [2])

Z *Collegium Nobilium* i ulepszonych szkół pijarskich wychodziła w świat młodzież, wychowana w nowych po-

[1]) Zob. mowę Konarskiego *De viro honesto et bono cive ab ineunte aetate formando* (O kształtowaniu zacnego człowieka i dobrego obywatela), wygłoszoną dnia 21 września 1754 r. przy otwarciu nowego gmachu *Collegii Nobilium* na Żoliborzu. Jest ona prawdziwym katechizmem moralno-obywatelskim szkół pijarskich. Obszerny wyjątek tej mowy w przekładzie polskim znaleźć można w *Historji wychowania* Fr. Bizonia (str. 176 — 185).

[2]) Statut rzymskiego *Collegium Nazarenum* kładzie za cel instytucji wychowanie *ottimi cittadini ed onorati cristiani* (Pilat *Historja literatury polskiej*, IV, cz. 1, str. 28).

jęciach, a co najważniejsza, pełna cnót obywatelskich, i ona to właśnie za czasów Stanisława Augusta podejmie się pracy nad odrodzeniem Rzpltej.

Po wielkiej reformie szkolnej Konarskiego, dotyczącej wyłącznie kolegjów, przyjdzie za lat kilkanaście kolej na większą jeszcze i śmielszą reformę Komisji Edukacyjnej, sięgającą już całego szkolnictwa.

Przedtem jednak zasługuje na chlubną wzmiankę w historji szkolnictwa polskiego *Szkoła Rycerska,* założona przez króla w Warszawie w r. 1765.

Konstytucja sejmowa z 1768 r. zastrzegła, aby korpus kadetów składał się w równych częściach z rodowitej szlachty z Wielkopolski, Małopolski i Litwy. W samym początku istnienia cały korpus liczył 60 młodzieży, później zaś liczba uczniów nie przechodziła nigdy 80. Sam król był jego kapitanem, a ks. Adam Czartoryski, generał ziem podolskich, porucznikiem i komendantem. Pod względem nauk korpus kadetów podzielony był na siedm klas. Łukaszewicz utrzymuje,[1]) że „wykład nauk był w instytucie tym daleko lepszym niż po innych ówczesnych zakładach szkolnych w Polsce, nie wyłączając nawet *Collegium Nobilium* Konarskiego" i dodaje, że „organizacja korpusu kadetów pod względem planu i wykładu nauk była wyborna."

Nie nabywał tutaj uczeń gruntownych w każdym przedmiocie wiadomości, ale obeznawał się z każdą niemal w życiu potrzebną nauką, a nadewszystko zaprawiał się do życia uczciwego z pożytkiem dla siebie i Ojczyzny. Uczono go łaciny dla przejęcia się duchem wielkich mężów Grecji i Rzymu, dalej języka francuskiego i niemieckiego, jak najwięcej matematyki wyższej i niższej, oraz fizyki, nauki moralnej i ekonomji politycznej, geografji i historji

[1]) *Historja szkół...* Poznań 1856, t. II, str. 93.

powszechnej. Nie zaniedbywano i nauki wymowy, literatury i historji polskiej. Nauka rysunków, budownictwa cywilnego i wojskowego, fortyfikacji, fechtowania, jeżdżenia konno, muzyki i musztry uzupełniała doskonale wychowanie kadeta na przyszłego żołnierza — obywatela.

W programie szkolnym niema coprawda miejsca na katechizm teologiczny; obowiązkiem jednak kadeta było „mieć miłość, bojaźń Boga i przywiązanie do religji przed oczyma."

Instytut posiadał własną bibljotekę, zbiory instrumentów matematyczno-fizycznych, zbiory map, a nawet własną drukarnię. Nie zbywało nawet na książkach szkolnych, umyślnie dla zakładu tego napisanych.[1])

Warszawski *Korpus Kadetów,* pod względem programu naukowego i organizacji wewnętrznej niewątpliwie wzorowany na Akademji rycerskiej Leszczyńskiego w Luneville i Akademji wojskowej w Berlinie, nie miał być wyłącznie szkołą wojskową, ale ogólnie kształcącą, z dodaniem kilku przedmiotów wojskowych i z regulaminem przystosowanym do wojskowości. Istotnym jego zamiarem było przygotować Ojczyźnie wzorowych obywateli do służby w zawodzie nietylko wojskowym, ale i cywilnym.[2])

Zaszczepianie w młodych umysłach miłości Boga, praw i Ojczyzny, budzenie w młodocianych sercach poczucia godności osobistej, koleżeństwa, obyczajności, słowem, wzniosłej moralności, zaprawianie do spełniania powinności obywatelskich w myśl rozumnych haseł patrjotycznych — oto najogólniejsze wskazania, rozwinięte w wydanym przez Czartoryskiego w r. 1774 *Zbiorze pism, tyczących się moralnej edukacji młodzi Korpusu Kadetów.*

[1]) Łukaszewicz, II, str. 94 — 95.

[2]) Por. *Katechizm Kadecki* ks. A. K. Czartoryskiego, drukowany w *Zabawach przyjemnych i pożytecznych...* w Warszawie 1774, t. IX, cz. II, str. 91 — 96. Dalej przedmowę Czartoryskiego do przekładu *Historji nauk wyzwolonych* Carlancasa.

„Edukacja — czytamy w *Powinnościach generalnego dyrektora nauk* z r. 1768[1]) — dwa cele mieć powinna: umocnienie rozumu przez pomnażanie różnych znajomości i napojenie serca miłością cnoty i temi wszystkiemi przymiotami, które stanowią istotę dobrego obywatela i poczciwego człowieka. Ćwiczenie rozumu czyni młodych sposobnymi do pełnienia w dalszym czasie obowiązków, ich stanowi właściwych, ćwiczenie serca skłania wolę do czynienia onym zadosyć."

Ze Szkoły Rycerskiej, w której królował podniosły duch obywatelski, przepojony żarliwą miłością Ojczyzny i nieskazitelnem uczuciem rycerskości, w której uczono, jak Polskę kochać i jej służyć należy, wyszli ludzie, co niezłomnie bronili honoru Polski w ciężkich dniach niedoli narodowej.

„Zarówno zreformowana przez Konarskiego szkoła pijarska, jak i Szkoła Rycerska, są to dwie kolumny, na których wesprze się krótkotrwała, ale niemniej piękna i pożyteczna budowa rychłej reformy szkolnej, dokonanej przez Komisję Edukacyjną" — pisze prof. Tync[2]) i słusznie dodaje: „Faktem pozostanie bądź co bądź, że Szkoła Rycerska była pierwszą, do której wprowadzono wykład nawskróś świeckiej nauki moralnej i nauki prawa... i niewątpliwie Komisja Edukacyjna znalazła w tej instytucji, jeśli nie wzór, bo tego doszukać się mogła i gdzie indziej, to przynajmniej wskazówki lub poparcie przy nadawaniu świeckiego charakteru nauce etyki w swoich szkołach."

Powstanie Komisji Rzeczypospolitej Edukacji Narodowej.

Rok 1773 postawił Polskę wobec dwóch wypadków: zniesienia zakonu jezuickiego przez papieża Klemensa XIV

[1]) Zob. *Katechizm rycerski* w wyd. H. Mościckiego, Warszawa 1916, str. 7 — 8.

[2]) *Nauka moralna*... str. 50, 64 i 65.

słynną bullą z 21 lipca 1773 r. *Dominus ac Redemptor noster* i pierwszego rozbioru kraju. Oba te fakty pobudzały dobrych i myślących obywateli do zastanawiania się nad ratunkiem zagrożonej Ojczyzny. Nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że ogólną reformę Rzpltej należy zacząć od reformy wychowania publicznego i to bez żadnego ociągania się. Trzeba było nagwałt stworzyć szkolnictwo świeckie, ponieważ wskutek zgaszenia zakonu jezuickiego, zagrożona była w swym bycie lwia część szkół wyższych. Sama ta okoliczność ułatwiała do pewnego stopnia reformę wykształcenia, albowiem w podobnych wypadkach można było ustanowić coś nowego w dziedzinie szkolnictwa.

Dzieje polskiej myśli i czynu wychowawczego przed powstaniem Komisji Edukacyjnej, słusznie chlubią się pięknemi kartami, na których widnieją nazwiska: Glicznera, Maryckiego, Frycza, Jana Zamoyskiego, Siemka, Petrycego, Stanisława Leszczyńskiego, Stanisława Konarskiego i A. K. Czartoryskiego. A rzecz nader ważna, że naszą pedagogikę znamionuje od najdawniejszych czasów dążność nawskróś społeczna. Dlatego też niepodobna nie dopatrzyć się ideowego związku pomiędzy rodzimą tradycją wychowawczą, a pracą podjętą przez Komisję Edukacyjną.[1])

Sprawa wychowania za Stanisława Augusta była przedmiotem rozważań jeszcze przed utworzeniem Komisji. Wystarczy przejrzeć ówczesną prasę, jak *Monitora, Wiadomości Warszawskie i Zabawy Przyjemne i Pożyteczne.* W tych czasopismach znaleźć już można artykuły o dawnem

[1]) „Co przodkowie nasi myśleli o szkolnym sposobie uczenia w kraju naszym, — czytamy w *Odpisie J. W. Imci Potockiego na list ziemianina* — dojdziesz W. M. Pan czytaniem o szkołach dzieł Modrzewskiego, Marcina z Pilzna, a w niedostatku onych — satyr Opalińskiego; z podziwieniem dowiesz się W. M. Pan, iż Komisja starodawne myśli przodków naszych przyprowadza do skutku". (Wł. Smoleński *Pisma historyczne*, Kraków 1901, t. II, str. 205).

wychowaniu, wadach szkolnictwa, wychowaniu domowem wychowaniu kobiet, metodach nauczania, potrzebie wychowania młodzieży wszelkiego stanu, konieczności zakładania akademij, wpływie nauk na poprawę obyczajów, dalej wzmianki o obcych pisarzach pedagogicznych i nowych książkach zagranicznych. Dowód to najlepszy, że kwestje edukacyjne były usilną troską wielu uświadomionych obywateli, dążących do naprawy Rzpltej jeszcze przed kasatą jezuitów. Ponadto już wtedy, pod wpływem doktryny fizjokratycznej i działalności ks. Pawła Brzostowskiego, założyciela „rzeczypospolitej pawłowskiej" (w r. 1769), zrodziła się idea oświaty powszechnej, która powoli zaczęła przenikać inteligencję szlachecką, żeby tylko wymienić Andrzeja Zamoyskiego, Chreptowicza, Czartoryskich, Massalskiego, Franciszka Bielińskiego, nie wspominając wielu innych.[1])

Naogół jednak zainteresowanie społeczeństwa dla spraw edukacyjnych było przed r. 1773 niezbyt duże. Odrodzenie polskiej literatury pedagogicznej przypada dopiero na rok kasaty zakonu jezuickiego. Odtąd mnożą się niesłychanie broszury i rozprawy o edukacji, a to głównie pod wpływem filozofji wieku oświecenia.

W osobnych rozdziałach przedstawiliśmy wspaniały rozwój europejskiej myśli i czynu wychowawczego po-

[1]) Por. J. Lewicki *Geneza Komisji Edukacji Narodowej*, Przegląd Pedag., Warszawa 1922, z. IV, str. 278 — 9. Autor broni w tej rozprawie założenia swego co do ciągłości rozwoju polskiej myśl pedagogicznej, w przeciwieństwie do wyników badań St. Kota, streszczających się w orzeczeniu, że „Komisja Edukacyjna.... nie wyrosła z pojęć tradycyjnych ani lokalnych narodu," *(Geneza K. E. N.* Odbitka z Spraw. Akad. Um. za czerwiec 1919. str. 1), ale sam pomysł i zasady organizacji wychowania zawdzięcza Francji. Zależność pod tym względem Komisji od wzorów francuskich — zdaje się — nie ulega wątpliwości, jakto widać z naszego przedstawienia rzeczy, które potwierdza wywody prof. Kota. Zresztą nie wyklucza to i pewnej oryginalności Komisji i jej związku z rodzimą tradycją wychowawczą.

cząwszy od połowy XVII w., oraz ujęliśmy ogólny ruch pedagogiczny na Zachodzie w XVIII stuleciu, jako wynik ówczesnej kultury filozoficznej, naukowej, moralnej i społeczno-politycznej. Wiemy już, że wtedy przychodzi do stanowczego głosu sprawa urządowienia szkolnictwa, wywołana tendencją modernizacji i sekularyzacji oświaty, oraz względami politycznemi. Wiemy dalej, że w połowie XVIII stulecia rozpoczyna się ogólna walka pomiędzy czynnikami państwowemi a duchownemi o prawo zarządu sprawami wychowania, z której duch świecki wychodzi zwycięsko. Szkoła staje się powoli miejscem przygotowania do wymagań życia obywatelskiego.

Kiedy ruch oświecenia ogarnął umysły polskie, mieliśmy dość jednostek światłych i żądnych czynu, które widząc braki dotychczasowego systemu wychowania, uznały konieczność reformy pedagogicznej w tym kierunku, aby w naszą szkołę tchnąć ducha cywilnego, obywatelskiego, narodowego.

Dla Polski decydujące znaczenie miało kształtowanie się wyobrażeń wychowawczych pod działaniem takich mężów, jak Wolter, Rousseau, Mably, Montesquieu, dalej pod wpływem ogromnej literatury pedagogicznej francuskiej po r. 1762, wreszcie pod oddziaływaniem fizjokratów z Quesnayem na czele, którego poglądy zyskały wielkie uznanie u wielu myślicieli polskich. Również i wysiłki parlamentów francuskich na polu organizacji szkolnictwa nie pozostały u nas bez echa.

Komisja Edukacyjna, budując na nowych podstawach gmach wychowania narodowego, korzystała z francuskiego dorobku dedagogicznego pełną garścią — czego świadectwem są między innemi gęsto cytowane dzieła francuskie u jej teoretyków — i w miarę możności wcielała w życie.

A bywalców polskich zagranicą nie brakło. „Wszakże Chreptowicz, Massalski, Poniatowski, Zamoyski, Potocki,

Sułkowski, Czartoryski, — a już większość członków Komisji wymieniliśmy [1]) — byli stałymi gośćmi w Paryżu, pozostawali w łączności z tamtejszym ruchem umysłowym i w przyjaznych stosunkach z niejednym z pośród jego przywódców. Bliższe zwłaszcza węzły łączyły ich z grupą francuskich fizjokratów (ekonomistów): wnukiem Quesnaya opiekują się Massalski, Chreptowicz i Zamoyski, Baudeau przyjeżdża do Polski na zaproszenie Massalskiego, Dupont z Nemours chlubi się przyjaźnią z Chreptowiczem, Zamoyskim, Potockim i Czartoryskim, na którego zaproszenie przybywa do Polski i obejmuje sekretarjat Komisji, gdy Baudeau pilnuje jej interesów w Paryżu."

Mimo przeważających wpływów teorji i doświadczeń pedagogicznych francuskich na ukształtowanie naszej Komisji, należy doszukiwać się jej wzorów i źródeł na szerokim terenie międzynarodowym, a przedewszystkiem uwzględnić ówczesne prace organizacyjno-oświatowe w krajach niemieckich i poniekąd austrjackich, gdyż były one w Polsce niewątpliwie znane.

Można więc powiedzieć, że Komisja Edukacji Narodowej jest syntezą europejskiego ruchu pedagogicznego w dobie oświecenia, pierwszem w Europie zastosowaniem w praktyce tego wszystkiego, co gdzie indziej na Zachodzie było tylko, co najwyżej, kruchą próbą.

Znamy już pochodzenie ideowe Komisji. Przypatrzmy się teraz jej genezie w znaczeniu materjalnem, t. j. ustanowieniu na delegacji sejmowej 1773 roku.[2])

Sejm rozbiorowy, inaczej delegacyjny (1773—1775), zwołany dn. 19 kwietnia 1773 pod laską Adama Ponińskiego dla przeprowadzenia układów z zaborcami i obmy-

[1]) Pisze Kot *Geneza K. E. N.*, str. 3.

[2]) Zob. III rozdz. rozprawy J. Lewickiego *Geneza K. E. N.*, Przegląd Pedag., Warszawa 1922, zesz. 4, str. 280 — 294 i dokończenie w zesz. 1-szym z r. 1923, str. 13 — 37.

ślenia reform dla państwa pożytecznych, składał się naogół z żywiołów zacofanych, niewiele myślących o sprawach ogólnonarodowych. Na szczęście znalazły się tam i jednostki patrjotyczne, liberalne i postępowe, przejęte ideami oświecenia, rwące się do czynów obywatelskich.

Pierwszy głos w kwestji wychowania podniósł na sesji sejmowej w dniu 11 maja poseł krakowski, Feliks Oraczewski, przemawiając jeszcze przed zniesieniem zakonu jezuickiego za „projektem edukacji krajowej," jako „najpewniejszem źródłem wszystkich szczęśliwości naszych."

W czasie obrad delegacji sejmowej, na sesji dn. 6-go września, Rafał Gurowski, kasztelan przemęcki, porusza sprawę szkół w zabranych prowincjach polskich:

„Dopraszam się Prześwietnej Delegacji o poparcie zdania mego, aby *Collegia S. J.* pod panowanie tych trzech potencyj zabrane, w Polszcze w manutencji zostały, i te nauki szkół młodzi nie były skasowane, albo onymże odebrane, ale żeby św. ich *institutum in toto* zachowane było." [1])

Wiadomość o zniesieniu jezuitów rozeszła się w Warszawie dn. 10 lub 11 września rano, co wpłynęło na burzliwy przebieg najbliższej sesji [2]).

Na posiedzeniu pełnego sejmu dn. 21 września przemawiał znów poseł Oraczewski: „Mówiłem już w tej Prześwietnej Izbie o potrzebie Edukacji Narodowej, teraz zdarzona okoliczność wiele pomóc może tak zbawiennemu ustanowieniu, wracają się Rzeczypospolitej fundusze XX. jezuitów, można wielu między temi mężami wybrać zdatnych do wykonania, co ja ośmieliłem się nazwać jedyną nadzieją uszczęśliwienia naszego narodu, przestali być je-

[1]) „Mowa J. W. Jci Pana Gurowskiego, kasztelana przemęckiego w Delegacji" (bez daty) w *Zbiorze mów różnych w czasie dwóch sejmów ostatnich roku 1775 i 1776 mianych*, Poznań 1776, Supplement do tom. I, str. 56 — 57.

[2]) Zob. Lewicki *Geneza K. E. N.*, str. 284 — 287.

zuitami, niech zaczną być obywatelami, niech łożą prace, aby dary nauki zaszczepiać wraz z cnotami dobrych rodaków, widzieć będą obfitą nadgrodę w uszczęśliwieniu własnej Ojczyzny." [1])

Na dalszych wrześniowych sesjach sejmowych zabierali głos: senator Gurowski (dn. 22), biadając nad losem jezuitów, Sułkowski, wojewoda gnieźnieński, w odpowiedzi Oraczewskiemu (dn. 24), oraz Kurzeniecki, poseł powiatu pińskiego, który ujął sprawę wychowania z punktu prawnego. Z treści jego mowy, mianej dn. 27 września, wynika, że stany Rzpltej godziły się na przyjęcie bulli kasacyjnej, a kwestję wychowania uznały za należącą do kompetencji władzy królewskiej. Poseł piński rzucił zarazem projekt komisyj: do zlikwidowania dóbr jezuickich, do rozsądzania spraw prawnych i do zajęcia się naukami, który będzie wytyczną dalszego działania delegacji sejmowej. [2])

Sam sejm sprawami edukacyjnemi już się więcej nie zajmował (przerwa w obradach do 22/I 1774), a rozwiązanie problemu dostało się w udziale królowi, ministrom i senatorom.

Tymczasem polscy ministrowie w listach okólnych, przed 2 października rozesłanych z polecenia królewskiego do rektorów szkół jezuickich, zaznaczając, że brewe papieskie z 21 lipca musi być wykonane również i w Rzpltej, wzywają członków Towarzystwa Jezusowego do pełnienia w dalszym ciągu obowiązków wychowawczych, ciążących na nich jako na obywatelach, i przyrzekają im złagodzenie ciężkiego losu. [3])

[1]) „Mowa J. W. JMci Pana Oraczewskiego, posła krakowskiego, na sejmie 1773 dnia 21 septembra miana" w *Zbiorze mów różnych...*, t. I, str. 73 — 74.

[2]) Por. Lewicki, j. w., str. 290 — 291.

[3]) Wydano dwa listy: jeden dla Korony z podpisami: Młodziejowskiego, kanclerza w. k., Borcha, podk. w. k., Czartoryskiego

W drugim okresie obrad delegacji sejmowej, rozpoczętych 2 października 1773, a trwających do 21 stycznia 1774, nastąpiło zasadnicze załatwienie całej kwestji, związanej z urządzeniami potrzebnemi do wychowania i sposobem zarządu dobrami jezuickiemi. Szczególnie ważne są sesje od 7 do 15 października.

Wtedy to posypały się projekty edukacyjne jak z rogu obfitości. Układali je: sam król, senatorowie i posłowie, jezuici i cudzoziemcy. [1])

Dyskusję na temat zagadnień wychowawczych wprowadził na sesji dn. 7 października A. Sułkowski, oświadczając się za powierzeniem całej sprawy królowi.

Chreptowicz radził znów, aby wszystko, co się odnosi do instrukcji krajowej, oddać w ręce króla, ale zarazem przydać mu do tego radę. Zaś poseł Kurzeniecki domagał się wyodrębnienia wychowania przez ustanowienie specjalnego kolegjum.

W tymże dniu Chreptowicz złożył oficjalnie do laski marszałkowskiej swój ministerjalny projekt p. t. *Komisja Edukacji Krajowej i funduszów na nią,* [2]) który powoływał do życia komisję z nieokreślonej liczby członków, zostającą pod powagą, protekcją i opieką króla, a mającą na

Michała, kanclerza lit. i Chreptowicza, podk. lit., drugi zaś dla Litwy, podpisany przez kanclerzy litewskich: Czartoryskiego i Chreptowicza. Oba listy podał w „Materjałach" Lewicki (*Geneza K. E. N.* str. 292—294).

[1]) Wiele z nich zachowało się w rękopisach króla Stanisława Augusta. Zob. rkpsy z Archiwum Popielów z tytułem *Education Nationale,* t. I, III, IV, V i VI (obecnie w depozycie Akad. Um.) T. II znajduje się w Bibl. XX. Czartoryskich w Krakowie. Zob. także projekty ogłoszone z rękopisów królewskich przez Lewickiego w „Materjałach" (*Geneza K. E. N.*, Przegląd Ped. 1923, zesz. 1, str. 46 — 63).

[2]) Zob. u Lewickiego „Materjały" nr. 2 (str. 47 — 49). Zob. również Chreptowicza *Propozycje* i *Plan de l'Education Nationale* (Lewicki „Materjały", n-ry 3 i 4, str. 49 — 50).

celu zarząd majątkami jezuickiemi oraz organizację szkolnictwa i nadzór nad niem. Ten projekt stanowił podstawę do uchwalonej później konstytucji.

Kanclerz koronny Młodziejowski złożył na posiedzeniu dnia 9 października *Projekt* utworzenia komisji do spisania majątków pojezuickich z instrukcją dla lustratorów.[1])

Od kolegjum biskupów przedłożył delegacji tegoż dnia Massalski *Projekt względem Edukacji Narodowej.*[2]) Biskup wileński podaje myśl utworzenia „Komisji Instrukcji Narodowej pod protekcją J. Kr. Mci," pod osobnym prezydentem z 4 dożywotnimi komisarzami.

Inne projekty, jak brygadjera Jakubowskiego, jezuity Karola Wyrwicza i szambelana Łoyki pomijamy, gdyż pozostały one bez znaczniejszego wpływu na prawodawców sejmowych.

Na sesji 11 października czytano projekt marszałka konf. kor. Ponińskiego, dotyczący dóbr funduszowych, a niewiele odbiegający od projektu Młodziejowskiego. Projekty biskupa wileńskiego i podkanclerzego litewskiego pod względem treści nie różniły się też zbyt między sobą. Wobec tego, że projekty zawierały tylko dwie materje: o edukacji publicznej i dobrach funduszowych zgaszonego zakonu, kombinacja pomysłów nie była trudna i wogóle z przebiegu szerokiej dyskusji przebija dążność kompromisowa.

Jakoż na posiedzeniu 12 października wyłoniono komisję, złożoną z 7 osób z senatu i 8 posłów ze stanu rycerskiego, celem ułożenia projektu kompromisowego. Sesja

[1]) Zob. u Lewickiego „Materjały" nr. 10 (str. 58 — 59). Lewicki przypisuje Młodziejowskiemu jeszcze autorstwo bezimiennego projektu do konstytucji p. t. *Rozrządzenie dóbr jezuickich po zniesieniu zakonu tego* (z 7 października 1773 r.). Zob. „Materjały" nr. 5, str. 50—51, oraz w cytowanej rozprawie Lewickiego str. 22 — 23.

[2]) Zob. u Lewickiego „Materjały" nr. 11 (str. 59 — 60).

13 października przeszła na roztrząsaniach sprawy, dotyczącej dożywotniej władzy edukacji narodowej, co nie pozostało bez wpływu na postanowienie następnej sesji piątkowej.

Dzień 14 października (piątek) zadecydował o powstaniu Komisji Edukacji Narodowej, gdyż wtedy delegacja zatwierdziła i podpisała projekt kompromisowy.[1])

Konstytucja sejmowa głosi, że ustanawia się Komisję do Edukacji Młodzi Szlacheckiej pod protekcją króla, w której przewodniczyć ma biskup wileński lub pierwszy zrzędu komisarz. Funkcje członków Komisji trwać mają do sejmu 1780 r., który będzie mógł ich potwierdzić lub odmienić na przeciąg czasu sześcioletni. W razie śmierci albo ustąpienia z komisarstwa król mianować będzie nowego członka. Władzy Komisji podlegać mają wszystkie bez wyjątku szkoły. Regulamin czynności, t. zw. „ordynacja" zależeć będzie od potwierdzenia i poprawy sejmu. Druga część rozporządzenia sejmowego orzeka, iż marszałkowie konfederacji kor. i lit. wyznaczą do funduszów i majątków jezuickich lustratorów, którzy winni złożyć przysięgę w kancelarjach grodzkich. Spisywanie może się odbywać w obecności osób duchownych, delegowanych przez biskupów. Lustratorowie w razie wątpliwości zasięgać będą rady Komisji, która po dwóch miesiącach ma ukazać sejmowi wynik

[1]) Zob. u Lewickiego „Materjały" nr. 13 (str. 61 — 62). Tekst uchwalonego prawa sejmowego p. t. *Ustanowienie Komisji nad Edukacją Młodzi Narodowej Szlacheckiej dozór mającej* znajduje się w zbiorze konstytucyj p. t.: „Konstytucye publiczne Seymu Extraordynaryinego Warszawskiego pod węzłem Generalney Konfederacyi Oboyga Narodów trwaiącego Roku 1773. dnia 19. kwietnia zaczętego, a z Limity i sześciu Prorogacyi w Roku 1775. przy utwierdzeniu Dzieł Generalnych Konfederacyi i rozwiązaniu onychże skończonego Za zgodą Zgromadzonych i Skonfederowanych Stanów uchwalone.', Tom I, w Warszawie, 1775. w Drukarni J. K. Mci y Rzeczypospolitey u XX. Scholarum Piarum, str. 124 — 125.

pracy lustratorów. Wreszcie na wydatki, związane z utrzymaniem szkół i eks-jezuitów uchwała sejmowa wyznacza sumę 300000 zł. p. na okres dwumiesięczny.

Na pierwszych członków Komisji nominowano: z senatu — Ignacego Massalskiego, biskupa bileńskiego, ks. Michała Poniatowskiego, biskupa płockiego, ks. Augusta Sułkowskiego, wojewodę gnieźnieńskiego, Joachima Chreptowicza, podkanclerzego litewskiego; z rycerskiego zaś stanu — Ignacego Potockiego, pisarza litewskiego, ks. Adama Czartoryskiego, generała ziem podolskich, Andrzeja Zamoyskiego, kawalera orderu orła białego i Antoniego Ponińskiego, starostę kopanickiego.[1])

Komisję Edukacyjną, jako najwyższą instytucję szkolną, znamionują — wedle konstytucji sejmowej 1773 r. i późniejszej z 22 października 1776 r. — następujące cechy: kolegjalność z protektoratem królewskim, ale niezależność prawno-administracyjna i materjalna. Jako samodzielna część rządu wykonawczego, stworzona na drodze parlamentarnej, Komisja Rzeczypospolitej Edukacji Narodowej odpowiadała tylko przed sejmem i stąd wypływa jej charakter prawdziwego ministerstwa oświecenia publicznego.

Pierwsi teoretycy Komisji Edukacyjnej.

Po utworzeniu Komisji Edukacji Narodowej na sejmie delegacyjnym w dniu 14 października 1773 r., wydała nowa magistratura szkolna już 24 października tegoż roku *Uniwersał ogłaszający ustanowienie Komisji nad edukacją młodzi narodowej szlacheckiej dozór mającej* (zredagowany przez

[1]) Sejm 1776 wyznaczył do Komisji jeszcze czterech nowych członków: Andrzeja Mokronoskiego, marszałka ówczesnego sejmu, Hiacynta Małachowskiego, referendarza kor., Franciszka Bielińskiego, starostę czerskiego i Stanisława ks. Poniatowskiego, wojsk. kor. gen. lieut. i ziemi bielskiej posła.

ks. Grzegorza Piramowicza), w którym wzywała wszystkich zawiadujących naukami i chcących Ojczyźnie służyć do udzielania jej rad i uwag w sprawie reformy szkół. „Nadto miłością dobra powszechnego ich zaklinamy, ażeby myśli swoje względem poprawy nauk, jako się zdać każdemu najlepiej będzie, nam oświadczyli, upewniając, że cokolwiek najdziem pożytecznego istotnie dla obywatelskiej edukacji w ich radach, zachowawszy wdzięczność dla wynalazcy, wszystkiego tego użyć nie omieszkamy" — oto gorące słowa apelu, z któremi Komisja, w pierwszych dniach swych narodzin, zwróciła się do ogółu, w tem niezłomnem przeświadczeniu, że do budowy tak wielkiej rzeczy jak edukacja, powinni stanąć wszyscy zdrowo myślący i kochający Ojczyznę obywatele.

Głos ten nie przebrzmiał bez echa. Jakoż z różnych stron udzielano teraz komisarzom edukacyjnym rad, wskazówek i uwag, jak szkoły polskie zorganizować należy, a niektóre z nich nawet drukiem ogłoszono.

Na wezwanie Komisji już z końcem października odpowiedział starosta czerski, Franciszek Bieliński, listem bezimiennego autora o sposobie edukacji, a zachęcony publicznem podziękowaniem Komisji do kontynuacji rozpoczętego dzieła, nadesłał listy następne, razem piętnaście, które w całości wyszły w Warszawie w drukarni Mitzlera de Kolof z początkiem 1775 r. p. t. *Sposób edukacji w XV listach opisany, które do Komisji Edukacji Narodowej od bezimiennego autora były przesyłane.*[1])

[1]) W 8-ce, str. 8 nlb. + 244. Przedruk w „Bibljotece Pedagogicznej Towarzystwa N. Sz. W.", t. I, wyd. St. Siedlecki, Kraków 1888, str. 155. W nr. 13 *Gazety Warszawskiej* z 15 lutego 1775 znajduje się następujące ogłoszenie: „uczonym ludziom i tym, którym to dzieło może być pożyteczne, będzie od pana d-ra Mitzlera de Kelof *gratis* rozdawane" (Por. Wł. Wisłocki *Poczet chronologiczny prac drukowanych i rękopiśmiennych Grzegorza Piramowicza*, Rozprawy Wydz. Filol.

Dalsza praca p. t. *Edukacja obywatelska* [1]) wyszła z pod pióra pijara Adolfa Kamieńskiego.

Trzeci zkolei zabrał głos wybitny pedagog i fizjokrata, również pijar, ks. Antoni Popławski, który wypracował w imieniu kongregacji pijarskiej systematyczny plan reformy szkolnej, czytany na konferencji Komisji w dniu 2 marca 1774 r. [2]) i przez nię nagrodzony [3]), a ogłoszony drukiem w Warszawie r. 1775 p. t. *O rozporządzeniu i wydoskonaleniu edukacji obywatelskiej Projekt Prześwietnej Komisji Edukacji Narodowej Korony Polskiej i W. Ks. Lit. w marcu 1774 podany.* [4])

Autorowie tych trzech projektów różnili się wprawdzie w wielu punktach od siebie, ale wszyscy rozprawiali o wychowaniu obywatela i takie planowali programy nauki szkolnej, któreby przygotowały młodzież naprawdę do życia obywatelskiego.

Akad. Um., t. V, Kraków 1877, str. 243). Korespondencja Bielińskiego z Komisją rozpoczęła się natychmiast po ogłoszeniu *Uniwersału*, jak to widać z dodatku umieszczonego w tekście po liście pierwszym (wyd. krak., str. 20 — 21) i szóstym (tamże, str. 64). Za pierwszy list otrzymał autor podziękowanie od Komisji w nr. 87 *Monitora* z 30 października 1773 r. i w nr. 87 *Wiadomości Warszawskich* z tegoż dnia i roku, na list zaś szósty w nr. 6 *Gazety Warszawskiej* z 19 stycznia 1774 r. Listy Bielińskiego o edukacji roztrząsano na posiedzeniach Kom. Ed.: 25/X, 17/XI, 6/XII i 22/XII 1773 r. i 5/I, 17/I, 9/II, 23/II i 16/III 1774 r. (Por. T. Wierzbowskiego wydawnictwo źródeł p. t. *Komisja Edukacji Narodowej 1773 — 1794*, zeszyt 37, Protokóły posiedzeń Komisji Edukacji Narodowej 1773 — 1776, Warszawa 1910, str. 4, 7, 8, 11, 12, 14, 15, 16; wydawnictwo to przytaczać będziemy w skróceniu podług zeszytów bez podawania pełnego tytułu).

[1]) Przez A. K., w Warszawie 1774, nakładem Michała Grölla, w 8-ce, str. 12 nlb. + 186 + 4 nlb.

[2]) Zeszyt 37, str. 15.

[3]) Zeszyt 37, str. 18.

[4]) W Drukarni J. K. Mci i Rzeczypospolitej, u XX. Scholarum Piarum, w 8-ce, str. 8 nlb. + 184. *Gazeta Warszawska* dała znać o ukazaniu się książki w nr. 8 z 28 stycznia 1775 r. Zatem projekt Popławskiego wyszedł z druku o kilka dni wcześniej od dzieła Bielińskiego.

Bieliński założywszy cel edukacji na sposobieniu młodzieży do szczęścia przez nauczanie jej powinności obywatelskich, odrazu w pierwszym liście wyraźnie sprawę stawia: „Widzę Polskę całą złożoną z duchowieństwa, szlachty, mieszczan i rolników. Ci wszyscy są obywatele, ci wszyscy powinni być dobrzy obywatele;... a gdy wszyscy mają prawo domagania się edukacji, rolnik znaleźć ją powinien w swojej parafji, mieszczanin w wielkich miastach, szlachcic w każdej ziemi, duchowny w swojej diecezji." [1] W tych słowach starosta czerski wypowiada ideję edukacji powszechnej, ale zarazem oświadcza się za udzielaniem nauki według stanów. Stąd też rozróżnia czworakiego rodzaju edukację: rolniczą, mieszczańską, szlachecką i duchowną.

Program szkoły wiejskiej obejmuje: naukę czytania i pisania, katechizm, arytmetykę, początki fizyki i geometrji. Przytem spotykamy się z zachwalaniem systemu Felbigera, t. zw. „sagańskiego sposobu" nauki czytania i pisania. Na szczególniejszą uwagę zasługuje wzmianka o potrzebie szkół mieszczańskich, podobnych rolniczym, a sposobiących do rzemiosła i handlu. Ich program rozszerzony jest językiem niemieckim i początkami prawa cywilnego. Kobiety, tak miejskie jak i wiejskie, należy również uczyć czytać, pisać i rachować tym samym „sagańskim sposobem" i dać im należyte pojęcie o ich przyszłych obowiązkach.

Szkoła szlachecka, nazwana publiczną, składa się z dwóch stopni: trzechletniej „szkoły języków" i czteroletniej „szkoły nauk". Cała nauka ma się odbywać w języku polskim. Do „szkoły języków" wchodzą następujące przedmioty: w pierwszym roku — język łaciński i geografja elementarna; w drugim — język łaciński i niemiecki, oraz początki historji (świętej, uniwersalnej i polskiej); w trze-

[1] *Sposób edukacji w XV listach opisany*, wyd. krak., str. 18 i 19.

cim — język łaciński, niemiecki i francuski, a ponadto historja polska z powszechną, fizyka partykularna (zawierająca: właściwą fizykę, historję naturalną z początkami rolnictwa i ogrodnictwa, tudzież pierwsze elementy astronomji i geometrji) i początki logiki (w trzech ostatnich miesiącach nauki).

Nauczanie powinno być oparte na metodzie poglądowej; radzi więc Bieliński posługiwać się przy nauce okazami, kopersztychami, obrazami, tablicami, kartami, widokami i t. d. Stosując się do skłonności dziecięcej, należy zaczynać od rzeczy łatwiejszych i stopniami postępować do zawilszych. Ranne godziny poświęcone są uczeniu języków, poobiedni zaś czas naukom. Dzień sobotni pozostawiony jest powtarzaniu całej tygodniowej nauki. Egzamina mają być miesięczne i roczne. Młodzieży potrzebne są rekreacje, wspólne zabawy i ćwiczenia w sztuce wojennej.

Po trzechletniej „bardziej zabawie, niżeli pracy" przychodzi kolej na „szkołę nauk" z następującym podziałem: pierwszego roku — fizyka generalna (t. j. metafizyka i filozofja) i matematyka (z takiemi częściami jak: arytmetyka, algebra, geometrja, mechanika, hydraulika, hydrostatyka architektura cywilno-wojskowa i t. d.); drugiego — retoryka, poetyka i etyka czyli nauka moralna; trzeciego — polityka i *iurisprudentia generalis* (t. j. ogólna nauka przepisów prawa i powinności); wreszcie czwartego roku — *iurisprudentia patria* (t. j. nauka prawa polskiego) i powtórzenie materjału z siedmiu lat nauki.

Wychodząc z zasady, że konieczna jest jednakowa edukacja w całym kraju, Bieliński proponuje rozciągnienie opieki państwowej i nad wychowaniem domowem. Wszyscy nauczyciele prywatni i rządcowie (t. j. guwernerzy — Polacy to mają być a nie cudzoziemcy) powinni się poddać egzaminom państwowym. Również i wojażowanie zagranicą ma się odbywać pod okiem Komisji i posłów Rzpltej.

Edukacja młodych panien powinna się stosować do edukacji męskiej. Ochmistrzynie muszą się także wykazać egzaminem państwowym. Program nauk dla panien ma obejmować: naukę moralną, geografję, historję, fizykę partykularną, język francuski i niemiecki, krótki opis nauki uczącej myśleć i umiejętność krasomówstwa, albowiem „wielkąbyśmy uczynili przysługę społeczeństwu, gdyby w posiedzeniach naszych na miejsce uszczypliwych i próżnych rozmów mogły nastąpić uważne i pożyteczne.” [1])

Edukacja duchowna wymaga również dozoru Komisji. Nikt nie może wstąpić do stanu duchownego przed ukończeniem szkół publicznych. Ponieważ proboszczom zalecony jest dozór i dyrekcja szkoły parafjalnej, przeto „w edukacji duchownej trzeciego roku tych początkowych nauk sposobu uczenia edukującym się młodym klerykom ukazać potrzeba, ażeby oni nietylko dopilnować mogli uczących, ale daleko lepiejby było, ażeby sami uczyć mogli.” [2])

Oto program edukacji czterech stanów, której domagać się od Ojczyzny mają prawo wszyscy obywatele.

Szkoła rolników wymaga jednego nauczyciela, szkoła mieszczan — dwóch, szkoła szlachecka — najmniej dziesięciu, a duchowna — czterech. Szkoły rolnicze powinny być po wszystkich parafjach, miejskie — po wszystkich miastach pryncypalniejszych. Do pierwszych użyć można proboszczów i ich wikarych, do drugich zakonników, którzy w edukacji zakonnej czwartego roku winni się zaznajomić ze sposobem nauczania młodzieży w szkołach miejskich i początkowych szlacheckich. Szkoły szlacheckie mają się znajdować po wszystkich stołecznych miastach województw. Szkoły duchowne — po wszystkich diecezjach.

[1]) Tamże, str. 115 — 116.

[2]) Tamże, str. 138.

Ale aby edukacja mogła się w kraju utrzymać, potrzebne jest wychowanie nauczycieli w osobnych szkołach. Więc w kraju naszym kilka miejsc być powinno, w których nauczycieli edukowano nakładem i kosztem publicznym. Praktykę nauczycielską można rozpocząć dopiero po ukończeniu szkoły publicznej i złożeniu egzaminu. W edukacji nauczycieli trzeba zwrócić uwagę na gruntowną umiejętność obranej nauki, oraz na łatwość w sposobie jej udzielania. „Niechaj zatym, ten, który ich uczy, wprawia ich do sposobu uczenia jasnym tłumaczeniem się, wznieceniem ciekawości do kontynuowania nauki, gruntownym rozwiązaniem trudności, skróceniem przydłuższych i nakoniec staraniem przystosowania nauki do pojętności uczącego się.“ [1])

Ponieważ wszelkie nauki mają się odbywać w języku narodowym, potrzebne są książki szkolne trojakiego gatunku: pierwsze dla uczących się w szkołach publicznych, drugie dla uczących się nauczycielstwa, trzecie w trzech językach dla wyższych klas szkół szlacheckich, dalej słowniki, dykcjonarze różnych nauk i t. p. Przysposobienie potrzebnych dla młodzieży książek szkolnych radzi Bieliński powierzyć stowarzyszeniu uczonych mężów.

Przebiegliśmy cały plan reformy szkolnej według projektu Bielińskiego. Wiele w nim nowości: zasada wychowania powszechnego szeroko rozwinięta, postulat zakładania szkół miejskich, tendencja do całkowitego opanowania edukacji prywatnej przez państwo w myśl hasła jednakowej edukacji po całym kraju, do pewnego stopnia postępowość programu szkolnego w duchu utylitaryzmu, wreszcie dążenie do ułatwiania nauki. Bieliński, „jako obywatel znający potrzeby kraju, znający, co pożytecznego lub szkodliwego być może Ojczyźnie,“ [2]) podaje program szkolny,

[1]) Tamże, str. 144.
[2]) Tamże, str. 131.

zawierający to wszystko, co obywatel umieć powinien, by stać się pożytecznym krajowi. Nie zawsze jednak Bieliński liczył się z rzeczywistością, gdyż np. program nauk dla szkoły średniej (szlacheckiej) zbyt przeładowany prawem; wszelako jego plany przenika szlachetne dążenie do uczynienia szkoły publicznej szkołą przygotowania obywatelskiego, rzetelna troska o napełnienie jej duchem miłości Boga i Ojczyzny, poczuciem łączności między stanami, słowem, staranie o to, ażeby „wszystkich wychowywać jako ludzi, jako braci i jako Polaków",[1]) albowiem „nie rodzenie się w krajach tutejszych może uczynić Polaka, ani strój, który jest powierzchownym pozorem; są obowiązki wypływające z rządów krajowych, są powinności nierozdzielne od pozycji naszej względem sąsiadów, nakoniec są właściwe nam samym przymioty, które niezmazany wyraz Polaka rysują."[2])

Zkolei wypadnie omówić projekt ks. Adolfa Kamieńskiego, ujęty w formę ośmiu listów.[3]) „Dzięki niech będą prawdziwej filozofji oświecającej wiek nasz, — pisze Kamieński w liście pierwszym[4]) — że prawie w całej Europie nie mamy narodu, któryby nie upatrywał potrzeby edukacji krajowej i do wykonania jej nie szukał najprzyzwoitszych środków, obszernie już odkrytych przez ludzi rozumnych pisma." I on za cel wychowania postawił uformowanie dobrego chrześcijanina, człowieka i obywatela. Edukacja ma dbać o zdrowe i mocne ciało, kształcić charakter przez nakłanianie serca do miłości Boga, cnoty, Ojczyzny i speł-

[1]) Tamże, str. 150.

[2]) Tamże, str. 153.

[3]) Kamieński przemówił już przedtem w kwestji edukacyjnej w *Przyjaźni patrjotycznej, w której się podają sposoby niezawodne do uczynienia ludźmi cnotliwszemi i lepszemi obywatelami... Z francuskiego po polsku wytłumaczona* przez A. K***. W Warszawie 1772.

[4]) *Edukacja obywatelska*, str. 4.

niania powinności obywatelskich. Aby człowiek doznał szczęścia w życiu obywatelskiem, edukacja już od najmłodszych lat winna być przystosowana do uczynienia każdego pożytecznym społeczeństwu i usłużnym krajowi, i w tym celu zaraz od dzieciństwa należy wszczepiać w młode serca wszelkie „społeczeńskie i obywatelskie cnoty", jako to: miłość Ojczyzny i współziomków, posłuszeństwo prawom i zwierzchności, męstwo, gorliwość o dobro publiczne, pobożność, sprawiedliwość, wstrzemięźliwość, rzetelność, uczciwość, wzajemną dobroczynność, ludzkość i łagodność.

Edukacja rozszerzona na obywateli wszelkiej kondycji, ma „wcześnie według każdego zosobna zdolności przygotować do tego, czego po nim wyciągać będzie Ojczyzna".[1]) Wychowanie obywatelskie winno się rozpocząć od edukacji fizycznej, potem dopiero idzie edukacja serca, a nakoniec rozumu. Atoli dobre i cnotliwe obyczaje obywateli — to najpierwszy cel wychowania. „Doświadczenie uczy nas, że młodość lepka do wszystkiego nakształt wosku i łatwa do przyjęcia danego sobie wyrażenia, przez edukacją, że tak rzekę, na jaką chcesz formę ulać się i ułożyć daje".[2]) Środki przyuczenia do cnotliwych obyczajów są następujące: religja katolicka, jako grunt i fundament, dalej prawa, dobre przykłady, książki i nauki, które tyle mają być traktowane, ile są potrzebne do uczciwego i dobrego życia.

Cały obszar wiedzy dzieli Kamieński, stosownie do władz umysłowych: rozumu, wyobraźni i pamięci, na trzy gatunki: 1) *scientiae* (teologja, filozofja, geometrja, polityka), 2) *artes* (poezja, muzyka, architektura) i 3) nauki (historja, geografja, krasomówstwo).[3])

[1]) Tamże, str. 17 — 18.

[2]) Tamże, str. 34.

[3]) Pierwszymi twórcami systematów wiedzy ludzkiej byli Plato i Arystoteles. Plato obrał za punkt wyjścia trojakie władze umy-

Nauki po szkołach mają być dawane w języku łacińskim i ojczystym. Uczenie się zagranicznych języków pozostawione jest własnej ochocie i sposobności. Atoli Kamieński zaleca, aby w akademjach i konwiktach, a wedle możności, choć w jednem miejscu w każdem województwie, była utrzymywana przy szkołach publicznych nauka języka francuskiego i niemieckiego. Przemawia za edukacją gminu, ale szczególną pieczołowitością poleca otoczyć wychowanie szlachty. Uważa za przesąd, że kunszta, handel i kupiectwo poniżają szlachectwo.

Projektuje dwojakiego rodzaju szkoły: parafjalne i powiatowe. W szkołach parafjalnych trzeba uczyć: czytania, pisania, religji (katechizmu i ewangelji), istotnych powinności każdego człowieka w życiu familijnem i społecznem, wiadomości o gospodarstwie, historji naturalnej (o bydlętach, szczepach, drzewach, jarzynach i warzywach), oraz arytmetyki. W ludniejszych miejscowościach szkoły parafjalne powinny być podzielone na dwie klasy o dwóch nauczycielach. Czas nauk ma być trzechletni, to jest na każdą klasę przypada półtora roku. Do szkół parafjalnych byłyby potrzebne dwie książki: elementarz, zawierający katechizm i krótki zbiór ewangelij, oraz druga książka, obejmująca resztę wiadomości z zakresu tych szkół. Przytem

słowe: rozum, czucia zmysłowe i wolę, którym odpowiadają trzy gałęzie wiedzy: logika, fizyka i etyka. Arystoteles znów dzieli umiejętności na trzy gromady wedle celu, do którego zmierzają: teoretyczne (logika, metafizyka i teologja, matematyka i fizyka), praktyczne (etyka, polityka, retoryka i teorja sztuki wojskowej) i poetyckie (poetyka). Na początku dziejów filozofji nowożytnej, pierwszy Bakon usiłował ująć w całość systemat wiedzy. Jego podział, jak i platoński, opiera się na klasyfikacji władz umysłowych. Całą dziedzinę wiedzy, wraz ze sztukami i umiejętnościami praktycznemi, dzieli na trzy gromady nauk: historję, poezję i filozofję, stosownie do władz: pamięci, wyobraźni i rozumu. Za owym to tradycyjnym, ale przestarzałym cyklem nauk poszedł i Kamieński.

Kamieński radzi, aby Komisja zleciła wybranym osobom napisanie wszystkich potrzebnych książek szkolnych.

Szkoły powiatowe mają się znajdować w każdym powiecie i ziemi. Szkołę powiatową, czyli publiczną, dzieli na ośm szkół (t. j. klas): I (dwuletnią) poczynających, II pierwszą łacińską czyli gramatykę, III drugą łacińską albo syntaxis, IV nauk wyższych czyli *humaniorum,* V geometrji, VI filozofji, VII prawa natury i obywatelskiego, VIII krasomówstwa. Niezdatni do nauk mogliby kończyć na szkole czwartej, a następnie poświęcić się różnym kunsztom; ci zaś, którzyby przez urodzenie mieli kiedyś piastować urzędy w kraju, a do geometrji i filozofji zdolni nie byli, mogliby z czwartej szkoły iść zaraz do szkoły prawa i na niej już kończyć swoje nauki. Przychodzący z parafjalnej szkoły do powiatowej mają zaczynać od drugiej klasy szkoły dla poczynających.

W klasie pierwszej szkoły początkowej dzieci uczyć się będą: pisać, czytać, ewangelji i katechizmu, pierwiastkowej nauki do poznania Boga, siebie, powinności swoich i otaczającego świata, pospolitych wiadomości z historji naturalnej, tudzież bajeczek obyczajowych. W klasie drugiej tejże szkoły dawać się będzie: język ojczysty, oraz początki historji, geografji i arytmetyki. W szkole początków wszystkie nauki mają się odbywać w języku ojczystym. Szkoła gramatyki zaczynać ma od początków języka łacińskiego, dalej idzie historja polska, geografja (o państwach europejskich) i arytmetyka (układanie regestrów pieniężnych, gospodarskich i kupieckich). W szkole syntaxis dalszy ciąg nauki języka łacińskiego, historja (o czterech monarchjach i cesarzach rzymskich), geografja (o czterech częściach świata) i historja naturalna, z przyłączeniem nauki o gospodarstwie i ekonomji krajowej. Szkoła *humaniorum* ma powiększyć znajomość języka łacińskiego; ponadto uczy się w niej historji uniwersalnej i czyta najpiękniejsze ustępy

w różnych materjach, wybrane z dzieł polskich. Szkoła geometrji daje początki geometrji praktycznej, jakoteż architektury cywilnej i militarnej, dalej części matematyki o mechanice, jako to: statykę, hydraulikę, hydrostatykę, tudzież całą teorję *de motu*. Szkoła filozofji traktować będzie o człowieku, Bogu i naturze, z pominięciem „subtelnych kwestyj." Wchodzą tutaj nauki: psychologja, logika, ontologja, teologja naturalna, fizyka generalna (kosmologja) i partykularna. Tak geometrja, jako i filozofja, po łacinie dawane być mają, gdyż w tych naukach najwięcej książek łacińskich. Szkoła prawa poświęcona jest wyłącznie nauce prawa, a więc naprzód prawa natury, potem cywilnego i ojczystego. Szkoła krasomówstwa kończy wszystkie nauki. Na pierwsze półrocze przypada w niej uczenie zasad retorycznych, na drugie zaś czytanie mów łacińskich i polskich, oraz układanie własnych po polsku.

Tak się przedstawia plan czyli „planta" szkoły publicznej w ujęciu Kamieńskiego. Jest ona niezbyt przejrzysta i mało praktyczna. W każdym razie odbiega nieco od układu nauk w szkole pijarskiej, zwłaszcza przez wprowadzenie specjalnych klas geometrji i prawa. Rażącym jednak brakiem projektu Kamieńskiego jest prawie zupełne pominięcie kwestyj metodycznych, związanych z programem naukowym.

W dalszym ciągu radzi Kamieński ufundować w kraju trzy lub cztery akademje, przemawia za szkołą żołnierską czyli kadetów, za utworzeniem towarzystwa rolników, a co najważniejsze, propaguje zakładanie szkół rzemieślniczych i handlowych, które uważa za niezbędne uzupełnienie edukacji obywatelskiej.

Nakoniec, chcąc utwierdzić dobre skutki wychowania obywatelskiego, poleca Kamieński wejrzeć w dwie rzeczy, które osłabiają najmocniejsze państwa: zbytek i próżnowanie, i zachęca rząd do tępienia zbytku i morzenia próżnowania.

Już ci dwaj pierwsi teoretycy wykazują znajomość tego, co się działo w zakresie wychowania na szerokim świecie: Bielińskiemu nie obcy był system Felbigera i francuskie doświadczenia szkolne w dziedzinie tworzenia seminarjów nauczycielskich, naco się powołuje w swych wywodach,[1]) Kamieński znów cytuje nazwiska takich mężów, jak: Garnier, d'Alembert, Wolter, Montesquieu i Mably.

I choć Komisja Edukacyjna nie poszła za programem naukowym Bielińskiego i nie pisała się na rady Kamieńskiego w odniesieniu do szkoły średniej, jednak sporo ich myśli nie pozostało bez wpływu na programową pracę Komisji.

Autorem trzeciego zrzędu projektu *O rozporządzeniu i wydoskonaleniu edukacji obywatelskiej* jest ks. Antoni Popławski, pedagog niezwykle wykształcony pod względem teoretycznym i praktycznym, a do tego obdarzony wybitnym zmysłem pedagogicznym. Wychowaniu przypisuje nasz fizjokrata nader ważną rolę w życiu narodu: „Jaka bowiem edukacja młodzi, jakie ćwiczenie i nauka pojętności dziecinnej, takie potym sprawy i postępki obywatelów, takie sposoby myślenia w prywatnym i publicznym ich życiu."[2]) I dla niego przygotowanie obywatela do życia społecznego jest zadaniem szkoły i wychowania. Wszystkie dobre i złe skutki z edukacji spływają na całość, dlatego też sprawa wychowania jest „najważniejszym interesem" każdego państwa i tylko pod opieką rządu może należycie zakwitnąć.

„Plantę" edukacji obywatelskiej gruntuje Popławski na dwóch zasadniczych fundamentach: 1) na prowadzeniu rozumu dziecięcego od najwcześniejszych lat do poznania naturalnego porządku ziemskiego, od czego zależy szczęśliwość ludzka, oraz 2) na tem, że „wszystko w człowieku

[1]) *Sposób edukacji w XV listach opisany*, str. 145.

[2]) *O rozporządzeniu i wydoskonaleniu edukacji obywatelskiej*, str. 3.

dependuje od zaciągnionych zmłodu nałogów względem duszy i ciała."[1])

Wszelką edukację zasadza na „naturze ludzkiej i dziecinnej." Człowiek złożony z dwóch cząstek, t. j. ciała i duszy, dostępuje swego szczęścia przez zażywanie danych sobie od natury własnych sił i przymiotów, a może pomnożyć dobra swoje i pożytki jedynie przez współżycie społeczne. Natura chce, aby człowiek w początkach życia swego zostawał dziecięciem, mającem tylko „sposobność" czyli zdolność fizyczno-duchową. Zatem edukować znaczy „formować w dziecięciu jak najlepiej takową sposobność ciała i duszy w miarę wydołania onychże; ...wprawiać ją w takie ćwiczenia, nałogi i sprawy, jakich zawsze potrzebować będzie w całym życiu dla swego największego uszczęśliwienia".[2]) Stąd wynika potrzeba potrójnej edukacji: fizycznej, rozumu albo instrukcji i moralnej. Edukacja fizyczna jest najpierwsza, a moralna, zaprawiająca do dobrego i cnotliwego, a tem samem szczęśliwego (bo opartego o przepisy ustaw naturalnych) życia—najpotrzebniejsza. Instrukcję założył Popławski na poznawaniu prawdy i na ćwiczeniu, prowadzącem do wydoskonalenia wszystkich „operacyj duszy", t. j. do nabycia mocy i siły duchowej. Główna więc rzecz formalne kształcenie umysłu, a nie gromadzenie wiadomości. Edukacja rozumu powinna się zaczynać od zmysłów, doświadczeń, szczegółów, rzeczy łatwiejszych, bliższych i potrzebnych, i zostawiać dzieciom pole do szukania i badania, obserwacji i refleksji.

W tych poglądach przejawia się gruntowna znajomość nowożytnej pedagogiki i dydaktyki zachodnioeuropejskiej.

W edukacji moralnej zalecone są następujące środki postępowania: wprawianie dziecięcia zawczasu w nałogi dobrych spraw, dobry przykład i obcowanie, sprawiedliwa

[1]) Tamże, str. 8.
[2]) Tamże, str. 13.

pochwała i nagana, unikanie złych okazyj, dalej specjalna instrukcja przy pomocy nauki moralnej, na doświadczeniu zasadzonej, a na rozum pokazującej powinności i prawa człowieka w myśl naturalnego porządku świata.

Do owych trzech edukacyj, które mają formować człowieka i obywatela, dołącza Popławski edukację chrześcijańską. Jej celem wychowanie prawdziwego chrześcijanina.

Program naukowy omawianego pedagoga zasługuje na szczególniejszą uwagę. Bieliński i Kamieński grupują różne umiejętności dokoła nauki języków, w szczególności łaciny. Natomiast Popławski daje najnowszy układ nauk, wychodzący od poznania świata i ludzi.[1]) Przebywający na ziemi człowiek ma więc naprzód poznać samą ziemię i otaczające ją niebo, czyli potrzebna mu filozofja naturalna, traktująca o gatunkach stworzeń ziemskich i geografja sferyczna. Ma tenże człowiek zdrowie do zachowania, pojętność do poznawania i rozum do postępowania, ma nakoniec skłonności i nałogi: dobrze mu tedy będzie poznać naukę o ciele, t. zw. *aeconomia animalis,* dalej logikę i naukę moralną, która się ściąga do poznania siebie samego. A że człowiek żyje w społeczności, potrzebne mu są: czytanie i pisanie, geometrja i arytmetyka, prawo naturalne i polityczne, ekonomja gospodarcza, przy języku ojczystym łacina, retoryka, nakoniec geografja i historja.

[1]) Popławski poszedł za podziałem nauk, dokonanym przez d'Alemberta, który we wstępie do Encyklopedji *(Discours préliminaire de l'Encyclopédie* 1751) przyjął klasyfikację Bakona, nieco zmieniając ją w szczegółach. Z pobakonowskich klasyfikacyj umiejętności należy jeszcze wymienić podział Chr. Wolffa w dziele *Philosophia rationalis sive logica* (1728). Niemiecki filozof dzieli nauki na: historyczne czyli empiryczne, filozoficzne czyli racjonalne i matematyczne czyli ilościowe. Pierwsze mają za przedmiot poznanie faktów naukowych i doświadczeń lub dziejów, drugie tłumaczą je ze stanowiska rozumu, trzecie badają ich stosunki ilościowe (Por. W. M. Kozłowski *Klasyfikacja umiejętności,* wyd. II, Kraków 1902, str. 10—11).

Oto całokształt nauk systematycznie ułożonych, które Popławski wprowadzi do programu szkolnego.

Nasz znakomity pedagog oświadcza się za edukacją prywatną, jako „bliższą natury", ale uznaje i konieczność edukacji publicznej, i w tym celu radzi zakładać szkoły, ile możności, „po miejscach bliższych życia wiejskiego i pracowitego, którego się rada trzymać cnota i przy nim lepiej chować, niż w upale i tłumie miast wielkich." [1]).

Projektuje szkoły trojakiego gatunku: małe, albo parafjalne, dla zaczynających; wyższe, albo publiczne, dla postępujących i główne, albo *universitates*, dla doskonalących się w jakiej umiejętności. Dla uniwersytetów wybiera Poznań lub Kalisz, Warszawę, Ostróg i Wilno. Szkoły publiczne rozstawia co 18 mil, a parafjalne co 4 mile.

Baczną uwagę zwraca Popławski na szkoły parafjalne.[2]) W tych szkołach należy uczyć: czytania, pisania, arytmetyki praktycznej, początków geometrji, katechizmu i nauki moralnej, a można także przydać historję naturalną o zwierzętach domowych i dzikich w Polsce, oraz praktykę rolnictwa i ogrodnictwa. Dzieci będą oddawane do szkół po skończeniu siedmiu lat życia. Nauka ma trwać cztery lata; dla tych zaś, którzy pójdą do szkół publicznych — dwa lata. Do każdej szkoły parafjalnej potrzeba będzie trzech nauczycieli. Byłoby także rzeczą pożyteczną dla wydoskonalenia rzemiosł, zakładać przy szkole parafjalnej szkołę rysunku i mechaniki praktycznej. Do szkół parafjalnych i publicz-

[1]) *O rozporządzeniu i wydoskonaleniu edukacji obywatelskiej*, str. 61.

[2]) Popławski już przedtem rozwinął swe poglądy na oświatę ludu w *Zbiorze niektórych materyj politycznych*, pisanym w latach 1771/3, a wydanym w Warszawie w r. 1774. Wierzbowski utrzymuje, że przedstawiony w tem dziele zakres i rozkład nauk dla szkół parafjalnych jest praktyczniejszy od podanego Komisji Edukacyjnej w memorjale *O rozporządzeniu i wydoskonaleniu edukacji obywatelskiej* (Zob. *Szkoły parafjalne w Polsce i na Litwie za czasów K. E. N. 1771 — 1794*, Kraków 1921, str. 13).

nych potrzebne są książki dwojakiego rodzaju: jedne dla uczniów, drugie dla nauczycieli z informacjami. Szkoła parafjalna wymaga czterech książek początkowych.

Do szkół publicznych wstępują uczniowie po skończonym dziewiątym roku życia. Ten rodzaj zakładów naukowych dzieli Popławski na siedm t. zw. szkół: I gramatykę pierwszą, II gramatykę drugą, III gramatykę trzecią, IV geometrję, V logikę, VI szkołę prawa naturalnego i politycznego, VII (dwuletnią) retorykę. Nauki mają być rozłożone na pewne stopnie i stosowane do wieku i pojętności uczniów. Według liczby szkół siedmiu będzie profesorów, ale oprócz nich trzeba jeszcze ze dwóch substytutów, oraz prefekta i rektora. Na ośm lat nauki ośm będzie książek początkowych służyło uczniom i nauczycielom do używania. Wszystkie podręczniki szkolne, których sposób napisania Popławski szeroko omawia, mają uzyskać zatwierdzenie Komisji Edukacyjnej. W pierwszej szkole publicznej, t. j. w gramatyce pierwszej, będą się dzieci uczyły: ogrodniczej roboty względem drzew i jarzyn, historji polskiej i geografji, początków języka łacińskiego i nauki moralnej o grzecznem i łagodnem obejściu się względem równych, służących, uboższych i strapionych. We wtorki zaś i czwartki rano ćwiczyć się będą w arytmetyce (reguła trzech i spółki). W drugiej szkole, t. j. gramatyce drugiej, będzie dawana: nauka praktyczna roboty rolniczej, język łaciński, historja powszechna teraźniejsza (znaczniejszych państw, a osobliwie sąsiedzkich) i geografja całej Europy, dalej nauka moralna o cnotach i występkach. We wtorki zaś i czwartki— arytmetyka o frakcjach i pokazywanie znaków algebraicznych. W trzeciej szkole, t. j. w gramatyce trzeciej, — *aeconomia animalis* z krótkim opisem anatomji ciała ludzkiego, historja dawna z geografją, tłumaczenie z łaciny na polskie i nauka moralna o Bogu, t. j. teologja naturalna. We wtorki i czwartki — *arithmetica speculativa* (t. j. wyłożenie natury

reguł arytmetycznych i ich operacyj), nadto opisanie figur geometrycznych. W czwartej szkole, czyli w geometrji, — geometrja praktyczna oraz trygonometrja i nauka moralna do poznania siebie samego należąca. We wtorki zaś i czwartki czytanie autorów łacińskich. W piątej szkole, t. j. w logice, — logika, początki ekonomji politycznej, a we wtorki i czwartki geografja sferyczna. W szóstej szkole, czyli prawa naturalnego i politycznego, — prawo naturalne, prawa i powinności polityczne, prawo narodów. We wtorki zaś i czwartki materje z fizyki generalnej (np. o pożywieniu zwierząt, o czterech żywiołach, o roli i jej gatunkach i t. d.). W siódmej szkole, t. j. w retoryce, — jak najkrótsze *praecepta* retoryki i poetyki, czytanie autorów klasycznych w języku łacińskim i kompozycje po polsku. W ósmej szkole, t. j. w drugoletniej retoryce, — krytyka, jako część logiki, potrzebna do czytania książek i sądzenia autorów, czytanie dobrych książek, kompozje, oraz krótki opis wszystkich nauk i umiejętności. Nauka ma się odbywać dwie godziny rano i tyleż po obiedzie, we wtorki zaś i czwartki tylko rano.

W szkołach publicznych, obok instrukcji rozumu, powinna być utrzymywana edukacja fizyczna, chrześcijańska i moralna. Pierwsza — przez raz na zawsze ustanowione rekreacje poobiedne trzy razy na tydzień, t. j. we wtorek, czwartek i niedzielę; druga — przez naukę chrześcijańską, udzielaną w pierwszych trzech klasach co niedziela w szkole, a począwszy od szkoły geometrji, na kazaniach w kościele; trzecia — przez odpowiednie kierowanie młodzieżą i wprawianie jej w dobre przyzwyczajenia, co jest rzeczą przedewszystkiem rodziców, dyrektorów i prefekta, oraz przez stosowne udzielanie nauki moralnej.

Wszystkie nauki w szkołach parafjalnych i publicznych powinny być dawane w języku ojczystym. Znajomość łaciny należy ograniczyć do zrozumienia zamykających się

w niej rzeczy. Popławski zwalcza kulturę uczenia się napamięć, a propaguje kształcenie przez zmysły, ćwiczenie rozumu przez nauki, które mają uczyć skupiania się, uwagi, łączenia jednego z drugiem, oddzielania, sądzenia, wnioskowania, kombinacyj i t. d. Podobny cel mają i „okupacje szkolne", pod któremi Popławski rozumie przygotowanie się uczniów do lekcyj szkolnych, oraz ćwiczenia pisane, obejmujące różne *dubia,* dalej *analyses* (t. j. zebranie tego wszystkiego, co uczniowie pojęli i zrozumieli), wykonywane metodą przedewszystkiem analityczną, z zastosowaniem niekiedy i syntetycznej. Lekcje trwać będą przez całą edukację w szkołach publicznych, okupacje zaś pisane do retoryki wyłącznie, gdyż w dwóch ostatnich latach nauki musi się znaleźć miejsce na samodzielne kompozycje mów, listów i t. d. Cały więc tryb nauki szkolnej ma na celu zaostrzanie rozumu i wprawianie uczniów w sposoby dobrego myślenia. Perjodyczne egzaminy z nauk szkolnych uważa Popławski za rzecz potrzebną ze względu na dzieci i nauczycieli, ale zaraz dodaje, że trzebaby położyć nacisk na to, aby dzieci ukazywały na egzaminie siebie samych, a nie prawiły nauk słowo w słowo.

Tak się przedstawia, w ogólnym zarysie, program szkoły średniej w ujęciu wielkiego naszego pedagoga.

Wychodząc z założenia, że dobre skutki edukacji publicznej wypływają ze źródła rodzicielskiego, proponuje Popławski napisanie książki początkowej dla rodziców, podającej wzór dobrego wychowania dzieci, dalej zwraca baczną uwagę na dyrektorów, w których ręku spoczywa cała edukacja prywatna, i doradza ostrożność w ich dobieraniu. Nie pomija i sprawy należytego wychowania stanu nauczycielskiego przez zakładanie przy uniwersytetach seminarjów nauczycielskich. Nakoniec projektuje ułożenie „przepisu ustaw porządkowych", któreby normowały wewnętrzny porządek szkolny, określały program naukowy, powinności

uczących i uczących się, słowem, ujmowały całe życie szkolne w pewne, ściśle oznaczone ramy.

Dzieło Popławskiego wykazuje gruntowną znajomość literatury pedagogicznej starożytnej, żeby wymienić tylko Kwintyljana i Plutarcha, a przedewszystkiem literatury zachodnioeuropejskiej, o czem świadczy powoływanie się na takich pisarzy, jak Montaigne, Locke, Fleury, de St. Pierre, Rousseau, Coyer, Formey, Morelly i t. d. Program naukowy, oparty na podstawie nowoczesnej, przystosowany do pojętności dziecięcej, jasny, rozumny, przemyślany, nauki należycie uporządkowane i w systematyczną całość ze sobą powiązane, nader cenne uwagi metodyczno-pedagogiczne — oto co przyniósł Komisji Edukacyjnej projekt Popławskiego. Nic więc dziwnego, że był głównem źródłem, z którego Komisja czerpała przy układaniu swych pierwiastkowych przepisów pedagogicznych.

Z innych projektów przytoczymy memorjały fizjokraty francuskiego i chwilowego sekretarza Komisji, Duponta de Nemours, czytane na sesjach Komisji Edukacyjnej we wrześniu i październiku 1774 r.[1]) I tak na konferencji 87 dnia 30 września czytano „tabelę szkół i nauk po stopniach prowadzonych przez sekretarza Du Pont ułożoną",[2]) a na konferencji 90 dn. 17 października tegoż roku „czytany był projekt sekretarza Du Pont do przyszłego ustanowienia porządku szkół i nauk".[3])

[1]) W Archiwum Popielów znajdnje się memorjał Duponta *Vues generales Moyens d'établir les Ecoles Paroissiales* z 23 września 1774, t. 131, fol. 29, a, b. Zob. J. Lewickiego recenzję pracy Wierzbowskiego *Szkoły parafjalne w Polsce i na Litwie za czasów Kom. E. N.*, Bibljografja Pedagogiczna, Warszawa 1921, zesz. II, str. 197, oraz artykuł Dupont de Nemours w *Encyklopedji Wychowawczej*, Warszawa 1885, t. III, str. 344 — 349.

[2]) Zeszyt 37, str. 37.

[3]) Zeszyt 37, str. 38.

Plan urządzenia oświaty, podany przez Duponta, polega na stopniowaniu czyli hierarchji szkół, począwszy od parafjalnych, a skończywszy na uniwersytetach.[1]) Kurs nauk w szkole parafjalnej o jednym nauczycielu ma trwać trzy lata i obejmować następujące przedmioty: czytanie i pisanie (1 rok), arytmetykę i miernictwo (2 r.), zasady mechaniki, hydrauliki, oraz naukę moralną (3 r.). Na naukę katechizmu przeznaczone są święta i niedziele. W 1-szym roku jedna godzina nauki rano, a druga po południu. W 2-gim i 3-cim roku: w zimie codziennie jedna godzina nauki przed południem dla 2-go roku, a po południu dla 3-go; w lecie zaś jedna godzina nauki po południu co drugi dzień. W niedziele i święta przechadzki ranne celem zaznajomienia dzieci z przemysłem rolnym na wsi, a miejskim po miastach. Po południu: śpiew, pływanie, zabawy, ćwiczenia gimnastyczne i wojskowe.

Szkoła wyższa, czyli zwyczajne kolegjum powiatowe *(Grande École ou Collège ordinaire de District)*, ma kurs nauk trzechletni. Dziennie cztery lekcje: dwie zrana, dwie po południu. Profesorów trzech i prefekt. Do prefekta należy opieka nad szkołą, przewodniczenie na zgromadzeniach nauczycielskich, oraz wykład: nauki moralnej, prawa naturalnego, społecznego, cywilnego i politycznego, historji powszechnej i polskiej, prawa rzeczypospolitej. Pierwszy profesor daje: sposób utrzymywania rachunków domowych, pierwsze zasady algebry i geometrji, mechaniki i hydrauliki, nadto geografję generalną i polską. Drugi profesor — język polski i łaciński, główne zasady gramatyki, logikę i retorykę. Nakoniec trzeci — język niemiecki, botanikę, zasady rolnictwa i ekonomji wiejskiej, zoologję i minera-

[1]) Plan szkolny Duponta przedstawiamy na podstawie *Règlement des écoles palatines*, znajdującego się w Bibljotece XX. Czartoryskich w Krakowie, rkps Nr. 818, dokument 70-ty (tablica złożona z trzech arkuszy).

logję. Rekreacje i zabawy podobnie jak w szkołach parafjalnych, z dodaniem jazdy konnej.

Kolegjum wojewódzkie, czyli kolegjum wyższe *(Collège Palatinat ou Grand Collège)*, również o kursie trzechletnim, zbudowanym na szkole powiatowej. Dla obierających zawody specjalne kurs trwa tylko dwa lata. Dziennie trzy godziny nauki. Profesorów sześciu (włączając i szkołę powiatową) z prefektem na czele. Do prefekta należy: historja powszechna i prawo rzeczypospolitej (w zarysie); do czwartego profesora — taktyka, fortyfikowanie, artylerja i ćwiczenia praktyczne; do piątego profesora — język francuski, historja powszechna, geografja ogólna i polityczna, prawo publiczne Europy; wreszcie do szóstego — prawa rzeczypospolitej „jakie są, a jakie być powinny."

Szkoła powiatowa jest przeznaczona do kształcenia szlachty wiejskiej, a wojewódzka ma przygotować głównie do służby wojskowej i urzędniczej.

Projekt Duponta liczy się coprawda z rzeczywistością, zwłaszcza że idzie w kierunku przygotowania wojskowego we wszystkich typach szkół, nie wyłączając i szkół parafjalnych, ale pod wielu względami ustępuje organizacyjnym planom Popławskiego.

Z projektów edukacyjnych, przedstawionych Komisji w pierwszym roku jej istnienia, jeżeli pominiemy rzeczy mniejszej wagi, jak list pewnego obywatela województwa lubelskiego do Potockiego pisany o edukacji [1]), jak pamiętnik rezydenta Toruńskiego o edukacji [2]), dzieło ks. Kniażewicza [3]), projekt znajomej Sułkowskiemu osoby o fizycznej edukacji [4]), należy wspomnieć prace zgłoszone przez

[1]) Czytany na konferencji Komisji 3 listopada 1773. Zob. zeszyt 37, str. 6.

[2]) Czytany na konferencji 3 grudnia 1773. Zob. zeszyt 37, str. 8.

[3]) Czytane w wyborze na sesji 24 grudnia 1773. Zob. zeszyt 37, str. 10.

[4]) O czem mowa na sesji 24 marca 1774. Zob. zeszyt 37, str. 16.

członków Komisji [1]), jako to: projekt o edukacji wojewody Sułkowskiego [2]) i jego „porządek nauk w szkołach powiatowych" [3]), dalej projekt Zamoyskiego [4]), „Plantę instrukcji publicznej" Adama Czartoryskiego [5]), a przedewszystkiem projekt Ignacego Potockiego *Myśli o edukacji i instrukcji w Polszcze ustanowić się mającej*, oddany Komisji na sesji 24 marca 1774 r. [6]).

W pierwszej części memorjału swojego omawia Potocki ujemne strony dotychczasowych szkół, nie pomijając przytem i wad rodziców oraz Rzplitej. Żąda tutaj odmiany złych ustaw państwowych, co wpłynie niewątpliwie i na polepszenie edukacji domowej, dalej przemawia za wzmocnieniem stanowiska Komisji Edukacyjnej przez oddanie jej władzy nad funduszami jezuickiemi i prawa mianowania komisarzy.

Szkoły dzieli na pierwiastkowe (po parafjach), województwie (w każdem województwie) i główne (w trzech miejscach). Wielką wagę kładzie Potocki na pierwiastkowe wychowanie domowe, uważając je niejako za wstęp do nauki w szkołach początkowych. Również kwestja wychowania fizycznego znajduje w nim gorącego rzecznika.

[1]) Na zlecenie samej Komisji z 17 i 20 października 1773 (konferencja 1, punkt 7) i konferencja 4, p. 3). Zob. zeszyt 37, str. 2 i 3.

[2]) Czytany na sesji 29 paźdz. i 26 listop. 1773. Zob. zeszyt 37, str. 5. 7, i 8.

[3]) Podany Komisji na sesji 19 września 1774. Zob. zeszyt 37, str. 35.

[4]) Czytany na konferencji 12 listop. 1773. Zob. zeszyt 37, str. 6,

[5]) Zob. Stanisław Kot *Komisja Edukacji Narodowej 1773—1794*, Kraków 1923, str. 23.

[6]) Zob. zeszyt 37, str. 16. Memorjał Potockiego znajduje się w Archiwum Potockich, rkps 273 B. W. Wiadomość o nim podał K. M. Morawski w monografji *Ignacy Potocki* (wydawn. „Monografje w zakresie dziejów nowożytnych", t. XXI), Kraków i Warszawa 1911, str. 21 — 24 i w „Przypisach" str. 88. Wywody nasze o *Myślach* Potockiego opieramy na relacji Morawskiego.

Szkoły pierwiastkowe powinny zawczasu zaznajamiać dzieci z rolnictwem. Szkoła wojewódzka podzielona jest na trzy dwuletnie klasy i ma liczyć sześciu profesorów. Niektóre przedmioty, jak arytmetyka, geometrja i nauka moralna, są wspólne wszystkim klasom, tylko należy je prowadzić po stopniach. Nauka moralna obejmuje u Potockiego prawo naturalne, ekonomikę, politykę i generalną naukę moralną. Inne nauki są przywiązane do poszczególnych klas. Pierwsza klasa nie poprzestaje tylko na gramatyce. Razem z nauką składu słów zalecona jest nauka składu liczb (arytmetyka) i składu różnej rozłożystości (geometrja), przyczem nie pominięto i algebry. Dni rekreacyjne poświęcone będą historji i geografji. Do drugiej klasy z nowych przedmiotów wchodzą: logika, retoryka i poezja. Ostatnia t. j. trzecia klasa zajmie się chemją, mechaniką i potrzebniejszemi wiadomościami z fizyki ogólnej.

Główną dźwignią wychowania jest wiara, ale „rzecz cała nie powinna przykrzyć długością i częstością obrządków". Zabawy mają przypominać nauki i nawzajem; rekreację należy obrócić na ćwiczenia żołnierskie w mustrze i roboty rolnicze, związane z nauką gospodarstwa, ogrodnictwa i geometrji. Nauczyciele powinni wyszukiwać dla uczniów sposobność do wykonywania różnych cnót. Odejmować zabaw i rekreacji za karę nikomu nie będzie wolno. Hierarchję szkolną składać mają rektor, prefekt i profesorowie. Dozór wychowania wymaga raportów i lustracyj. Uczniowie będą mieli prawo wręczać lustratorowi pisma z zażaleniami.

Jest rzeczą wielce charakterystyczną dla późniejszego prezesa Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych, że kładzie wielki nacisk na dobre książki elementarne. Gani dotychczasowe podręczniki szkolne z zakresu gramatyki, a nowym, mającym powstać, stawia za wzór francuskie (np. Restauta i in.) i radzi uwzględniać przy nauce szkolnej

najnowsze dzieła zagraniczne. Wspomina o potrzebie trzech elementarzy: jeden z nich obejmie jasno zebrane powinności chrześcijanina i obywatela; drugi — zbiór słów łacińskich i, w miarę wymagań, innych, nieodzownych dla Polaka, z żyjących języków; trzeci — początki arytmetyki i praktyczne sposoby rysowania i mierzenia figur geometrycznych. Myśli o elementarnej książce poezji, któraby zapoznawała uczniów nietylko z różnemi gatunkami poezji, ale i z piękniejszemi urywkami pióra najlepszych poetów i z techniką wersyfikacyjną.

W dalszym ciągu projektu przechodzi Potocki do reformy szkół głównych. Doradza podział katedr na stany, t. j. gospodarski, rzemieślniczy, żołnierski, duchowny, kupiecki, sądowy i gabinetowy, dalej radzi zaprowadzenie nauki lekarskiej i utworzenie przy każdej szkole głównej seminarjum profesorskiego. Nie zapomina memorjał o nauce rzemiosł ani o edukacji niewieściej [1]).

Projekt wykazuje dużą erudycję autora na polu pedagogiki, a oparty jest na podstawach europejskich i naogół praktycznych zasadach, pominąwszy mniej dojrzałe niektóre pomysły. Znać na nim kulturę pedagogiczną angielsko-francuską: teorję Locke'a i potężny wpływ Rousseau'a [2]). W Paryżu to Potocki zaczerpnął u źródła ducha filozofji encyklopedycznej, ducha Voltaire'a i Rousseau'a. Niemałą też pomocą przy układaniu projektu musiały być dla Potockiego informacje domownika i przyjaciela, eksjezuity Grzegorza Piramowicza, który był *spiritus movens* wielu prac organizacyjnych Komisji Edukacyjnej.

[1]) Potocki pod koniec swego urzędowania w Komisji wezwał najznakomitsze panie polskie, aby, jak się to działo w Hiszpanji, zechciały podjąć się dozoru córek obywatelskich. Zob. Morawski, j. w., str. 24.

[2]) Kiedy w memorjale mowa o edukacji fizycznej i domowej, autor poleca dzieła Genewczyka Ballexserda, Locke'a, Rousseau'a i Fénelona, na których ma się oprzeć dzieło w języku polskim.

Projekt Potockiego, na którym odbił się również silny wpływ Popławskiego, posłużył Komisji do ułożenia *Porządku i układu nauk w szkołach wojewódzkich.*

Wszystkie wymienione pisma, zawierające wskazówki, rady, uwagi i projekty, jak należy zorganizować nową, świecką szkołę polską, Komisja Edukacyjna chętnie do wiadomości przyjęła i wiele z tego, co tam znalazła pożytecznego, starała się uwzględnić przy układaniu przepisów pedagogicznych i norm skolnych.

Początkowe prace organizacyjno-programowe Komisji Edukacyjnej (1773 — 1776).

W działalności Komisji Edukacyjnej, obejmującej przeszło dwadzieścia lat (1773—1794) możemy rozróżnić kilka okresów rozwojowych, znaczonych takiemi faktami, jak złożenie przez Komisję pierwszego sprawozdania z czynności na sejmie 1776 r., ogłoszenie *Ustaw Komisji Edukacji Narodowej dla Stanu Akademickiego i na szkoły w krajach Rzeczypospolitej przepisanych* w lecie 1783 r., wreszcie zmiany, które zaszły w drugiej połowie 1792 r., pociągając za sobą upadek Komisji.

Nas bliżej obchodzi pierwszy, trzechletni okres działalności Komisji i to ze względu na wydane wtedy przez nią przepisy i rozporządzenia ogólne w znaczeniu pedagogicznem i organizacyjnem. Podamy więc ważniejsze szczegóły, związane z powstaniem początkowych ustaw organizacyjno-szkolnych i na tem poprzestaniemy, odsyłając czytelnika do tekstów, które go dokładnie zaznajomią z podstawami organizacji i kompetencji Komisji, z jej nowym programem szkolnym i nowemi metodami podagogiczno-dydaktycznemi, oraz pierwszemi owocami pracy w dziedzinie zreformowanego szkolnictwa.

Okres początkowych czynności Komisji trwa od pierwszej konferencji dn. 17 października 1773 r. do uchwały sejmowej z 22 października 1776 r., która znosząc ustanowione w r. 1774 komisje rozdawnicze i sądowe, oddała Komisji Edukacyjnej zarząd majątku pojezuickiego, oraz władzę sądowniczą w sprawach i okolicznościach, tyczących się całości i bezpieczeństwa wszelkich funduszów edukacyjnych.

W pierwszych latach władza Komisji rozciągała się głównie w kierunku „dozoru i rozrządzenia“ szkół i nauk, w myśl konstytucji sejmowej z 14 października 1773. Wtedy to komisarze edukacyjni, nie dźwigając jeszcze na swych barkach spraw ekonomiczno-finansowych, zajmowali się żywo wszystkiem, a więc: własną organizacją, raportami lustratorów, kwestją funduszów pojezuickich, ściąganiem dochodów, planami pedagogicznemi, wizytacjami, podręcznikami, administracją i organizacją szkół.

Posiedzeń w tym czasie Komisja odbyła: 37 w roku 1773, 118 w r. 1774, 55 w r. 1775 i 23 w r. 1776 do dnia 23 października; razem 243[1]). W tym samym okresie ustanowione przez Komisję dnia 10 lutego 1775 r. Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych miało wszystkich sesyj, począwszy od pierwszej, odprawionej dnia 7 marca 1775, 18 w r. 1775 i 29 w r. 1776 (do 23 paźdz.)[2]).

Zaraz na wstępie swej pracy pomyślała Komisja o wydaniu uniwersału do narodu, ogłaszającego jej utworzenie i zakres działania. Na konferencji 19 października 1773 r. zalecono uformować projekt do uniwersału, na na-

[1]) Zob. *Protokóły posiedzeń Komisji Edukacji Narodowej 1773—1777*, zeszyt 37, wydawn. T. Wierzbowskiego „Komisja Edukacji Narodowej i jej szkoły w Koronie 1773—1794”, Warszawa 1910, str. 1—103.

[2]) Zob. *Protokóły posiedzeń Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych 1775—1792*, zeszyt 36, Warszawa 1908, str. 1—18.

stępnej dn. 20 t. m. czytano go i aprobowano, na sesji 22 t. m. (w obecności króla) postanowiono do uniwersału już zatwierdzonego „dodać zachęcenia wszystkim w szkołach przełożonym, aby Komisji nietylko opisanie dawniejszych swoich szkół udzielili, ale oraz *desideria*, projekta swoje do polepszenia i ułatwienia nauk", wreszcie dnia 23 października podpisano go i do druku podano.[1])

Wydany dn. 24 października 1773 r. *pierwszy uniwersał Komisji* (I, 1)[2]), zaczynający się od słów: *Kommissya Edukacyi Narodowey Korony Polskiej y W. X. Litewskiego*, przytacza po krótkim wstępie słowo w słowo uchwałę sejmową z 14 października 1773 r., a nadto zawiera zalecenia Komisji, skierowane pod adresem obywateli, szkół i nauk. Dokument to niezmiernej wagi ze względu na określenie zasad organizacyjnych Komisji i zakresu jej czynnośei.

Do autorstwa uniwersału przyznaje się Piramowicz w bilecie, pisanym do Ignacego Potockiego z Rzymu dnia 1 stycznia 1780 r., gdzie go nazywa „pierwszym Uniwersałem Komisji".[3]) Istotnie eks-jezuita Grzegorz Piramowicz, przyjaciel i domownik Ignacego Potockiego, stanął zaraz po utworzeniu Komisji do pracy w nowej magistraturze szkolnej, z początku w charakterze doradcy i pomocnika dwudziestotrzechletniego Potockiego, później zaś (od roku 1774) jako redaktor naukowych korespondencyj Komisji i (od r. 1775) sekretarz Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych. Niewątpliwie też należy Piramowiczowi, jako faktycznemu kierownikowi pedagogicznej działalności Komisji,

[1]) Zob. zeszyt 37, str. 2, 3, 4.

[2]) W ten sposób oznaczać będziemy teksty, znajdujące się w niniejszem wydawnictwie. Cyfra rzymska wskazuje część wydawn., arabska zaś numer tekstu. *Uniwersał* przedrukowano z egzemplarza, znajdującego się w zbiorach prof. St. Kota w Krakowie. Jest to arkusz rozłożony, bez sygnatury.

[3]) Zob. Wł. Wisłocki *Poczet chronologiczny prac drukowanych i rękopiśmiennych Grzegorza Piramowicza*, str. 364.

przypisać autorstwo wielu jej aktów, poruczonych do załatwienia młodemu Potockiemu.[1])

Nie kto inny dalej tylko Piramowicz jest autorem bezimiennego pisemka p. t. *List do przyjaciela o Komisji Rzeczypospolitej nad Edukacją Narodową z Warszawy dnia 6 listopada 1773 roku*[2]) (III, 1), które miało na celu popularyzowanie wiadomości o nowoutworzonej Komisji, jej składzie osobowym, celu i powinnościach. Powinnością Komisji — pisze autor *Listu* — jest „ułożyć, wykonać i utrzymać najdoskonalszy sposób edukacji, któraby dobrych ludzi społeczności powszechnej, dobrych obywatelów Ojczyźnie, jak najskuteczniej wydać mogła, z której być osobista każdego w szczególności i powszechna towarzystwa szczęśliwość wynikała". Słowa te stały się hasłem Komisji w dziedzinie reformy szkolnej.

Drugim urzędowym drukiem Komisji z datą 21 lutego 1774 r. jest *Ordynacja Komisji Rzeczypospolitej Edukacji Narodowej*[3]) (I, 2), przepisująca sposób jej postępowania. Już na 1-szej konferencji 17 paźdz. 1773 Komisja poleciła, aby „Potocki, pisarz Litewski, od komisarzów odebrawszy punkta do ułożenia ordynacji, układał ją do podania rzeczypospolitej"; następnie 19 t. m. komisarze „wzięli projekt ordynacji *ad deliberandum*", 22 t. m. czytano go na życzenie króla, 24 grudnia postanowiono jeszcze raz go egzaminować, co uskuteczniono 20 lutego 1774, a na naj-

[1]) Zob. St. Kot *Komisja Edukacji Narodowej 1773 — 1794*, Kraków 1923, str. 47.

[2]) W Warszawie. Nakładem Michała Gröllа J. K. Mci Bibljopol. w Marywillu Nr. 19. pod znakiem Poetów, 8⁰, str. 20, sygn. A_2— B. (Nasz przedruk z egzemplarza, znajdującego się w Bibl. XX. Czartoryskich w Krakowie). Dziełko to wyszło dopiero z początkiem 1774 r. Wiadomość o niem podaje *Gazeta Warszawska* z 2 lutego 1774 r. Po kilku tygodniach ukazało się drugie wyd. *Listu*. Zob. Wł. Wisłocki *Poczet prac...* str. 292—295.

[3]) Folio, karta 1 nlb., druk. pagina fracta. (Przedruk według egzemplarza z Bibljoteki XX. Czartoryskich w Krakowie).

bliższej sesji 21 lutego 1774 r. ordynację podpisano.[1]) Komisja uchwaliła w „ordynacji" porządek sesyj[2]) i sposób ich zwoływania, komplet potrzeby do uchwał i sposób głosowania. coroczne zwyczajne lustracje wszystkich szkół, skład kancelarji, dalej uprosiła A. Zamoyskiego, aby „trzymał kasę i rachunki", a Ign. Potockiego „do pióra".[3])

W *Gazecie Warszawskiej* ze środy dn. 2 marca 1774 r. znajduje się dodatek *Do Ordynacji Komisji Edukacji Narodowej danej do Prześwietnej Delegacji,* który zawiera projekt organizacji szkolnej, zamierzonej ówcześnie przez Komisję[4]), wraz ze szczegółowym rachunkiem wydatków[5]). Na urządzenie i utrzymanie trzech uniwersytetów: w Krakowie, Wilnie i Poznaniu, projekt przeznacza 300.000 zł. p.,

[1]) Zeszyt 37, str. 2, 3, 10, 15.

[2]) Na konferencji 31 sierpnia 1774 zmieniono o tyle porządek postępowania, że postanowiono mieć w tydzień cztery sesje zwykłe, t. j. w poniedziałek, wtorek, środę i piątek; z tych dwie do nauk tylko, dwie zaś do ekspedycyj potocznych. Zob. zeszyt 37, str. 31.

[3]) W ciągu r. 1774, na sesji 6 maja, Komisja zamianowała kasjerem Adama Cieciszowskiego z pensją zł. 4000, sekretarzami: Piotra Samuela Duponta de Nemours (był nim chwilowo) i Joachima Gintowta Dziewiałtowskiego, z pensją pierwszemu zł. cz. 300, drugiemu zł. cz. 200, dalej „do trzymania korespondencji i do książek elementarnych" l'abbé Mikołaja Baudeau, i „do podobnej korespondencji" ks. Józ. Kaz. Kossakowskiego, późniejszego biskupa inflanckiego. Dnia 20 maja t. r. wybrano do kancelarji Kownackiego, Godlewskiego, Podbereskiego i Kozłowskiego z pensją zł. 2000 na rok, a 25 maja wyznaczono Dydyńskiego na archiwistę. Wreszcie dnia 2 listodada 1774 r. nakazano protokóliście Fr. Zabłockiemu wypłacić z kasy pensję półroczną zł. p. 1000. Zob. zeszyt 37, str. 18, 19 i 41.

[4]) Na sesji 20 lutego 1774 r. komisarze „układali ekspens generalną szkół do podania Delegacji". Zeszyt 37, str. 15. Zob. dalej Wł. Wisłocki *Poczet prac...* str. 241 i J. Lewicki *Ustawodawstwo szkolne Komisji Edukacyjnej (1773 — 1794)*, Przegląd Pedag., Warszawa 1923, zeszyt 2, str. 127.

[5]) Sprawę uposażenia rektorów, profesorów i t. d. Komisja roztrząsała i później. I tak dnia 23 czerwca 1774 oznaczono pensje:

licząc po 100.000 na jeden uniwersytet, a ponadto 70.000 zł. na akademję *scientiarum et artium* w Warszawie. Wydatek związany z utrzymaniem jednej szkoły wojewódzkiej, miał wynosić rocznie 45.800 zł. p., t. j.: płaca rektora 4000, prefekta 2000, kaznodziei 1500, kapelana 800, doktora i cyrulika 2500, siedmiu profesorów po 2000, dwóch zastępsów po 1000, dwudziestu uczniów w konwikcie dla ubogiej szlachty po 500, superjor, prokurator i usługa 4000, remont 2000, książki, instrumenta i nagrody 2000, nieprzewidziane wydatki 1000. Licząc teraz 26 szkół wojewódzkich (w każdem wojew. jedna), otrzymamy ogólny wydatek 1.190.800 zł. p. Dalej utrzymanie 52 szkół powiatowych (w każdem wojew. dwie po 2000) wyniesie 104.000 zł. p.; szkół parafjalnych (jedna na dziesięć wsi po 100 zł. p.) — 250.000. Nakoniec bibljoteka publiczna — 18.000 i podróże zagraniczne 24.000. Projekt przewiduje ogólną sumę kosztów w wysokości 1.956.800 zł. p. bez wliczenia „ekspensy" na kancelarję Komisji i sześciu jej urzędników.[1])

Pierwsze miesiące schodziły Komisji na rozważaniu spraw dotyczących edukacji narodowej, na roztrząsaniu projektów wychowania obywatelskiego, na deliberowaniu „o czasie najprzyzwoitszym do rozpoczęcia robót i kroków *directe* do odmiany i reformy szkół ściągających się"[2]) i „o miejscach do szkół wojewódzkich najprzyzwoitszych",[3])

rektora akademji 8000, rektora szkół wojewódzkich 4000, prefekta 3000, profesorów po 2000. (Zob. zeszyt 37, str. 23). Jednak dwa miesiące potem na sesji 29 sierpnia 1774 „decydowano umniejszenie pensji dla prefektów i profesorów na ten rok podług ułożenia w Litwie, nigdzie rektorów nie kreując dla mniejszego wydatku". Zesz. 37, str. 29.

[1]) Z racji tego projektu przemawiał w Delegacji kasztelan Gurowski, oburzając się na „nowości" Komisji, które „publiczny ucisk za sobą ciągną". Zob. mowę Gurowskiego (bez daty) w *Zbiorze mów różnych w czasie dwóch sejmów ostatnich roku 1775 i 1776 mianych*, Poznań 1776, suplement do t. I, str. 65—68.

[2]) Na konferencji 10 grudnia 1773 r. Zeszyt 37, str. 9.

[3]) Na posiedzeniu 2 czerwca 1774 r. Zeszyt 37, str. 20.

na konferowaniu o potrzebach akademji Krakowskiej,[1]) na czytaniu projektów: kanclerza kor. względem akademji Poznańskiej,[2]) pisarza litewskiego „do ustanowienia akademji w Warszawie",[3]) generała ziem podolskich względem „założenia szkoły na profesorów ekspensem Komisji w Paryżu"[4]) i na załatwianiu różnych bieżących spraw.

Zarazem wyrobiła sobie Komisja pogląd na istniejący stan szkolnictwa, które poza nielicznem pijarskiem, przedstawiało się jak najgorzej. Niektóre zakony, jak bazyljanie, wygłaszały się z propozycją oddania im kolegjów i szkół eks-jezuickich,[5]) ale cóż, kiedy ich szkoły stały nisko i niewieleby taka zamiana przyniosła pożytku. Cała dziedzina szkolnictwa, począwszy od szkół parafjalnych, a skończywszy na akademjach, domagała się gruntownej reformy.

Temu ogromowi pracy niesposób było naraz podołać. Rozpoczęto więc od rzeczy możliwych do wykonania. Bądź co bądź istniały szkoły, które należało nadal utrzymać, poddać pod jeden zarząd i ująć w jednolite normy szkolne. W związku z tem wyłoniła się sprawa zaznajomienia z pracą i potrzebami szkół przez odbywanie wizyt. Jakoż na sesji 6 maja 1774 r. ustanowili członkowie Komisji przedwakacyjne wizyty szkół i w tym celu 27 maja „układali punkta do instrukcji wizytatorom od Komisji służyć mające", 3 czerwca czytali je i odmieniali, wreszcie 20 czerwca 1774 r. podpisali *instrukcje dla wizytatorów*[6])

[1]) Na sesji 2 i 5 lutego 1774 r. Zeszyt 37, str. 13—14.

[2]) Dnia 7 lutego 1774 r. Zeszyt 37, str. 14.

[3]) Dnia 13 maja 1774 r. Zeszyt 37, str. 19.

[4]) Dnia 15 sierpnia 1774 r. Zeszyt 37, str. 27.

[5]) Mowa o tem na posiedzeniu 15 sierpnia 1774 r. Zeszyt 37, str. 27.

[6]) Zob. zeszyt 37, str. 18, 20, 22. Oryginał instrukcji dla Massalskiego znajduje się w Archiwum Głównem E. 33 b, fol. 3—4. Przedrukował ją T. Wierzbowski w wydawn. „K. E. N." *Raporty generalnych wizytatorów z r. 1774*, zesz. 24, Warszawa 1906, str. 51—53.

(II, 1). Podpisana już i zapieczętowana instrukcja czytana była jeszcze raz, w obecności króla, na sesji 23 czerwca 1774 r.[1])

Następnie przystąpiła Komisja do układania przepisów dla różnych rodzajów szkół. Na konferencji 25 maja 1774 r. komisarze edukacyjni „prosili biskupa Wileńskiego, aby się podjął instrukcji dla szkół parafjalnych, służącej do objaśnienia nauczycielów, książek elementarnych jeszcze mieć nie mogących", a „Pisarzowi Litewskiemu zlecili, aby instrukcją dla profesorów do szkół wojewódzkich i osobną dla dyrektorów ułożył, tudzież tablicę rozporządzenia czasu i klas podług swego projektu".[2]) Jakoż już 14 czerwca 1774 r. czytali „instrukcje dla profesorów szkół wojewódzkich", a 20 czerwca — „ułożone przez księcia prezesa instrukcje dla szkół parafjalnych" i na tejże sesji „podpisał prezydent tabelę nauk wojewódzkich".[3]) Na konferencji 11 lipca 1774 r. Komisja poruszyła możliwość odmian w „rozrządzeniu nauk w szkołach wojewódzkich", jednakowoż za uprzedniem porozumieniem się z nieobecnym Potockim.[4]) W dalszym ciągu na sesji 16 sierpnia uznała Komisja potrzebę trzymania metrów w szkołach wojewódzkich do języków cudzoziemskich, osobliwie niemieckiego francuskiego, a 29 sierpnia 1774 postanowiono, żeby „szkoły podług ułożonej tabeli, dwa lata były w miejscu szkół powiatowych,, a cztery w wojewódzkich uczone"

W przedruku poszliśmy za Wierzbowskim. Jedyny to w naszem wydawnictwie tekst, który za czasów Komisji nie był drukowany.

[1]) J. Lewicki w *Ustawodawstwie szkolnem K. E.* podaje na str. 129 (w „Przypisach" uwaga 10.), że w Arch. Gł. E. 36, fol. 57—58, znajduje się instrukcja dla Ign. Potockiego, oraz wspomina o innym jeszcze egzemplarzu z datą 23 czerwca 1774, który jest w Bibl. Tow. Przyj. Nauk w Poznaniu.

[2]) Zeszyt 37, str. 19

[3]) Zeszyt 37, str. 22.

[4]) Zeszyt 37, str. 25.

i zarazem „uczenie języków cudzoziemskich sąsiedzkich podług położenia województw, w szkołach większych kilku, w mniejszych jednego przynajmniej za potrzebne uznano". Na tejże konferencji „zlecono pisać list do wszystkich zakonników, którzy szkoły uczą, ażeby podług nowych Komisji przepisów uczyli".[1]) Dnia 2 września 1774 r. podkanclerzy litewski podjął się „ułożyć wzór bibljotek, jakich do szkół wojewódzkich i powiatowych potrzeba książek".[2]) Na sesji 14 września 1774 czytano „porządek i układ nauk, podany dawniej do druku" i zdecydowano, że „I-szej klasy lat dwie w tym porządku wyrażone, dawane będą w szkołach powiatowych".[3]) Jednakowoż na posiedzeniu 5 października 1774 „dla niedostatku książek elementarnych, oraz dla niesposobności w dobraniu profesorów i przygotowaniu uczniów do nowego uczenia sposobu, postanowiła Komisja, że na ten rok może każdy z komisarzów w miejscach wizycie swojej podległych, zbliżając się jako najbardziej do przepisów Komisji, uczynić porządek nauk podług swojej woli, potrzeb i okoliczności miejscowych".[4]) Nakoniec z przebiegu obrad 7 listopada 1774 r. dowiadujemy się, że komisarze edukacyjni „ekspens za wydrukowanie przepisów Komisji przyjęty uspokoić dysponowali".[5])

Z powyższego przedstawienia rzeczy wynika, że specjalnie czerwiec (łącznie z końcem maja) 1774 r. był okresem intensywnej pracy, podjętej przez niektórych komisarzy około przygotowania przepisów szkolnych. Datę ich powstania i ogłoszenia drukiem możemy ustalić na czas od 14 czerwca do połowy sierpnia 1774 r. Na pośpiechu zależało, gdyż już z końcem czerwca 1774 r. zaczęli się roz-

[1]) Zeszyt 37, str. 28 i 29.
[2]) Zeszyt 37, str. 31.
[3]) Zeszyt 37, str. 34.
[4]) Zeszyt 37, str. 37.
[5]) Zeszyt 37, str. 41.

jeździć wizytatorowie celem urządzenia szkół, a w myśl *instrukcji dla wizytatorów* trzeba było osobom interesowanym rozdawać pewne rozporządzenia pedagogiczne.

Ukazały się też wtedy następujące druki: *Przepis do szkół parafjalnych*[1]) (II, 4), ułożony przez biskupa Massalskiego; dalej szereg przepisów, opracowanych przez Ign. Potockiego przy wydatnej pomocy Grz. Piramowicza,[2]) jako to: *Przepis Komisji Edukacji Narodowej na szkoły wojewódzkie*[3]) (II, 5), *Porządek i układ nauk w szkołach wojewódzkich*[4]) (II, 2), *Wzór raportów szkołom wojewódzkim podany*[5]) (II, 3), *Przepis dla rektorów szkół*[6]) (II, 9), *Przepis dla prefekta szkół*[7]) (II, 10) i *Przepis dla dyrektorów*[8]) (II, 16).

Na szkoły parafjalne Komisja Edukacyjna zwróciła baczną uwagę już w początkach swego istnienia. Uzyskała nawet brewe Klemensa XIV, zezwalające na udział zakonników w edukacji początkowej, ale zakony nie stawiły się do tej pracy. Sam *Przepis do szkół parafjalnych* na nie-

[1]) (W Warszawie, w drukarni pijarów), format 17 × 10, bez wyrażenia miejsca i roku druku, kart 9 nlb. razem z tytułem, sygn. (a) — (b).

[2]) Zob. list Piramowicza do Ign. Potockiego z Rzymu dnia 1 stycznia 1780 r., w którym prosi, aby mu ks. Popławski nadesłał niezwłocznie „Przepisy" Komisji. Wprawdzie dodaje, że zna to wszystko „prawie napamięć, bo to moja praca, sam je układałem", ale zawsze uprasza o rychłe ich nadesłanie (Wł. Wisłocki *Poczet prac...* str. 364).

[3]) Jak [1]), karty 24 nlb. razem z zatytułowaniem (ostatnia karta pusta), sygn. (a) — (c_3).

[4]) Tabela, b. w. m. i r. dr., półarkusz bez sygnatury.

[5]) Jak [1]), kart 7 nlb. razem z tytułem, bez sygnatury.

[6]) Jak [1]), karty 4 nlb. razem z napisem, sygn. (a) — (a_2).

[7]) Jak [1]), karty 3 nlb. razem z tytułem, sygn. (a).

[8]) Jak [1]), kart 14 nlb. razem z napisem, sygn. (a) — (b_2). Egzemplarze druków pod [1]), [3])—[8]) znajdują się w Bibl. XX. Czartoryskich w Krakowie.

wiele się przydał, bo wszelkie zabiegi Komisji w celu podniesienia szkolnictwa parafjalnego paraliżował z jednej strony brak egzekutywy zarządzeń, a z drugiej — brak należytego poparcia akcji ze strony szlachty i kleru świeckiego, oraz niezrozumienie potrzeby oświaty wśród ludu.[1]) Jednakowoż Komisja robiła w tej dziedzinie, co tylko mogła, a żywiła plany wielkie, np. na posiedzeniu dnia 12 września 1774 wyłoniło się zdanie, „ażeby po skończonym sejmie Komisja prosiła Króla o skuteczne nastawanie w stolicy apostolskiej o zniesienie kilku klasztorów, znaczne dochody mających, i uczynienie z tychże funduszu na szkoły parafjalne."[2]) Dalej zabiegała skrzętnie około przygotowania książki elementarnej dla szkół parafjalnych. Na konferencji 24 grudnia 1774 r. przyjęto projekt Massalskiego względem założenia seminarjum dla nauczycieli do szkół parafjalnych w Wilnie na osób 50 kosztem 25.000 zł. p. rocznie.[3])

Dnia 3 czerwca 1774 r. zlecono Czartoryskiemu, aby ułożył „katedry i policją Głównych Szkół, t. j. Akademij",[4]) a 2 listopada t. r. powierzono mu „przygotowanie przepisów od Komisji z rozciągnieniem jej zwierzchności nad tymi, którzy po klasztorach lub domach prywatnych tu w Warszawie panny i kawalerów krwie szlacheckiej mają na wychowaniu dla edukacji".[5]) Przepisów dla uniwersytetów Czartoryski nie opracował, ale natomiast zajął się

[1]) Zob. monografję T. Wierzbowskiego *Szkoły parafjalne w Polsce i na Litwie za czasów K. E. N. 1773 — 1794, Kraków 1921*, oraz jej recenzję, napisaną przez J. Lewickiego w „Bibljografji Pedagogicznej", Warszawa 1921, zesz. II, str. 192 — 200, ponadto St. Kota *Kom. Ed. N. 1773 — 1794*, Kraków 1923, str. 41 — 46.

[2]) Zeszyt 37, str. 33.

[3]) Zeszyt 37, str. 48. Otwarcie seminarjum nauczycielskiego w Wilnie (pierwszego w Rzplitej) nastąpiło dn. 1 kwietnia 1775 r. Skutkiem marnej gospodarki seminarjum wileńskie upadło już po pięciu latach swego istnienia.

[4]) Zeszyt 37, str. 20.

[5]) Zeszyt 37, str. 41.

gorliwie sprawą przepisów dla prywatnych pensyj żeńskich i męskich. Na sesji 8 lutego 1775 r. zdała Komisja księciu generałowi ziem podolskich „szczególniejsze staranie o edukacji kawalerów, panien szlacheckich, które tu w Warszawie po domach partykularnych na pensji są trzymane. Do czego projekt obszerniejszy na piśmie Książę Komisji poda niebawnie, obwieści oraz tych wszystkich, do których to należy imiemiem Komisji, że nikt bez jej wiadomości i pozwolenia na pensje i edukacją panien szlacheckich w Warszawie przyjmować nie może.“ [1]) Dnia 6 marca 1775 r. komisarze edukacyjni powierzyli Czartoryskiemu zupełne „rozrządzenie i zwierzchność“ nad konwiktami i wszelkiemi pensjami w Warszawie. [2]) Na konferencji 24 marca 1775 r. generał ziem podolskich czytał już „ułożony na zlecenie Komisji przepis dla pensjomistrzyń i mistrzów, którzy za wiadomością Komisji damom i kawalerom po domach swoich prywatnie edukacją dawać zechcą; ten był przyjęty i potwierdzony“, [3]) a wyszedł drukiem przed 10 maja 1775 r. [4]) p. t. *Przepisy od Komisji Edukacji Narodowej pensjomistrzom i mistrzyniom dane* [5]) (II, 7). Dnia 8 października 1775 r. Czartoryski podał do Komisji prośbę,

[1]) Zeszyt 37, str. 54—55.

[2]) Zeszyt 37, str. 57.

[3]) Zeszyt 37, str. 60.

[4]) Donosi o tem *Gazeta Warszawska* w nrze 37 z dn. 10 maja 1775: „W drukarni p. Dufour znajdują się *Przepisy od Komisji Edukacji Narodowej pensjomistrzom i mistrzyniom dane*, po polsku i po francusku, razem 2 zł. p.; toż samo osobno po niemiecku 1 zł. 15 gr. p.“

[5]) (Z tekstem polskim po lewej, a francuskim po prawej stronie), bez wyrażenia roku druku, w Warszawie, w Drukarni P. Dufoura uprzywilejowanego od J. K. Mci Drukarza Komisji Edukacyjnej, w 4-ce, wszystkich kart 18 z następującą paginacją: str. 21 (bez zatytułowania) z sygn. A-E + (2) + (6) + karta 1 nlb. + (10) + (11) — (12) + (13) + karta 1 nlb. Jest egzemplarz w Bibl. XX. Czartoryskich w Krakowie.

ażeby „trzymających pensje tu w Warszawie przynaglić starała się do zachowania przepisów z woli Komisji im podanych, do czego Komisja szczerze i nieodwłocznie przyłożyć się obiecała".[1])

Z imieniem Adama Czartoryskiego trzeba złączyć jeszcze jeden zapomniany naogół przepis pedagogiczny,[2]) który — choć nie był wydany przez samą Komisję, tylko przez jednego komisarza edukacyjnego, mającego pod swoją opieką największy z czterech ówczesnych departamentów szkolnych, t. j. Departament Ruski[3]) — należy bez wątpienia do ustawodawstwa szkolnego w epoce Komisji Edukacyjnej. Przepis ten p. t. *Obowiązki studenckie przez pytania i odpowiedzi w departamencie województw ruskich,* (II, 17), ogłoszony został drukiem *w Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych*[4]) na początku r. 1775, zatem prawie w rok po ukazaniu się *Katechizmu kadeckiego.*[5]) Co więcej: w Bibljotecie Publ. im. H. Łopacińskiego w Lublinie odszukaliśmy broszurkę p. t. *Obowiązki studenckie przez pytania i odpowiedziedzi*[6]) już bez dodatku „w departamencie województw ruskich." Widocznie przepis wyszedł zczasem poza ramy

[1]) Zeszyt 37, str. 80.

[2]) W dotychczasowych pracach o Komisji, o ile nam wiadomo, zupełnie nieuwzględniony.

[3]) Na posiedzeniu dnia 22 czerwca 1774 „Generałowi Podolskiemu oddała Komisja pod wizytę i staranie szkoły wszystkie w województwach Podolskiem, Bracławskiem, Kijowskiem, Wołyńskiem". Zeszyt 37, str. 22.

[4]) W Warszawie, t. XI, część I, str. 67—76.

[5]) W *Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych,* w Warszawie 1774, t. IX, cz. I, str. 91—96. Tutaj jest tylko połowa *Katechizmu kadeckiego,* który w całości ukazał się oddzielnie, a p. t. *Katechizm moralny dla uczniów Korpusu Kadetów* znalazł się w *Zbiorze pism, tyczących się moralnej edukacji Młodzi Korpusu Kadetów* (1774).

[6]) Bez w. m. i r. d., format 15 × 9½, karty 4 nlb. (pierwsza karta mieści tylko tytuł), sygn. $A_2 — A_3$. Nie jest to zwykła odbitka tylko osobny przedruk. Druk ten stanowi wielką rzadkość nietylko

jednego departamentu i rozpowszechnił się po innych departamentach szkolnych.

Zupełnie dobrze możnaby nazwać Czartoryskiego przepis dla uczniów „katechizmem studenckim", boć jest on w istocie swej *Katechizmem kadeckim*, w którym pod wyraz „kadet" podstawiono słowo „student".

Szkole średniej Komisji Edukacji Narodowej bez tego „katechizmu" czegośby brakowało. Zreformowana szkoła pijarska miała swój „katechizm moralno-obywatelski"[1]), Szkoła Rycerska —*Katechizm kadecki*[2]), musiała więc i szkoła Komisji Edukacyjnej zdobyć się na „Katechizm studencki", który wiąże system pedagogiczny Komisji ze Szkołą Rycerską i jest oczywistym dowodem, stwierdzającym ciągłość polskiego czynu wychowawczego.

Wizyta szkół odbyta w r. 1774 przekonała Komisję dostatecznie, że same plany naukowe i przepisy pedagogiczne nie poprawią jakości profesorów i nie podniosą poziomu nauki szkolnej. Trzeba było pomyśleć o wychowaniu nauczycieli w nowym duchu i stworzeniu odpowiednich podręczników szkolnych. Już autorowie projektów edukacji obywatelskiej: Bieliński, Popławski i Kamieński oświadczyli się zgodnie za potrzebą opracowania i wydania dla szkół książek elementarnych w języku polskim, proponując w tym celu utworzenie „stowarzyszenia uczonych."[3])

bibljoteczną, ale i bibljograficzną, W B. P. im Ł. w Lublinie znajduje się pod numerem 5527. W naszem wydawnictwie dokonaliśmy przedruku właśnie z tego egzemplarza.

[1]) Zob. w naszym *Wstępie* uwagę [1]) na str. L.

[2]) Tamże, str. LII.

[3]) Myśl to nie była nowa, albowiem istniało w Warszawie od r. 1765 „Towarzystwo literatów w Polszcze ustanowione", które zajęło się między innemi opracowaniem książek w języku polskim dla Szkoły Rycerskiej i wydało ich kilka w latach 1766—1768. Zob. Wł. Smoleński *Pisma historyczne*, Kraków 1901, t. II, str. 23—35, oraz Wł. Wisłocki *Poczet*... str. 244.

Jakoż Potocki, wsparty radami Piramowicza, wystąpił na posiedzeniu Komisji z projektem utworzenia „Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych",[1]) który podpisano dnia 10 lutego 1775 r.[2]) Sekretarzem Towarzystwa zamianowała Komisja jeszcze 8 lutego eks-jezuitę Grzegorza Piramowicza, wyznaczając mu pensję 200 cz. zł., a na pierwszych członków, których miało być 10, powołała szereg uczonych mężów i zawodowych pedagogów, jak: eks-jezuitów — Albertrandego, Koblańskiego, Jakukiewicza, Kniażewicza; pijarów — Popławskiego i Narbutta; dalej ks. Hołłowczyca i Pfleiderera, niemca-luteranina, dyrektora nauk w Korpusie Kadetów. Prezydującym w Towarzystwie był przez długie lata Ignacy Potocki, który na tem stanowisku położył wielkie zasługi. Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych nie miało być ciałem samodzielnem, ale organem doradczym Komisji w sprawach naukowych i pedagogicznych; wszelkie jego wnioski musiały uzyskać zatwierdzenie Komisji.

Chociaż Komisja miała już wypracowane programy szkolne, jednak kierując się rozwagą, postanowiła zaraz na wstępie zasięgnąć zdania powołanych do współpracy rzeczoznawców szkolnictwa w sprawie nauk na szkoły wojewódzkie i powiatowe. W tym też celu już na konferencji, powołującej do życia Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych, uchwalono: „Pierwsza robota tego towarzystwa literackiego będzie programatów do ksiąg elementarnych ułożenie",[3]) a nieco później dn. 6 marca 1775 r. naznaczono na pierwszą sesję ustanowionego przez siebie Towarzystwa następującą propozycję: „Komisja Edukacji żąda programatów do ksiąg elementarnych, mających służyć tym, co w szkołach wojewódzkich uczą się. W rozporządzeniu nauk

[1]) Ignacy Potocki do brata Stanisława, z Puław 28 grudnia 1801. Zob. Wisłocki *Poczet*... str. 245.

[2]) Zeszyt 37, str. 55.

[3]) Zeszyt 37, str. 55.

zaleca pamięć na potrzeby każdej osoby, jako chrześcijanina, jako człowieka, jako obywatela. W klasyfikacji nauk do ksiąg elementarnych zaleca porządek umiejętności ludzkich przez Bakona ułożony a przez d'Alemberta wydoskonalony."[1])

Uroczyste otwarcie Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych nastąpiło 7 marca 1775. Zagaił je z ramienia Komisji Ignacy Potocki, a następnie odczytał uchwalony statut; imieniem zaś nowego Towarzystwa odpowiedział Piramowicz. Cały ten akt ogłoszono w dodatku do *Gazety Warszawskiej* z 8 marca r. 1775 p. t. *Ustanowienie Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych*[2]) (II, 6).

Pierwszem zadaniem Towarzystwa miało być, w myśl uchwały Komisji, załatwienie sprawy z naukowym programem szkolnym, a dalszem istotnem — praca około podręczników szkolnych. W związku z tem pierwsze sesje Towarzystwa, odbyte w marcu i kwietniu 1775 r., poświęcono rozważaniu „propozycyj", podanych od przewodniczącego Potockiego: „Jakie nauki dawane być mają w szkołach wojewódzkich?" i „jakim porządkiem wyznaczone nauki albo łączyć się z sobą, albo następować po sobie mają, zachowując wzgląd tak na naturę nauk, jako i na pojętność uczących się?"[3])

Po ułożeniu programatów poszczególnych nauk, przeprowadzono w dniach 22, 25, i 29 kwietnia 1775 r. dyskusję nad „tablicą układu i porządku szkół i nauk", poczem na sesji 2 maja t. r. prezydujący Potocki czytał „obwieszczenie

[1]) Zeszyt 37, str. 57.

[2]) 4^0, karty 3 nlb., sygn. $A—A_2$, *Gazeta Warszawska*, nr. 19, Addytament. Zob. Wisłocki *Poczet prac...* str. 300, nr. XVIII. Według Wisłockiego Piramowicz jest autorem nietylko statutu Towarzystwa, ale i całego pisemka. Zob. dalej zeszyt 36, str. 1—4. Ten numer przedrukowaliśmy w dziale przepisów Komisji ze względu na statut nowej instytucji, która miała być organem pedagogicznym Komisji.

[3]) Zeszyt 36, str. 4, 5.

Komisji względem ksiąg elementarnych".[1]) Ułożone przez Towarzystwo „obwieszczenie" komisarze edukacyjni na konferencji 10 maja 1775 r. z małemi odmianami podpisali i zlecili pisarzowi litewskiemu, aby je „drukować przykazał".[2]) Niebawem opublikowane *Obwieszczenie od Komisji Edukacji Narodowej względem napisania książek elementarnych do szkół wojewódzkich*[3]) (II, 8.) — pierwszy owoc zbiorowy Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych — wzywało tak Polaków jak cudzoziemców do udziału w konkursie, którego celem było napisanie podręczników szkolnych, przystosowanych do nowego programu Komisji.

Ażeby zaś *Obwieszczenie* mogło odnieść odpowiedni skutek zagranicą, postarała się Komisja o tłumaczenie łacińskie, które zleciła na konferencji z 8 lipca 1775 r. swoim kosztem wydrukować,[4]) a następnie 5 marca 1776 r. poleciła sekretarzowi Piramowiczowi „pisać do akademij zagranicznych i żurnalistów, prosząc o wydrukowanie w pismach perjodycznych całego *programma* łacińskiego *per extensum* kosztem Komisji."[5])

Na wniosek Potockiego postanowiło Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych dn. 7 lutego 1776 r, ażeby dzień rocz-

[1]) Zeszyt 36, str. 6.

[2]) Zeszyt 37, str. 63—63.

[3]) B. w. i r. d., format 19 × 16½, kart 6 nlb razem z tytułem + półarkusz podłużny z tablicą układu nauk, sygn.) a (—) b (.

[4]) Zeszyt 37, str. 73. Po łacinie wydane zostało p. t. *Programma seu publica invitatio a Collegio praefectorum publicae institutioni facta omnibus libros scientiarum elementares pro palatinis gymnasiis scripturis*, b. m. m. i r. d., 4⁰, kart 5 nlb. razem z zatytułowaniem i półarkusz podłużny z tablicą układu nauk, sygn.) 1 (—) 2 (. Jest egzemplarz w Bibl. XX. Czartoryskich w Krakowie. Toż samo z dodatkiem *Appendix Programmati adjecta Id. Martii 1776.*

[5]) Zeszyt 36, str. 15. W przekładzie francuskim, którego dokonał Jan Dubois, ówczesny członek honorowy T-wa do Ks. El., ukazał się program w *Journal encyclopédique, Bouillon, 1778*, t. IV, str. 117—126. Estr. notuje jeszcze przekład franc. Mikołaja Baudeau.

nicy zączętych po swojem utworzeniu posiedzeń uczcić uroczystą sesją z mową sekretarza, któraby dała sprawozdanie „rocznych robót Towarzystwa".[1]) Pierwsza rocznica przypadła 7 marca 1776 r. Uroczystość odbyła się z wielką wystawą w obecności króla i wielu dygnitarzy.[2]) Podczas aktu Piramowicz miał sprawozdawczą *Mowę*[3]) (III, 2) z czynności całorocznych T-wa, które głównie polegały na obmyśleniu planu i sposobu udzielania nauk w szkołach wojewódzkich, w duchu zasady, aby iść „środkiem między ślepem do starych zwyczajów przywiązaniem, a niebezpiecznem nowości chwytaniem".

Podobne mowy wygłaszał Piramowicz prawie rok rocznie i doskonale objaśniał w nich wszelkie plany i czyny pedagogiczne Komisji.[4])

Już *Obwieszczenie* było programem nietylko dla zabierających się do układania książek elementarnych, ale także dla samych szkół wojewódzkich, które Komisja podzieliła na siedm klas i przepisała nauki, jakie w każdej z nich mają być dawane. Jednakowoż wnet Komisja pomyślała o specjalnym przepisie w tym kierunku, co doszło do skutku na sesji 27 marca 1776 r., na której rozkazano podać do druku „przepisy od Komisji Edukacji do szkół w sześciu punktach zawarte".[5]) Były to bez wątpienia *Przepisy dla nauczycielów względem raportów, które dawać mają Prześwietnej Komisji Edukacji Narodowej o naukach*

[1]) Zeszyt 36, str. 12.

[2]) Zeszyt 36, str. 13—14.

[3]) *Zabawy Przyjemne i Pożyteczne*, w Warszawie 1776, t. XIV, cz. I, str. 189—202 i osobno. (Zob. Wisłocki *Poczet prac...* str. 320.

[4]) *X. Grz. Piramowicza mowy miane w Towarzystwie do Ksiąg Elementarnych w latach 1776 — 1788*, wyd. przez Wł. Wisłockiego w „Bibl. Pedag. T. N. S. W.", t. II, w Krakowie 1889.

[5]) Zeszyt 37, str. 93.

swoich klas[1]) (II, 11), ujęte istotnie w sześć punktów,[2]) jako to: w I punkcie Komisja poleca profesorom, zanim wyjdą książki elementarne, stosować się w „rozrządzeniu nauk do układu instrukcji tak na wojewódzkie, jako na powiatowe szkoły, w przyłączonych tablicach okryślonego"; w II, III i IV omawia raporta o naukach, powołując się na załączone wzory; w V wspomina o popisach, a w VI dotyka sprawy raportów rektora o prefekcie i o profesorach, oraz nauczycieli o uczniach.

Przepisy dla nauczycieli, jak wynika z ich treści, miały cztery załączniki: 1. *Układ nauk i porządku między niemi, w szkołach wojewódzkich*[3]) (II, 12); 2. *Układ nauk na szkoły powiatowe*[4]) (II, 13); 3. *Wzór raportów o naukach. Szkoły wojewódzkie N.*[5]) (II, 14) i 4. *Wzór raportów o naukach. Szkoły powiatowe N.*[6]) (II, 15).

Na posiedzeniu dn. 17 kwietnia 1776 r. komisarze edukacyjni „z pewnych uwag, które czynili nad potrzebą gotowania się wczesnego do odpowiedzi na zarzuty, jakich na przyszłym sejmie można się spodziewać od źle uprzedzonych i nieprzyjaznych teraźniejszemu sposobowi uczenia w szkołach publicznych, który od Komisji Edukacji jest przedsięwzięty: postanowili wydać *in publicum* pismo w tej

[1]) B. w. m. i r. d., 4⁰, karta 1 nlb., bez sygnatury. Jest egzemplarz z załącznikami w Bibl. XX. Czartoryskich w Krakowie. J. Lewicki *Ustawodawstwo szkolne Komisji Edukacyjnej* (str. 128) mylnie odnosi wydanie *Przepisów dla nauczycielów* do r. 1774.

[2]) Punkty są znaczone od I—V; na punkt ostatni brak cyfry.

[3]) B. w. m. i r. d., półarkusz podłużny, bez sygn. Nie jest to odbitka tablicy z *Obwieszczenia*, z opuszczeniem tylko w tytule „Artykuł III" i końcowych wyrazów „dla piszących książki elementarne", ale osobny przedruk, w którym opuszczono i odsyłacze, a retorykę i poetykę (kl. VII) wyrażono większemi literami.

[4]) B. w. m. i r. d., półarkusz podłużny, bez sygn.

[5]) B. w. m. i r. d., fol. karty 2 nlb., bez sygn.

[6]) B. w. m. i r. d., 4⁰ karty 3 nlb. razem z tytułem, bez sygn.

materji *immediate* przed sejmem i z tej okazji Towarzystwu do ksiąg elementarnych wyznaczonemu dana jest od Komisji następująca propozycja: Uczynić uwagi nad tem — instrukcja publiczna czyli sposób uczenia powszechny w szkołach jaki był dawniej w Polsce; w czem niedoskonały i naganny; przez co różni się teraźniejszy sposób uczenia w szkołach, jak jest w plancie Komisji, od dawnego; dobroć onegoż na czem zależy i jakich stąd pożytków spodziewać się można." [1])

Propozycję Komisji podał do wiadomości Towarzystwa prezydujący Zamoyski już dnia następnego i zaprosił członków „do wypisania w tej rzeczy uwag i myśli swoich i do podania onych P. Komisji Edukacyjnej." Na powakacyjnej zaś konferencji Towarzystwa Elementarnego dn. 3 września 1776 r. przewodniczący Potocki „podał, aby pisma na objaśnienie powszechności o przedsięwziętym instrukcji publicznej układzie od niektórych osób wydane w archiwum T-wa z zapisaniem autorów złożone były; są to: a) Kopja pierwszego listu z Warszawy do podkomorzego ziemi, autorem jego jest ks. Popławski; b) pod tem *lemma: „Parva fuit, si parva velis elementa referre"* ks. Narbutta; c) *Uwagi o nowym instrukcji publicznej układzie, przez Komisję Edukacji Narodowej uczynionym, ku objaśnieniu chcących o nim wiedzieć i sądzić* [2]) (III, 3.) przez ks. Piramowicza" [3])

W *Uwagach,* które są pismem — rzec można — półoficjalnem, Piramowicz zabrał głos publicznie w obronie nowego programu szkolnego Komisji, zbijając rzeczowo możliwe zarzuty jednostek względem nowej szkoły źle usposobionych.

[1]) Zeszyt 37, str. 96.

[2]) B. w. m. i r. d., 4°, kart 7 nlb., sygn. A—B_2. Jest egzemplarz w Bibl. XX. Czartoryskich w Krakowie.

[3]) Zeszyt 36, str. 16.

Wreszcie nadszedł okres sejmu 1776 r., przed którym Komisja miała „sprawić się" z trzechletniej swojej dziadziałalności.

Na 12-ej sesji sejmowej dn. 10 września 1776 wyznaczyły stany skonfederowane deputację z 13 osób do egzaminowania Komisyj: Edukacji Narodowej, Rozdawniczych i Sądowych.[1])

W kilka tygodni później, na 38-ej sesji dn. 18 października 1776, Kazimierz Lipiński, poseł podolski, podał imieniem deputacji dokładna *Relację o Komisji Edukacji Narodowej*[2]) (III, 4), tak co do ułożonego przez nią systemu edukacji publicznej, jakoteż gospodarki finansowej, wystawiając jej przytem jak najlepsze świadectwo z dotychczasowych czynności. Na popołudniowem posiedzeniu tego samego dnia czytano *Doniesienie czyli raport Stanom Rzeczypospolitej od deputowanych na egzaminowanie Komisji Edukacji, Rozdawniczej i Sądowej dóbr pojezuickich Obojga Narodów uczyniony na sejmie 1776*[3]) (III, 5). Do *Doniesienia* przyłączono *Sumarjusz*[4]), ułożony przez posła Lipińskiego.

W dalszym ciągu obrad sejmowych przemawiali za Komisją: dn. 19 paźdz. Maksymiljan Sierakowski[5]), podko-

[1]) Zob. *Diarjusz sejmu ordynaryjnego pod związkiem Konfederacji Generalnej Obojga Narodów agitującego się.* W Warszawie 1776. W drukarni J. K. Mci i Rzeczypospolitej u XX. Scholarum Piarum, str. 88—89.

[2]) fol., karty 4 nlb. razem z tytułem, sygn. A—B_2. Zob. również *Diarjusz* str. 344—350.

[3]) fol., karty 3 nlb. sygn. A—A_2. Zob. również *Diarjusz* 355—359. Z *Doniesienia* przedrukowaliśmy tylko to, co się odnosi do Komisji Edukacyjnej.

[4]) Karta 1 składana z 6 tabelkami. Jest egzemplarz w Bibl. XX. Czartoryskich w Krakowie. Zob. również *Diarjusz* str. 388.

[5]) *Diarjusz*, str. 401—403.

morzy płocki, a dn. 21 paźdz. Michał Kolumna Walewski [1]), poseł krakowski i Antoni Małachowski, poseł poznański, którego *Mowę* [2]) (III, 6) podajemy w całości.

Dnia 22 października 1776 czytano, po zachęcającej przemowie króla, podany od Komisji Edukacyjnej projekt konstytucji p. t. *Edukacja Narodowa* i za powszechną zgodą podpisano. Mocą tej ustawy uchylone zostały komisje rozdawnicze i sądowe, a w ręce Komisji Edukacyjnej dostała się teraz władza sądownicza i zarząd funduszami pojezuickiemi.

W działalności Komisji rozpoczął się nowy okres, ukoronowany *Ustawami* z r. 1783, które się zrodziły na fundamencie pierwiastkowych przepisów pedagogicznych z lat 1773—1776.

1) Tamże, str. 419—420.
2) Tamże, str. 420—423.

Druk książki ukończono dnia 25 października 1923 r.

PIERWIASTKOWE PRZEPISY PEDAGOGICZNE KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ Z LAT 1773—1776.

PIERWIASTKOWE PRZEPISY PEDAGOGICZNE
KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ
Z LAT 1773—1776.

CZĘŚĆ I.

ZASADNICZE DOKUMENTY ORGANIZACYJNE KOMISJI EDUKACYJNEJ.

CZĘŚĆ I.

ZASADNICZE DOKUMENTY ORGANIZACYJNE
KOMISJI EDUKACYJNEJ.

KOMMISSYA EDUKACYI NARODOWEY KORONY POLSKIEY Y W. X. LITEWSKIEGO.

Srogie okoliczności, y kłopotliwe zatrudnienia niemogły przed Prawodawczą Rzeczypospolitey troskliwością ukryć pierwszey Narodów wszystkich potrzeby, y istotney Towarzystwa Ludzkiego twierdzy; Dostrzegła ona że ćwiczenie y Edukacya Młodzi iest iedynym dla Państw ciągłego uszczęśliwienia warunkiem; Czuie ta Matka ztrolkana y widzi, że będąc na liczbie Obywatelow uszkodzoną, na zdolności y przygotowaniu Ich do usług swoich całe ubespieczenie swoie zakładać powinna. Niechże Jey nad Tebą godny politowania Narodzie czuyność y pieczołowitość własnemu się ogłosi słowy! Czytay z uszanowaniem wypisany wiernie Jey wyrok.

USTANOWIENIE KOMMISSYI NAD EDUKACYĄ MŁODZI NARODOWEY SZLACHECKIEY DOZOR MAIĄCEY.

Pozwoli Oyciec Swięty przez wydany do wszystkich Państw Chrześciańskich Bullę niedawnie w Państwach Rzeczypospolitey publikowaną bydź maiące Kassowcał Instytut Zakonu XX. Jezuitow, ktorzy w kraiu wiekszą część Fundusziow na Edukacyą Młodzi destynowanych y wiekszą część Edukacyi za dozwoleniem Rzeczypospolitey wielo Konstytucyami nadanym utrzymywali wsze ażeby w tych okolicznosci Rzeczpospolita tak co do Edukacyi Młodzi krainowey, iako też co do Dobr y Maiątkow mieponosiła uszczerbku, takowe czynimy rozrządzenie.

1mo. *Ustanawiamy Kommissyą w Warszawie odprawuiące się maiącą do Edukacyi Młodzi Szlacheckiey pod Protekcyą J. K. Mci P. N. M., do ktorey ex Senatu & Ministerio. WW. Ignacego Massalskiego Biskupa Wileńskiego. Xiążęcia Poniatowskiego Biskupa Płockiego. Sułkowskiego Woiewodę Gnieznieńskiego, Chreptowicza Podkanclerzego Litewskiego. Ex Ordine Equestri Ignacego Potockiego Pisarza Litewskiego, Xiążęcia Adama Czartoryskiego Generała Ziem Podolskich, Andrzeia Zamoyskiego Kawalera Orderu Orła Białego, Poninskiego Starostę Kopaygrodzkiego wyznaczamy. Ta Kommissya pod Prezydencyą wzmiankowanego J. W. Jmci Xiędza Biskupa Wileńskiego, lub in absentia Jego, pod Prezydencyą pierwszego in Ordine Kommissarzow odprawuiąc się będzie. Punktya Kommissarzow teraz wyznaczonych do Stymu Ordynaryinego w Roku do Dog 1780. trwać ma, a na ow czas gdy się Stanom Rzeczypospolitey tak zdawać będzie, Ona sama potwierdzoni, albo odmienieni per Sexennium tak Funkcyą sprawować będą, w przypadku imieni na ktorego z Kommissarzow, albo złożenia Kommissarstwa per Recessum Officiosum od niego J. K. Mość P. N. M. insze sposobem przepisanym dla Kommissyi Skarbowey y Woyskowey w Konstytucyi 1764. subsituere teybez; Odtąd tedy wszystkie generalnie Akademia, Gymnazya, Kolonie Akademickie, Szkoły publiczne, żadnych nie wyłączaiąc: a tym wszystkim co tylko do wygodzkonalenia Nauk y cwiczenia w nich Młodzi Szlacheckiey ciągać się może pod dozor, y rozrządzenie Kommissyi tey oddaiemy, oraz Ordynacyi ułożenie względem czynności Jey do Approbacyi, albo poprawy przez Nas zlecamy*

2do. *Do Fundusziow w Maiątkach leżących y ruchomych XX. Jezuitow J. WW. Jch. Mość Marszałkowie Konfederacyi Koronney y Litewskiey wyznaczą Lustratorow, według potrzeby po dwoch, lub więcey do każdego Kollegium, y pod nim będących Rezydencyi, Domow, Missyi, y Dobr wszystkich, używaiąc do tey pracy dla oszczędzenia kosztu Osob blisko tychże Kollegiow, Rezydencyi, Domow, y Dobr mieszkaiących Obywatelow opadłych.*

3ci *Lustratorowie wyrażeni sd hunc Actum przysięgą będą maią: więc w Konsellaryach Grodzkich In Proprtiis Districtibus, w ktorych Kollegia leżą, te przysięgę iuxta Rodham przez Nas Acceptatam, do Instrukcyi adjungendam przed szczęsnym Punktem wyłonić, y wyłoniony iezdeckiemu Autentycznie ex Actis przed Kommissyą Edukacyi Narodowey przełożoną producere powinni będą: Ze nie rozrządzenie Osob Duchownych stroy y Regułę odmianą mieć odiąć maiących, utrzymanie po Kościołach Nabożeństwa, y wiadomość o sprzętach Kościelnych przytomność Deputowanych à Locorum Ordinariis potrzebną czyni: więc wolno będzie J. OO. J. WW. Jchmość XX. Arcy-Biskupowi Gnieznieńskiemu y Biskupom wybrać, y wyprawić Osoby Duchowne do tego zdolne, ktorzy etiam przy spisywaniu przez Lustratorow Rzeczypospolitey wszelkich Kościelnych sprzętow obecni bydź mogą.*

4ci *Lustratorowie od Rzeczypospolitey exiłani we wszystkich zatrudnieniach y wątpliwościach do wspomnionej Kommissyi Nauk referować się tenebuntur, a ta Revolucye dawać będzie, y po Lustracyi ad fumnum we dwoch Miesiącach czasu skończyć się powinny, całe Opus Lustratorow przed Nami składz*

5 *tym czasem niżeli Rzeczpospolita finalne w tym wszystkim rosporządzenia poczyni, żeby Szkoły publiczne nieustawały w XX. Jezuici Kapłanami Swieckimi zostać maiący bne convenienti Vidu & Amidu & line deservita pod ten czas mercede, tudzież Scholastici & Novitii, ktorzy nie będą potrzebni do pracy y usługi publicznej podług przysłego rozporządzenia, bez sposobu do przebrania się w insze stroy, do dostania się w Domy Rudzkie, albo krewnych, a Laicy osobliwie w wieku nie podeslałym do prac niezdolnym, żeby bez sposobu do życia nie zostawali, naznaczamy Summę 300000. Złotych Polskich z Dochodow tychże Dobr Jezuickich, ktorą to Summa dysponować ma wolność Kommissya Edukacyi nasza wyrażone potrzeby per intervallum dwoch Miesięcy.*

Owoż dla Nas do nowey Kommissyi wyznaczonych rozkaz nayszczowniey szy, Owoż Naymiłe wspot-Obywatele iawna dla Was dobroczynney Matki staranność; Opatruie Wam kochani Bracia sama sposoby, iakbyście w znakomite dla Niey urosłali podpory: Zawdzięczaycież Jey nayspiniey szą ochotą y usłowaniem. Daie Nam Rzeczpospolita możność doskonalszey przygotowania Potomnościy Chwytaymy się z Nażey strony dwupliwie tego iedynego wypłacenia się Oyczyźnie srodka. A tak połączywszy zobopolne chęci, mieymy się do tego zbawiennego Dzieła, y cale iuż upadłe Rzeczypospolitey nadzieie, podnosmy czym prędzey: Wtzakże przykładu Nauki, ani Prawidła doskonałości zasięgać z daleka nie będziemy: Patrzay Szlachetna Młodzi na swoiego Króla, to wszystko w Nim iednym naydziesz, ktory Protekcyą Edukacyi twoiey, między zaszczyty Maiestatu swego pomieścić nie zbranial się.

7 Mocy przeto Nam daney zalecamy wszystkim Akademiom, Szkołom, y wszelkim Nauki mieyscom, ażeby w niczym naymnieyszey nie czyniły przerwy, y aby tak Nauczyciele, iak Uczniowie, w spokoyney pracowitości nie odwłocznego rozrządzenia Naszego doczekiwali. Rektorow zaś y Przełożonych wszystkich iak nayściśley obowiązuiemy, ażeby in spatio szesciu niedziel Stan Szkół y Nauk pod zwierzchnością swoią będących, iak naydokładniey opisany do Nas odsyłali, pod nadrzeem do Kommissyi Edukacyi Narodowey

Nad to miłością Dobra powszechnego ich zaklinamy, ażeby myśli swoie względem poprawy Nauk, iako się zdać każdemu naylepiey będzie, Nam oświadczyli, upewniaiąc, że cokolwiek naydziem pożytecznego istotnie dla Obywatelskiey Edukacyi w ich radach, zachowawszy wdzięczność dla wynalazcy, wszystkiego tego użyć nie omieszkamy. Dan w Warszawie Roku 1773. Miesiąca Października Dwudziestego Czwartego Dnia.

IGNACY KNIAZ MASSALSKI Biskup Wileński, Prezydent.
MICHAŁ XIĄZE PONIATOWSKI Biskup Płocki.
AUGUST XIĄZE SUŁKOWSKI Woiewoda Gnieznieńskie
JOACHIM CHREPTOWICZ Podkan. W. X. Lit
IGNACY POTOCKI Pisarz W. W. X. Litt
ANDRZEI ZAMOISKI Kawaler Orderu Orła Białego.

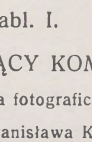

Tabl. I.

UNIWERSAŁ OGŁASZAJĄCY KOMISJĘ EDUKACYJNĄ.

(Podobizna fotograficzna).

(Ze zbioru Prof. Dra Stanisława Kota w Krakowie).

1.

UNIWERSAŁ OGŁASZAJĄCY KOMISJĘ EDUKACYJNĄ.

KOMMISSYA EDUKACYI NARODOWEY KORONY POLSKIEY Y W. X. LITEWSKIEGO.

Srogie okoliczności, y kłopotliwe zatrudnienia niemogły przed Prawodawczą Rzeczypospolitey troskliwością ukryć pierwszey Narodów wszystkich potrzeby, y istotney Towarzystwa Ludzkiego twierdzy; Dostrzegła ona że ćwiczenie y Edukacya Młodzi iest iedynym dla Państw ciągłego uszczęśliwienia warunkiem; Czuie ta Matka ztroskana y widzi, że będąc na liczbie Obywatelów uszkodzoną, na zdolności y przygotowaniu Ich do usług swoich całe ubespieczenie swoie zakładać powinna. Niechże Jey nad Tobą godny politowania Narodzie czuyność y pieczołowitość własnemi się ogłosi słowy! Czytay z uszanowaniem wypisany wiernie Jey wyrok.

USTANOWIENIE KOMMISSYI NAD EDUKACJĄ MŁODZI NARODOWEY SZLACHECKIEY DOZOR MAIĄCEY.

Ponieważ Ociec Swięty przez wydaną do wszystkich Państw Chrześciańskich Bullę niebawnie w Państwach Rzeczypospolitey publikowaną bydź maiącą skassował Institutum *Zakonu XX. Jezuitów, którzy w kraiu większą część Funduszów na Edukacyą Młodzi destynowanych y większą część*

Edukacyi za dozwoleniem Rzeczypospolitey wielo Konstytucyami nadanym utrzymywali: więc ażeby z tych okoliczności Rzeczpospolita tak co do Edukacyi Młodzi krajowey, iako też co do Dóbr y Maiątków nieponosiła uszczerbku, takowe czyniemy rozrządzenie.

1 mo. *Ustanawiamy Kommissyą w Warszawie odprawować się maiącą do Edukacyi Młodzi Szlacheckiey pod Protekcyą J. K. Mci P. N. M., do ktorey* ex Senatu & Ministerio. *W W. Ignacego Massalskiego Biskupa Wileńskiego, Xiążęcia Poniatowskiego Biskupa Płockiego, Sułkowskiego Woiewodę Gnieźnieńskiego, Chreptowicza Podkanclerzego Litewskiego.* Ex Ordine Equestri *Ignacego Potockiego Pisarza Litewskiego, Xiążęcia Adama Czartoryskiego Generała Ziem Podolskich, Andrzeia Zamoyskiego Kawalera Orderu Orła Białego, Ponińskiego Starostę Kopaynickiego wyznaczamy. Ta Kommissya pod Prezydencyą wzmiankowanego J. W. Jmci Xiędza Biskupa Wileńskiego, lub* in absentia *Jego, pod Prezydencyą pierwszego* in Ordine *Kommissarzów odprawiać się będzie. Funkcya Kommissarzów teraz wyznaczonych do Seymu Ordynaryinego w Roku da Bog 1780. trwać ma, a na ow czas gdy się Stanom Rzeczypospolitey tak zdawać będzie, Ciż sami potwierdzeni, albo odmienieni* per Sexennium *tęż Funkcyą sprawować będą, w przypadku śmierci na którego z Kommissarzów, albo złożenia Kommissarstwa* per Recessum Officiosum *od niego J. K. Mość P. N. M. inszego sposobem przepisanym dla Kommissyi Skarbowey y Woyskowey w Konstytucyi 1764.* substituere *zechce; Odtąd tedy wszystkie generalnie Akademie, Gymnasia, Kolonie Akademickie, Szkoły publiczne, żadnych nie wyłączaiąc: z tym wszystkim co tylko do wydoskonalenia Nauk y ćwiczenia w nich Młodzi Szlacheckiey ściągać się może pod dozor, y rozrządzenie Kommissyi tey oddaiemy, oraz Ordynacyi ułożenie względem czynności Jey do Approbacyi, albo poprawy przez Nas zlecamy.*

2 do. *Do Funduszów w Maiątkach leżących y ruchomych XX. Jezuitów J. W W. Ich Mość Marszałkowie Konfederacyi Koronney y Litewskiey wyznaczą Lustratorów, według potrzeby po dwóch, lub więcey do każdego Kollegium, y pod nim będących Rezydencyi, Domów, Missyi, y Dóbr wszystkich, używając do tey pracy dla oszczędzenia kosztu Osob blisko tychże Kollegiów, Rezydencyi, Domow, y Dóbr mieszkaiących Obywatelów osiadłych.*

Ci Lustratorowie wyraźnie od hunc Actum *przysięgli bydź maią; więc w Kancellaryach Grodzkich* in Propriis Districtibus, *w których Kollegia leżą, tę przysięgę* juxta Rodham *przez Nas* Acceptatam, *do Instrukcji* adjungendam *przed zaczęciem Funkcyi wykonać, y wykonaney świadectwo Autentyczne* ex Actis *przed Kommissyą Edukacyi Narodowey przełożoną* producere *powinni będą: Że zaś rozrządzenie Osob Duchownych stroy y Regułę odmienną mieć odtąd maiących, utrzymanie po Kościołach Nabożeństwa, y wiadomość o sprzętach Kościelnych przytomność Deputowanych* à Locorum Ordinariis *potrzebną czynił więc wolno będzie J. OO. J. WW. Ichmość XX. Arcy-Biskupowi Gnieźnieńskiemu y Biskupom wybrać, y wyprawić Osoby Duchowne do tego zdolne, którzy* etiam *przy spisywaniu przez Lustratorów Rzeczypospolitey wszelkich Kościelnych sprzętów obecni bydź mogą.*

Ci zaś Lustratorowie od Rzeczypospolitey zesłani we wszystkich zatrudnieniach y wątpliwościach do wspomnioney Kommissyi Nauk referować się tenebuntur, *a ta Rezolucye dawać będzie, y po Lustracyi* ad summum *we dwóch Miesiącach czasu skończyć się powinney, całe Opus Lustratorów przed Nami ukażą.*

A tym czasem niżeli Rzeczpospolita finalne w tym wszystkim rozporządzenia poczyni, żeby Szkoły publiczne nieustawały y XX. Jezuici Kapłanami Swieckiemi zostać mający sine convenienti Victu & Amictu & sine deservita *pod ten czas* mercede, *tudzież* Scholastici & Novitii, *którzy*

nie będą potrzebni do pracy y usługi publiczney podług przyszłego rozporządzenia, bez sposobu do przebrania się w inszy stroy, do dostania się w Domy Rodziców, albo krewnych, a Laicy osobliwie w wieku iuż podeszłym do prac niezdolnym, żeby bez sposobu do życia nie zostawali, naznaczamy Summę 300000. Złotych Polskich z Dochodów tychże Dobr Jezuickich, którą to Summą dysponować ma wolność Kommissya Edukacyi nawyż wyrażone potrzeby per intervallum *dwóch Miesięcy.*

Owoż dla Nas do nowey Kommissyi wyznaczonych rozkaz nayszacownieyszy, Owoż Naymilsi współ-Obywatele iawna dla Was dobroczynney Matki staranność; Opatruie Wam kochani Bracia sama sposoby, iakbyście w znakomite dla Niey urastali podpory: Zawdzięczaycież Jey naypilnieyszą ochotą y usiłowaniem. Daie Nam Rzeczpospolita możność doskonalszey przygotowania Potomności: Chwytaymy się z Naszey strony skwapliwie tego iedynego wypłacenia się Oyczyźnie środka. A tak połączywszy zobopolne chęci, mieymy się do tego zbawiennego Dzieła, y cale iuż upadłe Rzeczypospolitey nadzieie, podnosmy czym prędzey: Wszakże przykładu Nauki, ani Prawidła doskonałości zasięgać z daleka nie będziemy: Patrzay Szlachetna Młodzi na swoiego Króla, to wszystko w Nim iednym naydziesz, który Protekcyą Edukacyi twoiey, między zaszczyty Maiestatu swego pomieścić nie zbraniał się.

Z Mocy przeto Nam daney zalecamy wszystkim Akademiom, Szkołom, y wszelkim Nauki miejscom, ażeby w niczym naymnieyszey nie czyniły przerwy, y aby tak Nauczyciele, iak Uczniowie, w spokoyney pracowitości nie odwłocznego rozrządzenia Naszego doczekiwali. Rektorów zaś y Przełożonych wszystkich iak nayściśley obowiązuiemy, ażeby *in spatio* sześciu niedziel Stan Szkół y Nauk pod zwierzchnością swoją będących, iak naydokładniey opi-

sany do Nas odsyłali, pod adressem do Kommissyi Edukacyi Narodowey.

Nad to miłością Dobra powszechnego ich zaklinamy, ażeby myśli swoie względem poprawy Nauk, iako się zdać każdemu naylepiey będzie, Nam oświadczyli, upewniaiąc, że cokolwiek naydziem pożytecznego istotnie dla Obywatelskiey Edukacyi w ich radach, zachowawszy wdzięczność dla wynalazcy, wszystkiego tego użyć nie omieszkamy.

Dan w Warszawie Roku 1773. Miesiąca Pazdziernika Dwudziestego Czwartego Dnia.

IGNACY KNIAZ MASSALSKI *Biskup Wileński, Prezydent.*

MICHAŁ XIĄZE PONIATOWSKI *Biskup Płocki.*

AUGUST XIĄZE SUŁKOWSKI *Woiewoda Gnieźnieński.*

JOACHIM CHREPTOWICZ *Podkan: W. X. Lit:*

IGNACY POTOCKI *Pisarz W. W. X. Litt:*

ANDRZEY ZAMOYSKI *Kawaler Orderu Orła Białego.*

2.

ORDYNACJA KOMISJI RZECZYPOSPOLITEJ EDUKACJI NARODOWEJ.

Zadosyćczyniąc Komisja Narodowej Edukacji sprawiedliwym i do istotnej potrzeby stosującym się rozkazom Prześwietnej Delegacji, przez konstytucją tit. „Komisja Edukacyjna“ oznaczonym, niniejszą ordynacją względem dozoru i rozrządzenia edukacji czyni. Naprzód za poprzedzającym łaskawym zezwoleniem Króla Jegomości, w zamku izbę do ordynaryjnych sesyj wyznacza, na które jaśnie wielmożni komisarze zjeżdzać się będą (w dni poniedziałki, środy i piątki: godziny...). A na ekstraordynaryjne z przynaglających okoliczności, każdego dnia odprawić się mogących, miejsce u prezesa obiera. Takowe ekstraordynaryjne sesje albo za rekwizycją prezesa, albo za rekwizycją jednego z komisarzów, biletem od prezesa, do wszystkich komisarzów rozesłanym, poprzedzone mieć chce. *In absentia* zaś J. W. JMci Ks. biskupa Wileńskiego, naznaczonego prawem prezesa, *primus in ordine* aby miejsce jego osiadł i funkcją prezesa wykonał, za rzecz przyzwoitą sądzi.

A lubo osób do tej Komisji Rzeczypospolitej jest ośm wybranych, jednak komplet do traktowania wszelkich interesów, z trzech komisarzów wyznacza; i gdyby rozdwojone były zdania, aby *pluralitate* przytomni komisarze, zacząwszy od młodszego postępowali; a *in casu paritatis*, prezes dwie kryski miał, ustanawia; zatym pensje, gratyfikacje, pieniądze na podróże i wszelkie inne ekspensa dla utrzymania daw-

nych i założenia nowych szkół, rozrządzone będą przez Komisją *unanimitate* lub *pluralitate votorum.* Podobnież *in casu* skarg i dowodów, napomnienia, kary nad wszystkiemi osobami do nauk należącemi, *unanimitate vel pluralitate* wyznaczać się mają. Także rektoraty, profesorje i inne funkcje w akademjach, szkołach publicznych, konferowane będą przez Komisją, albo *unanimitate votorum,* a potym do podpisywania przywilejów na rektorstwa proszony będzie Król Jegomość, inne zaś podpisze prezydujący.

Ustanawia i to Komisja Edukacyjna, aby jeden z komisarzów uproszony trzymał kasę i rachunki, wszelkie percepty i ekspensy całego funduszu, które na każdym ordynaryjnym sejmie, po rachunkach Komisji Skarbu Koronnego i Lit. gotowe być mają; do której funkcji J. W. Zamoyskiego, kawalera orderu orła białego, Komisja na teraz obrała. Podobnież aby co rok do każdej prowincji jeden uproszony komisarz wyjeżdżał do lustrowania akademjów, gimnazjów, kolegjów, szkół. Ta lustracja ordynaryjna nie ma być przeszkodą ekstraordynaryjnym w potrzebie.

Chcąc zaś mieć wszystko w porządku słusznym, J. W. prezes za rekomendacją przytomnych komisarzów, kreować będzie dwóch sekretarzów, z których jeden przynajmniej, jeżeli nie obydwa, umieć będą języki: polski, łaciński, francuski, niemiecki, włoski. Wyznaczyć także ma J. W. prezes, za poprzedzającym przytomnych komisarzów zaleceniem, dwóch protokólistów: jednego do ekspedycji polskiej, drugiego do cudzoziemskiej, także archiwistę, kasjera i dwóch kancelarystów; która to kancelarja od prezesa, a w niebytności jego *a primo in ordine* dependować będzie. Będzie protokół punktualny wszystkich czynności Komisji i na każdej sesji od przytomnych podpisany; którego jeden egzemplarz co tydzień przezentować się ma Najjaśniejszemu Panu, jako protektorowi tejże Komisji, przez uproszonego teraz

do pióra Imci Pana Potockiego, od którego i kopje dla kolegów rozdawane będą.

Statum teraźniejszy wszystkich akademjów, gimnazjów, kolegjów, szkół publicznych odebrawszy z opisem dokładnym erekcji, fundacji i nauk każdego miejsca, oraz liczby i talentów osób na rektorjach, profesorjach znajdujących się, *in suo archivo* konserwować w porządku postanawia. Listy w interesach mniej głównych, przytomnym komisarzom udzielone i od nichże zalecone, prezydujący sam podpisywać i swoją pieczęcią znaczyć będzie. Uniwersały zaś do szkół i wszystkie inne pisma w materjałach głównych wszyscy przytomni komisarze podpisywać mają, a pieczęć nato wyryta, w której herb Rzplitej, w środku pola herb panującego Króla, z napisem około: *COLLEGIUM PRAEFECTORUM PUBLICAE INSTITUTIONI*, służyć raz na zawsze ma. *Datum* na sesji Komisji 21. *Februarii* w Warszawie *anni* 1774.

IGNACY MASSALSKI, Biskup Wileński, Prezydent mpp.
AUGUST SUŁKOWSKI, Wojew. Gnieź.
JOACHIM CHREPTOWICZ, Podk. W. Ks. L.
IGNACY POTOCKI, Pisarz w. W. Ks. L.
ANTONI PONIŃSKI, Starosta Kopajnicki.

Tabl. II.

IGNACY JAKÓB KSIĄŻĘ MASSALSKI.

(Z Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie).

CZĘŚĆ II.

PIERWSZE PRZEPISY PEDAGOGICZNE KOMISJI EDUKACYJNEJ.

CZĘŚĆ II

PIERWSZE PRZEPISY PEDAGOGICZNE
KOMISJI EDUKACYJNEJ.

1.

INSTRUKCJA
DLA
WIZYTATORÓW.

Komisja Edukacji Narodowej, chcąc zblizka poznać, wejrzeć, ułożyć szkoły i nauki podług swego zamysłu i ustanowienia, wybrała z pomiędzy siebie do każdej prowincji wizytatorów z zupełną mocą, a w szczególności wybrała do Litwy J. O. Księcia Ignacego Massalskiego, biskupa Wileńskiego, którego wierze i rozsądkowi poleca następującym sposobem myśli swoich wykonanie.

PUNKTA INSTRUKCJI.

1. Ile możności wizytujący sam zwiedzić się będzie starał główniejsze nauk miejsca, jeżeli jednak czas lub okoliczność mu zabronią, może do tego dzieła subdelegować godne i wybrane od siebie osoby.

2. Odebrawszy od lustratorów rachunki, wejrzy także w ich sprawowanie się na tym urzędzie, jeżeliby jakie krzywdy, szkody lub pretensje pokazały się, *ad forum competens* zapozwać ich każe.

3. Kościoły, domy i budynki, *in contiguo collegii* sytuowane, i cokolwiek *ad usus* i dla wygody przyszłych szkół w posesji zachowane będzie, jak najużyteczniej rozdysponuje. Co się ściąga do kościołów i nabożeństwa, zniesie się w tem z biskupem miejsca i o to starać się będzie, aby takowe ułożenie najmniej Komisji Edukacji kosztu i ekspensy przynieść mogło.

4. Dla tem doskonalszego poznania stanu dóbr i funduszów zgaszonego zakonu wizytujący zaleci po ziemstwach i grodach, do których te dobra *respective* należą, czynić kwerendę tranzakcyj jezuickich z kimkolwiek zaszłych, także przełożonych i starszych zgaszonego zakonu w tym punkcie pilnie egzaminować będzie.

5. Tabela osób każdej prowincji zgaszonego *institutum* oddana będzie wizytującemu, podług której każdy wizytator osoby miejsca sobie wyznaczonego doskonale poznać starać się będzie, informując go najdokładniej o ich zdatności, zasługach, genjuszu, sposobie myślenia, aby tym sposobem mógł dobry uczynić wybór w subjektach i Komisją za przybyciem swojem o ludziach, których zręcznie użyć może do nauk i prac szkolnych, uwiadomić.

6. Osoby *exstinctae societatis* podzielone będą na 3 *classes*, w 1-ej będą chorzy, starością przyciśnieni, wysłużeni i spracowani, tak kapłani, jakoteż i laicy, dla tych nastąpi wyznaczenie pensji, którą tu Komisja reguluje; w 2-ej młodzi mający sposobność i chęć do uczenia szkół, ci, do szkół i przełożeństw szkolnych użyci, będą płatni; w 3-ej klasie mieścić się będą ci, którzy albo nie chcą, albo nie są zdatnymi, aby ich do nauk i pracy na urzędach szkolnych użyć można; takich rekomendować potrzeba zwierzchności duchownej, aby ich do swoich aplikowała usług, a tymczasem Komisja obmyśli im pensją i pracą potrzebną zatrudni.

7. Wizytujący ustanowi do przeciągu roku jednego rektora, prefekta i profesorów, ludzi zdatnych, oprócz tych nikomu *ex exstincta societate* bez funkcji i zatrudnienia pewnego mieszkać *in collegio* nie pozwoli, wyjąwszy tylko prawdziwie chorych i dla zgrzybiałego wieku odmieniać miejsca nie mogących.

8. Opisanie i reguły, jakowe ta Komisja ułoży dla rektorów, prefektów i profesorów, onymże każdy wizytator do zachowania poda i istotne tych dopełnienie zaleci.

9. Powinność i sposób czynienia raportów w pewne czasy od szkół parafjalnych do powiatowych, od powiatowych do wojewódzkich, podwójnie, to jest: do Akademji i do Komisji, tudzież z Akademji do Komisji, jakowy tu ułożony *in schemate* wizytatorom oddany będzie, każdy z nich na miejscu ustanowi i jak najpilniej ureguluje.

10. Wizytujący pensje profesorom przez Komisią ustanowione na miejscu wyznaczy, upewniwszy sposób i czas regularnego onych wypłacenia. Dla rektorów Akademij determinuje Komisja pensji 8000 fl. pol. wraz z ich sekretarzem, ekspensem, pocztą etc. Dla rektorów wojewódzkich 4000 fl. pol., dla prefektów fl. pol. 3000, dla profesorów fl. pol. 2000.

11. Jeżeliby gdzie wizytujący osądził potrzebę uczenia szkół mniejszych przez zakonników jakichkolwiek, aby w tym punkcie mógł ich mieć powolnymi, Komisja mu daje osobne nato na piśmie od J. W. Ks. nuncjusza zalecenie i dyspozycją.

12. Odprawiszy wizytę, powinien opisać ją, wyrażając wszystkie swoje czynności i stanowienia, i rozporządzenia. Tudzież ma podać doskonałą informacją o stanie szkół, sposobności utrzymowania, albo pomnożenia onych i to wszystko z sobą do Komisji przywieźć.

13. Katalogi ksiąg i opisanie bibljoteki (jeżeli się znajduje ta) porządnie zrobione dla wiadomości Komisji, z dołożeniem, jakichby ksiąg jeszcze dla wygody uczących się i profesorów przykupić potrzeba, za powrotem swoim *in scripto* Komisji pokaże. W Warszawie, 20. *Junii* 1774.

Podpisani: Ignacy ks. Massalski, August ks. Sułkowski, wojewoda Gnieźnieński, Ignacy Potocki, pisarz w. W. Ks. L., Antoni Poniński, starosta Kopajnicki, i jako sekretarz Joachim Gintowt Dziewiałtowski.

2. PORZĄDEK I UKŁAD NAUK

Nazwiska szkół.	SZKOŁA PIERWSZA.		SZKOŁ
Lata szkolne.	Pierwszy rok.	Drugi rok.	Trzeci rok.
Liczba profesorów.	Jeden.	Jeden.	Jeden.
Nauki spólne wszystkim szkołom po stopniach prowadzone.	Arytmetyka. Moralna nauka.	Arytmetyki kontynuacja. Początki algebry. Moralna nauka.	Geometrja praktyczna z demonstracjami. Moralna nauka.
Nauki szczególne w każdej szkole.	Początki języka polskiego i łacińskiego.	Kontynuacja języka łacińskiego. Wykład tropów. Tłumaczenie autorów.	Logika, retoryka. Czytanie autorów klasycznych. Przystosowanie logiki.
Nauki w wtorki i czwartki.	Historja polska i geografja. Poznanie ogrodniczej roboty.	Historja teraźniejsza z geografją całej Europy. Wykład rolniczej roboty.	Historja dawna z geografją. Wiadomości o zwierzętach.
Nauki chrześcijańskie w niedziele i święta.	W szkole przypomnienie katechizmu. Czytanie 4 ewangelij.	W szkole dawana krótko historja starego i nowego Testamentu. Dzieje apostolskie.	W kościele kazania moralne.
Okupacje w stancjach.	Formowanie charakteru, rachunki, słowa per radices, podług instrukcji.	Tłumaczenie autorów. Kwestje, dubia, analyses, podług instrukcji.	Kwestje, dubia, analyses, podług instrukcji.
Egzamina miesięczne.	Egzamen z każdej nauki tej szkoły.	Egzamen z każdej nauki tej szkoły.	Egzamen z każdej nauki tej szkoły.

SZKOŁACH WOJEWÓDZKICH.

DRUGA.	SZKOŁA TRZECIA.	
Czwarty rok.	Piąty rok.	Szósty rok.
Jeden.	Jeden.	Jeden.
Trygonometrja. Prawo naturalne.	Kontynuacja głębszej geometrji. Ekonomika.	Mechanika. Prawo polityczne.
Metafizyka, poetyka. Czytanie wszelkich autorów klasycznych.	Fizyka ogólna etc. według instrukcji.	Fizyka szczególna.
Geografja naturalna. Wiadomości o kruszczach.	Geografja sferyczna. Wiadomości o roślinach.	Wykład astronomji geometrycznej. Ogólna kontynuacja historji naturalnej.
W kościele kazania moralne.	W kościele kazania moralne.	W kościele kazania moralne.
Kwestje, dubia, analyses, ćwiczenia w stylu, podług instrukcji.	Kwestje, dubia, analyses, etc. podług instrukcji.	Solwowania problematów, kwestje, dubia, analyses etc. podług instrukcji.
Egzamen z każdej nauki tej szkoły.	Egzamen z każdej nauki tej szkoły.	Egzamen z każdej nauki tej szkoły.

3.

WZÓR RAPORTÓW SZKOŁOM WOJEWÓDZKIM PODANY.

RAPORT REKTORA O NAUCZYCIELACH.

Tu się wpisze rok i dzień raportu do Komisji posłanego.

Imiona nauczycielów.	Zdrowie.	Zdatność.	Pilność.	Obyczaje.

Wpisywać będzie rektor pod swoje miejsca przymioty lub wady nauczycielów i tak pod tyt.: Zdrowie, albo dobre, albo złe, albo mierne; pod tyt.: Zdatność wpisze zdatny, albo niezdatny; pod tyt.: Pilność, albo dokładna, albo średnia, albo niepilność; pod tyt.: Obyczaje wpisze albo złe, albo dobre, albo podejrzane. Ta forma raportów ma służyć w opisaniu prefekta.

RAPORT PREFEKTA O DYREKTORACH.

Tu się wpisze rok i dzień raportu do Komisji posłanego.

Imiona dyrektorów i wiele studentów mają.	Zdrowie.	Zdatność.	Obyczaje.

Wpisywać będzie prefekt przymioty i wady dyrektorów sposobem wyrażonym w raporcie rektora.

RAPORT NAUCZYCIELÓW PIERWSZEJ SZKOŁY O UCZNIACH.

Tu się wpisze rok i dzień raportu do Komisji posłanego.

Imiona i lata uczniów.	Zdrowie.	Atencja.	Korzyść z nauk.

Wpisywać będzie nauczyciel, jak wyżej ukazano tyt.: Zdrowie. Przez atencją bierzemy tutaj natężenie umysłu ku rzeczy jakiej niezłożonej z innych wielu. Atencja uczniów wpisana będzie albo wielka, albo mierna, albo nikczemna. Podobnież i korzyść z nauk zapisywać się będzie. Miarkować się może ta korzyść z repetycyj, z egzaminów, z kompozycyj, z mowy i postępowania uczniów.

RAPORT NACZYCIELÓW DRUGIEJ SZKOŁY O UCZNIACH.

Tu się wpisze rok i dzień raportu.

Imiona i lata.	Zdrowie.	Atencja.	Refleksja.	Korzyść z nauk.	Obyczaje.

Wpisywać będzie nauczyciel, jak wyżej ukazano tyt.: Zdrowie, Atencja, Korzyść z nauk, Obyczaje. Przez refleksją rozumi się obrócenie atencji ku rzeczom złożonym z innych wielu. Nauki, które w drugiej szkole dawane będą, doskonalić powinny refleksją. Refleksja wpisywać się będzie albo wielka, albo mierna, albo żadna.

RAPORT NAUCZYCIELÓW TRZECIEJ SZKOŁY O UCZNIACH.

Tu się wpisze rok i dzień raportu.

Imiona i lata.	Zdrowie.	Refleksja.	Rozum.	Korzyść z nauk.	Obyczaje.

Nauczyciel wpisywać będzie sposobem wyżej ukazanym tyt. wspólne raportom inszych szkół. Przez rozum bierzemy tu wiadomość dobrego używania w wszystkich sprawach atencji, refleksji, sądzenia, wnoszenia etc. etc., słowem, wszelkich operacyj umysłu ludzkiego. Skutek pokaże, czy uczniowie mają te operacje, czy je dobrze używają, to jest: czy mają rozum; wpisywać się będzie rozum albo gruntowny, albo letki, albo średni.

4.

PRZEPIS
DO
SZKÓŁ PARAFJALNYCH.

Od pierwszych w młodości wziętych impresyj dalszego wieku zawisł sposób myślenia i postępowania, od tego obojga szczęśliwość każdego zawisła. Wnieść zatym łatwo, jeżeli nie najpierwszej wyciągają atencji Komisji Edukacji Narodowej szkoły parafjalne?

Trzy są w ustanowieniu onych powszechne względy, pierwszy, co do nauczycielów, drugi, co do ćwiczenia młodzi, trzeci, co do tych szkół porządku czyli policji.

CO DO NAUCZYCIELÓW.

1. Żądałaby Komisja Edukacji Narodowej, aby każdy idący drogą nauki wprzód był nauczycielem parafjalnym i przez ten pierwszy stopień, każdy przechodził do najwyższych w Akademji urzędów.

2. Nim ta ustawa skutek weźmie, do czego trzeba przełamać fałszywą opinją o podłości urzędu nauczyciela parafjalnego, i nim po szkołach zdatni do tego dzieła ludzie uformują się, tymczasem staraniem plebanów zgodni do tego dobrani będą[a]).

[a]) Ma nadzieję Komisja, że duchowieństwo według nakazu trydenckiego zboru, swym kosztem i staraniem szkoły parafjalne utrzymywać zechce, przynajmniej póki Rzplta sama nie będzie w stanie ponoszenia takich nakładów. Kolatorowie, panowie, mający ludzkość, zastąpią uboższych plebanów niedostatek. Diecezja zaś Wileńska chętnie do dobra publicznego przykładając się, ofiarowała swoim kosztem te szkoły założyć i utrzymywać.

3. Równie duchowni, jak świeccy bezżenni i żonaci, mieścić się będą mogli na parafjalnym nauczycielstwie, a wybór ich będzie przez wzgląd na obyczaje, umiejętność i gorliwość.

4. Wizyta coroczna szkół parafjalnych od zesłanego nato ze szkół powiatowych, ubezpieczy ich nadgrodę i zachęci do powinności.

5. W czasie wizyty, doświadczenie, co umieją dzieci, będzie fundamentem dalszej promocji dla nauczycielów.

6. Chociażby plebani nakładem swoim te szkoły utrzymywali, nie będą przecię mieć nad profesorami inszej zwierzchności, prócz dozoru na ich obyczaje i aplikacją dla doniesienia rektorowi szkół swojego powiatu.

7. W przypadku choroby profesora, Imć Ks. pleban miejsca, da znać do szkół powiatowych, sam tymczasem, lub który z kapłanów jego, przyjmując na siebie tę tak zbawienną około młodzieży pracę.

CO DO ĆWICZENIA MŁODZI.

WZGLĘDEM CIAŁA I WZGLĘDEM UMYSŁU.

1. Domy rodziców są niby pierwsze klasy szkół pierwiastkowych, gdzie w ochędóstwie i pilnym dozorze utrzymywane dzieci, łatwiejsze do obyczajności będą w szkołach parafjalnych.

2. Żadnych pieszczot dzieciom nie dawać, aby i zimno i niewygoda i przykrość stawszy się im zwyczajnemi, uformowały w nich moc i trwałość.

3. Cokolwiek do udoskonalenia sił dziecięcia służy, nie może być miano za rzecz małą, a zatym ich pokarm, odzienie, pościel, miejsce mieszkania, powietrze, na którym żyją, powinne być zważane, aby to wszystko pomagało do uformowania ludzi zdrowych, silnych i mężnych [b]).

b) We wszystkich już językach Europy są książki opisujące, jak dzieci od urodzenia swego zaraz mają być chowane, co do

4. Same gry i zabawki dla dzieci, tak wielkiej wagi zdały się być Platonowi, że o nich szczególniejsze napisał ustawy, aby się przez mocowanie, ruszanie i mordowanie wprawiali w chibkość, zręczność i siłę.

5. Do robót i prac ręcznych ich zachęcać, przez co umacniając się ciało, zdrowie i żywość fizycznego temperamentu orzeźwia władzę duszy i rozumu. Te zaś (mawiał Solon) szczególne ma być rządców staranie, aby obywatele mieli dusze dobre, w ciałach zdrowych i mężnych.

WZGLĘDEM UMYSŁU.

Formując tak człowieka ciało, w tym większym mieć potrzeba staraniu umysł jego, im edukacja moralna trudniejsza jest nad fizyczną; oświecić rozum i w sercu zaszczepić cnotę, to cel i owoc całej pracy. Od pierwiastków życia, i rodzice, i nauczyciele nato powinni całą usilność obrócić. Dalsze zaś wydoskonalenie wyższym szkołom zostawiwszy, same czytanie, pisanie i rachowanie czyli arytmetykę, nauczycielom parafjalnym zalecamy.

O czytaniu.

1. Czytanie poczną najprzód od jak najprostszego wyrażenia dzieciom, co się przez czytanie znaczy, do czego służy i z czego się składa.

2. Pokażą naprzykład dzieciom chleb i powiedzą, że nazwisko tej rzeczy dwojako się wyraża, słowami, lub słowa tego napisaniem, te napisanie składa się z liter

ochędóstwa, kąpieli zimnych, pościeli twardej, odmiany powietrza częstej, odzienia, pokarmów prostych bez braku, byle przez się nieszkodliwych, tudzież gry, zabawki, przepisujące dla nich takie, któreby ich powoli zręcznemi, chibkiemi, mocnemi, trwałemi czyniły. Te książki będą za staraniem Komisji Edukacji Narodowej w polskim języku ułożone; każdy profesor i wszyscy rodzice, te książki mieć będą powinni i one będą regułą ćwiczenia młodzi względem ciała.

pewnych, a stąd pokażą dzieciom potrzebne poznania tych liter.

3. Poznanie liter tym sposobem dzieciom podadzą: podzieliwszy dzieci na dwie części, napisze profesor w oczach wszystkich na tablicy literę, naprzykład A; powie im litery tej nazwisko raz i drugi, każe jednej stronie nazwisko tej litery powiedzieć, znowu drugiej stronie to powtórzyć, znowu się wszystkich o nazwisko tej litery spyta; będą dzieci widzieli mechaniczne ułożenie linij, z których się ta litera formuje, będą więc mieli jej w umyśle wyrażenie mocne, toż dalej, każdą zosobna literę tym sposobem da poznać, a za każdą do pytania się porządnego, a (sic) nazwisko liter pierwszych będzie wracał. Doświadczono jest z pociechą i podziwieniem, że 40 lub więcej dzieci, w jednej szkole, w jednym dniu, tym sposobem alfabetu całego nauczyć się mogą [c]).

4. Inszy sposób nauczenia czytać, podany przed lat 30 od P. Du Mas (le Bureau Typographique), jest, aby litery z metalu lub z drzewa nakształt drukarskich wyrobione były i kazawszy dziecku, znającemu już alfabet, wziąć litery jedne po drugiej i ułożyć słowo jakie jemu znajome, naprzykład kazać znaleźć literę M, przydać A, znowu T, skąd uformuje się sylaba jedna, toż kazać przydać K, znowu A;

c) Sposób ten od lat kilkunastu począł być używany w Niemczech i w Prusiech z wielkim pożytkiem. Informacja o tym w niemieckim języku napisana, czytania, pisania i arytmetyki sposobem niejako mechanicznym dzieci naucza. Będzie w języku krajowym taż sama informacja dla profesorów parafjalnych i elementarz podług sposobu tejże nauki ułożony będzie, gdzie się położą pewne lekcje tym sposobem, aby każda sylaba komą czyli kreską była odłączona od drugiej, słowo od słowa będzie punktem dzieliło, a to dla przyuczenia dzieci do dobrego wyrażenia słów i do porządnego czytania. Tudzież inne elementarne książki za staraniem Komisji, ułożone będą w sposobie jak najlepszym, tak do szkół parafjalnych, jako do wyższych klasów w każdej osobno umiejętności.

zdziwi się dziecko, znalazłszy słowo miłe mu i znajome MATKA, a stąd nawyknie dobrego sylabizowania; ten sposób nad inne Komisja radaby za czasem mieć używany w szkołach parafjalnych.

5. Każde dziecko mieć będzie elementarz, w którym widzianych na tablicy liter podobieństwo znajdzie nazwisko, przypomni ich sobie, nazajutrz drugie różne tych samych liter wyrażenie obaczy za przewodnictwem profesora.

6. Tablice takie gdyby się za dozorem profesorów parafjalnych i plebanów po wsiach i domostwach znajdowały, jedne dziecko czytać umiejące, mogłoby wsiom całym być w tym użyteczne, a tak powoli smak do czytania wyniszczyłby grubość i dzikość z wiejskiego pospólstwa. Ekspens na te tablice, każdy dziedzic, cokolwiek oświecony i szukający dobra swoich ludzi, z ochotą obmyśli.

7. Składanie sylab porządne, wkłada do czytania wyrozumiałego i czystego, a potym i do pisania z punktuacjami i ortografją, przyucza; ten zaś sam sposób pokazywania na tablicy, składania sylab równie łatwy jest dla dzieci, jako i sposób poznania liter.

8. Pierwsze słowa, których się czytać dziecię uczy, lub pisać, powinne być w języku krajowym, proste, powszechnie rozumiane, tak żeby wprzód rzecz samą dziecięciu dać poznać, poznaną słowem nazwać, nazwaną literami wymówić, albo napisać, szczególniej zaś, nazwiska rzeczy, których dziecię używa, które go najbliżej otaczają, które ma lub będzie miał w używaniu, jako są części zwierzchne ludzkiego ciała, potrawy, odzienia, budynki i sprzęty domowe, zioła, drzewka, kwiaty, owoce, bydlęta, ptaszęta, kruszce, robaczki etc.

O pisaniu.

1. Formowanie liter, równie jak poznawanie, na tablicy wprzód pokazać należy, napisać w oczach dziecięcia

literę, kazać ją nazwać, kazać pod nią podobną formować, zmazać ją znowu i kazać nową napisać; tak kazawszy kilkunastu dzieciom powtórzyć, łatwo to wszyscy pojmą, a na przemiany raz jedni, znowu drudzy, aby to samo czynili, dopilnować.

2. Papier woskowany, na którym dzieci formują charakter na wzór liter z pod tego papieru przebijających się, dość dobrym jest sposobem przyuczenia się do dobrego pisania. Tablice też pospolite po domach przy dozorze nauczycielów, ułatwiać pożytecznie dzieciom tę naukę mogą.

3. Pierwsze pisanie po nauczeniu się formowania liter, powinno być w języku krajowym, rzeczy zrozumianych, zmysłom podległych, w wyrażeniu prostym i jasnym.

4. Na pisywanie takowych rzeczy, wkładać młodzież w charakter czytelny, nie wiązany, tudzież punktuacje i ortografją zachować, co od dobrego i rozsądnego czytania wielce zależy.

O rachunku.

1. Arytmetyka jest to dusza wszelkiego rządu w życiu towarzyskim; kupowanie, przedawanie, ekonomja, rząd ludzi, wojsk, robót, rzemiosł etc. wszystko to bez rachunku być nie może; usilnie więc tę naukę dzieciom przedkładać potrzeba.

2. Ułatwiać ją rachunkiem rzeczy widzialnych, naprzykład na ziarnach grochu lub innego zboża pokazać dzieciom prostą *numeracją;* toż ziarna do ziarna przydając, lub ujmując, łatwo pojmą, co to jest *addycja, substrakcja;* dopieroż tym samym sposobem widocznie obaczą, że naprzykład *multyplikacja* jest to samo, co kilkakrotnie powtórzona *addycja, dywizja* jest to samo, co kilkakroć powtórzona *substrakcja.*

3. Tak ułatwiwszy pojęcie rachunku, pokazać im cyfry, wyrażające walor pewny i sposób zażywania onychże w rachowaniu, przez co i myśl dzieci przyuczy się do porządku i trudności nie będzie w dalszych arytmetyki i geometrji lekcjach.

CO DO PORZĄDKU I POLICJI SZKÓŁ.

1. Czas edukacji całej w przeciągu lat 12 zamykaćby się powinien, a zatym od lat 4 lub 5 dzieci powinne zaczynać pierwiastkową swą edukacją, aby w roku 17. lub 18. mogli być już do usług Ojczyzny użytecznemi.

2. Równość wszelkiej kondycji między dziećmi utrzymywać, dystynkcją osób zachowawszy z przymiotów i aplikacji, pomnąc, iż dzieci szlacheckie równie jak chłopskie, nic są innego w społeczności tylko dzieci.

3. W rzeźwości i wesołości utrzymywać, wiele pomaga, co do zdrowia, ciała i umysłu.

4. Do pracy i ustawicznej zabawy przyzwyczajać.

5. Nie bojaźnią, ale własną jaką dziecięcia potrzebą, prowadzić go do powolności, inne wszystkie sposoby są zabronione, a tak posłuszeństwo będzie roztropne, nie ślepe i podłe.

6. Nie mówić nigdy tego, czego z łatwością nie pojmą, ale tego uczyć, co pod zmysły podpada, a doświadczeniem więcej ich oświecać jak słowy. Bajki Ezopa, tym bardziej domowe, jakoteż cuda lub niepojęte tajemnice, nie są jeszcze przypadające do rozumu dzieci. Będą mieli czas w wyższych szkołach poznać się z tą moralnością.

7. Zabiegając, żeby wcześnie zmyślać nie uczyli się, nie przyprowadzać do potrzeby kłamstwa, ostrością strofowania, tym bardziej karą.

8. Chronić ich od wszelkiej okazji, nietylko zgorszenia, ale też poruszenia jakiejkolwiek pasji, żeby wcześnie mocą swoją ciała i duszy nie wycieńczały.

9. Nie odbierać dziecięciu wolności, tylko gdy jej źle zażywa z swoją lub drugiego krzywdą, a tak jej smak i szacunek wcześnie da się im poznać.

10. Izby, w których uczyć się dzieci będą, powinne być obszerne, wysokie, na miejscu suchym i wolnego powietrza, z kominem i piecem wygodnym, wesołe ile można, ozdobione malowaniem, mapami miast etc., zawsze w ochędóstwie trzymane, aby dzieci nie patrzały na szkołę, jak na więzienie swoje, lecz jak na miłe mieszkanie. Profesor zaś swoją przyjemnością osłodzi nauki.

11. Nadgrody dzieciom lepiej się aplikującym, powinne być proporcjonalne ich wiekowi i z tą uprzejmością od profesorów dawane, któraby serce ich ujmowała, miłą im ufność ku nauczycielom i chęć ku naukom sprawując.

12. Zdania swe sprawiedliwe o każdym dziecku w szczególności, do szkół powiatowych corocznie profesorowie będą posyłać, sposobem wyrażonym w tabelach drukowanych, umyślnie nato ułożonych.

Te są w pierwiastkach przepisy dla szkół parafjalnych, gdy tymczasem ułatwione okoliczności podadzą sposobność wydoskonalenia tego dzieła, od którego powszechna szczęśliwość zawisła. Trudno tego nie wyznać, że edukacja początkowa jest regułą życia całego, jest razem praca najtrudniejsza; lecz jakże jej ubliżyć około hodowania tych latorośli, z których żądamy doczekać się słodkich owoców. Nie znano u dawnych narodów, tylko jeden gatunek edukacji. Epaminondas w ostatnim roku długiego swego życia, na pierwszych Rzeczypospolitej urzędach, takim był w mówieniu, w myśleniu i czynieniu, jak w piątym roku swego życia, gdy my tymczasem trojaką różną edukacją

bierzem od rodziców, od nauczycielów i od świata, a ostatnia obala wszystkie pierwszych prawidła. Cała tedy usilność nauczycielów i rodziców do tego jedynie zmierzać powinna, aby każdy u nas od dzieciństwa miał zawsze myśl zdrową w ciele zdrowym. *Orandum est, ut sit mens sana in corpore sano.* Juven. Satyr. 10.

IGNACY KSIĄŻE MASSALSKI Biskup Wileński Prez.
MICHAŁ KSIĄŻE PONIATOWSKI Biskup Płocki.
AUGUST KSIĄŻE SUŁKOWSKI Wwda Gnieźniński.
JOACHIM CHREPTOWICZ Podkanclerzy W. Ks. Lit.
IGNACY POTOCKI Pisarz w. W. Ks. Lit.
ADAM KSIĄŻE CZARTORYSKI Generał ziem Podolsk.
JĘDRZEJ ZAMOYSKI Kawaler orderu Orła Białego.
ANTONI PONIŃSKI Starosta Kopajnicki.

5.

PRZEPIS
KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ
NA SZKOŁY WOJEWÓDZKIE.

Komisja Edukacji Narodowej wie doskonale, że okazje, które trafunek podaje, lub przezorność narządza, któremi nabywają się przymioty w naukach, nałogi w obyczajach, są po większej części w ręku nauczycielów. Jak podawać i odwracać okazje, jak z przypadłych korzystać ku oświeceniu rozumu i układaniu obyczajów, rady niżej wyrażone ukażą. Rady te od Komisji przepisami są dla szkół; nauczycielom służyć powinny za prawidło ich czynności w edukacji, póki elementarne książki, które Komisja już rozporządza, obszerniej nie ustanowią jednostajny sposób prowadzenia nauk. Ci, którym te przepisy są wiadome, potwierdzeni będą w zdaniach swoich; ci, dla których przepisy nasze nowemi są, oświeceni zostaną. Każdy wiedzieć będzie, co się od niego wymaga, czego się ma podjąć. Dobrowolnym więc i wybranym nauczycielom podaje Komisja rady swoje, im zamysłów udziela i pod tym szczególnie warunkiem staranie około edukacji zwierza. Daje dowód szacunku i ufności, w nadziei dowodów zdolności i ochoty.

CEL EDUKACJI SZKOLNEJ.

Edukacja dziecięcia jest osnową starań około niego podjętych nato, aby jemu było dobrze i aby z nim było

dobrze. Będzie rosnącemu człowiekowi dobrze, gdy się ciało jego utwierdzi ku zdrowiu, gdy oświecony w prawdach religji i w prawdach przyrodzonych, znać będzie swoje istotne dobro, swój prawdziwy pożytek, gdy zawczasu wprawiony będzie w znanie i czucie dobra. Będzie z nim dobrze, kiedy będzie ludzki, sprawiedliwy, dobroczynny, wykonywającym powinności swoje. Edukacja szkolna do tego zamierzać powinna, inaczej lepiej jej nie mieć.

Nie jest tedy szkolnych instrukcyj końcem nauczyć dziecię obcego zniszczonych narodów języka, oziębłego wierszopistwa, fałszywej retoryki i tym podobnych rzeczy. Ale owszem całe staranie obrócić trzeba, aby uczeń zawczasu zaczął być rozsądnym, czułym, cnotliwym, pożytecznym. Niemasz śrzodka: młodzian musi być głupi, niebaczny, albo dowcipny, rozsądny; nieużyty, albo czuły i dobrotliwy; nikczemny, ciężki społeczności, albo użyteczny obywatel.

Do tego zatym każdy nauczyciel kierować ma nauki szkolne, albo się nie podejmować urzędu.

POWSZECHNE RADY DLA NAUCZYCIELÓW.

Nauczyciel każdy powinien być o tym przekonany, że od niego prawie wszystko w edukacji zawisło. Przymioty jego rozumu i serca wpłyną w rozum i serce uczniów. Trzeba nauczycielowi być filozofem, jaśnie widzieć rzeczy, znać grunt człowieka, skłonności, namiętności, pojętność każdemu wiekowi właściwą, związek umiejętności ludzkich; trzeba być czułym, nienaruszonym, sprawiedliwym, gorliwym o dobro uczniów i dobro pospolite narodu ludzkiego.

Ktokolwiek się podejmujesz tej usługi Ojczyźnie twojej, roztrząśniej dobrze obowiązek, który bierzesz na siebie, siły, które przynosisz!

Ucz się sam. 1. Czytaj książki moralne, któreby na gruncie religji, za fundament obyczajności, miłość bliźniego

przepisującej uczyły. Kochać wszystkich ludzi, nikomu krzywdy, przykrości nie czynić. 2. Czytaj książki o sposobie uczenia, dobrych logików, dających poznawać postępowanie i związek myśli człowieka. 3. Rachuj się z sobą samym po szkole, rozmyślaj o postępkach i powinnościach twoich. 4. Myśl jeszcze więcej niż czytasz. Żadnego rzemiosła umieć bez nauki nie można [a]).

Uważ, co się ma mówić, co zamilczyć. 1. Nic nigdy nie mów w szkole, czego sam jaśnie nie rozumiesz, na co się nie nagotujesz, coby nad pojętność uczniów było. 2. Mów, odpowiadaj grzecznie, miło, do zadosyćuczynienia. 3. Mień, że z ludźmi rozumnemi sprawa, chociaż z dziećmi sprawa. 4. Staraj się o poznanie charakteru, skłonności, przymiotów każdego ucznia. 5. Pozwalaj owszem, zachęcaj dzieci, aby względem tego, co mówisz, przerywali, poufale swoje pytania w wątpliwości czynili. 6. Nie obrażaj uczniów mową dumną, zapalczywą, próżną, grubjańską. Poznają twój charakter, prędkość, letkość twoja przywiedzie ich do pogardy.

Spraw, aby cię poważano. 1. Raz przepisane dobre ustawy Komisji jak najściślej zachowuj, nie chylając ich na żadne względy urodzenia, przywiązania, pokrewieństwa etc. 2. Jak najdokładniej powinności twoich pilnuj, mocą przykładu odejmując dzieciom wszelką okazją i pozór wyjmowania się z swoich obowiązków. 3. Okazuj szczerą, przyjacielską, ojcowską ku uczniom miłość, nie czczemi słowy, ale samym postępowaniem. 4. Znoś się zgodnie z prefektem i dozorcami. 5. W zachowaniu sprawiedliwości bądź *ostatecznie* delikatnym. Nie chwal jednego z poniżeniem drugiego. W sprawach i kłótniach między dziećmi zachodzących, miej sobie za obowiązek sumnienia

[a]) Komisja Edukacji mocno sobie życzy, aby nauczyciele nabywali wiadomości języka francuskiego, w tym względzie radzą się w przeciągu francuskie książki.

i honoru nigdy od prawidła sprawiedliwości nie odstępować. 6. Gdy przyjdzie nieuchronna karania potrzeba, nigdy nie karz w gniewie, nigdy nie karz, gdy winny jest w pasji. 7. Kary nie na przykrym srożeniu się na ciała zakładaj, ale na umartwieniu umysłu, umniejszeniem szacunku, skromnym poniżeniem. Ogólnie mówiąc, kiedy przyczyny zasłużenia na kary umniejszone będą, umniejszy się ich potrzeba.

ROZPORZĄDZENIE SZKÓŁ I NAUK.

Cel wychowania szkolnego już jest założony. Skazały poprzedzające rady, jak do niego postępowaniem swoim nauczyciele dążyć mają, następujące ukażą, jak podawać nauki, aby od tego końca nie odstępowały.

Szkoły wojewódzkie na trzy klasy podzielone będą. Każda klasa trwać będzie dwa lata i mieć dwóch profesorów, którzy tym sposobem, jeden po drugim, uczyć będą, którym dotychczas filozofją w niektórych kolegjach dawano.

Będą jedne nauki szczególne tej lub owej klasie; będą drugie spólne wszystkim, porządnie i po stopniach prowadzone.

Pierwszej klasie szczególna będzie gramatyka ojczysta i łacińska; drugiej logika, retoryka, poezja; trzeciej mechanika potrzebniejsza, wiadomość fizyki ogólnej. Moralna nauka, arytmetyka, geometrja, historja i nieodłączna od niej geografja, przez wszystkie klasy i lata rozłożone będą. Tego roku zacznie się kurs każdej klasy, a zatym jednego profesora każda mieć tego roku będzie.

MATEMATYCZNE NAUKI.

Nauki te prowadzone być mają od pierwszej klasy przez wszystkie szkoły, tak z względu wydoskonalenia rozumu ludzkiego, jako z względu potrzeb i wygód życia.

W powszechności mówiąc o uczeniu matematyki, nauczyciele: 1. Nie powinni podejmować się uczenia tej nauki, nie mając daru jasności, wszędzie potrzebnego, a tu szczególniej; nie mając cierpliwości i tej zaleconej w innych naukach ostrożności, aby wiedzieć, co się ma mówić, co zamilczyć, co do czasu odłożyć. Powinien zdolny i ochotny do tej nauki nauczyciel zawsze mieć przed oczyma wydoskonalenie czynności duszy, nietylko w wystawianiu sobie czystych wyobrażeń myśli w sądzeniu, rozumowaniu, ale oraz w podawaniu drugim rzeczy sobie wiadomych.

Utarte są drogi co do szczególnych matematyki części, któremi postępować przynależy. 1. Zaczynając od arytmetyki, przypomną się pierwsze jej operacje, z dołożeniem praktycznych przykładów. 2. Złączy się potym arytmetyka przez litery, czyli algebra, co do łatwiejszych operacyj. 3. Już wtenczas dawane będą początki geometrji. 4. Nastąpi geometrja praktyczna. 5. Potym, dla postępujących w klasach i w wieku, przełożą się wyższe kałkuły, głębsza geometrja. 6. Mechanika, łatwiejsza tym samym do zrozumienia, ostatnią zabawi szkołę [b]).

MORALNE NAUKI.

Jeżeli od pierwszych początków życia człowieka dawana mu będzie edukacja moralna, niewiele zostanie potrzeby osobnej instrukcji moralnej. Rozsądek, czułość serca, nałogi dobre staną za najmowniejsze i najdowodniejsze namowy, dysertacje i lekcje o obyczajach. Trzeba przez wszystek przeciąg edukacji szkolnej, przez wszystkie w tym

[b]) Komisja Edukacji zaleca do arytmetyki Eléments de Mr. Rivard, Arithmétique du P. Regnault. Do algebry Elementa P. Clairaut. Do geometrji Elementa Enklidesa. Dzieła P. de la Chapelle. Do wyższego kałkułu Marquis l'Hopital. Do mechaniki Mr. d'Alembert.

przeciągu roboty dążyć do tego końca. Nauka moralna utwierdzi rozum, uczyni uczniów sposobnemi do edukowania drugich, objaśni w obowiązkach i powinnościach swoich.

Zamyka moralna nauka przedniejsze części: 1. Religją. 2. Prawo naturalne. 3. Ekonomikę. 4. Politykę. O religji mowa będzie, gdzie o *naukach chrześcijańskich*. Nim się zaś o tych moralnej nauki częściach mówić będzie, położemy wprzód powszechne prawidła, które nauczyciele w tej rzeczy kierować mają.

1. Nie będzie nauczyciel obciążał uczniów wielkiemi moralnemi traktatami, ani ustawicznie kazania prawił. 2. Nie będzie z obojętnością, oziębłością mówił w materji, która oprócz jasności, prostoty, wymaga żywości do wzruszenia. 3. Nie będzie naukę moralną odkładał tylko do godzin pewnych; ale też rozsądnie w miejscu i w czasie wsuwając ją z okazji, obruszając uczniów na zdarzoną jaką niesprawiedliwość, podłość, i przeciwnie słodko, tykając ich duszę, przypadłą jaką uczynnością, sprawiedliwością. 4. Nie dopuści, aby dzieci nabierały owego śmiesznego mędrkostwa, prawić maksymy moralne, nie za powodem czucia, ale za powodem próżności ich i chęci pokazywania się. 5. Nie dopuści, aby dzieci o własnych wadach mówiły z obojętnością, bez wstydu, jako się mówi o chorobach. 6. Nie zapomni nakoniec nauczyciel, upominając o przywary i błędy, podawać środków poprawienia onych i przykładać wszelkie do tego staranie.

Wyłożenie powinności i obowiązków człowieka, podług porządku przyrodzonego, zowiemy *prawem naturalnym*, które tym sposobem w szkołach podawać się ma.

1. Pożyteczna rzecz będzie ciągle tę naukę prowadzić, idąc od powinności względem rodziców, aż do powinności względem posługaczów domu, w którym mieszkają. 2. Mówiąc o obowiązkach, przykładami stwierdzać naukę, tak jak się w radach o historji zaleci. 3. Z przy-

Tabl. III.

MICHAŁ KSIĄŻĘ PONIATOWSKI.

(Z Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie).

kładów samych wbijać uczniom, jak jest własnym interesem człowieka wypełniać swoje powinności, nie naruszać sprawiedliwości. 4. Uprzedzić trzeba młodego przeciw najpotężniejszemu całej moralnej edudacji nieprzyjacielowi, zgorszeniu. 5. Trzeba dać uczniom swoim poznać, iż ludzie nie znają swoich powinności i swoich interesów; że ciż ludzie przeciwności pełni, jak być muszą ludzie nieoświeceni, złe prawa stanowią i z samych swoich praw psują się. 6. Trzeba im prawdziwe ukazać prawa i obowiązki bez systematów, z doświadczenia, z widocznej potrzeby. 7. Kiedy im się wyłoży, co potrzeba człowiekowi do wygodnego życia, co to jest własność, co wolność, co bezpieczeństwo winne każdemu człowiekowi, zrozumieją całe prawo naturalne.

Ekonomika, powinności człowieka w rządzie domowym, gospodarskim. Pierwszy to jest świat człowieka dom jego, pierwszy rząd gospodarowanie; rady względem postępowania sobie w tej nauce są następujące.

1. Zachowując w tej nauce pomiarkowanie, od dziecińśtwa ona zaczęta być powinna. 2. Przestrzec należy uczniów, jak szpetnie jest używać jedzenia, odzieży, innych potrzeb i wygód, a nie wiedzieć i nie myślić, komu się to winno, jak się to robi. 3. Przestrzec należy uczniów, że nie mają żyć za światem, że mieć będą różnego gatunku potrzeby, związki, interesa. 4. Napomnieć trzeba, że ubóstwo jest pewnym i gorzkim skutkiem zaniedbanej ekonomji. 5. Napomnieć trzeba, że błędna jest rozumieć, iż lepiej iść gospodarstwo nie może, jak idzie. 6. Nauczyciel ostrzega, że wesoło żyć, używać rozrywek, cieszyć się spokojnością wewnętrzną bez ekonomji nie można.

Chcąc tę naukę do praktyki przyprowadzić: 1. Niech nauczyciel zbierze tymczasem co najlepszego w tej materji upatrzy dla kraju naszego. 2. Niech dzieci znają ziemię, która ich karmi i nosi, dom, w którym mieszkają, chleb,

który jedzą. 3. Niech w dni wolne od szkół idą do różnych rzemieślników, niech się wywiadują nazwiska naczyń, materyj, ich gatunku, miejsca, skąd sprowadzone bywają. 4. Niech mają wiadomość o urodzajach krajowych, ich cenie, przyczynach taniości i drogości. 5. Niech wchodzą do kramów kupieckich, gdzie rzeczy do odzieży, do sprzętu domowego przedają. 6. Niech się wprawiają, żeby osobnych swoich wydatków czynili regestrzyk, zawsze ostrzegając śrzodka między rozrzutnością i niebacznością na swe pożytki, a między skąpstwem i łakomstwem. 7. Niech obrzydzona im będzie lichwa, zdzierstw skryte niesprawiedliwości. 8. Niech wprawieni będą w największe ochędóstwo, w porządek, punktualność.

Polityka. Nauka moralna rządu, szczęśliwie tych dni naszych zaczyna być nieoddzieloną od ekonomiki. W radach o tej zachowamy tenże co w ekonomji porządek.

1. Nauczyciel uczyni różnicę między taką polityką, której sami do rządów naznaczeni nabywać mają, a między tą, która wszystkim zdatna jest i pożyteczna. 2. Pokaże nieuchybną potrzebę instrukcji pospolitej, to jest, objaśnienia powszechnego każdego stanu ludzi względem tego, do czego oni mają prawo i do czego sami są obowiązani. 3. Uważy, iż wszystkie niemal bezprawia, błędy, nierządy pochodzą z niewiadomości praw i powinności swoich, że zatym, jednym z najpierwszych zwierzchności najwyższej obowiązkiem jest edukacja narodowa powszechna. 4. Ukaże, że zła, zboczna, koło prawdy błąkająca się polityka, dodająca do niewiadomości błąd, najszkodliwsza jest całemu narodowi ludzkiemu. 5. Ukaże, że nic nie jest prościejszego, łatwiejszego nad prawdziwą politykę. Takowa polityka ubezpiecza wszystkich, stawia wszystkich mieszkańców ziemi współbracią jednych względem drugich.

Fundamentalne takiej polityki prawdy będą: 1. Że szczęśliwość każdego w szczególności jest celem rządu,

że to, nie co innego, jest szczęśliwością publiczną. 2. Że szczęśliwości prawej mieć obywatel nie może bez wolnej i bezpiecznej majątku swego własności. 3. Że prawdziwy interes jest zwierzchności najwyższej, przestrzegać, bronić, ubezpieczać prawa obywatelów. 4. Że rzetelnym interesem jest obywatelów pełnić dobre prawa, ponosić podatki sprawiedliwe. 5. Że podatków sprawiedliwych jeden szczególnie jest rodzaj. Że wszystkie podatki na kupcach, rzemieślnikach, spadają na rolę i są szkodliwe w Polsce, stanowi szlacheckiemu szczególniej. Te wszystkie prawdy obszerniejszego wyłożenia potrzebują [c]).

Po wyłożeniu jasnym, przez stopnie postępującym, tych prawd, łatwo będzie codziennie przykładać je do czynów i przypadków, i tak: 1. Gdy się co w kraju postanowi, stosować to będzie nauczyciel do założonych maksym. 2. Gdy się o jakiej nieprawości usłyszy, pokazywać, skąd ona wypływa, jak ona wszystkich krzywdzi. 3. Gdy się o jakim rządzie zdarzy mówić, ukazać w czym się zgadza, w czym się nie zgadza z szczęściem narodowym. 4. Gdy się przypominać wyłożone prawdy będą, czyli to w prawie naturalnym, czyli w prawie politycznym, wsuwać podług materji prawa cywilne, konstytucje etc., ucząc powszechniejszych terminów z okazji, a ukazując zawsze wady, przeciwność, bezprawia.

GRAMATYKA.

Gramatyka względem uczniów jest pierwszą logiką, względem nauczycielów nauką, wynikającą z doskonałej logiki. Bez gramatyki nie można dobrze udzielać drugim myśli swoich, nie można zatym czysto, dobrze, mówić, pisać. Ci, którzy do szkół chodzą, wyjdą na świat. Słu-

[c]) Obszerniejsze wyłożenie znaleźć tymczasem można w książce Ks. Popławskiego: Zbiór różnych materyj politycznych.

żyć będą Ojczyźnie w sądach, radach, sejmach, będą składać towarzystwa posiedzeń prywatnych. Wszędzie trzeba mówić, wszędzie do nieprzytomnych pisać. Oto jest, przez co gramatyka ma prowadzić i służyć do celu zamierzonego edukacji.

W nauce gramatyki pierwsze staranie będzie około języka ojczystego, toż dopiero około łacińskiego.

Nim uczyniona będzie elementarna gramatyki książka, zastąpi ją talent i pilność nauczyciela. Sposoby do tego zamierzenia użyte z skutkiem, mogą być następujące.

1. Pilnować, aby dzieci każdą rzecz swoim własnym imieniem zwali. 2. Składy ich błędne poprawiać. 3. Dawać się im uczyć z dobrego słownika, jak mówią, wokabułów w dwóch językach, polskim i łacińskim, pilnując, żeby znali pierwej i jaśnie, podług pojętności i wieku, rzecz słowem wyrażoną. Gdy im początkowe reguły składu słów będą wiadome, błądzących przywodzić do reguł, wprawiać, aby jeden drugim przypominał. 4. Robić im tymczasem dykcjonarzyki *per radices, voces primitivas et simplices*, podkładając pod każde takie słówko, wszystkie od niego pochodzące. 5. To im na lekcji z uwagami przez profesora przełożonemi naznaczać. 6. Pilnować, aby uczniowie wyraźnie, głośno czytali, wybrane od profesora kawałki, najlepszą polszczyzną pisane, łatwe, niewysokiej wymowy, z wolnością uczniów odzywania się, czynienia uwag. 7. Zachęcać, aby w szkole, na przechadzkach, czynili powieści rzeczy widzianych, słyszanych, czytanych. 8. Osobliwie pilnować, aby nietylko dobrą polszczyzną mówili, ale żeby mówili rozumnie, z związkiem myśl.

Z tego, co się rzekło, wynika łatwy sposób uczenia łacińskiego, a nawet każdego języka. Zgadza się ten sposób z dawnym, podług którego zdawna gramatyki uczą, wyjąwszy niektóre omyłki, które niniejsza droga poprawia.

Składać będą naukę łaciny: 1. Reguły generalne gramatyki do łaciny przygotowane. 2. Mała liczba ekscepcyj,

najczęściej ukazana w czytaniu autorów. 3. Używania wokabularza kształtem wyżej wyrażonym. 4. Spisywanie przez uczniów wyrażeń, które im się podobają, około których nauczyciel czynił uwagi. 5. Czytanie uważne dobrych autorów.

Nakoniec istotną jest potrzebą ukazać dzieciom niewłaściwe mówienia sposoby, tropy. Używanie ich wiele szkodzić może rozumieniu rzeczy. Trzeba uwiadomić uczniów, jako te tropy służą potrzebie, jako dodają ozdoby, jaką moc mieć w znaczeniu powinny i w jakie błędy wprowadzać mogą.

Uczniowie odtąd w szkołach polskim językiem mówić będą. Doświadczenie przekonało, iż mówiąc po łacinie, młodzież nabierała złego sposobu mówienia. W dalszych klasach może mieć miejsce ćwiczenie w języku łacińskim z tego jednego względu, że przy nieumieniu innych przypadnie czasem z cudzoziemcem mówić po łacinie i ten jeden rzetelny być może tego używania pożytek[d]).

LOGIKA.

Jeżeli logika przez wzgląd niektórych początkowych reguł, kierujących człowieka w dochodzeniu prawdy, może się nazwać szczególną, osobną nauką, uważając jej aplikowanie i używanie, jest powszechną wszystkim naukom, wszystkim zabawom życia człowieka w jakimkolwiek stanie. Pokazany już jest związek logiki z gramatyką i przed wyłożeniem jej reguł zalecono jej używanie. Idąc tą drogą, pierwej dzieci logikami będą, niż poznają jej nazwisko. Ale nie dopuściemy ich do retoryki, do poezji, to jest, do wymowy wszelkiego rodzaju bez wyraźnych tej nauki przepisów.

d) Do gramatyki zaleca Komisja Edukacji czytanie gramatyki P. Arnauld, Gramatyki P. Restaut, Refleksje P. Marsais, mała gramatyka po francusku napisana pod tytułem: les Rudimens de Mr. Pluche.

Zastępując niewygotowaną jeszcze elementarną logiki książkę, nauczyciel drugiej klasy naukę tę podzieli na dwie roboty, to jest: na podanie początków i fundamentalnych ustaw logicznych, i na ciągłe przystosowanie tychże początków do nauk i do wszelkich robót uczniów swoich.

1. Co się tycze pierwszej części, zacznie od krótkiego i jasnego przełożenia sposobów działania duszy. Założy za grunt, że wszelkich obrazów myślnych początkiem są zmysły. Zostawi głębszej metafizyce roztrząśnienie kwestyj trudnych. Ukaże jako logiki istotny jest cel kierować myślami człowieka, prowadzić go do poznania prawdy, ubezpieczać rozum od błędów. Ściągnie więc nauczyciel początki i reguły do małej liczby. Naprzykład: 1. Napomni, żeby w rzeczach i umiejętnościach naturalnych żadnej za pewną nie mieć i nie twierdzić, której pewności jaśnie nie poznaje. 2. W poznaniu rzeczy poczynać od nocyj wiadomszych, prostych, osobnych, niezłożonych, postępując do wyższych niewiadomych, złożonych, powszechnych. 3. Podzielać naukę powszechną i złożoną na części, z roztrząśnieniem każdej części dochodzić całości. 4. Ukaże nauczyciel źrzódła błędów, sofizmatów w mówieniu, w wnoszeniu, jakie są przywiązania do strony, zwyczaje zadawnione, gnusność w myśleniu, branie słów niedokładne, branie rzeczy myślą oderwane, za rzeczy istotne, prócz myśli bytność mające. 5. Poda sposób traktowania każdej nauki dwojaki: *analityczny*, to jest, którym postępują od skutków lub części do przyczyny lub całości, *syntetyczny*, którym się schodzi od przyczyn do skutków, od całości do części, od powszechności do szczególności. 6. Zaleci sposób analityczny do wszelkiego w obcowanlu ludzkim używania. 7. Nakoniec poda reguły zdrowej krytyki do sądzenia o książkach, o wartości świadectw, o dziejach.

2. Wyłożenie początkowych reguł logicznych niewiele zabierze czasu; ale przykładanie, stosowanie tychże po-

czątków będzie ustawiczne, w praktyce od żadnej roboty nieoddzielone. Sposób wprawienia uczniów pierwszej klasy w logikę, dość jest dotknięty; obszerniejsze pole takowego ćwiczenia otwiera się w drugiej klasie.

Wtenczas nauczyciel: 1. Tłumacząc autorów kawałki, da uczniom poznawać, czy jasne są myśli autora, czy dobry myśli związek, czy postępowano w tym piśmie drogą w logice ukazaną, czy ten sposób jawnie wydany, czy sztuką bez naruszenia naturalności jest utajony. 2. Bawiąc się około tłumaczenia mów *Cycerona* i innych ukaże, gdzie się słaby dowód znajduje, gdzie sofizma okrasą mowy utajone, rozbierze przez analysim konsekwencje, obnaży, że tak rzekę, ze stroju wyrazów, tropów, figur, sens szczery, przestrzeże, żeby się nie dawać uwodzić pierwszym mowy pozorom, któremi piękne dowcipy wiele dokazują, a zwodziciele wiele szkodzą. 3. Używając nauczyciel tego samego sposobu, gdy wydane będzie jakie pismo małe, jaka mowa, jaka dysertacja, podobne analyses naznaczy za materje ćwiczenia, jak zowią, okupacji [e]).

RETORYKA.

Retoryka jest zbiór rozsądnych uwag na wymowę, na jej przywary, albo raczej na jej niedostatek, na dobrych mówców, na powinności krasomówcy. Nie jest ona bynajmniej nauką słów i układów różnie ułożonych, różnie spojonych, różnie się zaczynających i kończących, albo czczych amplifikacyj każdej materji. Pomoże dobra retoryka do wymowy, ale wymownym nikogo nie uczyni.

Nauczyciel każdy zamknie tę naukę w tych czynnościach. 1. Zbierze krótkie, jasne, wybitne uwagi z Cycerona,

[e]) Do logiki Komisja zaleca czytanie logiki P. Buffier, P. Clerc, Antonii Genuensis Elementa Artis Logico-Criticae. Dzieła Locke'a i Condillac'a.

Kwintyljana, Longina, Fénelona, Rollina. 2. Zabawi się około poznania namiętności ludzkich, które rządzą sercem, które wymowa wzruszać, skłaniać, zwyciężać powinna. 3. Wbije uczniom istotny przymiot mowy, jedyność, czyli to mów podział ukryty będzie, jako jest zwyczaj dawniejszych mowców, czyli otwarty, jak niektórzy teraz używają. 4. Wytknie niektóre punkta przystojności, czego względy roztropnej grzeczności wyciągają. Zabroni rozkazywać, gdzie trzeba prosić, łamać, gdzie trzeba skłaniać etc. 5. Pokaże różności stylu krasomówskiego najczęściej przykładami. 6. Przykłady czerpać będzie z dawnych, teraźniejszych, obcych i ojczystych autorów. 7. Z oka nie spuści cnotę, poczciwość, dobre obyczaje, które ta nauka wzbudzać i rozmnażać powinna.

POETYKA.

Między poezją i poetyką ta się znajduje różnica, która jest między wymową a retoryką. Pierwsze imię znaczy dzieła, roboty poetyczne, drugie, sztukę, przepisy, uwagi o robotach poetycznych. Poezja wolniejsza co do imaginacji, niewolniejsza co do mechaniki, to jest, składu liczb i spadków słów, bardzo przyzwoicie po wymowie traktowana będzie.

Uczący poetyki postąpi sobie według tych reguł. 1. Zbierze, podobnie jak w retoryce, krótkie, wybitne uwagi z *Arystotelesa*, *Horacjusza*, *Vida*, *Boileau*, *Rapin*, *du Bos*, z *Fénelona*. 2. W dawaniu powszechnych początkowych nauk, osobliwie zabawi się na ukazaniu związku i podobieństwa sztuki poetycznej z sztuką malarską. Do tego końca znajdzie najwyborniejsze myśli w refleksjach *du Bos*. 3. Wybierze najlepszych autorów i z tych najlepsze kawałki, podobieństwo między niemi ukazując, znosząc naprzykład Wirgiljusza z Tassem, Horacego z Kochanowskim etc. 4. Na subtelnych komentacjach czasu nie trawiąc,

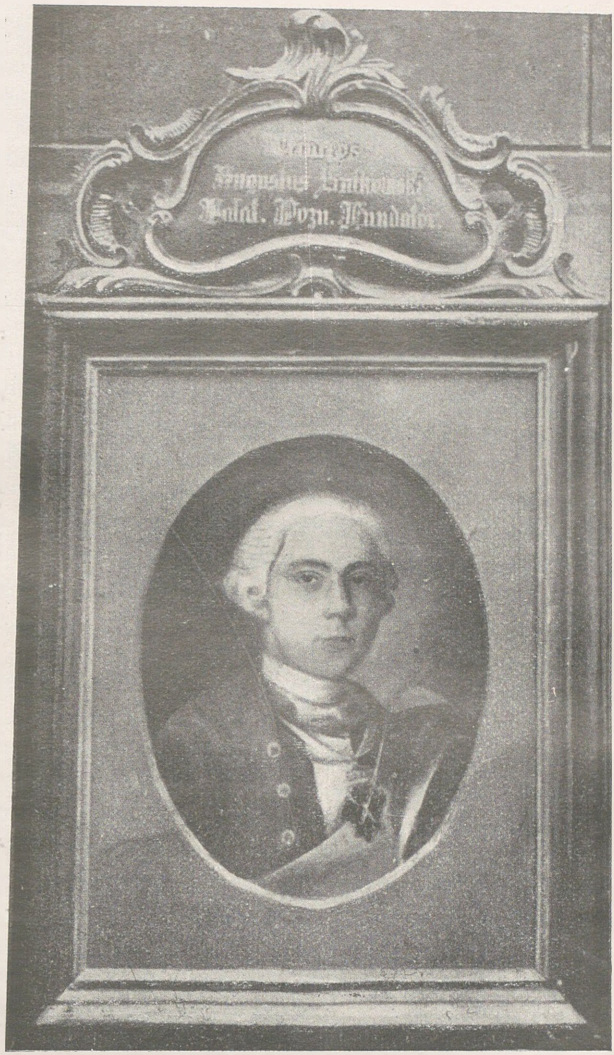

Tabl. IV.

AUGUST KSIĄŻĘ SUŁKOWSKI.

(Z galerji ordynackiej w Rydzynie).

przełoży mechanikę wierszy polskich, potym łacińskich. 5. Nie będzie żadnego z uczniów obowiązywał do pisania wierszy, dopieroż do pisania w wybranym od siebie rodzaju. 6. Poda mitologji wiadomości potrzebniejsze do zrozumienia poetów, do poznania dzieł sztycharskich, snycerskich, malarskich. 7. Dogadzając obyczajom, przystojne tylko poezje dawać będzie do czytania i nauki.

METAFIZYKA.

Lubo Komisja Edukacji sądzi za rzecz potrzebną pomieścić między innemi naukami metafizykę i daje jej miejsce w drugiej klasie czwartego roku nauk, atoli w radach o dawaniu nauk nie śmie podawać szczególne rady o metafizyce. Nauczyciele odłożą tę naukę do czasu, w który wyjdzie na nią elementarna książka. Teraz zaś, ile do uczenia logiki i do wydoskonalenia w niej, dosyć będzie przesłać na tym, co się rzekło zaraz na początku w radach o logice podanych.

FIZYKA, CHIMJA.

Ostatnia klasa szczególniej temi naukami zabawiona będzie. Przyjdą do niej już gotowi logicy, już umiejący niektóre części matematyki i historji naturalnej. Będą więc uczniowie już sposobni wiele się w krótkim czasie nauczyć, przy innych nawet przez klasy ciągnących się naukach.

Powszechnie mówiąc o fizycznych naukach, uważać potrzeba, czego się w nich wystrzegać, około czego i jak się bawić. Uprzątną się wszelkie do tej umiejętności przeszkody. 1. Kiedy nauczyciel unikać będzie próżnych i już nieco zapomnianych spekulacyj. 2. Kiedy nie będzie się rozszerzał z wykładami, zbijaniem lub bronieniem systematów; dosyć będzie dać o nich krótką i historyczną wiadomość. 3. Kiedy nie zapędzając się w próżną około fizycznych rzeczy metafizykę, ostrzeże uczniów w historji

fizycznej, które systema najwięcej ma podobieństwa do prawdy. 4. Kiedy nie będzie miał tego przedsięwzięcia z każdej materji czynić *dysputy, opugny* etc. 5. Kiedy nie będzie chciał wszystko w naturze do dalekich przyczyn przywodzić.

Żeby brak w materjach fizycznych udał się nauczycielowi. 1. Założy sobie za cel nauczać, cokolwiek użyteczniejszego wielcy filozofowie w naturze odkryli. 2. Nie odstąpi od analitycznego sposobu i indukcji, w dochodzeniu prawdy, doświadczenia, ile można, radząc się. 3. Przypomni sobie czasem kałkuł geometryczny, nie wchodząc jednak w wielkie głębokości i gdzie można się obejść, darmo się weń nie wda. 4. Zawsze pokazywać będzie z tej lub owej umiejętności fizycznej rzetelne korzyści, czyniąc tym sposobem naukę pożyteczną [1]).

Chimja do poznania rolnictwa i całego gospodarstwa użyteczna, do użycia natury wielce potrzebna, nie powinna być odłączona od fizyki, ponieważ sama jest fizyką. Chcąc chimją uczynić dobrą, pożyteczną, odrzucić trzeba w jej traktowaniu domysły bałamutne, ciekawości płoche, często zatrudniające nazwiska, odrzucić systemata, trzymać się obserwacji, zaczynając od ziemi, od rzeczy gospodarskich, zawsze stosując nauki do potrzeb, do wygód ludzkich.

Apteki po miastach podadzą sposobności dawania tej nauki. Aptekarze zlecenie mieć będą pomagać do niej, gdy się zdarzy potrzeba.

HISTORJA.

Nauczenie dziejów niestosowane do serca, do zamiłowania cnoty, do kierowania obyczajami, do obrzydzenia

[1]) Do fizyki zaleca się Fizyka Muschenbrock. Dzieło księdza Nolleta pod tytułem: Leçons de Physique Expérimentale. Do chimji książkę z angielskiego na francuskie tłumaczoną pod tytułem: Leçons de Chimie par Mr. Schaw. Item, Leçons de Chimie Théorique et Pratique par Mr. Macquer.

występku, nauczenie wystawujące uczniom za wielkość, co było próżnością, za waleczność, co było gwałtem, za politykę, co było chytrością, za przykład, co było zgorszeniem, nauczenie takie zarazi serce, obróci rozum młodego człowieka ku własnej zgubie, ku szkodzie społeczności. Wpośrzód tak wielu opisanych sposobów ku uwiadomieniu człowieka w dziejach zdają się te uwagi najporadniejsze. 1. Żeby podający historją rozeznawał dobrze między tym, co dzieciom w tym czasie powiedzieć, co na dalszy ich wiek odłożyć. 2. Żeby podający historją dał podług wieku uczniom swoim początki chronologji, wyznaczając epochy czyli kresy czasów, różne sposoby użyte do liczenia lat. 3. Żeby podający historją nauczał nietylko, w którym czasie przypadły dzieje, ale i na którym miejscu; o czym obszerniej mowa w geografji [g]). 4. Żeby podający naukę dzieciom, gdy przyjdzie do szczególnych państw historji, pierwsze dał miejsce historji polskiej, potym przeszedł do historji państw, mających związek z krajem naszym przez sąsiedztwo, przez interesa i przez podobieństwo rządu.

Co się tycze najcelniejszego historji końca, to jest, nauki cnoty i obyczajów, dojdzie go nauczyciel łatwo. 1. Gdy to tylko za przykład wystawiać będzie, co się zgadza z ludzkością, sprawiedliwością, dobroczynnością, pobożnością. 2. Gdy wolny od przedsądów wytykać będzie przedniejsze dzieje bez żadnej w słowach ogródki, z przydaniem zawsze sprawiedliwej pochwały lub nagany. Naprzykład: ten lub ów monarcha zawojował kraj, dodać zaraz trzeba, że zawojował niesprawiedliwie; nie mów, że zażył sprężyn polityki, ale raczej, że albo zdradził, albo oszukał, albo słowa nie dotrzymał. 3. Nakoniec, gdy nauczyciel opowie jakie dobre, cnotliwe dzieło, niech pokaże

g) Do nauki chronologicznej zaleca Komisja Edukacji Zbiór Rationarii Temporum X. Petawjusza. Tabulae Chronologicae Musantii. Rollina. Zabawki Dziejopiskie Rzewuskiego.

wynikające tuż z niego skutki i cnotliwego nadgrody; skoro się opowie zbrodnia, niech wytknie zaraz złe wyniknienia i kary przestępcy.

Do nauki historji należy *nauka o starożytności i nauka o medalach.* Nauka starożytności nic innego nie jest, tylko wiadomość zwyczajów publicznych i domowych. Nauka medalów znanie się na pamiątkach, napisach, wyobrażeniach na kruszcu jakim. Powinny te nauki być skromne, w szkołach stosowane do zrozumienia autorów w potrzebie [h]).

Historja nauk, umiejętności, sztuk, które się podają w szkołach, nie ma być zaniedbana. Owszem przy skończeniu każdej klasy dawana. Tłumacząc nawet autorów, podawane być powinny ich życia z wyrażeniem, kiedy i w jakich okolicznościach pisali.

Historja naturalna. Historja dzieł natury potrzebna, równie jako i historja dziejów ludzkich, nie powinna być w szkołach opuszczona, przynajmniej co do pospolitszych i znaczniejszych rzeczy. Takie są, które w gospodarstwie co do ziemi, bydląt, kruszców, które na niebie, co do planet, komet, meteor, każdemu pod oczy podpadają.

Wystrzegać się będzie nauczyciel dysertacyj długich, sporów próżnych, fałszów ciekawych [i]).

GEOGRAFJA.

Nieoddzielna od historji być powinna geografja, tak jak chronologja. Ułatwi naukę geografji nauczyciel. 1. Zaczynając od pierwszych powszechniejszych rzeczy, to jest, podziałów ziemi, położeń krajów, granic. 2. Dając potym

[h]) Pomocą być może do tej nauki: Historja medalów Karola Patina. Umiejętność Medalów X. Joubert. Dykcjonarzyk Starożytności.

[i]) Pomocą być mogą do tej nauki. Historja naturalna P. Buffon. Spectacle de la nature. Dykcjonarzyk P. Valmont de Bomare.

jasną znajomość kart ziemopiskich, globów, sfer. 3. Korzystając ze zwyczajnej dzieciom rysowania ochoty i mapy im do przerysowania pożyczając. 4. Wprawując dzieci, aby, gdziekolwiek się znajdują, znali wschód, zachód, pomiarkowali, jakie jest ich położenie względem tego lub owego bliższego miasta. 5. Zachowując w geografji partykularnej ten porządek: aby naprzód znali swój kraj, potym sąsiedzkie bliskie, z któremi zachodzą związki z przymierza handlu. 6. Nie czytając żadnych powieści, gazet bez geograficznej karty. 7. Mięszając naturalne, polityczne ciekawości [k]).

NAUKI CHRZEŚCIJAŃSKIE.

Nic większej nie dodaje powagi prawom i powinnościom naturalnym, jako pieczęć onych z niebieskiej rewelacji. Co się tycze nauk w tej mierze, najskuteczniejsze będą te rady. 1. Żeby umieć stawiać religją bez gwałtowności, tak czystą i słodką, jak jest jej Ustanowiciel i Prawodawca. 2. Żeby umieć wystawiać Boga jako Ojca powszechnego, najmiłośniejszego, wszystkich ludzi jako Jego synów, a zatym braci naszych. 3. Żeby wystawiać prawo ewangelji jako prawo miłości Boga, miłości spólnej, dążące do tego, żeby człowieka uczynić szczęśliwym, to jest, ufającym Opatrzności, spokojnym w sobie. 4. Żeby pokazywać w cnocie złączenie dobra, pożytku wiecznego z pożytkiem doczesnym, w występkach przeciwnie. 5. Żeby najprzód wykładać krótko i poprostu pierwsze prawdy wiary, pierwsze kawałki historji świętej. 6. Żeby potym dawać im ciągle wiadomość dziejów do wiary należących, zachowując wielki rozsądek i brak w powieściach. 7. Żeby uczyć dzieci rozeznawać i śrzodkiem iść między zabobonnością i niewiernością. 8. Żeby w dalszych szkołach uczyć

[k]) Do tej nauki nauczycielom pomocą być mogą: Geografja X. Buffier. Geografja X. Wyrwicza i Rybińskiego.

obszerniej artykułów wiary, sakramentów, obrządków. 9. Żeby potym wykładać fundamenta religji, zarzuty zwyczajniejsze przeciw niej i odpowiedzi, łącząc do tego czasami teologją naturalną.

O KOMPOZYCJACH I INNYCH ĆWICZENIACH NAUK.

W pierwszej klasie niemasz kompozycyj własnych. Pożyteczne będą ćwiczenia od łatwiejszych do mniej łatwych postępując. 1. Na wzór dany od nauczycielów *vocum, radicum et primitivorum derivatas, compositas* układać. 2. Autorów łacińskich snadniejsze kawałki wykładać [1]). 3. Podług miary pojętności przynosić z różnych autorów analysim. 4. Pozbierać swoje wątpliwości, o każdej rzeczy pytania czynić, uwagi podawać. 5. Czytać polskie książki, na piśmie wypisać, co komu do smaku przypadło. 6. Dawać jednym, aby roboty drugich krytykowali z racją i grzecznością. 7. Dawać często ćwiczenia arytmetyki. 8. Nie opuszczać ćwiczeń charakteru, ortografji, interpunkcji, co czynić będzie część znaczną robót w domu uczniów pierwszej klasy.

W drugiej i trzeciej klasie, kiedy nauką i praktyką logiki, geometrji, nabyte większe rozumu otwarcie, uczyni uczniów sposobniejszemi do myślenia, do czucia, do wymowy, obszerne znajdą się materje kompozycyj i ćwiczeń w pisaniu. 1. Zawsze z autorów analyses, wątpliwości, pytania i czynienia krytyki zadawane będą. 2. Dobrane kawałki z autorów łacińskich i polskich ku wolnemu na-

[1]) Wziąwszy sens jaki łaciński, nad każdym słowem łacińskim położą uczniowie polskie, toż po polsku sens cały ułożą. Takową polszczyznę swoję na łacinę wywrócą; pokaże im wprzód nauczyciel, jak poprostu mają układać porządek słów łacińskich, znacząc *ordinem grammaticum* liczbami, dodając dorozumiewać się mające słowa. Tym obyczajem wkrótce uczniowie dojdą do łatwego sposobu przekładania, a zatym do dobrego łaciny rozumienia.

śladowaniu podawane będą. 3 W materjach fizycznych i moralnych podług sposobności myśli swoje gładkim stylem uczniowie wykładać mają. 4. Z dobranych przykładów, dwóch podobnych lub przeciwnych przypadków, dwóch charakterów osób, porównania, podobieństwa, różnicę znajdować i na piśmie czynić mają. 5. W kompozycjach zmiarkowawszy zdatność uczniów do tego lub owego rodzaju pisania, w tym się im bardziej ćwiczyć nauczyciele pozwolą. 6. W kompozycjach czcze, oschłe, obojętne, problematyczne, nadto wysokie dla uczniów materje od nauczycielów wywołane będą. 7. Kompozycji długość lub też krótkość nie będzie od roztropnego nauczyciela wymierzana. 8. Każdy nauczyciel ćwiczenia wszelkie do obyczajów stosować ma, według Kwintyljana: *Non vitiosas velim sententias habeant, sed honestum aliquid monentes.*

IGNACY KSIĄŻE MASSALSKI Biskup Wileński Prez.
MICHAŁ KSIĄŻE PONIATOWSKI Biskup Płocki.
AUGUST KSIĄŻE SUŁKOWSKI Wwda Gnieźniński.
JOACHIM CHREPTOWICZ Podkanclerzy W. Ks. Lit.
IGNACY POTOCKI Pisarz w. W. Ks. Lit.
ADAM KSIĄŻE CZARTORYSKI Generał ziem Podolskich.
JĘDRZEJ ZAMOYSKI Kawaler orderu Orła Białego.
ANTONI PONIŃSKI Starosta Kopajnicki.

L S

6.

USTANOWIENIE TOWARZYSTWA DO KSIĄG ELEMENTARNYCH.

Na dniu 7. marca roku 1775. w bibljotece publicznej Załuskich o godzinie 10. zrana odprawiła się pierwsza sesja ustanowionego od Komisji Edukacji Narodowej Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych, w przytomności wyznaczonych osób do tegoż Towarzystwa, trzech komisarzów edukacji, tudzież gości na ten akt zgromadzonych.

Otworzyła się sesja następującą przemową J. W. Potockiego, pisarza wielkiego W. Ks. Litewskiego, prezydującego na tem posiedzeniu: „Przezacni mężowie! Komisja Edukacji, przekonana o potrzebie książek elementarnych, od początku ustanowienia swego opatrzyć w nie szkoły narodowe zamyśliła; ale różne roboty, które starania i siły nasze dzieliły, i rozmaite przeciwności, które skutek tamowały, przyczyną są, iż zamysł uiszczony nie został. Wśrzód atoli trwających jeszcze zawad i przeszkód, na sesji 10. lutego ustanowienie Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych zdało nam się sposobem, przyśpieszającym ułożenie i wydanie onychże. I w tem to zamierzeniu, przezacni mężowie, wybrani, złączeni i wezwani jesteście. Winniście nam zaiste względy za ufność i czułość za szacunek. Ale czego wam winni nie będziemy, gdy dziełem waszem użytecznymi staniecie się ojczyźnie? Jakie wam w robotach waszych przepisane są ustawy, chciejcie bacznie wysłuchać i powolnie pełnić:

USTANOWIENIE TOWARZYSTWA DO KSIĄG ELEMENTARNYCH.

1. Komisja Edukacji, przyprowadzając do skutku użyteczny zamysł ułożenia, egzaminowania i wydania dla szkół ksiąg elementarnych i ksiąg klasycznych, ustanowiła wybranym od siebie do tej pracy osobom pewne sprawowania się przepisać reguły, a to następujące:

2. Towarzystwo to uczonych ludzi składać się ma z dziesięciu osób głos mających; każdy atoli komisarz edukacji, *eo ipso* że jest komisarzem, mieć ma wnijście i głos na sesjach.

3. Przy prezydującym od Komisji dwie kreski będą; prezydującym zaś od Komisji zawsze ma być jeden z komisarzów edukacji.

4. Wybrane do ksiąg elementarnych i klasycznych osoby zgromadzać się będą w dni wtorkowe, na miejsce od Komisji wyznaczone, o godzinie 10. zrana.

5. Żadna sesja nie będzie mogła rozpocząć się bez prezydującego, w przytomności trzech osób, mających wnijście i głos w tem Towarzystwie.

6. Na każdej sesji znajdować się mogą obce osoby, a gdyby co sekretnego przychodziło do traktowania, prezydujący na ustęp zadzwoni.

7. Wszystkich sesyj rezultata zapisywane będą w protokole, który protokół, równie jako i raporta, spisywane będą od jednego nato wyznaczonego, do czego nominowany jest Imci ks. Piramowicz.

8. Na protokole i na raportach podpisywać będzie rezultata prezydujący, podług zdania większością głosów otrzymanego.

9. Prezydujący od Komisji proponować będzie materje do traktowania, a to porządkiem jak największym. Materje te proponowane zawsze być mają *ex resultato* Komisji Edukacyjnej; ani Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych o innych materjach będzie mogło traktować, oprócz

tych, które od Komisji wyznaczone, a od prezydenta podawane będą.

10. Chociaż żadna materja traktowana być nie może, chyba *ex resultato* Komisji, gdyby atoli Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych upatrzyło jaką materją, potrzebną do egzaminu na sesjach swoich, wtenczas o niej awizować będzie raportem swoim Komisją przez sekretarza wyznaczonego, i czekać rezolucji Komisji.

11. Co miesiąc protokół czynności tego Towarzystwa podawany będzie do egzaminu Komisji Edukacyjnej; oprócz tego miesięcznego raportu, każdego czasu Komisja sobie zostawuje wolność egzaminowania protokołu.

12. Gdy materja jaka przeciwności doznawać będzie na tych zgromadzeniach, tedy rezolwować się będzie zdaniami na piśmie.

13. Wakacje Towarzystwa nie od prywatnych robót, któremi (po gorliwości wyznaczonych osób spodziewać się należy), iż ciągle zaprzątać się będą, ale od schodzenia się na sesje, wyznacza się *a prima Maii ad ultimam Augusti.*

14. Zostawuje sobie Komisja wolność względem ustanowionych tych reguł przydania, poprawienia, odmienienia tego wszystkiego, coby w skutku do zamierzonego użyteczności celu zdawało się być rzeczą potrzebną. Datum w Warszawie, *die* 10. *Februarii.*"

Po zakończonej przemowie prezydujący podał od Komisji propozycją następującą do traktowania:

„Komisja Edukacji Narodowej żąda programatów do ksiąg elementarnych, mających służyć tym, co w szkołach wojewódzkich uczą się. W rozporządzeniu nauk zaleca pamięć na potrzeby każdego, jako chrześcijanina, jako człowieka, jako obywatela. W klasyfikacji nauk do ksiąg elementarnych zaleca porządek umiejętności ludzkich przez Bakona ułożony, a w Encyklopedji z poprawami wydany."

Po przeczytanej i oddanej do protokołu propozycji, Jegomość ks. Piramowicz, sekretarz Komisji Edukacji do Ksiąg Elementarnych, imieniem Towarzystwa zgromadzonego w te słowa przemówił:

„Jaśnie Oświeceni, Jaśnie Wielmożni Mości Dobrodzieje! Ustanowienie Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych, nie mające przykładu, a godne nim być w każdym kraju, dowodem i skutkiem będąc mądrości opatrznej i nieosłabionej żadnemi zawadami gorliwości Prześwietnej Komisji Edukacji Narodowej, zaleci żyjącym i potomnym obywatelom winną jej sławę, winną wdzięczność. Wybór osób, któryście J. Oświeceni, J. Wielmożni Komisarze uczynili do wykonania zamysłów waszych, do tej publicznej a ważnej usługi, do powolnej ustawom waszym w zamierzonem dziele pomocy, wybór ten zaszczyca wezwanych w oczach swojego i obcych narodów, daje im jako najżywiej poczuwać obowiązki wdzięcznego uznania, zagrzewa ich potężnie do wykonania przepisanych powinności, i wkłada na nich miłe prawo odpowiadania żądaniom waszym, ufności narodowej, oczekiwaniom nauczycielów i uczniów. Mamy i mieć będziemy zawsze za istotny cel robót i prac naszych edukacją obywatelską. To zamierzenie upominać nas w układaniu ksiąg elementarnych będzie, że oświecenie i okraszenie umiejętnościami rozumu kierowane być ma do zakochania cnoty, do niewzruszonego sprawiedliwości zaszczepienia, do natchnienia szlachetnych miłości ku ojczyźnie duchów. Tak jest, przezacni mężowie, którzyście to zgromadzenia naszego otwarcie obecnością swoją ozdobili, te są zadania i chęci nasze, to będzie prawidłem robót naszych, to najmilszą i najpierwszą nadgrodą. Dajcie nam przed narodem świadectwo wasze, powiedźcie współobywatelom waszym, że obrane jest Towarzystwo ludzi poświęcających usługi swoje Rzeczypospolitej, które z ułatwieniem nauk łączyć będzie wykształ-

cenie serc i obyczajów, które nato objaśniać usiłuje umysł, żeby umiał rzetelnie rozeznać między dumną podłością a wspaniałością, między roztropnością a chytrością, między pozorem talentów a zdatnością gruntowną, między prawdą a fałszem, żeby łatwiej było człowiekowi kochać cnotę, a obywatelowi stało się niepodobno nie kochać ojczyzny!"

Na tej sesji sasiadali: komisarze — Ignacy Potocki, pisarz wielki W. Ks. Litewskiego; Adam ks. Czartoryski, generał ziem podolskich; Andrzej Zamoyski, kawaler orderu orła białego; osoby wybrane — Phlederer, dyrektor nauk w korpusie kadetów J. K. Mci; ks. Adam Jakukiewicz, prefekt szkół warszawskich; ks. Antoni Popławski, pijar; ks. Grzegorz Kniażewicz, profesor matematyki; ks. Grzegorz Piramowicz, sekretarz Komisji Edukacyjnej do Ksiąg Elementarnych; ks. Jan Albertrandi; ks. Kazimierz Narbutt, pijar; ks. Stefan Hołłowczyc, proboszcz bieżuński.

7.

PRZEPISY
OD
KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ
Pensjomistrzom i Mistrzyniom dane.

RÈGLEMENT
DONNÉ
PAR LE CONSEIL D'INSTRUCTION
aux Maîtres et Maîtresses de Pensions.

Od czasu publikaty niniejszych przepisów Komisji Edukacyjnej, żadnemu ani mężczyźnie, ani białogłowie, nie będzie się godziło brać dzieci na wychowanie, bez pozwolenia komisarza, w którego departamencie znajduje się to miejsce, w którem pensja ma być założona; w Warszawie zaś bez pozwolenia komisarza, któremu od Komisji dozór warszawskich pensyj jest powierzony. Te pozwolenia dane będą na piśmie z podpisem ręki komisarza i przyciśnieniem jego pieczęci.

Pod denominacją pensji rozumi się dom każdy, w którym młode osoby obojga płci, płacą pensją roczną za wikt i wszelkie wydatki na edukacją potrzebne, pod którą denominacją i konwikty podciągają się.

Zakazuje się odtąd każdemu Pensjomistrzowi i Mistrzyni przyjmować dzieci nad liczbę dziesięciu w Warszawie, a 12 po województwach, bez wyraźnego pozwolenia komisarza departamentowego.

Pensje będą, albo wcale z mężczyzn, albo wcale z panien złożone. Zakazuje się brać osoby obojga płci do jednej pensji; pozwala się jednak Pensjomistrzom i Mistrzyniom rok frysztu, to jest *a 1-ma Junii* 1775. *ad 1-mam Junii* 1776, do ułożenia się z temi dziećmi, któreby mieli nad liczbę dziesięciu, lub też do odłączenia panien, albo chłopców, chcąc mieć pensją, czyli męską, czyli białogłowską, po którym upłynionym terminie, nakazuje im się zupełnie i bez wymówki, stosować do tego artykułu przepisów Komisji. Pod tym chyba warunkiem mogłoby się pozwolić, mężowi i żonie, za sposobnych uznanym do edukowania osób, każdy swojej płci, trzymać w jednym domu obojga płci wychowańców, gdyby tak było ułożone mieszkanie, żeby zupełnie mężczyźni od białychgłów oddzielonemi będąc, żadnej z sobą nie mieli komunikacji, u jednego nie jadali stołu, razem się nie uczyli, słowem, nie widywali się.

Rzadkie będą takowe pozwolenia i osobny nato trzeba będzie mieć od komisarza instrument.

Pensjomistrz każdy i Mistrzyni będą mieli zapisane w tabeli, której bleyer[1]) będzie im podany, imiona, przymioty, wady, aplikacją osób, z których pensja złożona, i pierwszego każdego miesiąca, oddadzą raport komisarzowi swego departamentu, jeżeli przytomny, lub egzaminatorowi przez niego naznaczonemu; warszawskie zaś pensje raporta swoje oddawać będą komisarzowi naznaczonemu od Komisji, aby je mieć w dozorze.

W każdej pensji męskiej, czyli to panieńskiej, uczniowie obojga płci będą wychowani w bojaźni Boskiej i gruntownej znajomości wiary świętej, czuwać będą z najpilniejszem staraniem Pensjomistrzowie i Mistrzynie nad czystością ich obyczajów, zagrzewać będą młode umysły

[1]) bleyer = le modèle = wzór. Przypisek wydawcy.

obojga płci wychowańców swoich do dobrego obywatelstwa i miłości ojczyzny, przepowiedzą im często świętość tych obowiązków, a jeżeli ci Mistrzowie i Mistrzynie są cudzoziemcy, strzec się będą wzniecać w młodzieży staraniom ich powierzonej, oddalenie lub wzgardę dla kraju i języka polskiego, i chcąc to uskutecznić, sami i same z największem poszanowaniem mówić będą o tym kraju, który ich przyjął i w którym sposób do wyżywienia się znajdują.

Obojga płci Pensjomistrzowie i Mistrzynie będą tego doglądali, żeby doskonale najpierwej po polsku czytać i pisać ortograficznie umieli uczniowie, czego, jeżeli w ósmym roku wzięte dziecię za dwie lecie, a w szóstym w cztery, umieć nie będą, winą to będzie Mistrzów i Mistrzyń i nagany spodziewać się powinni.

Panienka oddana do Pensjomistrzyni, ma się uczyć czytać po polsku i pisać, tudzież po francusku i po niemiecku i arytmetyki, którą doskonale, jeżeli panienka, cztery lata zabawiwszy umieć nie będzie, winą to będzie dozoru. Skoro zaś wychowańca, z którejkolwiek płci odbierać będą chcieli rodzice, obwieszczą Pensjomistrzowie i Mistrzynie warszawskie komisarza, pod którego rząd są oddani i pierwej wychowaniec nie wyjedzie, póki go nie wyegzaminują, żeby wiedzieć, jak postąpił w naukach i czyli (jeżeli się niewiadomym być pokaże) uczniowi albo uczącym przypisać to należy. Po innych zaś miastach, Pensjomistrzowie i Mistrzynie obwieszczą tego egzaminatora, który przez komisarza departamentowego wyznaczony będzie. Przy tabeli, którą pensja każda poda miesięcznie, przyłączy raport o pilności metrów i z jakich przyczyn się absentowali; żadnego zaś metra nie przyjmą, nie prezentowawszy go w Warszawie komisarzowi, a egzaminatorom po województwach, w niebytności komisarza departamentowanego, żeby osądził jego zdatność.

Żaden Pensjomistrz i Mistrzyni nie będzie mógł pensji założyć, nie opatrzywszy się w bibljoteczkę małą, której katalog niżej przyłączony jest. Ci zaś, którym dane będzie pozwolenie kontynuowania rozpoczętych, mają się w nie opatrzyć w przeciągu jednego roku, rachując czas od daty 1. czerwca 1775. do pierwszego tegoż miesiąca w roku przyszłym 1776.

Mężczyzna lub białogłowa, chcący w Warszawie brać dzieci do siebie na edukacją, będzie się prezentował komisarzowi, któremu powierzony dozór pensyj warszawskich. Ten wyegzaminuje, czy jest w subjekcie proszącym o licencją, zdatność do tej imprezy, a podług, jak osądzi, dozwoli, czy zabroni. Każda zaś osoba, chcąca założyć pensją w innem jakiem mieście, odezwie się do komisarza departamentu, w którym to miejsce leży.

Pensjomistrzowie obojga płci baczne mieć będą oko, żeby dzieci istotnie umiały to, czego się uczą, a nie żeby tylko zdawały się uczyć i umieć. W panieńskich pensjach Mistrzynie przestrzegać będą, jeżeli rodzice tańcu i muzyki uczyć każą córki swoje, żeby lekcje, tak z strony metrów, jakoteż z strony uczniów, nie schodziły na próżnowaniu, lub niepotrzebnych rozmowach.

Zakazuje im się surowo, przed siódmą w wieczór, wizyt przyjmować, przez co przerwa się czyni naukom, a o tej godzinie delikatne będą w wyborze osób przyjmowanych.

Najpilniej i najsurowiej doglądać ich będzie Komisja Edukacyjna w tym punkcie, do ciężkiej ich pociągając odpowiedzi za przestępstwo i za wynikające inkonwenjencje w obyczajach z obcowania ze złą kompanją; dla młodych zaś panienek rzadko która dobrą nazwać się może. Zakazuje im się też surowo, podczas karnawału wodzić panienki na pensji u nich będące, po redutach, publicznych i prywatnych balach, nie opowiedziawszy się komisarzowi,

pod którego dozorem są pensje warszawskie i nie mając od niego pozwolenia na piśmie. Przestrzegać będą Mistrzynie, żeby panienki w grzeczności, w łagodności płci ich przyzwoitej, zachowały się zawsze, przez co wcale się nie rozumi, żeby im zabraniać wesołości i rzeźwości wiekowi temu służącej, ani też, żeby je wprawiać w afektacje ukłonów i komplementów przymuszonych, ale chcąc mieć ucznie swoje łagodne, grzeczne i obyczajne, same Mistrzynie grzeczne, łagodne i obyczajne będą, nie dając im z siebie zgorszenia, w zażywaniu szpetnych słów, łając sługi swoje, ani też wpadając w złość, której przykład arcyszkodliwym stać się może.

Pierwsze lata od 6-tego aż do 10-tego na tem zejdą, żeby dziecię doskonale najpierw po polsku nauczyło się czytać i pisać. Nauka języka francuskiego i niemieckiego równym wzorem prowadzona będzie, i początki arytmetyki do tego przyłączone być powinny, która jest arcypotrzebna ludziom obojga płci, a białogłowom do prowadzenia kiedyś gospodarstwa swego, do czego wcześnie przyuczyć się powinny.

Od 10-tego roku łacina może być zaczęta, nie zaniedbywając jednak przeszłych lat nauki. Co się o mężczyznach mówi, służy i dla panien, prócz łaciny, na której miast początki geografji dane być mają.

Od 12-go do 14-go chłopcom letkie początki geometrji i panienkom także, dodając im zamiast ręcznego rysunku, architekturę, to nie budowanie pałaców, ale stawianie domów wygodnych i gospodarskich budynków, z wyrachowaniem materjałów, roboczyzny etc. Jak pannom tak chłopcom należy umieć historją narodową. Pannom nieprzestannie wbijać trzeba, że białogłowy nie są nato stworzone, żeby były nieczynną częścią narodu, że mają i one dług obywatelstwa swego do wypłacenia Ojczyźnie, że żona, że matka, że siostra cnotliwa, i tak, jak należy, kocha-

jąca sławę i kraj swój, męża, syna, brata utwierdzić może w szlachetnym myślenia sposobie i do najchwalebniejszych zachęcić czynów, równie też zerwanych z toru uczciwości i obywatelstwa, słowem, spojrzeniem, wyrzutem jednym zawstydzić mogą i odwołać do powinności swoich, więc za cel pracy swojej, niech sobie założą osoby, które prowadzą młodych panien edukacją, obdarzyć kraj obywatelkami, żonami, matkami dobremi.

Ten naród, w którymby białogłowy znały moc swoją nad męskiemi umysłami i tej mocy na dobro zażyć chciały, ten naród, mówię, byłby bez zarzutu i niezwyciężony. Te sentymenta w serce panien młodych wpajać należy i trzeba, żeby przy podanej okazji dały tych sentymentów dowody, a nie żeby ustawnie w mowach popisywały się z niemi, jakoteż, istotnie wiadomemi niech będą bez przysady i afektacji, nie w mówieniu tylko o mądrych i uczonych rzeczach. Pensjomistrzyń rzeczą będzie tego przestrzegać.

Choćby w starszym wieku jak 12 lat panienka, czy chłopiec do pensji oddane były, pierwszy rok koniecznie powinien być strawiony na przypilnowaniu czytania i pisania *correcte* języka polskiego; w tym bowiem względzie bardzo zaniedbana bywa domowa edukacja.

Pensjomistrzowie i Mistrzynie do największego ochędóstwa przyuczać będą ucznie swoje, nie będą cierpieć, żeby się brudno trzymali, niewyczesano. Baczność mieć będą, żeby dzieci u stołu czysto jadały i przyzwoicie trzymały się. Tudzież starać się będą dobre mieć mieszkania i wydodne, nie stawiając nad cztery osoby w jednej izbie; okna latem i zimą przez kwadrans przynajmniej otwarte trzymać będą, dla odnowienia powietrza, a w zimie tego pilnie przestrzegać im należy, żeby dzieci nie trzymać nadto w cieple, paląc w piecach zbytecznie; nie pozwolą dzieciom przy kominach się trzymać i parzyć, albo tyłem o piece opierać się, co znacznie zdrowiu ich szkodzi.

Przyzwyczajać będą młodzież obojga płci do agitacji, zdrowiu ich koniecznie potrzebnej, dlaczego w dni pogodne, w święta, na przechadzki dzieci prowadzić mają, nawet poobiednią porę dnia jednego w tygodniu wybiorą, w którą pójdą z niemi na przechadzkę. Na tych przechadzkach biegać im pozwolą, zabraniając jednak zbytecznego zgrzania się, a osobliwie pilnować im się przykazuje, żeby dzieci nie piły, zgrzawszy się, i przy każdej okazji nie zaniedbają zapowiadać młodzieży, jak to jest niebezpieczno, napić się zgrzanemu. Ten artykuł surowo się zaleca. W te dni zaś, w które niepogoda wyjść dzieciom na spacer nie pozwoli, niech w domu w piłkę, w wolanta grywają; niech Pensjomistrze i Mistrzynie starają się młodzież w przystojną wprawić wesołość i do rzeźwości przyuczyć, i niech się nie spodziewają pochwał od Komisji, kiedy jej prezentować będą dzieci z tą zaletą, że tak spokojne, jak co starego. Niech dzieci do spokojności i aplikacji zachęcają w czasie nauk, a to żywości i wesołości w innych godzinach.

Pensjomistrzom i Mistrzyniom przykazuje się o dzieciach chorych, skoro które zachoruje, donieść zaraz komisarzowi, od którego dependują. W którejkolwiek pensji dziecię trzy dni chorowało, niedoniesione komisarzowi, Pensjomistrz, czy Mistrzyni, za dowiedzieniem się o tem, pierwszy raz napomnienie odbierze, a za drugim razem 300 złotych sztrofu zapłaci szpitalowi Dzieciątka Jezus. Tudzież donieść im się przykazuje, jakiego zażywają doktora.

Konwikty, jakoteż Pensjomistrze i Mistrzynie, nie przyjmą od daty tych przepisów żadnego dziecięcia, nim przy wejściu *anticipative* rok nie będzie zapłacony, a gdyby pensje regularnie nie były przez rodziców płacone, konwikt, Pensjomistrz albo Mistrzyni, obwieści komisarza, napisze do rodziców i dziecię odeśle, a odesłane z tej przyczyny dziecię z konwiktu lub pensji, żadna inna pensja lub konwikt

pod sztrofem 500 zł., nie będzie się ważyła przyjąć. Jeżeliby zaś rodzice dziecię swoje przed rokiem odebrać chcieli, wrócone im być powinny pieniądze, według proporcji czasu tego, które dziecię w konwikcie, czy w pensji, zabawiło. Rodzice, mające przyczyny jakie niekontentowania, albo żalenia się na zawiadujące osoby pensjami, zechcą skargi, swoje przesłać komisarzowi departamentowemu, który wejrzeć w nie i uczynić sprawiedliwość będzie obowiązanym.

Zakazuje się konwiktom, Pensjomistrzom i Mistrzyniom, *ab ultima Augusti* 1776. nie przyjmować w innym czasie konwiktorów i pensjomistrzów, jak *a prima Septembris* do piętnastego oktobra. W innych zaś miesiącach przyjmować surowo zakazuje im się, a to dla większej regularności i sforności w ułożeniu nauk.

Pensjomistrze i Mistrzynie bacznie czuwać będą, żeby uczniów swoich odstręczyć od nałogu zmyślania; ten nałóg przez wszelkie sposoby obrzydzą im.

Wychowańców swoich obojga płci przyzwyczają do porządku, i tych między niemi, którzy już doszli do lat dziesięciu, obowiążą do trzymania rzeczy swoich pod rejestrem, do odpowiedzi ich pociągając, jeżeli co z ich rzeczy do ubioru służących, lub innych, zatraci się; kiedy kary im przyjdzie naznaczać uczniom, niech będą rozważnie miarkowane, a nie z niecierpliwości, albo w złości wykonane, zakazuje im się częste, albo zbyteczne zażywanie plag, w czem dyrektorów surowo doglądać będą Pensjomistrzowie, żeby sobie nie pozwalali; dyrektor tknąć się dziecięcia nie powinien, tylko oskarżyć przed Pensjomistrzem.

Te wszystkie przepisy zachowywać ściśle, pod utratą licencji swojej, wszyscy Pensjomistrzowie i Mistrzynie mają. Ktokolwiekby się ważył pensje otworzyć bez pozwolenia, zapłaci sztrofu na szpital Dzieciątka Jezus tysiąc złotych i zamknięta mu będzie pensja.

Ten Mistrz i Mistrzyni, która na końcu roku, to jest w miesiącu lipcu, który jest do egzaminów naznaczony, stawi 4 uczniów między 6-tym a 12-tym rokiem, doskonale czytających i piszących po polsku, i bez akcentu mówiących jednym z tych dwóch języków, niemieckim lub francuskim, i piszących ortograficznie, albo też od 12-go do 16-go doskonałych w arytmetyce i historji krajowej, odbierze od Komisji Edukacyjnej medal złoty, a ci, którzy dwóch tylko stawią, srebrny. Tudzież Komisja pilnym i starającym się o wydoskonalenie edukacji Mistrzom i Mistrzyniom przyrzeka wszelkie względy, pomoc i zachęcenie.

CATALOGUE DES LIVRES.

Que les Maîtresses de Pension sont obligées d'avoir, pour les Pensions de 60 jusqu'à 100 ducats par an.

POLONOIS.

	Fl.	gr.
Dzieje Królestwa Polskiego	6	
Historja Książąt i Królów Polskich X. Wagi	3	15
Ezop w wesołym humorze	9	
Pantheum mythicum, czyli historja bogów bajeczna	9	
Atlas dziecinny . . .	10	15
Dykcjonarz Troca, 4 tom.	111	

FRANÇOIS.

Grammaire Françoise & Polonoise	5	
Syllabaire François & Pol.	1	
Abrégé de toutes les Sciences en François & Polonois	2	15
La nouvelle édit. de l'Atlas de Berlin . .	54	
Deux petits globes céleste & terrestre . .	36	
Dict. géographique de la Martinière. . . .	16	
	263	15

SUITE DES LIVRES FRANÇOIS.

	Fl.	gr.
Transp. .	263	15
Agriculture complète de Mortimer	14	
Synonymes de l'Abbé Girard.	10	
Oeuvres de Madame la Marquise de Lambert.	5	
Les Magazins de Madame le Prince de Beaumont	26	
Dict. iconologique . .	5	
Dict. de la Fable, par Chompré.	5	
Les Caractères de Théophraste	3	
Réduction du Spectateur Anglois	17	
Cours de Belles-Lettres distribué par exercices.	9	
Fables de la Fontaine.	6	
Dict. universel des plantes, arbres & arbustes, contenant une description de tous les végétaux, relativement à l'agri-		
	363	15

SUITES DES LIVRES FRANÇOIS.

Transp. .	363	15	
culture, au jardinage, aux arts, & c. . . .	70		
Dict. des Beaux-Arts, par Lacombe	13		
Principes de l'histoire,			
Transp. .	462	15	
par L'Englet du Fresnoy	30		
Lettres à une Princese d'Allemagne sur divers sujects de Physique & de Philosophie.	21		

IL EST DÉFENDU D'AVOIR DES ROMANS, EXCEPTÉ:

Télémaque en François ou en Polonois.
Grandisson.
Les Mille & une Nuit.
Les Contes des Fées.

IL EST PERMIS D'AVOIR DES OUVRAGES DE THÉÂTRE.

De la *Chaussé.*
Crebillon.
Corneille.
Destouches.
Molière.
Racine.
Regnard.
Voltaire.

LIVRES ALLEMANDS.

Gottscheds Grammatik.	5		
Vorschriften	4		
Dusch moralische Briefe zur Bildung des Herzens	7		
Transp. .	462	15	
Gellerts Fabeln . . .	5		
Dessen Lustspiele . .	5		
Hallers Gedichte . . .	6		
Lessings Fabeln und Lustspiele	9		
Total . .	538	15	

Les Parens, lors de l'entrée de chaque Demoiselle dans la Pension, payeront, une fois seulement, trois Ducats pour la jouissance de la Bibliothèque.

CATALOGUE DES LIVRES.

Que les Maîtres de Pension sont obligés d'avoir, pour les Pensions de 60 jusqu'à 100 ducats par an.

POLONOIS.

	Fl.	gr.
Dzieje Rzymskie przetł. przez X. Albertrandego	15	
Dzieje Królestwa Polskiego	6	
Historja Książąt i Królów Polskich X. Wagi	3	15
Ezop w wesołym humorze	9	
Pantheum mythicum, czyli historja bogów bajeczna	9	
Atlas dziecinny . . .	10	15
Dykcjonarz Troca, 4 tom.	111	
Pamiętniki o dawnym Rycerstwie	3	15

FRANÇOIS.

Grammaire Françoise & Polonoise	5	
Syllabaire François & Pol.	1	
Abrégé de toutes les Sciences en François & Polonois	2	15
La nouvelle édit. de l'Atlas de Berlin . .	54	
	230	

SUITE DES LIVRES FRANÇOIS.

	Fl.	gr.
Transp. .	230	15
Deux petits globes célestre & terrestre .	36	
Dict. géographique de la Martinière . . .	16	
Synonymes de l'Abbé Girard	10	
Dict. iconologique . .	5	
Dict. de la Fable, par Chompré	5	
Les Caractères de Théophraste	3	
Réduction du Spectateur Anglois	17	
Cours de Belles-Lettres distribué par exercises	9	
Fables de la Fontaine	9	
Institutions de Physique par Sigaud la Fond	10	
Cours de Mathématique par Wolff	42	
Fontenelle sur la pluratité des Mondes	8	
	406	15

SUITES DES LIVRES FRANÇOIS.

Transp. .	406	15	Transp. .	630	15
L'Hist. du Chevalier Bayard	6		Mémoires de Bertrand du Guesclin	13	
Les vies des hommes illustres de Plutarque	84		Dict. des Beaux-Arts, par Lacombe	13	
Dictionnaire historique, par l'Avocat	26		Lettres à une Princesse d'Allemagne sur divers sujets de Physique & de Philosophie	21	
Hist. Romaine, par Jaquet	16		L'Agriculture de Mortimer.	14	
Diction. des plantes, 4 vol.	70				

LIVRES LATINS.

Une bonne Grammaire qui ne coutera au dessus de	3		Selectae e profanis scriptoribus historiae.	2	15
Cornelius Nepos . . .	4		Comenii orbis sensual. pictus	7	

IL EST DÉFENDU D'AVOIR DES ROMANS.

IL EST PERMIS D'AVOIR DES OUVRAGES DE THÉÂTRE.

De la *Chaussé.*	*Molière.*
Crebillon.	*Racine.*
Corneille.	*Regnard.*
Destouches.	*Voltaire.*

LIVRES ALLEMANDS.

Gottscheds Grammatik.	5		Gellerts Fabeln. Dessen Lustspiele, & c. . . .	28	
Vorschriften	4		Lessings Fabeln und Lustspiele	2	
Dusch moralische Briefe zur Bildung des Herzens	7		Hallers Gedichte . . .	6	
Transp. .	630	15	Total .	736	

Les Parens, lors de l'entrée de chaque Elève dans la Pension, payeront, une fois seulement, quatre Ducats pour la jouissance de la Bibliothèque.

CATALOGUE DES LIVRES.

Que les Maîtresses de Pension sont obligées d'avoir, pour les Pensions de 50 jusqu'à 30 ducats par an.

POLONOIS.

	Fl.	gr.
Dzieje Królestwa Polskiego	6	
Ezop w wesołym humorze	9	
Transp. .	84	15
Atlas dziecinny . . .	9	
Dykcjonarzyk polski Kulikowskiego . . .	3	

FRANÇOIS.

Une bonne Grammaire Françoise & Polonoise	5	
Abrégé de toutes les Sciences	2	15
Syllabaire François & Polonois	1	
Les Magazins de Madame le Prince de Beaumont	26	
Synonymes de l'Abbé Girard	10	
Cours de Belles-Lettres, distribué par exercices	9	
Oeuvres de Madame la Marquise de Lambert	5	
La Géographie de la Croix	10	
Un petit Atlas de Homan	20	
Fables de la Fontaine .	6	
Réduction du Spectateur Anglois	17	
Recueil pour l'esprit & pour le coeur . .	16	
Un bon abrégé de l'histoire universelle . .	12	

LIVRES ALLEMANDS.

Gottscheds Grammatik.	5	
Vorschriften	4	
Dusch moralische Briefe zur Bildung des Herzens	7	
Transp. .	84	15
Gellerts Fabeln	5	
Dessen Lustspiele . . .	5	
Hallers Gedichte . . .	6	
Lessings Fabeln und Lustspiele	9	
Total .	189	15

Les Parens, lors de l'entrée de chaque Elève dans la Pension, payeront, une fois seulement, un ducat pour la jouissance de la Bibliothèque.

CATALOGUE DES LIVRES.

Que les Maîtres de Pension sont obligés d'avoir, pour les Pensions de 50 juqu'à 30 ducats par an.

POLONOIS.

	Fl.	gr.
Dzieje Królestwa Polskiego	6	
Ezop w wesołym humorze	9	
Atlas dziecinny . . .	9	
Historja Książąt i Królów Polskich X. Wagi	1	15

FRAÇOIS.	Fl.	gr.
Une bonne Grammaire Françoise & Polonoise	5	
Abrégé de toutes les Sciences	2	15
Syllabaire François & Polonois	1	
Synonymes de l'Abbé Girard	10	
Cours de Belles-Letres distribué par exercices	9	
Un petit Atlas de Homan	20	
Fables de la Fontaine	6	
Réd. du Spectateur Ang.	17	

ALLEMAND.		
Irgend eine gute Arithmetik, Franzoesisch, Polnisch oder Deutsch	5	
	104	

Transport .	104	
Dykcjonarczyk polski Kulikowskiego . . .	3	
Commenii orbis sensual. pictus	7	
Bajki de la Fontaine przetłumacz. przez Jakubowskiego . . .	7	

ALLEMAND.	Fl.	gr.
Gottscheds Grammatik	5	
Vorschriften	4	
Dusch moralische Briefe zur Bildund des Herzens	7	
Ingend eine gute abgekuerzte Geschichte, Franzoesisch oder Polnisch, die nicht ueber kosten kann	15	
Irgend eine gute abgekuerzte Geographie, deutsch und Franzoesisch	15	
Gellerts Fabeln . . .	5	
Dessen Lustspiele . .	5	
Hallers Gedichte . . .	6	
Lessings Fabeln und Lustspiele	9	
Total .	192	

Les Parens, lor de l'entrée de chaque Elève dans la Pension, payeront, une fois seulement, un ducat pour la jouissance de la Bibliothèque.

SUPLEMENT DO PRZEPISÓW.

Te zaś Pensjomistrzynie, które panny u siebie trzymają dla uczenia ich robót, mają mieć pilne oko, żeby te panienki dobrze czytać i pisać umiały po polsku, jeżeli są Polki, i arytmetykę. Mieć będą u siebie:

Dzieje Królestwa Polskiego przez X. Albertrandego .	6	
Atlas dziecinny	10	15
Geografją Wyrwicza	4	
Arytmetykę Hedrycha.	2	15
Historją Książąt i Królów Polskich.	3	15
Suma .	26	15

A z reszty względem ochędóstwa i obyczajów stosować się będą do niniejszych przepisów, miesięczny raport komisarzowi przyślą, i egzaminowane będą ucznie co rok, czyli czytać, pisać i rachować umieją; wkupnego na książki rodzice dadzą zł. 6.

Dla wzbudzenia emulacji w uczniach, komisarz departamentowy będzie miał książki, które na egzaminie, przy końcu roku czynić się mającym, będzie rozdawał w nadgrodę aplikacji i pilności, a to podług ich stopnia, o czem każdego miesiąca Pensjomistrze i Pensjomistrzynie wierne mają czynić raporta. Na czele każdej z tych książek będzie świadectwo ręką komisarza pisane, iż jest nadgrodą postępku.

Ucznie od lat 12 do 16 prócz czytania i pisania francuskiego, polskiego i niemieckiego, w czem nieprzestannie ćwiczyć się mają, w nadgrodę szczególnej aplikacji, łożonej na wydoskonalenie się w innych naukach, będą mieli medalik złoty, który sobie do boku przypiąć mogą.

Prócz tych, Pensjomistrze i Pensjomistrzynie nie mogą mieć przychodnich więcej nad ośm, względem których zachowywać powinni niniejsze przepisy edukacji.

Nadto będzie ich powinnością mieć dla nich osobną izbę i osobnego dyrektora do ich szczególnych lekcyj.

Pensjomistrzom i Pensjomistrzyniom daje się moc czuwania na to, aby nikt bez pozwolenia nie ważył się formować pensji. W podobnym przypadku będzie ich powinnością ostrzec komisarza departamentowego, aby wcześnie tej nieprzyzwoitości zapobiegł. W każdej zatem pensji nade drzwiami lub oknem na ulicę wychodzącem, ma być przybita tablica z napisem wielkiemi literami:

PENSJA UPRZYWILEJOWANA MĘSKA, LUB PANIEŃSKA.

Gdzieby takiej tablicy nie było, pensja uznana będzie za potajemną i przeciwiącą się przepisom Komisji.

Od 1. czerwca roku teraźniejszego w każdej pensji, na ścianie mają być przybite niniejsze przepisy, aby rodzice i dzieci mogli je zawsze czytać i do nich stosować się.

OBWIESZCZENIE.

Tablice przepisów i karty raportowe znajdować się będą u P. *Dufoura,* drukarza uprzywilejowanego od J. K. Mci i Komisji Edukacyjnej.

Książki, których sobie Rodzice, lub Mistrze i Mistrzynie nabyć zechcą, mają się udać do wzwyż pomienionego Pana Dufoura, które on czem prędzej sprowadzić będzie się starał, bądź z Francji lub innych cudzych krajów, przez korespondencją, której sobie w stanie swoim nabył, mieszkając w mieście stołecznem Paryżu, przez lat 20.

Co niedziel 2 odsyłać będzie żądania swoje do cudzych krajów.

8.

OBWIESZCZENIE
OD
KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ
WZGLĘDEM NAPISANIA KSIĄŻEK ELEMENTARNYCH
DO SZKÓŁ WOJEWÓDZKICH.

Komisja Edukacji Narodowej oczekując dokładnej na żądania swoje odpowiedzi, widzi się w powinności podać *publico,* najdokładniejsze tychże opisanie. I w tym zamierzeniu, niniejsze obwieszczenie podzieliwszy na ogólniejsze artykuły, w ciągu onych szczególniejsze swoje wykłada zamysły. Przeto każdy, biorący się do pisania elementarnej książki, następujące artykuły bacznie czytać i uważnie do roboty swojej stosować, jest obowiązanym.

ARTYKUŁ I.

Co się ma rozumieć przez szkoły wojewódzkie.

Nie co inszego przez szkoły wojewódzkie bierze Komisja Edukacji, tylko szkoły od niej do edukacji publicznej po województwach wyznaczone, w których młodzież wprawiona w dobre obyczaje i ćwiczona w użytecznych naukach będzie; tym szczególniej końcem, aby wychodząc z tychże szkół, znajdowała się zdolną do wszelkich stanów i do dalszych nauk tymże stanom właściwszych*). Co samo uczyni młodzież narodową, najzdatniejszą służyć Ojczyźnie.

*) Nauki właściwsze każdemu stanowi, jako to duchownemu, żołnierskiemu, prawnemu, statystycznemu, skarbowemu etc, dawane będą in *universitatibus*, uregulować się w czasie mających; do których to nauk, podług powołania i obrania swego młodzież udawać się będzie mogła, po zakończonych szkołach wojewódzkich.

ARTYKUŁ II.

Które nauki w szkołach wojewódzkich będą dawane?

Nauki istotne i wiadomości wszystkim stanom i w każdym czasie potrzebne, które człowieka i obywatela kierować powinny w szukaniu i pozyskaniu dobra Ojczyzny, i własnego szczęścia, te nauki są następujące:

1. Nauka chrześcijańska.
2. Nauka moralna.
3. Historja dziejów ludzkich.
4. Historja naturalna.
5. Matematyka.
6. Fizyka.
7. Mechanika.
8. Logika.
9. Polski i łaciński język.
10. Uwagi nad wymową i poezją.

ARTYKUŁ III.

Jakim porządkiem też nauki pójdą?

Okazuje to tablica przyłączona, *układu nauk w szkołach wojewódzkich.*

ARTYKUŁ IV.

Do których nauk przez obwieszczenie żądają się książki elementarne?

Komisja Edukacji zleciwszy wybranym od siebie osobom, z udzieleniem dokładnym żądań swoich, napisanie książek elementarnych do nauk chrześcijańskich, do nauk moralnych, do historji dziejów, do języka polskiego i łacińskiego, książki o człowieku względem zachowania zdrowia, żąda teraz, ogłaszając wolną w Polszcze i w obcych krajach konkurencją, ułożenia elementarnych książek, do

Art.

UKŁAD NAUK I PORZĄDKU MIĘDZY NIEMI, W SZKO

Nauki przez wszystkie klasy stopniami prowadzone.	NAUKA CHRZE NAUKA MO		
	KLASA I. [2]	KLASA II.	KLASA III.
Nauki szczególne każdej klasie.	**Język łaciński.**	**Język łaciński.**	**Język łaciński.** [3]
	Arytmetyka.	Arytmetyka.	Geometrja.
	Historja z geografją.	Historja z geografją.	Historja z geografją [4].
	Wiadomości o zwierzętach, ptastwie i rybach.	Tychże wiadomości kontynuacja.	Wiadomości o rzeczach kopalnych.

[1]) Czytającego tę tablicę ostrzega się, że nauka chrześcijańska przez trzy ściele; oraz że nauka moralna na prawie natury zasadzona, stopniami i wiadomości prawa polskiego.

[2]) Uczniowie w pierwszej klasie, znajdować się będą w dziesiątym *circiter* com wolności nie odbierze prędszego lub późniejszego dzieci swoich

[3]) Z nauką języka łacińskiego w trzech pierwszych klasach szczególnie rzoną, nierozdzielnie złączona będzie nauka języka polskiego. Dawane w czasie swoim wyjdzie regulament.

[4]) Nauka dziejów ludzkich z geografją, w pierwszych trzech klasach od publicznym zostawiona będzie.

N. B. Nauki, które w rocznym ciągu po klasach, dłużej nad inne zabawiać

Art.

ACH WOJEWÓDZKICH, DLA PISZĄCYCH KSIĄŻKI ELEMENTARNE.

CIJAŃSKA. ALNA [1].			
KLASA IV.	KLASA V.	KLASA VI.	KLASA VII.
Geometrja.	**Fizyka.**	**Logika.**	**Prawo.**
Wiadomości ogrodniczej roboty.	Algebra.	**Mechanika.**	Retoryka. Poetyka.
	Wiadomości o rolnictwie.	**Hydraulika.**	Wiadomości o naukach, kunsztach i rzemiosłach.
		Wiadomości o człowieku względem zachowania zdrowia.	

wsze klasy w szkole, przez cztery następujące będzie dawana w ko-
wadzona, zakończy się na prawie politycznym, na prawie narodów

u wieku swego, w drugiej, w jedenastym, i tak dalej: to jednak rodzi-
awania do szkół.

waną, w następujących kontynuowaną, w ostatniej przy retoryce powtó-
ą w szkołach języki zagraniczne podług możności, na które osobny

zycielów dawana, w następujących czytaniu prywatnemu przy dozorze

ą uczniów, większemi literami są wyrażone.

historji naturalnej, do fizyki, do arytmetyki, algebry, geometrji, do mechaniki, do logiki, do wymowy i poezji, według następujących artykułów.

ARTYKUŁ V.

Wyłożenie nauk, w których będą pisane książki elementarne przez konkurencją, i czego w tychże naukach i książkach żąda Komisja, krótki opis.

1. *Książka elementarna matematyki*: zamknie w sobie arytmetykę całą, algebrę, geometrję (Euklidesa trybem dowodzenia) z libellacją, kończącą się m trigonometria plana. Arytmetyka dawana będzie przy innych naukach, we dwóch pierwszych klasach, uczniom dziesięciu lub jedenastu lat wieku. Do arytmetyki przyłożyć należy dobrane wzory pisania porządnego regestrów domowych, ekonomicznych i kupieckich.

Algebra przestanie na tym, co jest potrzebnego do rezolwowania problematów w ekwacjach pierwszego i drugiego stopnia. Dawana będzie przy innych naukach, w piątej klasie uczniom około czternastu lat wieku.

2. *Książka elementarna historji naturalnej:* zamknie w sobie krótkie opisanie zwierząt, ptaków i ryb, osobliwie w Polszcze się znajdujących. Ta część historji naturalnej dawana będzie w pierwszej i drugiej klasie, przy innych naukach, uczniom dziesięciu lub jedenastu lat wieku. Dla trzeciej klasy uczniów historja naturalna zawierać ma najpotrzebniejsze wiadomości o rzeczach kopalnych, mianowicie krajowych.

3. *Książka elementarna o gospodarstwie:* zamknie *naprzód* całą robotę ogrodniczą względem ziół, jarzyn, drzew, zwłaszcza owocowych; prócz tego przyda użyteczne wiadomości o drzewach leśnych, krzewinach, ziołach, potrzebie zdrowia służących, zawsze pryncypalniej krajowych. Zamknie *po wtóre* gospodarstwo polowe czyli rolnictwo,

wykładając same pewne, użyteczne i praktyczne wiadomości, do polskiego kraju stosowane; podając i opisując modele znaczniejszych narzędziów rolniczych. Pierwsza część dawana będzie przy innych naukach, w czwartej klasie trzynastu lub czternastu lat wieku; druga w piątej uczniom rokiem starszym.

4. *Książka elementarna fizyki:* zamknie *naprzód* fizykę ogólną o własnościach rzeczy materjalnych; *po wtóre*, o czterech elementach, z wyłożeniem, ile się do pożytku codziennego ściągają*). Gdzie należy i można, trzeba będzie do takowej fizyki, fizykę eksperymentalną przyłączyć; lecz z tą ostrożnością, aby wytknięte eksperymenta, można było albo pokazać uczniom w potocznych dziełach natury i ręki ludzkiej, albo też przez najprościejsze i takowe machiny, któreby każdy bez nakładu sam sobie, dla doświadczenia mógł sporządzić.

Nauka ta dawana będzie przy innych naukach, w piątej klasie dla uczniów czternastu lub piętnastu lat wieku.

Tenże autor, co fizykę pisze, wyłożywszy w niej *principia* mechaniki i hydrauliki, aplikować je będzie do machin, a tych prostych, najpospolitszych i w codziennym używaniu najpierwszych. Takowa mechanika służyć będzie szóstej klasie przy innych naukach, uczniom piętnastu lub szesnastu lat.

5. *Książka elementarna logiki:* zamknie uwagi na władze i działania duszy, oraz uwagi i przestrogi około udzielania myśli swoich przez słowa. Nauka logiki dawana będzie w szóstej klasie, uczniom piętnastu lub szesnastu lat, po ustawicznym wprawieniu ich w praktyczną logikę, to jest, w rozsądne używanie rozumu.

*) Gdzie autor geometryczną jaką propozycją przystosować zechce do fizyki, proszony jest, aby ją podług porządku Euklidesa cytował.

6. *Książka elementarna o wymowie i poezji:* najkrócej wyłoży z obserwacji dzieł tego rodzaju, najrozsądniejsze i najpotrzebniejsze uwagi i przestrogi; poda osobliwie rady nauczycielowi postępowania sobie w tej nauce z uczniami i wprawienia ich w wymowę.

Artykuł kompozycji (w polskim języku) i czytania autorów, najdokładniej traktować ma. Ta nauka dawana będzie przy innych, w ostatniej klasie, uczniom lat szesnastu lub siedmnastu.

7. *Książka elementarna, wiadomości potrzebniejsze nauk, umiejętności, kunsztów, rzemiosł* etc. uczyni krótki opis tychże nauk, kunsztów etc. z przyłączeniem najlepszych autorów w każdym ich gatunku. Ta nauka dana będzie w siódmej klasie, w wieku jak wyżej, przy inszych naukach.

ARTYKUŁ VI.

Przestrogi potrzebne do pisania wszystkich książek elementarnych.

1. Aby zawsze mieć przed oczyma ten jedyny nauk i ksiąg cel, pożyteczność w życiu i spółkowaniu ludzkim. Instrukcja częścią i pomocą jest edukacji człowieka; a edukacja czynić go powinna szczęśliwym i dla drugich użytecznym.

2. Aby nigdy nie zapominać w pisaniu ksiąg elementarnych, iż się robią dla dzieci, dla młodzi, dla poczynających, iż wszystko stosowane być ma do ich pojętności, że dzieła elementarne możności, powodom natury podlegać powinny, a nie naturę myślom i sposobom piszącego poddawać (*dlatego w opisie ksiąg elementarnych położyły się lata uczniów i porządek nauk albo w następowaniu, albo w złączeniu ich wzajemnym),* że zatym wiele w początkowych książkach ma być opuszczono, wiele na dalszy czas i doświadczenie odłożono, coby nawet do przedsięwziętej nauki należało.

3. Aby nigdy nie kłaść rzeczy, wyrazów ogólnych, przed szczególnemi, trudniejszych, przed łatwiejszemi, zło-

żonych, przed pojedynczemi i prostemi, oderwanych myślą, przed podpadającemi pod zmysły. Z tego względu *tropi* i figuryczne mówienia, jak najmniej i tylko w niedostatku właściwych używane być mają. Sam sposób pisania dobrym rzeczy ułożeniem, dobrym prawd jednych z drugich wyprowadzeniem i związkiem w praktyczną logikę dzieci wprawiać powinien, a czystość i przyjemność stylu uczyni łatwą i miłą dla nich naukę i ku wyrobieniu dobrego gustu pomoże.

4. Wyrazy każdej nauce i sztuce właściwe (które terminami technicznemi zowią) powinny być poprzedzone, opisaniem przez najprościejsze słowa samejże rzeczy. Inaczej, nowego słowa sobie nieznajomego zasłyszeniem, zmieszana pojętność dziecinna zaćmi się i niesposobną na zawsze prawie ku zrozumieniu jasnemu stanie się.

Nigdy zatym nie dawać rozdziałom tytułów z takich wyrazów, chyba już w poprzedzających stały się uczniom znajomemi; równie wystrzegać się okazałości i popisywania się z umiejętnością, okazałości próżnej ze strony piszącego, a szkodliwej tym, dla których się pisze.

5. Mała zawsze część książki elementarnej dla pierwszych osobliwie szkół zamykać będzie to, czego się młodzież uczyć ma; większa nierównie zabawi się około rad dla nauczyciela służących, które kierować go mają w prowadzeniu samej nauki, w rozsądnym wprawowaniu dzieci w jej ćwiczenie, a mianowicie około kompozycji i przywodzenia do użytecznej praktyki tego wszystkiego, czego się uczą. Dlatego przy materjach do nauki uczniom podanych, przyłączone będą noty dla nauczycielów, okazujące im sposoby praktyczne postępowania sobie w tej rzeczy z uczniami, zamykające prawdziwe fundamentalne początki tejże nauki, gdyż każda ma swoję metafizykę.

6. Cokolwiek w przedsięwziętej nauce, piszący książkę elementarną znajdzie po innych autorach najlepszego i ku

zamierzonemu od nas w uczeniu końcowi najpożyteczniejszego, to wszystko w dzieło swoje przenieść może, pewien pochwalenia i przyjęcia od Komisji.

7. Te książki ojczystym językiem pisane być mają*); wyrazy i nazwiska naukom lub sztukom właściwe, kiedy się już otartsze i znajomsze w polszczyźnie znajdą, będą użyte; w niedostatku takowych dawne z łaciny lub greczyzny wzięte zostaną, z przydatkiem w nocie słowa polskiego, które się zdawać będzie dobre do tego wyrażenia.

8. Ktokolwiek względem żądań naszych, tyczących sią książek elementarnych i układu nauk, obszerniejszego nad niniejsze obwieszczenie będzie potrzebował oświecenia w wątpliwościach swoich, udać się może do sekretarza Komisji *Imć Ks. Piramowicza* w Warszawie, który nie omieszka dać sprawę, w czym zapytany będzie.

ARTYKUŁ VII.

Sposób przygotowania i przesłania Towarzystwu do Ksiąg Elementarnych PROSPECTUUM książek, które do pisania kto brać zamyśli.

Nie same zaraz książki wygotowane i pod zdania Towarzystwa poddane być mają; ale *Prospectus*, czyli planty tychże dzieł ułożone będą. W prospekcie autor wyłoży osnowę umyśloną książki swojej, jej rozdziały, związek, sposób podawania nauki; przyda przyczyny, dla których taką plantę, taki sposób przedsięwziął i nad inne wybrał, przyda regestr autorów w tejże materji, których radzić się umyślił; oraz przyłączy jeden lub dwa rozdziały, już wyłożonej od siebie nauki.

Na początku Prospectus położy *lemma* czyli dewizę jaką. Takowy Prospectus złączony będzie z osobnym bi-

*) Ten artykuł dla narodowych tylko służy, cudzoziemcom zaś, zabierającym się do pisania elementarnej książki, dozwala się dzieło swoje francuskim lub łacińskim językiem pisać.

letem zapieczętowanym. Wewnątrz tego biletu, wyrazi imię swoje i adres do siebie, na wierzchu zaś biletu powtórzy toż samo *lemma*, którego na początku Prospectus użył.

Bilet żaden otwarty nie będzie, aż po osądzeniu i przyjęciu Prospectus. Których zaś autorów planty nie znajdą aprobacji, tych bilety nieotwarte spalone zostaną.

Prospectus wraz z biletem zakopertowany, będzie zapisany do *Imć Ks. Piramowicza*, sekretarza Komisji Edukacji Narodowej w Warszawie.

To wszystko wygotowane i przysłane być ma koniecznie w miesiącu listopadzie roku niniejszego 1775. Autorowie, których Prospectus aprobowany zostanie, przez partykularne i publiczne o tym oznajmienie zapraszani będą do wykonania samegoż dzieła, które najpóźniej przysłane być powinno w styczniu roku 1777. pod tymże samym adresem, co i Prospectus.

Gdyby kto z Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych napisał jakie dzieło, któreby potym od tegoż Towarzystwa aprobowane było, takowa aprobacja podpadałaby osobnemu sądowi, za zleceniem Komisji złożonemu z osób, w Towarzystwo nie wchodzących.

ARTYKUŁ VIII.

Nadgrody.

Komisja Edukacji autorom aprobowanych ksiąg elementarnych, następujące wyznacza nadgrody.

Za książkę elementarną *matematyki*	100.	czerwonych złotych.
Za książkę elementarną *historji naturalnej* .	50.	
Za książkę elementarną o *gospodarstwie* . .	150.	
Za książkę elementarną *fizyki, mechaniki* . .	150.	
Za książkę elementarną *logiki*	50.	
Za książkę elementarną o *wymowie i poezji* .	50.	
Za książkę elementarną *wiadomości potrzebniejsze nauk* etc.	100.	

Tabl. V.

JOACHIM CHREPTOWICZ.

(Minjatura współczesna w Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie).

9.

PRZEPIS
DLA
REKTORÓW SZKÓŁ.

Przekonanie Komisji Edukacji Narodowej o doskonałości, oświeceniu, gorliwości osób do urzędu rektorów wybranych, niepotrzebne czyni rozwodzenie z przepisami. Mała ich liczba okaże żądania Komisji i w rządzie ustanowi jednostajność.

Urząd rektora zależeć będzie na władzy i obowiązku dozierania, aby wszyscy dozorcy, nauczyciele i uczniowie sprawowali się w każdej rzeczy podług przepisów Komisji. Do tego dozór parafjalnych szkół podług dalszego w czasie swoim rozporządzenia do rektora należeć będzie.

Rząd i dozór aby jak najlepiej poszedł, te środki użyte będą.

1. Każdy rektor uznając prawdziwą chwałę Stwórcy w oświeceniu i czynieniu cnotliwymi bliźnich swoich, zakładając sobie za cel starań swoich dobro pospolite Ojczyzny, namyślać się sam z sobą często będzie, że edukacja zrządzeniem Opatrzności po większej części od niego zawisła; często rozważać także będzie, co edukacją dobrą czyni, co za sposoby wzięte do jej wydoskonalenia, co za środki, któremi ma w swoim rządzie postępować.

2. Najbliższym będąc najwyższej nad edukacją Zwierzchności, przykładem swoim pierwszy nauczy powolności rozrządzeniom i przepisom Komisji. Do niej odnosić potrzebne wiadomości będzie, jej rady zasiągać, jej rozkazy wykonywać.

3. Zgoda, jednomyślność z prefektem i nauczycielami stanie się dla rektora najprzyzwoitszym i najskuteczniejszym dobrego rządu środkiem. Zawsze bez naruszenia sprawiedliwości powagę prefekta względem dyrektorów, nauczycielów względem uczniów, utrzymywać poczyta za swoję powinność. Napomnienia szczególne dawać im niema tylko w tajemności. W sporach między zwierzchnością i jej podległymi, nie mogącymi uspokoić się przez niego, zostawi stronom udanie się do Komisji, swoje doniesienie wiernie i niestronnie przyłączywszy.

4. Jako najpilniej dozierać będzie dokładnego wykonania, tak przez prefekta, jako przez nauczycielów, przepisów Komisji, mieć ma także baczność, czyli dyrektorowie i uczniowie swoim powinnościom czynią zadosyć, lubo dozór dyrektorów właśnie do prefektów, a dozór uczniów do nauczycielów należy. Rektor, jako wyższy dozorca wszystkich, osobliwe oko mieć będzie na nieuchybienie czasu w zaczynaniu szkół i innych ćwiczeń.

5. Kiedy choroba lub jaki przypadek sprawi niemożność, aby prefekt swoim powinnościom zadosyćczynił, rektor tymczasem (niż uwiadomiona o przypadku Komisja inaczej opatrzy) urząd jego zastępować będzie.

6. Nie spuszczając nigdy z oka przyjętych obowiązków najwyższego miejscowego szkół rządu, rektor upatrywać zdaleka będzie okazje i podobieństwa jakichkolwiek nieprzyzwoitości, zgorszenia, zamieszania, wczesnem zapobieżeniem uprzedzi, odwróci złe i ochroni się od smutnej potrzeby naprawiania już zdarzonych błędów.

7. Co miesiąc składać będzie rektor z nauczycielami i prefektem radę; na niej o tem wszystkiem radzić będą, co do powierzonej im edukacji należy. Posiedzenia te nie będą się z samego zwyczaju zbywały; być powinny ożywieniem ochoty, prostowaniem błędów, doskonaleniem wielkiego dzieła.

8. Co pół roku rektor doniesienia Komisji czynić będzie o nauczycielach i prefekcie, o tem wszystkiem, co z urzędami ich ma związek, co na radach miesięcznych osądzono za godne przełożenia Komisji. Tych doniesień, jak mówią raportów, kształt podany będzie. W przypadkach jednak prędkiej rezolucji potrzebujących, każdego czasu odezwać się do Komisji można będzie.

9. Każdego miesiąca rektor odwiedzać szkoły będzie. Na egzaminach spólnie z prefektem znajdując się, uważać ma, jak uczono, czy w naukach przepisy Komisji wykonano, czy dzieci na rozum rzeczy umieją, czy dzieci są rozsądne, obyczajne, zawsze wzgląd mając najpierwszy na *edukacją moralną*. Roztropne pochwały i nagany, nadgrody, które Komisja w dalszym czasie ustanowi, z najdelikatniejszą sprawiedliwością szafować będzie.

10. Dozór parafjalnych szkół, które w swoim czasie jego rządowi wyznaczone będą, za część walną wielkiej wagi mieć powinien. Upewniać się często wszelkiemi sposobami ma, czy się w parafjalnych szkołach wszystko podług przepisów Komisji dzieje, a doniesienie o tem Komisji uczynić.

11. Bibljoteki przy szkołach do dozoru rektora należą. Przybierze sobie do bibljoteki rektor jednego z nauczycielów. Ochędóstwa obydwa doglądać będą. Książki nikomu bez zapisania nie dawać, od każdego zaś z pilnością odbierać. Katalogi bibljotek komunikowane będą Komisji.

12. Osobliwym obowiązkiem rektora będzie wcześnie i zdaleka upatrywać ludzi, czyli to ze szkół, czyli z innych wiadomości zdatnych, na przyszłych nauczycielów; takowe upatrzenia i zdania swoje każdy rektor zanosić będzie do Komisji.

IGNACY KSIĄŻE MASSALSKI Biskup Wileński Prez.
MICHAŁ KSIĄŻE PONIATOWSKI Biskup Płocki.
AUGUST KSIĄŻE SUŁKOWSKI Wwda Gnieźniński.
JOACHIM CHREPTOWICZ Podkanclerzy W. Ks. Lit.
IGNACY POTOCKI Pisarz w. W. Ks. Lit.
ADAM KSIAŻE CZARTORYSKI Generał ziem Podolsk.
JĘDRZEJ ZAMOYSKI Kawaler orderu Orła Białego.
ANTONI PONIŃSKI Starosta Kopajnicki.

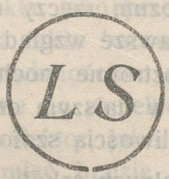

10.

PRZEPIS
DLA
PREFEKTA SZKÓŁ.

Na małoby się przydały przepisy, w których się zamykają ścisłe powinności dyrektorów, gdyby nie było kogoś, któryby służył za dozorcę i dyrektora dyrektorów: takim jest prefekt szkół. Jego zwierzchność i powinność do dobrego szkół porządku najbliżej ściągająca się, w następujących punktach wyraża się.

1-*mo*. Do prefekta będzie należało wglądać, jak sobie postępują dyrektorowie z powierzonemi dziećmi. Do niego mają się udawać po radę, oświecenie i informacją szczególniejszą; on w ich życie i obyczaje wglądać będzie; on zachodzące między nimi samymi, dziećmi i rodzicami kłótnie rozeznawać i uspokajać.

2-*do*. Od prefekta dawanie i odbieranie kondycji dependuje.

3-*tio*. Prefekt będzie opatrywał szkoły dobrymi dyrektorami, formując i sposobiąc wcześnie na dyrekcją uboższych studentów, dobremi obyczajami i pilną aplikacją zaleconych.

4-*to*. Do niego należy ukaranie sprawiedliwe dyrektorów za uchybione powinności, do ich dyrekcji należące. Jeżeli dyrektor niedbale chodzi koło dzieci, ich edukacji i nauce, niech mu prefekt, trzy razy go wprzód o to na-

pomniawszy, odbierze kondycją. Jeśli znowu dyrektor lub też student da zgorszenie publiczne, i podjąwszy zato karę publiczną, znowu się podobnegoż zgorszenia dopuści, nie chcąc się w złem poprawić, niech natenczas za wiadomością rektora będzie ze szkół ekskludowany.

5-*to*. Będzie często chodził i przynajmniej raz w tydzień wizytował dzieci i samychże dyrektorów po stancjach, wglądając między innemi rzeczami, jeśli ciż dyrektorowie swawolą jaką nieprzystojną nie bawią się, z domu często nie absentują, jeśli czas prywatny nie trawią na pijaństwie, szulerstwie i włóczeniu się po nocy; jeśli stancje dziecinne codzień wymiatane i wywiewane, sprzęty domowe w porządku ułożone, ochędóstwo względem sukien, łóżka, stołu etc. utrzymywane.

6-*to*. Będzie wprawował i pociągał dyrektorów w gust czytania dobrych książek, informując ich o tychże książkach i według możności swojej potrzebne dla nich opatrując.

7-*mo*. Do prefekta należy zawiadować czasem i dzwonkiem szkolnym, według przepisu od Komisji.

8-*vo*. Będzie miał od siebie co rok spisane regestra studentów, dyrektorów i ich kondycyj; regestra sprzętów szkolnych. Do niego należy, aby szkoły i sprzęty ich w całości były konserwowane, wcześnie naprawiane, zamykane po wyjściu studentów, na zimę opalane.

9-*no*. We dni przepisane ze wszystkimi bez ekscepcji studentami na rekreacją w pole wychodzić będzie. Niech na tych rekreacjach pilnuje i wgląda, aby się studenci od gromady nie odłączali, aby bawiąc się z sobą, zawsze czem przystojnem byli rozłargnieni, prowadząc ich naprzykład i zachęcając do różnych grów piłki, do bicia się w palcaty, do musztry, ubiegania się do mety i do innych tak potrzebnych ćwiczenia ciała.

10-*mo*. Przed przyjściem profesorów do szkoły, przynajmniej na półgodziny prefekt po szkołach znajdować się

ma nieodstępnie: podczas samych szkół przejdzie się przynajmniej dwa razy; po szkole zaś skończonej póty od szkół nie odstąpi, póki się wszyscy studenci nie rozejdą: słowem, gdziekolwiek wszyscy studenci będą mieli przepisane sobie zgromadzenie, tam prefekt przytomny być powinien.

11-*mo*. Na każdym egzaminie szkolnym znajdować się powinien.

12-*mo*. Ustne raporta o wszystkiem czynić ma rektorowi; osobliwie co się tycze dyrektorów; donosząc także i doglądając, jeżeli profesorowie są punktualni w przepisanym sobie czasie chodzenia do szkół.

13-*tio*. Dwa razy na rok przeczyta i wyeksplikuje prefekt zgromadzonym od siebie dyrektorom, przepisy dla nich postanowione; raz w oktobrze, drugi raz w marcu; pilnując tego nadewszystko, aby od tychże reguł w niczem nie odstępowali.

IGNACY KSIĄŻE MASSALSKI Biskup Wileński Prez.
MICHAŁ KSIĄŻE PONIATOWSKI Biskup Płocki.
AUGUST KSIĄŻE SUŁKOWSKI Wwda Gnieźniński.
JOACHIM CHREPTOWICZ Podkanclerzy W. Ks. Lit.
IGNACY POTOCKI Pisarz w. W. Ks. Lit.
ADAM KSIĄŻE CZARTORYSKI Generał ziem Podolsk.
JĘDRZEJ ZAMOYSKI Kawaler orderu Orła Białego.
ANTONI PONIŃSKI Starosta Kopajnicki.

L S

11.

PRZEPISY

DLA NAUCZYCIELÓW WZGLĘDEM RAPORTÓW, KTÓRE DAWAĆ MAJĄ PRZEŚWIETNEJ KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ O NAUKACH SWOICH KLAS.

I. Nim wyjdą książki elementarne, profesorowie ile możności, stosować się będą w rozrządzeniu nauk, do układu instrukcji tak na wojewódzkie, jako na powiatowe szkoły, w przyłączonych tablicach okryślonego.

II. Raporta o naukach, co pół roku dawać będą, pierwszy raz w marcu, drugi na końcu lipca, wysyłając zapisane w ten sposób: *Prześwietnej Komisji Edukacji Narodowej w Warszawie.* Z dalszych miejsc pierwszego zaraz dnia marca, a 25. lipca wysłane być powinny. Raporta do komisarzów departamentami zawiadujących, będą posyłane czasami, które im ciż komisarze wyznaczą.

III. Raporta zawsze pisane będą na papierze tej wielkości i zszyte; podług wzoru tu przyłączonego, w którym artykuły położone, są tylko przykładem okazującym sposób pisania, dlatego w nim nie przywiązywano się do żadnej klasy.

IV. Mianowicie zaleca się, aby nie same pytania kładzione były, ale propozycje lub problemata krótko i zwięźle naukę zamykające. W historji jednak i geografji jako i gramatyce dosyć będzie wymienić artykuły.

Tabl. VI.-

IGNACY POTOCKI.

(Portret olejny M. Tokarskiego w Willanowie).

V. Popisy co miesiąc być powinny prywatniejsze; raz w roku publiczniejszy, o którym ma być dana sprawa w drugiem półroczu, to jest w lipcu, z opisaniem sposobu odprawienia go i znaczniejszych gości.

Co się tycze raportów rektora o prefekcie i o profesorach, nauczyciela o uczniach, te podług podanego dawniej wzoru czynione będą. Nauczyciele w raportach swoich, po skończonym roku szkolnym posyłać się mających, wyrażą, w którym rodzaju nauki więcej zdatności okazał lub korzyści odniósł uczeń.

12. UKŁAD NAUK I PORZĄDKU MIĘDZY NIEMI, W SZKOŁACH WOJEWÓDZKICH.

Nauki przez wszystkie klasy stopniami prowadzone.	NAUKA CHRZEŚCIJAŃSKA.			
	NAUKA MORALNA.			
	KLASA I.	KLASA II.	KLASA III.	KLASA IV.
Nauki szczególne każdej klasie.	**Język łaciński.**	**Język łaciński.**	**Język łaciński.**	**Geometrja.**
	Arytmetyka.	Arytmetyka.	Geometrja.	Botanika, wiadomości o rolnictwie.
	Historja z geografją.	Historja z geografją.	Historja z geografją.	
	Wiadomości o zwierzętach, ptastwie i rybach.	Tychże wiadomości kontynuacja.	Botanika, wiadomości ogrodniczej roboty	

KLASA V.	KLASA VI.	KLASA VII.
Fizyka.	**Logika.**	**Prawo.**
Algebra.	**Mechanika.**	**Retoryka. Poetyka.**
Wiadomości o rzeczach kopalnych.	**Hydraulika.**	Wiadomości o naukach, kunsztach i rzemiosłach.
	Wiadomości o człowieku względem zachowania zdrowia.	

Czytającego tę tabelę ostrzega się, że nauka chrześcijańska przez trzy pierwsze klasy w szkole, przez cztery następujące będzie dawana w kościele; oraz że nauka moralna na prawie natury zasadzona, stopniami prowadzona, zakończy się na prawie politycznym, na prawie narodów i wiadomości prawa polskiego.

Uczniowie w pierwszej klasie, znajdować się będą w dziesiątym roku wieku swego, w drugiej, w jedenastym, i tak dalej: to jednak rodzicom pozostawia się pole do oddawania do szkół.

Z nauką języka łacińskiego w trzech pierwszych klasach szczególnie dawaną, w następujących kontynuowaną, w ostatniej przy retoryce powtórzoną, nierozdzielnie złączona będzie nauka języka polskiego. Dawane będą w szkołach języki zagraniczne podług możności, na które osobny w czasie swoim wyjdzie regulament.

Nauka dziejów ludzkich z geografją, w pierwszych trzech klasach od nauczycielów dawana, w następujących czytaniu prywatnemu przy dozorze publicznym zostawiona będzie.

N. B. Nauki, które w rocznym ciągu po klasach, dłużej nad inne zabawiają uczniów, większemi literami są wyrażone.

13. UKŁAD NAUK NA SZKOŁY POWIATOWE.

Nauki przez wszystkie klasy stopniami prowadzone.	NAUKA CHRZEŚCIJAŃSKA. NAUKA MORALNA.		
	KLASA I.	KLASA II.	KLASA III.
Nauki szczególne każdej klasy.	Rok pierwszy. 1. Język łaciński i polski. 2. Arytmetyka. 3. Wiadomości o zwierzętach, ptastwie, rybach. Rok drugi. 1. Język łaciński i polski. 2. Kontynuacja arytmetyki. 3. Kontynuacja wiadomości o zwierzętach. 4. Geografja i historja polska.	Rok pierwszy. 1. Język łaciński i polski. 2. Kontynuacja arytmetyki. 3. Botanika, wiadomości ogrodniczej roboty. 4. Geografja z historją. Rok drugi. 1. Język łaciński i polski. 2. Arytmetyka. 3. Botanika, wiadomości ogrodniczej roboty. 4. Geografja z historją.	Rok pierwszy. 1. Geometrja. 2. Geografja z historją. 3. Botanika, wiadomości o rolnictwie. Rok drugi. 1. Geometrja. 2. Botanika, wiadomości o rolnictwie.

Ponieważ każda klasa zawiera w sobie bieg dwuletni nauk wyzna drugiego; tedy nauczyciele powinni będą, podług zwyczaju dawniej w szko jako i po południu łożyć na nauki pierwszemu rokowi, drugą połowę na cym rzeczony bieg klasy.

Nauka łacińskiego języka szczególniej dawana w pierwszych latach, kładaniem autorów klasycznych.

Ćwiczenia w pisaniu czynione będą, podług osobnych przepisów cym się za retorykę w samej praktyce.

nych, a zatym mieć będzie uczniów, jednych pierwszego roku, innych h podobnie ułożonych wziętego, jednę połowę czasu szkolnego tak rano ki drugiemu rokowi przepisane, dogadzając i poczynającym i kończą-

tynuować się będzie przez cały bieg szkół, osobliwie czytaniem i prze-

ążki, która dla nauczycielów na ten koniec dana będzie; co stanie uczą-

14.

WZÓR RAPORTÓW O NAUKACH.

SZKOŁY WOJEWÓDZKIE N.

Raport półroczny do Prześwietnej Komisji Edukacji Narodowej o naukach klasy N. dnia N. roku N.

NAUKA CHRZEŚCIJAŃSKA.

Bywa w szkole lub w kościele dni N. przez godzinę lub więcej.
Używa się katechizmu N. książek duchownych N.

NAUKA MORALNA.

O powinnościach dzieci ku rodzicom.

Winne są dzieci rodzicom miłość i wdzięczność, z przyczyny ich trosków, starań, przywiązania rodzicielskiego.
Winne są dzieci rodzicom uszanowanie, jako starszym i zwierzchność nad sobą mającym.

ALBO

O cnocie sprawiedliwości.

Każdy człowiek ma własność swojej osoby, przez którą może rozumu i sił swoich używać, nie naruszając takowej własności drugich.
Ma własność wyrobku etc.
Powinien mieć wolność używania tych własności bez uszczerbku bliźniego etc.

Nie odejmować tych własności, nie przeszkadzać wolności w ich używaniu, jest sprawiedliwość.
Odejmuje się własność temi sposobami N. N. etc.
Odejmuje się wolność temi sposobami N. N. etc.
Kto choć jednym z tych sposobów sobie postępuje, jest niesprawiedliwy etc.
Używa się książek N. N.
Dyktuje się lub nie.
Ta nauka daje się codzień rano albo po południu, albo rano i po południu godzin N.

GRAMATYKA.

Deklinacje łacińskie.
Konjugacje łacińskie.
Syntaxis łacińska od części N. do części N.
Obserwacje w języku polskim, albo ortografja.
Używa się gramatyki N.
Ta nauka daje się tych dni, tych godzin.

ARYTMETYKA.

Cztery operacje albo frakcje.
Daje się z aplikacją do rzeczy wiadomych uczniom, jako to regestrów domowych, ich wydatków; do rachunku czasu łożonego na każdą naukę przez miesiąc etc.
Dawana bywa tych dni N. tych godzin.

GEOMETRJA.

Kryślenie figur regularnych.
Mierzenie cyrkułu.
Mierzenie triangułów.
Z aplikacją do mierzenia naprzykład szkoły, kawału gruntu, domu, drzewa etc.

Używa się tych książek.
Dyktuje się lub nie.
Daje się tych dni, tych godzin.

OGRODNICZA NAUKA.

O ogrodach jarzynnych.

Grunt na takie ogrody dobry jest N.
Sprawiać go należy tak.
Jarzyna N. sieje się, przesadza, wybiera N.

ALBO

O drzewach urodzajnych.

Grunt dobry na drzewa N.
Sprawiać go tak.
Sposoby mienia dobrych owoców.
Przesadzanie.
Szczepienie.
Oczkowanie.
Książki użyte.
Dyktuje się albo nie.
Daje się ta nauka tych dni, godzin.

FIZYKA.

Własności żywiołów.
Własności wody.
Użycie wód na młyny, stępy, papiernie.
Sprowadzenie wód skądinąd łatwe.
Ściągnienie i obrócenie wody z miejsca, gdzie szkodzi.
Książki do tej nauki użyte.
Dyktuje się albo nie.
Daje się tych dni, godzin.

HISTORJA I GEOGRAFJA.

Historja polska od Piasta do Jagiellonów.
Razem z geografją polską i pokazywaniem miejsc na mapach, w których się przypadki w historji wzmiankowane działy.
Książki do tej nauki użyte.
Dyktuje się lub nie.
Daje się tych dni, godzin.

KOMPOZYCJE.

Powieści różne po polsku.
Cwiczenia arytmetyki zadane.
Przekładanie z łaciny na polskie albo z polskiego na łacińskie, w takich materjach.
Kompozycje na tydzień bywają razy.

AUTOROWIE KLASYCZNI.

Sentencje moralne P. Syri.
Bajeczki Fedra.
Cycerona z ksiąg tych.

Popisów w tej szkole w półroczu odprawiło się....

N. N. Profesor klasy N.

15.

WZÓR RAPORTÓW O NAUKACH.

SZKOŁY POWIATOWE N.

Raport półroczny do Prześwietnej Komisji Edukacji Narodowej o naukach klasy N. dnia N. roku N.

Uwaga. Wzór raportów o naukach w szkołach powiatowych zawiera dosłownie wszystkie punkty wzoru raportów o naukach w szkołach wojewódzkich, wyjąwszy rubrykę: Fizyka, którą zupełnie pomija.

16.

PRZEPIS
DLA
DYREKTORÓW.

Wątpić nie można, że przy publicznej edukacji wiele zależy na dobrych i pilnych dyrektorach. Ponieważ oni w dwóch najcelniejszych rzeczach, to jest w edukacji moralnej i instrukcji, choć nie najpierwszemi, to jednak są najbliższemi przewodnikami i ustawicznemi stróżami dziecięcia. Żeby więc, doglądając naprzód spraw, obyczajów i nałogów dziecinnych, po wtóre kierując i oświecając pojętność dziecinną, temu dwojakiemu obowiązkowi czynili zadosyć, byli na pomocy tak rodzicom jako i profesorom; trzeba koniecznie, aby tę powinność pełnić umieli, aby do pilnego wypełnienia onej dozorem i powagą zwierzchności byli przynagleni.

Nie można tego wszystkiego w szczególności opisać, czego wyciągać będzie według rozlicznych okazyj pilność, roztropność, uczciwość dyrektorów i ich przywiązanie ku dzieciom. Tu się tylko ogólne położą reguły, które dla nich służyć będą za informacją i oraz za uwiadomienie ich powinności.

1. Co należy do *edukacji moralnej*: niechaj wiedzą pilni dyrektorowie, że we wszystkim przykład ich własny będzie dziecięciu najmocniejszą pobudką, równie do dobrego, jako i do złego. Co będzie widziało dziecię w swoim

dyrektorze, w to się łatwo wprawi, to u siebie szacować, lekceważyć lub za złe poczytywać będzie. W młodych bowiem latach, wszystkie prawie uczynki człowieka, nie tak z własnej woli i obrania, jako ze ślepego naśladowania pochodzą. Będzie tedy dyrektor pociągał dziecię przykładem swoim, do ochędóstwo koło siebie, do wstrzemięźliwości w jedzeniu i piciu, do uwagi i roztropności w postępkach, cierpliwości w przeciwnościach, do pilności w naukach, miłości w pracy, rzetelności w słowach i obietnicach, do grzeczności względem równych, uszanowania względem starszych, łagodności względem niższych, do wdzięczności ku rodzicom i dobrodziejom, do sprawiedliwości względem wszystkich, do dobroczynności względem zostających w jakiejkolwiek potrzebie, do oddawania winnej czci i wdzięczności ku Bogu.

2. Każde dziecię tak sądzi, jak słyszy. Zaczym wszystkie dyskursa i rozmowy dyrektora z dziecięciem powinny być uczciwe, rozsądne, z prawdą się zgadzające i dalekie od płochości lub też obrzydliwego podchlebstwa: zażywając w mowie właściwych słów polskich, a strzegąc się osobliwie złego tonu mówienia, krzyku, jąkania, szeplenia, niedomawiania sylab i tym podobnych wad. W takowych zaś dyskursach, będzie dyrektor przestrzegał tego nadewszystko, aby dziecię nie nabywało fałszywych opinij, opacznych zdań o rzeczach, przesądów szkodliwych lub śmiesznych; aby nic nie słyszało przeciwnego cnocie i podchlebnego występkowi, lub też słysząc co podobnego, aby zaraz od tegoż dyrektora usłyszało zganienie podobnych akcyj i opinij, łącząc tę naganę z perswazją na rozum i z wyłuszczeniem przeciwnej prawdy.

Może dyrektor tym końcem rozmawiać często z uczniem swoim podczas wolnego czasu od nauk, podczas rekreacji, osobliwie podczas stołu. Materja dyskursów jego tyczeć się ma bliższych interesów dziecięcia i tych rzeczy, do

których poznania w każdej szkole będzie aplikowany. Niech zawsze wolno będzie uczniowi zarzuty czynić, kwestje podawać, wątpliwości swoje przekładać. Przez takowe łagodne i podufałe dyskursa, wprawi się powoli uczeń mówić, myśli swoje jaśnie wykładać, pojętność i uwagę natężać, rzeczy wszystkie i powieści, na własny sąd i roztrząśnienie brać, do siebie i interesów swoich stosować. Dyrektor zaś będzie miał okazją poznać chęci i skłonności ucznia swego; będzie mógł najlepiej rozsądkiem i zdaniem jego kierować ku poznawaniu prawdy; wprawując go tym sposobem praktycznym w dobrą logikę, w myśleniu i mówieniu, w dobre używanie sił duszy. Przestanie zatym być milczącym i nieśmiałym przy innych, przestanie być uczoną papugą, umiejąc co na samą tylko pamięć.

3. Każdy dyrektor powinien być najpilniejszym względem nałogów dziecięcia, broniąc go od zaciągnienia złych, a prowadząc do dobrych. W początku samym trzeba złemu zabiegać; bo gdy się zamoże i urośnie, ciężko jest łamać, ciężej jeszcze wykorzeniać. Te zaś nałogi rozumieć się mają względem pasyj nieumiarkowanych, względem spraw, względem sposobów postępowania z sobą samym i z innemi ludźmi; wszystko się stać może w człowieku nałogiem, nałóg zaś sam drugą prawie naturą, trzeba więc mieć pilne i ustawiczne na to oko. Jest wprawdzie dana człowiekowi sposobność do wszystkiego; ale jednak od tego cała rzecz dependuje, jak w tejże sposobności swojej będzie zaprawiony i do czego przy wprawianiu kierowany.

4. Cokolwiek dziecię uczyni dobrego, niech zaraz od dyrektora sprawiedliwą odbiera pochwałę, niech nawet przed innemi zato będzie zalecony. Tym bowiem sposobem wpajać się będzie w serce ucznia punkt honoru, ta szlachetna i przyzwoita człowiekowi pobudka, która się fundując na miłości własnej, nie pozwala mu się opuszczać i zarzucać nietylko przez wzgląd na siebie samego,

ale oraz i na innych. Dla tej przyczyny, żeby tegoż punktu honoru nie osłabić lub nie przytłumić, powinien się wystrzegać dyrektor upokarzającej nagany dziecięcia w przytomności drugich. Przed temi tylko niech wyraźnie opowiada, co widzi być nagannego w nim, do których wiedzieć o tym należy: przed innemi zaś powinien ochraniać upokorzenie dziecięcia swego, wadę jego ekskuzować lub pokrywać. A kiedyby uczeń dopuścił się mową lub uczynkiem co nagannego w obecności drugich, natenczas dosyć będzie roztropnemu dyrektorowi pokazać to miną i twarzą samą, iż mu się ta rzecz ohydliwa nie podoba, zostawując sobie prywatne błędu jego reflektowanie i napomnienie.

5. Umykać także będzie dyrektor wszystkie okazje prowadzące do złego, któremi mogłoby się dziecię zepsuć, zgorszyć lub utwierdzić w złym, a przez które, gdyby się w nich często znajdował, może zaciągnąć złego nałogu. W tej mierze największa powinna zachodzić roztropność dyrektora, aby dziecię okazjami równie jako i przykładami kierujące się, nie dopuszczało się złego i w nim się nie zaprawiało wprzód, niźli poznać będzie mogło, że to jest złe i szkodliwe dla niego.

6. Tym końcem także powinien dyrektor mieć oko pilne, z jakiemi uczeń jego rówiennikami przestawać i łączyć się ma przez przyjaźń i konfidencją. Z jakim bowiem kto przestaje, takim się też staje, a osobliwie młodzi ludzie, którzy z sobą przebywając, najwięcej jeden drugiego w wadach i przywarach naśladuje. Tu ma miejsce przestroga naprzód dla rodziców, a potym dla dyrektorów, aby jak największy brak czynili w dobieraniu dzieciom służących: od nich bowiem najwięcej się uczą dzieci złych spraw i opinij, ich podchlebstwa, konfidencje, namowy i podłości, najszkodliwszą są trucizną.

7. Nigdy dyrektor zostawiać nie będzie same z sobą dzieci, osobliwie w gromadzie, bez dozoru i przystojnej

zabawki. Jeżeli dla jakiej prawdziwej potrzeby, (co rzadko ekskuzować go ma) oddali się ze stancji, niech kogo na swym miejscu zostawi; obmyśliwszy wprzód i wyznaczywszy im jaką szkolną robotę, którąby się podczas niebytności jego zaprzątnęli. On ich do szkoły codzień odprowadzać i do stancji zaprowadzać powinien, on z niemi chodzić do kościoła, on nakoniec wraz z niemi pacierze ranne i wieczorne odmawiać będzie.

8. Tak wprawując dziecię w dobre sprawy moralne, według potrzeb i okoliczności jego się tyczących, jakoteż odwodząc od złego, do dobrego zaś pociągając, zawsze w takowej moralnej edukacji będzie dyrektor postępować z dziecięciem, na przestrogę, na rozum, przykład i perswazją; przekładając mu krótko i jaśnie, jakie następują nieuchybne skutki dla niego, a te złe lub dobre według złości lub dobroci uczynku. W czym jak największej czułości użyć powinien, aby nietylko profitował z podających się przypadkiem okazyj, ale nawet oneż nastręczał i wynajdował; w którychby znajdując się uczeń, mógł sam na oko z przykładu i doświadczenia własnego poznać te złe lub dobre skutki, przy krótkim wytknięciu onych od dyrektora uczynionym. Wprawi się naprzykład dziecię kłamać: niechże więc, gdy perswazja i napomnienie nie poradzi, dozna na sobie samym zawczasu skutku kłamstwa między ludźmi, to jest, że *kłamcy w niczym wierzyć nie będą.* Czego roztropny dyrektor łatwo dokazać może. Widząc bowiem naprzykład chciwie się napierającego ucznia wyniść na rekreacją i obiecującego tym końcem aplikacji większej do nauk przykładać, może mu dyrektor natenczas wytknąć i powiedzieć: *Kto pracuje, powinien po pracy użyć spoczynku i rozrywki. Ale mamże wierzyć obietnicom i słowom twoim, kiedyś się tyle razy domyślił mnie oszukać? Zarób sobie wprzód na wiarę, a twoim obietnicom wierzyć będę. Jakeś sam chciał, tak ludzie z tobą postępować muszą.*

Kłamstwa twoje przywiodły mnie do nieufności i do większej nad potrzebę, a przykrej dla ciebie ostrożności. Widzisz tedy, że krzywdę drugim czyniąc, sam ją na sobie ponosić musisz.

9. Chcąc dyrektorowie, jak powinni, znaleźć u powierzonych sobie dzieci należytą powagę, miłość i posłuszeństwo; inaczej tego nie dokażą, tylko gdy wszystkie ich kroki i sposoby obchodzenia się z dziećmi, będą pełne łagodności, sprawiedliwości, roztropności, grzeczności i przywiązania. A zatym dalekiemi być powinni od fukania, popędliwości, złości i zemsty, używania słów zelżywych, przezwisk, przeklęctw, katowania i morderstwa. Niechaj wiedzą, że temi nieludzkiemi sposobami nietylko nic nie wskórają, ale nawet że do użycia onych nie mają najmniejszego prawa i wolności udzielonej sobie. Powaga u dzieci rośnie najbardziej z akceptacji u starszych; na tę sobie zasłużą przez uczciwe życie i pełne zalety. Znajdą dla siebie posłuszeństwo, gdy roztropnie i sprawiedliwie rozkazywać będą, gdy innych rzeczy wyciągać nie będą od dziecięcia, tylko łatwych w egzekucji, od przystojności i rzetelnego pożytku nierozdzielnych, a pierwej własnym od siebie przykładem stwierdzonych i szacunkiem zaleconych.

Mają dyrektorowie władzę i zwierzchność nad dziećmi, ale ona na tym się kończyć będzie: to jest, naprzód przestrzegać i napominać; po wtóre oświecać, nauczać i perswadować; po trzecie, odprowadzać i wstrzymywać od złych okazyj; po czwarte, grozić doniesieniem do starszych; po piąte, gdyby to nie pomogło, donieść dzieci do prefekta; po szóste, donieść do rodziców; po siódme nakoniec, ukarać plagami: lecz tego ostatniego sposobu inaczej użyć nie mają, tylko zawsze za poradą, opowiedzeniem i zezwoleniem prefekta szkół, który takowej ostatniej i surowej przez się kary dozwalać nie ma, jedno natenczas, kiedyby dziecię

poprawić się nie chciało żadnym innym sposobem w rzeczach większej wagi.

10. Może utrzymać powagę, którą zawsze słodkością i grzecznością miarkować będzie, gdy w obchodzeniu się z dziećmi, dobrych postanowień, porządków i przepisów raz uczynionych nigdy nie odstąpi, bez słusznej i bardzo naglącej przyczyny: i na tym największa część karności polega. Ta stałość odbierze dzieciom nadzieję wyłamywania się, chwytania się sposobów obrotnych, kuszenia się nawet o proszenie odmian. Zostawić jednak trzeba dzieciom wolność przekładania rozsądnego potrzeby racyj swoich. A kiedy sam dyrektor pełnić będzie dobrowolnie powinności swoje i przepisy, tym samym nauczy, jak powinien, przykładem własnym, iż każdy prawa słuchać ma. Byle z siebie i postępków swoich, nie dawał żadnej okazji i zaczepki, dokaże łatwo powodować i kierować dziećmi. Niech się stara być takim, jakiego ku naśladowaniu wystawia Kwintyljan mówiąc: „*Sumat Paedagogus erga puerum, Parentis animum; atque existimet succedere se in locum eorum, a quibus sibi liberi traduntur. Ipse nec habeat vitia, nec ferat. Non austeritas eius tristis sit, non dissoluta comitas, ne inde odium, hinc contemptus oriatur. Plurimus ei de honesto et bono sit sermo, nam quo saepius monuerit, hoc rarius castigabit. Minime iracundus sit; nec tamen eorum, quae emendanta erunt, dissimulator.*“

11. Do edukacji moralnej i to jeszcze należeć będzie, aby dyrektorowie wprawiali dzieci, do pilnego chodzenia koło swoich interesów, potrzeb i na nich się zawczasu poznania. Będą więc starali się, dając do wszystkiego z siebie przykład, aby się dzieci ochędożnie trzymali co do sukien, ubioru, łóżka, stancji i bielizny. Niech sami sobie ścielą łóżko, suknie wychędożą, złożą i schowają do kuferka etc. etc. Jeden regestr ekspensy i percepty pisany będzie od dyrektora, drugi zaś od samych dzieci. Będzie

dyrektor prowadził ich często do śpiżarni i kuchni, do ich krawca i szewca, kupca i do innych rzemieślników; będzie im ukazywał w czasie wolnym od nauk, wszystkie polowe i ogrodowe roboty, pozwalając nawet, żeby według siły, sami tejże pracy spróbowali. Z takich bowiem i tym podobnych sposobów, poznają najlepiej dzieci, co im będzie służyło za najpotrzebniejsze w życiu maksymy: że wszyscy ludzie jakiejżekolwiek bądź kondycji, są sobie ku wzajemnej pomocy i usłudze; że niczego na świecie dostać i zażywać nie można, bez łożenia pracy i starania. Które gdy się dzieciom zawczasu przez własne doświadczenie, do naprzykrzenia nawet uczuć dadzą według służących im interesów i okoliczności, nauczą się stąd najlepiej, skromnie wszystkiego zażywać, nie być wymyślnemi, usługi ludzkiej za należytą sobie powinność nie poczytywać, sprzętów swoich ochraniać, od wyrządzenia niesprawiedliwości, pogardzenia uboższych być dalekiemi.

12. Obejmując urząd, niech się stara zaraz poznać z gruntu uczniów swoich, ich temperament, zdrowie, zdatność, charakter, cnoty i przywary: bez tego nie wiedziałby jak sobie z niemi postępować. Ale osobliwie przy początku dyrekcji, niech się zaraz na nich zapatrywać zacznie, jak na własne dzieci, okazując ojcowskie ku nim serce rzeczą samą. Jakoż dzieci od rodziców oddalone, jego opiece oddane, nie mające wodza, przyjaciela, poradcę tylko w nim, są jako sieroty. To jedno nie powinnoż miękczyć serce tego, który na nich zawsze tak pogląda?

13. A pamiętając także o ludzkości i grzeczności, będzie dyrektor prowadził często dzieci, do oddania wizyty starszym, rówiennikom i krewnym, do nawiedzenia chorych i szpitalów, poratowania i pocieszenia strapionych. Na takowe i tym podobne rzeczy, które się w przeszłym i tym ostatnim punkcie wyraziły, powinny być łożone od dyrektora czasy wolne od nauk. Nigdy rekreacja dziecinna

nie powinna być trawiona na samym bezczynnym próżniactwie, ale na jakim przystojnym rozerwaniu, mającym za cel ćwiczenie ciała, zabawkę uczciwej kompanji, grę jakową, lub naukę jakiej praktycznej, i przypatrzenie się ciekawej i pożytecznej rzeczy.

14. Niechaj jeszcze, gdy jakie między uczniami zajdą kłótnie, cierpliwie wytoczonej sprawy przed sobą wysłucha, i wytrzymawszy przez niejaki czas, póki się umysły obydwóch stron w swojej żywości nie uspokoją, zda się naprzód na ich dobrowolną ugodę i sprawy osądzenie: tam zaś gdzie tego będzie trzeba, poda swój sąd i decyzją, jasno, poprostu, sprawiedliwie, bez obruszenia i sprzyjania. W czym, jako i w innych najmniejszych nawet rzeczach, niech będzie zawsze dalekim dyrektor od przenoszenia jednej osoby nad drugą, od wyciągania obrzydliwych podchlebstw, lub jakiej podłości.

Co zaś należy do nauki i oświecenia pojętności dziecinnej, tę drugą powinność pilni dyrektorowie wypełnią, kiedy oprócz innych sposobów, które się roztropności ich zostawują, następującym zadosyćuczynią przepisom generalnym.

1. Każdy dyrektor codzień wszystkie lekcje i okupacje repetować będzie na rozum; pytając się dzieci, jak to biorą i rozumieją, co im jest zadane do szkoły, ułatwiając zachodzące dla nich trudności, gdzie co jest ciemniejszego objaśniając, niedokładnego eksplikując i przez kilkakrotne powtarzanie z niemi w pamięć i uwagę wbijając: słowem niech ucząc dzieci, uczą są sami wraz z niemi. Niczym innym dyrektor po zakończeniu szkoły zatrudniać się nie będzie, tylko przedewszystkiem takową z dziećmi repetycją, po której odrobieniu, mogą dzieci dopiero być czym inszym w stancji zaprzątnieni, albo do jakowej rekreacji przypuszczeni.

2. Będzie codzień pytał się dzieci, co było w szkole, biorąc to sobie zawsze za zwyczajną materją dyskursu

z niemi przy stole: a tym sposobem każda nauka i eksplikacja szkolna nietylko w pamięć lepiej będzie wpojona, ale nawet, o co idzie najbardziej, pójdzie na uwagę i rozum: wprawią się dzieci przy pomocy i eksplikacji dyrektora, przypatrywać się każdemu sensowi i prawdzie z różnych stron, w szkole słuchać i uważać; profesorowi zaś umniejszy się mitrężna robota pytania się i egzaminowania każdego z uczniów o lekcje i repetycje. Ale żeby tym istotnym punktom mogli dyrektorowie zadosyćuczynić i pełniąc one postąpić sobie umieli, trzeba koniecznie, aby sami w tej mierze należyte mieli oświecenie. Nic nie umiejący lub też przy niedoskonałości swojej nauczyć się i oświecić niechcący przez własną aplikacją i poradę od bieglejszych, żadną miarą innych uczyć nie potrafią. Tacy do dyrekcji być przypuszczeni nie powinni.

3. Do nauki i aplikacji usilnej będą dyrektorowie pociągać dzieci swoich wszelkiemi sposobami. Czego łatwo dokażą, gdy zasiągać będą pomocy w tej mierze od rodziców, prefekta i profesorów; gdy w początkach przyjętej na siebie dyrekcji, zaczną wprawiać w tęż aplikacją i nie dozwalać dzieciom, aby w zaczętej raz z jakiej przyczyny opuszczały się; gdy naukę dla dzieci czynić będą łatwą, pojętną, na rozum wykładaną; gdy ich od niej nie zrażą żadnym przykrym postępkiem z swojej strony, pełnym fukania, tajania, gniewu i niecierpliwości; gdy ich do tychże nauk poprowadzą przez pochwałę, przykład, potrzebę i perswazją, pokazując im na własne doświadczenie i potoczną w małych rzeczach praktykę (na którą się zdobyć może roztropność dyrektorów według podanych lub też umyślnie narządzonych okazyj), jak istotna jest rzecz dla każdego człowieka ku jego samego uszczęśliwieniu, poznać prawdę, nabywać wiadomości i rozum zaostrzać; kiedy nakoniec dyrektorowie wcześnie będą w to wprawiać dzieci swoje i raz zaczęte z niemi takowe ułożenie nieodstępnie dotrzymywać,

to jest, aby dzieci wszystkiego się same dorabiały, ani inaczej nie mogły dostąpić naprzykład większych łask i wygody od rodziców, lepszych sukien, rekreacji i rozrywki, szacunku u starszych, miłości i względu u rówieników, tylko jedynie przez dobre postępki swoje, przez naukę i pilne pełnienie powinności szkolnych. Ten sposób ostatni byłby najpomocniejszy dla dyrektorów, gdyby samiż rodzice dla dobra dzieci swoich, chcieli sobie według niego wcześnie i jednostajnie postępować; czego zaiste po rozsądnych rodzicach spodziewać się należy.

Z tym wszystkim, lubo dyrektor nie pozwoli żadnemu z uczniów swoich opuszczać się w aplikacji, przecięż jednak nie będzie gwałtem wyciągał po wszystkich zarówno jednostajnej nauki, pracy i żywości: według sposobności dziecięcia, aplikacją jego mierzyć ma, według potrzeby stosować śrzodki i pobudki. Zbytnie żywego temperamentu przytłumianie, prowadzi za sobą zgłupiałość. Jeden czasem lubiąc tę naukę, stałby się w niej doskonałym, gdyby go siląc do innej, nie uczyniono niesposobnym do żadnej.

Oprócz tych obowiązków krótko wyrażonych, przez które dyrektorowie są prawdziwie dyrektorami, znajdują się i inne im służące powinności, a te osobliwie względem rodziców, prefekta i profesorów publicznych.

1. Dyrektorowie winni są zupełne we wszystkim posłuszeństwo i podległość prefektowi. Bez niego nie mogą dyrekcji podejmować się lub porzucać, do szkół przychodzić, z nich wyjeżdzać lub też one porzucać; służącego do dzieci przyjmować, lub odprawiać podczas bytności swojej w szkołach, od chodzenia z dziećmi na rekreacją we dni przepisane absentować się. Jeżeli dziecię zachoruje, do prefekta dawać znać powinni; do niego się udawać będą, jeżeliby od kogo znaczną krzywdę ponieśli, jeżeliby w wypłaceniu pensji od rodziców byli ukrzywdzeni.

2. Będzie miał dyrektor do czynienia z rodzicami uczniów swoich; zachowa więc względem nich uszanowanie, przychylność i grzeczność: temi zjedna sobie wzajemność z ich strony. Będzie się często z niemi znosił około zdrowia dzieci, obyczajów, nauk i aplikacji; będzie tymże rodzicom zdawał rachunek z percepty i ekspensy powierzonej sobie. W przypadku choroby dziecięcia wcześnie ich upomni; w gospodarstwie sobie zleconym przystojną ochronę i oszczędność bez ujmy wygody uczniów, za jeden z przedniejszych obowiązków mieć będzie. W potrzebach zachodzących około żywności, odzieży etc. wcześnie ich przestrzeże. Gdy bez naruszenia sumnienia swego i istotnych urzędowi swemu obowiązków, do dobrej edukacji dziecięcia ściągających się, i bez własnej krzywdy, nie będzie mógł dłużej trwać na urzędzie swoim, podziękuje rodzicom, ludzkim zawsze i przystojnym sposobem postępując w tej mierze; który nietylko sprawie jego nic nie zaszkodzi, ale owszem zjedna mu szacunek i miłe świadectwo u innych.

3. Z profesorami publicznemi wchodzi dyrektor w uczęstnictwo edukacji dzieci powierzonych sobie. Będzie więc ten domowy dozorca uprzedzał nauczyciela publicznego uszanowaniem, grzecznością, będzie zachowywał powolność zupełną w tym wszystkim, co należy do powinności szkolnych dziecięcia. Niech nie poczytuje za najmniejszy punkt honoru kłócenia się z profesorem, nieustępowania mu w niczym, krytykowania przed dziećmi postępków profesora i jego sposobów uczenia; za takowe obchodzenie karany dyrektor być powinien; do niego należy repetować z dziećmi, co profesor naznaczył. W przypadłej zaś różnicy, może się udać do prefekta, ale bez najmniejszego hałasu, bez rozruchu, szemrania i rozgłaszania.

4. W przypadku pokrzywdzenia od prefekta, może się dyrektor udać do rektora; gdyby tam sprawiedliwość

i sąd był mu umknięty, może się użalić przed Komisją, u której inaczej względów dla siebie nie znajdą dyrektorowie, tylko jedynie kiedy swoim obowiązkom będą czynić zadosyć, przy winnej podległości i uszanowaniu starszych swoich.

IGNACY KSIĄŻE MASSALSKI Biskup Wileński Prez.
MICHAŁ KSIĄŻE PONIATOWSKI Biskup Płocki.
AUGUST KSIĄŻE SUŁKOWSKI Wwda Gnieźniński.
JOACHIM CHREPTOWICZ Podkanclerzy W. Ks. Lit.
IGNACY POTOCKI Pisarz w. W. Ks. Lit.
ADAM KSIĄŻE CZARTORYSKI Generał ziem Podolskich.
JĘDRZEJ ZAMOYSKI Kawaler orderu Orła Białego.
ANTONI PONIŃSKI Starosta Kopajnicki.

L S

17.

OBOWIĄZKI STUDENCKIE

PRZEZ

PYTANIA I ODPOWIEDZI.

P. Co jest student?

O. Jest to człowiek młody, oddany pod dozór osób, które obyczaje jego kształcić, rozum polerować i wiadomościami zdobić powinny nato, aby go uczyniły godnym zaszczytu służenia krajowi swojemu.

P. Jaki powinien być student?

O. Powinien mieć miłość, bojaźń BOGA i przywiązanie do religji przed oczyma; powinien Ojczyznę swą kochać i jej dobro nadewszystko, i sposobić się do tego, aby się mógł zdatnie poświęcić na jej usługi; powinien być cnotliwy, pełen poszanowania dla zwierzchnych, dobroczynności i afektu dla równych, względu dla niższych.

P. Komu jest powierzony dozór edukacji studenckiej?

O. Profesorom i innym nauczycielom.

P. Jak się ma zachować względem swych nauczycielów?

O. Powinien im być ślepo posłusznym, bez szemrania i uporu, i powinien ich czcić jak zwierzchnych. Powinien być dla nich pełen posłuszeństwa w godzinach nauki, poszanowania w każdym czasie i wdzięczności za ich starania i prace około jego edukacji.

P. Wielorakie być powinny powody jego postępków?

O. Dwojakie.

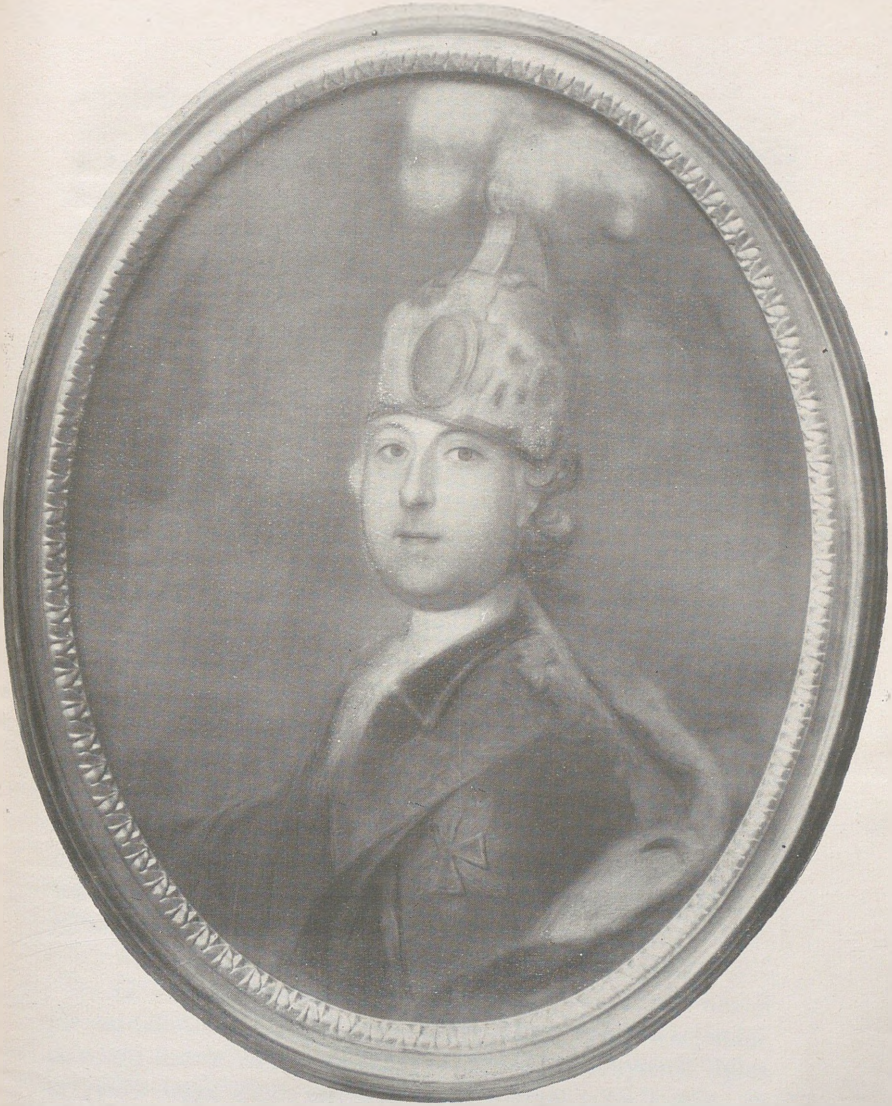

Tabl. VII.

ADAM KSIĄŻĘ CZARTORYSKI.

(Pastel współczesny w Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie).

P. Jakież one są?

O. Punkt honoru i wstyd. Punkt honoru do dobrego w każdym rodzaju zachęcać, wstyd od złego wstrzymać jego powinien.

P. Czy szczególnie przynaglenie i bojaźń kary ma go prowadzić do wypełnienia swych powinności i do aplikacji?

O. Podłyby to był powód; zacniejsze przyczyny zagrzewać go do tego powinny, jako to: konieczność czynić się sposobnym do wypłacenia Ojczyźnie długu obywatelstwa swego i dbanie o własną sławę.

P. Jakiego gatunku ma być ta cześć, którą oddawać mu należy starszym od siebie lub wiekiem, lub urzędem, lub władzą?

O. Przyzwoitego, człowiekowi zacnie myślącemu, poszanowanie znacząca, bez upodlenia siebie samego; więc te powierzchowne znaki, padania do nóg, ściskania za nogi, całowania w ręce, podpisywania się w listach *podnóżkiem*, niskie zbytnie ukłony, nie powinny być nigdy zażywane, bo podłość w sobie mają, której się strzec należy.

P. Jakiemi sposobami ma starać się przypodobać swej zwierzchności?

O. Przez pilność w czynieniu zadość swym powinnościom, przez prędkie posłuszeństwo i powolność zaleceniom, które odbiera; a nie przez oskarżanie drugich, ani też noszenie plotek, która z wszelkich przywar jest najniezacniejsza i brzydką znaczy duszę.

P. Jaki być powinien względem swych kolegów?

O. Obyczajny, grzeczny, uczynny i w żartach nawet nie oddalać się od tego poważania, które sobie wzajemnie powinni ludzie zacnie myślący i którego uchylenie tyleż krzywdzi tego, który się w tym zapomina, jako i tego, co to cierpi; ukrywać powinien błędy swych kolegów, nie naśmiewać się z niedoskonałości ich, osobliwie z tych, które mieć mogą z przyrodzenia; to wyśmianie się z tej

miary nierozumnym i nieczujnej duszy być pokazuje tego, który się naśmiewa.

P. Jakie być mają jego rozrywki?

O. Dowcipne i takie, jakie rączość ciału i siłę dać mogą i wprawić w ręczność, a nie grubjańskie. A jeżeli który dla swej zabawki, ptaszki albo inne zwierzęta trzyma, męczyć one nie powinien, ponieważ to nieznacznie okrucieństwa uczy; uczynność zaś i dobroczynność najszacowniejsze pięknej duszy są przymioty.

P. Czy może się znaleźć taka okoliczność, któraby mogła ekskuzować kłamstwo?

O. Żadnej takowej być nie może; ponieważ cnota, poczciwość i rzetelność być powinny w każdym czasie przymiotami właściwemi każdego. Ten zaś, który zmyśla, najpodlejszą odkrywa duszę i pokazuje się sposobnym do najnieuczciwszych uczynków.

P. Bojaźliwość czy tchórzostwo jestże przywarą?

O. Jest bez wątpienia; ponieważ *primo* być może powodem do zezwolenia na wiele rzeczy szkodliwych, którym przez zastraszenie człek bojaźliwy oprzeć się nie śmie; ponieważ *secundo* jest tamą do rozpoczęcia rzeczy wielu i imprez pożytecznych, skoro się z cieniem jakiegokolwiek łączą niebezpieczeństwa; źrzódłem tego tak szkodliwego uczucia często jest zniewieściałość. Cnotliwy obywatel hartować umysł i ciało powinien, żeby mężnie mógł krajowi swemu służyć i nie obumierał z myśli tylko, czyli bolu, czyli rany najletszej. Bojaźliwość częstokroć ten wydaje skutek, że człeka poczciwego z natury skłania nieraz do akcyj niepoczciwych, dla uniknienia zwady i dla ochronienia siebie.

P. Czy dosyć jest na tym być szlachetnie urodzonym?

O. Pewnie że niedosyć; urodzenie z cnotą i z przymiotami złączone najpierwszym jest zaszczytem. Szlachectwo zaś bez cnót i przymiotów ustawnym jest zarzutem. Jako

szlachcic poczciwy, mężny, dobroczynny, litościwy, największego wart szacunku, tak najpodlejszym jest stworzeniem szlachcic niepoczciwy, dumny, przewrotny, okrutny, nielitościwy; chełpić się z szlachectwa lub gardzić temi, którzy szlachtą się nie urodzili, a osobliwie wyrzucać im to na oczy, ostatnią jest podłością. Wbijać należy sobie w umysł tę sentencją: *et genus, et proavos, et quae non fecimus ipsi, vix ea nostra puto.*

P. Do czego najbardziej stosować powinien student zabawki swoje?

O. Do sztuk wojennych; dlatego niech się wprawuje w rączość w bieganiu z kolegami do mety, niech się kocha w rynsztunkach wojennych, koniem niech toczyć lubi; słowem, niech pamięta, że wojowniczy ród dziadów naszych nie spodziewał się wydać plemię niewieściuchów, którzy zalegając pole, sławę i kraj stracili.

P. Czy może co ekskuzować studenta, kiedy szpetnemi słowami łaje i lży?

O. Nic nie może być tego nałogu ekskuzą; lżyć bowiem równego sobie, wyciągać go na wzajemną w takim guście odpowiedź, jest to mazać siebie i powieścią i odpowiedzą, jest to wyznanie złej bardzo edukacji; lżyć nierównego sobie, jest to równa podłość, jak bezbronnego uderzyć, ponieważ zelżony o krzywdę swoję dopomnieć się nie może; napaść zaś gromadą na jednego, uderzyć choć we dwóch na jednego, nie przyjść na ratunek jednemu od dwóch oprymowanemu, z ostatnią byłoby hańbą, czego ani student żaden pozwalać sobie niema, i owszem mieć to sobie każdy za punkt honoru, żeby kolegom nie dozwalał i o to ich strofował.

P. Czy godzi się podsłuchiwać, kiedy dwie osoby cicho mówią, list cudzy, choć sobie powierzony, odpieczętować, papiery leżące na stole cudzym czytać, zaglądać przez ramię, kiedy kto czyta papier jaki, lub pisze?

O. Nie godzi się *per omnia*, jest to podłość wielka pozwalać sobie którąkolwiek z rzeczy wzwyż wzmiankowanych; jest to zdrada, którą zacny umysł każdy brzydzić się powinien.

P. Czy przystojna jest rzecz dla studenta miany robić, sztychować fanty, suknie, pasy, czapki, karabele?

O. Jest to rzecz nieprzystojna, bo rzadko się to bez czyjej szkody obejdzie. Człek młody, od drobnych zaczynając rzeczy, wprawia się w ten umysł szachrowania, który potym w dalszym życia biegu rozwalnia sumnienie w interesach większej wagi, i często ten młodzian, któremu podchlebia zaleta, że jest chłopcem obrotnym, z chłopca wyszedłszy, żyje i umiera z reputacją starego szalbierza. Nie trzeba ani chcieć oszukać, ani też trzeba dać się oszukać. Co się tu mówi o mianach, rozumieć się ma równie o pożyczaniu pieniędzy, których nigdy pożyczać nie godzi się, chyba z pewnością, że one rzetelnie i w czasie oddać można, bo kto pożycza, wiedząc dowodnie, że nie jest w stanie oddania, kradzież pełni i tym niebezpieczniejszym jest złodziejem, że ustrzec się go trudno.

P. Jak się student sprawować ma u stołu?

O. 1-mo. *Skromnie siadać do stołu i wstawać od stołu.*
2-do. *W zębach widelcami nie dłubać.*
3-tio. *Łokciów na stół nie kłaść.*
4-to. *Łyżkę z gęby wyjętą nie kłaść w misę, ani też nią częstować.*
5-to. *Z misy nie jadać tylko z talerza.*
6-to. *Serwety nie rzucać na stół, nim wstanie.*
7-mo. *Jeżeli się gość znajduje u stołu, obejść się z nim grzecznie i politycznie.*

Tego wszystkiego przestrzegać będą Ichmść P. P. dyrektorowie jak najsurowiej i przykład z siebie dadzą.

CZĘŚĆ III.

PISMA OBJAŚNIAJĄCE KOMISJĘ EDUKACYJNĄ I NOWY SYSTEM NAUCZANIA PUBLICZNEGO, ORAZ RELACJA SEJMOWA O KOMISJI Z R. 1776.

1.

LIST

DO PRZYJACIELA O KOMISJI RZECZYPOSPOLITEJ NAD EDUKACJĄ NARODOWĄ Z WARSZAWY DNIA 6. LISTOPADA 1773. ROKU.

Mci Panie!

Niewymowne mi ukontentowanie sprawiła odezwa W. M. Pana, przez którą zasiągasz ode mnie uwiadomienia o ustanowionej niedawno Komisji Rzeczypospolitej nad Edukacją Narodową. Barzo dobrze się stało, mój Przyjacielu, żeś się do mnie udał w tej rzeczy. Są okoliczności, które mię stawiają w większej sposobności powiedzenia ci, co to jest ta Komisja, co jej za cel, czego się od niej naród ma spodziewać. Darujesz mi W. M. Pan, że nie zachowam porządku w tych punktach; co wiem, co myślę, powiem ci tak, jak mi się rzeczy stawiać będą.

Prawdziwie, patrząc na trudny barzo i zamęcony stan Rzeczpltej, dziwić się trzeba, że wpośród najgwałtowniejszych burz tak śliczny, tak dojrzały ku ozdobie i pożytkowi Ojczyzny owoc wydała. Dalekie kraje i przyszłe wieki słysząc lub czytając, co był za stan Polski w r. 1773, wcale zawikłane zostaną, coby o naszych czasach sądzić miały. Pisma dzisiejsze, zbyt w Europie rozmnożone, odległym krajom, a dziejopistwo potomnym pokoleniom wystawiać będą w wyrazach aż nadto powiększających nędze, uciski, trudność i błędność w radzie, słabość sił

i umysłów, niebaczność i niemiłość dobra pospolitego wielu, niedostatek i prawie niepodobieństwo sposobów dokazania czegoś dobrego w takim odmęcie. Ale z drugiej strony wiadomość o ustanowieniu tak chwalebnem, tak ku uszczęśliwieniu Ojczyzny przez przygotowanie jej dobrych obywatelów użytecznem, ustanowieniu nowem, nie mającem przykładu, a godnem naśladowania innych krajów, ta, mówię, wiadomość, wprawi ich w niedowierzanie, żeby w samej rzeczy taki miał być stan Rzeczypltej, taki niedostatek rady, takie osłabienie gorliwości dobra pospolitego. Dzięki zdrowym radom mężów wyższych nad kondycją czasów, którzy ten układ utworzyli, podali i wspierali. Dzięki prześwietnym Rzepltej stanom, że przyjęły i pochwaliły sposób nadgromadzenia Ojczyźnie dobrocią obywatelów uszczerbek w ich liczbie.

Komisarze nad edukacją narodową, podług dzisiejszej ustawy, co sześć lat lub odmieniani lub potwierdzani przez Rzeplta być mają. Możnaby się nad tem zastanowić, czyby nie było pożyteczniej, a zatem lepiej, kiedy wybór jest szczęśliwy, zostawić im urząd dożywotni, albo przynajmniej zostawić przy nich prawo obierania sobie następców. Uwagi łatwo przychodzące zdadzą się skazywać za tem zdaniem, które jednak należy poddać mądrości kierującej władzą prawodawczą i gorliwością o dobro ojczyste stanów Rzepltej.

Urząd, czyli powinność, bo to jest jedno, tej nad Edukacją Narodową Komisji jest, ułożyć, wykonać i utrzymać najdoskonalszy sposób edukacji, któraby dobrych ludzi społeczności powszechnej, dobrych obywatelów Ojczyźnie, jak najskuteczniej wydać mogła, z którejby i osobista każdego w szczególności i powszechna towarzystwa szczęśliwość wynikała. Oto jest cel i zamierzenie tego postanowienia, tej Komisji: ludzie barziej objaśnieni, ludzie lepsi, a zatem ludzie szczęśliwi. Zastanawia zapewne W. M. Pana wielkość zamierzenia tego, ale nie powinno było być

Tabl. VIII.

ANDRZEJ ZAMOYSKI.

(Z Muzeum Narodowego w Krakowie).

insze. Ktokolwiek co innego przez edukacją rozumi, chybia rzeczy.

Nie idzie tu więc już o nic innego, tylko o to, ażeby ci, na których to tak wielkie i z zacności i z trudności urzędu wybranie paść ma, byli ludzie od natury, edukacji, cnoty i gorliwości do tego uczynieni. Tak jest, mój Przyjacielu, kiedy o tym układzie w Warszawie mówić zaczęto, nie mogłem nie cieszyć się z zamysłu tak zbawiennego; ale oraz nie można było nie lękać się w niepewności: a w czyich to ręku ta sprawa złożona będzie! Nie widziałem środka; jedno z tego koniecznie byćby musiało: albo że ustanowienie tak obszernie się rozciągające najpożyteczniejszeby się narodowi stało, gdy tę usługę zdatnym ze wszystkich miar mężom z pomiędzy siebie zleci, albo w najpewniejszy do ostatniej i nienagrodzonej zguby środekby się zamieniło, jeśliby, nie mówię, ciemnym i skażonym osobom, ale jeśliby niedoskonałym, nie mającym wielkich przymiotów dusz, od pospolitej kondycji wyłączonych, to zlecenie, broń Boże! przypadło. Ale uspokójmy się zupełnie z tej strony.

Komisja Rzepltej nad Edukacją Narodową jest najprzód pod najwyższym dozorem i opieką Króla JMci. Zdaje mi się, że na to W. M. Pan chcesz już przestać czytania tego punktu, a uspokojony smakować w stawianiu sobie myślą tej wysokiej mądrości, tej biegłości, tak głębokiej, tak obszernej w umiejętnościach, tej o pomnożenie w narodzie prawdziwych świateł i obyczajów gorliwości, które to zalety aż do zazdrości naszemu narodowi sławnym go u świata czynią, których ani nieprzyjaciel żaden mu nie ujmie, na których skutki w tak wielkiej na lepsze nauk odmianie, w pokazaniu się tyle uczonych, tyle dzieł rozumu, acz tak w burzliwym czasie, patrzamy.

Komisją samą składają z stanu senatorskiego: Massalski, biskup wileński, prezydent. Wiesz W. M. Pan, tak

z domowych jako i zagranicznych pism i powieści, o wielkiej rozumu jego bystrości, wielkiej doskonałości w naukach; jako kocha i sprzyjaniem swojem zaszczyca uczonych; jak szacowany od uczonych wszędzie, a mianowicie po Francji, w Marsylji, Paryżu, do podziwienia; czego świadkiem być mogę. Książę Poniatowski, biskup płocki, braterstwem, podobną edukacją, gorliwością o wydoskonalenie onej w kraju, łagodnością i dobrocią nad władzę dzielniejszą, najbliższy Stanisławowi Augustowi. Książę Sułkowski, wojewoda gnieźnieński, bystrość dowcipu, wymowa wspaniała i mocna, osobliwy przymiot rozumu tworzenia nowych myśli, dzielność w przekonaniu z wzięciem u ministrów obcych złączona, biegłość cudzoziemskich języków nabyta, rodowitej równa, złączyły się z kryskami stanów na obranie do tej Komisji tego senatora. Chreptowicz, podkanclerzy lit.; nie wątpię, żeś W. Pan słyszał równie jako i ja wprzód niż miałem szczęście znać go zbliża, sławę powszechną i stateczną tego ministra: wcale osobliwe przymioty darowane od natury, a wydoskonalone doświadczeniem znalazły plac okazania się naprzód w domu wielkiego w Ojczyźnie naszej ministra, a potem na widoku całej Ojczyzny. Cieszę się niezmiernie z znajomości jego, która mi dała w nim widzieć prawdziwego filozofa, dobrego obywatela i głębokiego polityka. Ze stanu rycerskiego wchodzą w tę Komisję: Potocki, pisarz w. lit. Kiedy obierano ludzi najzdatniejszych do tego urzędu, nie mógł ten młody pan być ominiony, którego niezwyczajna gruntowność przyrodzonego rozumu, dojrzałość rozsądku, porę wieku dawno uprzedzająca, i obszerna biegłość w nabytych umiejętnościach, smak w naukach, pracowite niemi bawienie się, a z barzo pięknemi serca przymiotami, z szczerem obywatelstwem zjednoczona, w oczach Ojczyzny na pociechę, na wzór młodzieży wystawia. Boję się, żeby kto nie posądził wiadomej ci wdzięczności i przyjaźni mojej

ku temu panu, jakoby się mieszać miała w urząd sprawiedliwości udzielającej pochwały; wolno się jej o świadectwo u najobojętniejszych i u samych, jeżeli ich mieć może, nieprzyjaciół pytać. Książę Czartoryski, generał ziem podolskich, więcej z rzadkości dowcipu, obszernej umiejętności, z prac mądrze i szczęśliwie łożonych około zawiadowania edukacją szkoły rycerskiej, a tych wszystkich zalet niewypowiedzianą przyjemnością, rzadkiemi wdziękami okraszonych, znajomego wszystkim, niżby tu o nim mówić potrzeba. Siódmy Poniński, starosta kopajnicki. Nie mam szczęścia znać go z osoby; nie bawi w Warszawie, ale pospolitej sławy świadectwo zowie go człowiekiem barzo zacnym, poczciwym, wielkiego rozsądku i wielkiej nauki, a to świadectwo przez wybranie Rzpltej tem mocniej i chwalebniej stwierdzone jest, że na nieprzytomnego padło. Ósmy jest Zamoyski, ów to przeszły kanclerz w. kor., zasłużeniem, noszeniem równie jako i złożeniem pierwszego w Koronie ministerstwa, a najwspanialszą ową królewską na sejmie walnym pochwałą znany Europie; zawsze go wysoka cnota, religja, powaga zdań i obyczajów, poradność i rozum stały i jasno widzący pierwszych w Rzpltej urzędów godnym czyniły; nie mogły go nie podać do tego komisarskiego ku ozdobie zgromadzenia. Widzisz W. Pan, że te pochwały ani od pochlebstwa są podane, ani przesadzone; pochwaliłem szczerze, co mi się chwalebnego w kim zdało i na tem stanąłem. Uważałem każdego zalety w stosowaniu ich do przedsięwziętej rzeczy.

Masz W. M. Pan wiadomość o komisarzach; nie trzeba więc wątpić, że rady i podawania ich będą mądre, a gorliwość i pracowitość tych ludzi uczyni je skutecznemi. Nie trzeba się obawiać, ani niejednomyślności w zdaniach między ludźmi tak oświeconymi, ani jakich mniej szlachetnych względów między tak zewszechmiar zacnymi. Honor, chwała, pożyteczność Ojczyźnie, sposobność okazania gorliwości

i poradności swojej i słodkie u siebie przeświadczenie o wypełnieniu przyjętych obowiązków: te są ich powaby, te nagrody. Nie ma ta Komisja, pierwsza, żadnej wyznaczonej pensji. Są oni przekonani o tej prawdzie, którąśmy z sobą często roztrząsali, że majętni w Ojczyźnie proprietarze, których dochody przewyższają potrzeby domowe, bez płacy, z własnych dostatków społeczności służyć powinni. Jeżeli wielu tę prawdę uznaje, barzo ją mało wykonywa. Ale gdyby teraz kto u nas chciał mówić, że nikt, to zacne zgromadzenie psuje powszechność propozycji. Nie trzeba się obawiać, żeby bystrość myślenia unieść miała rozrządzenia rzeczy tak praktycznej, jaka jest edukacja, do ułożeń pełnych samej spekulacji, jako więc bywa w robieniu projektów. Zabrane ze źródeł filozofji i religji znanie przyrodzenia człowieka, powinności i szczęśliwości jego rzetelnej, znanie się na naukach, złączone z wybadywaniem i zapraszaniem tych, co się edukacją bawili i bawią, do rady, do układów, jako to W. M. Pan widzisz w Uniwersale, nie może chybić rzeczywistych skutków. Za temi powodami idąc bez okazałości władzy, okazałości prawie zawsze próżnych, a często szkodliwych, rozciągnąwszy baczność i starania swoje na to wszystko, co rodzicielską, szkolną, światową edukację zawiera, miłą rodzicom, dzieciom, nauczycielom, a tak całemu krajowi przysługę czynić będą. Przypominasz tu sobie W. M. Pan rozsądną uwagę Montesquieu'go, jako gdy z tych trzech rodzajów edukacji jeden drugiemu zwyczajnie się sprzeciwia, cała robota wniwecz idzie. Zażyją do objaśnienia niewiadomych, lub do wzbudzenia uwagi w niemyślących, zażyją, mówię, dowcipów i rąk zdatnych, aby pobudzone sławą, nagrodą i szlachetnym urzędników przykładem, wzięły się do wydawania ksiąg elementarnych, stosowanych do każdej z rzeczonych części edukacji i niby ścigających w też tropy wiek rosnącego człowieka. Co to za środek do wykształ-

cenia nauczycielów i uczniów, do obdarzenia towarzystwa ludzkiego dobrymi ludźmi, do ugruntowania religji i obyczajów?

Kiedy przez te zabiegi i środki przekonany zostanie każdy, że umiarkowanie od niemowlęctwa przez wychowanie fizyczne dobrego, zdrowego temperamentu, przysposabia do łagodnych obyczajów, do wesołości statecznej, a zatem wpływa w obcowanie miłe i pożyteczne z drugimi, że prawdziwe szczęście człowieka, jego dobro, pożytek i, jak mówią, interes własny, jest być dobrym, poczciwym, sprawiedliwym, że pospolite dobro nie jest nic innego, tylko zbiór i ogólność dóbr szczególnych każdej osoby, że nie będzie można w społeczności tak objaśnionej być złym, żeby nie być nieszczęśliwym; a do tego przybędzie oświecenie nauk kształcących rozum i użytecznych do wygód i do rad, nauk otwierających drogę do dochodzenia prawdy; kiedy nakoniec wpojone religji Boskiej początki poświęcą i wydoskonalą tamte świała przyrodzone, położą na tamte pobudki pieczęć świętą nadziei szczęśliwości wiecznej i bojaźni najwyższego Prawodawcy, czego w całym narodzie nie dokaże tak postępująca edukacja? Na tych to fundamentach ci wielcy ludzie zasadzą całą swoją budowę.

Jak się tu, mój kochany NN., płochość, zbyt powierzchowne owe kształty w młodzieńcu, umiejącym gadać obcemi językami, tańczyć, grać, etc., zowiąca dobrą, piękną edukacją, zawstydzi? Albo owa próżno pasąca głodnych dusz ciekawość wiele umienia z dziejopistwa, ziemiopistwa etc., a na tem stawająca? Upadną te lekkości, a co większa, można się spodziewać, upadnie gruba swoich obowiązków i swojego dobra niewiadomość, stępieją, kiedy ich nic zniszczyć nie może, namiętności. I to mając przed oczyma, powiedziałem W. P. na początku, że ta Komisja jest ustanowieniem nowem i nie mającem przykładu. Bo

komisarze Rzpltej nie są to, ani jak *reformatori degli studii*, ani jak dyrektorowie nauk krajowych po różnych państwach: małe jest okryślenie tych naprawicielów, tych dozorców; naszych zamierzenie jakie jest, zrozumiałeś M. M. Pan z przeciągu listu. Zapomniałem napisać, że do zwierzchności tej Komisji wszystkie krajowe szkoły, kolegja, konwikty, pod czyimkolwiek dozorem zostają, należeć będą.

Rzeczesz W. Pan podobno: dalekie to są rzeczy; nie my na te skutki patrzać będziemy. Mój przyjacielu, nie lepiejże kiedykolwiek na lepsze się odmienić, niż nigdy? Wina opóźnienia tego jest z strony potrzeby długiej naprawy. Nakoniec zawsze między złymi ludźmi, a dobrymi obywatelami tę upatrywałem różność: źli chcą zamysłów swoich zaraz zażywać skutków, bo te zamysły dla siebie uknowali; dobrzy czynią układy, radzą, upatrują, wysilają się na stałe, acz późno rosnące dobro i uszczęśliwienie przyszłych pokoleń jest przytomnem ich dobrodziejstwem i przytomnem ukontentowaniem.

Nie można utaić, iż znajdą się do tego zamierzenia przeszkody; a do któregoż się nie znajdą? Nie chcę się na ich roztrząsaniu bawić. Gdyby się kto mnie pytał, co za pierwszą sądzę, powiedziałbym to: gdyby dochody potrzebne, dostatnie, nie wzdrygam się mówić, nawet obfite na wydatki i koszty nieuchronne w tej sprawie w ręce Komisji nie były oddane; którą drugą przeszkodę? Powiedziałbym to samo: trzecią; toż samo. Tak jestem u siebie przekonany i nie boję się odwoływać do każdego myślącego i uważającego człowieka sądu, że lepiej było nie ustanawiać tak użytecznej rzeczy, a niż odcinać jej wszelką sposobność i użyteczność; żeby to było udusić w kolebce śliczny płód własny; jedną ręką obalać, co się budować zaczęło. Ale mądrość i gorliwość Stanów Rzeplej niepotrzebnemi te rozważania czyni.

Uczynisz mi W. Pan wielką łaskę, kiedy swoich myśli, do tego zamierzenia służących, udzielić mi raczysz, a tak pisaniem swojem usłużysz gorliwości przezacnej Komisji. Służmy, jak możemy, Ojczyźnie. Edukacja jej dać może radę i siłę.

Jestem z znanem przywiązaniem
i powinnem uszanowaniem NN.

2.

MOWA

W DZIEŃ ROCZNICY OTWARCIA TOWARZYSTWA DO KSIĄG ELEMENTARNYCH NA SESJI DNIA 7. MARCA ROKU 1776. PRZEZ J. KS. PIRAMOWICZA, SEKRETARZA KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ, W TYMŻE TOWARZYSTWIE MIANA.

Najjaśniejszy Panie!

Przy otwarciu Zgromadzenia naszego, którego dziś rocznicę, zaszczyceni przytomnością W. K. M-ci P. N. Mił., obchodziemy, przyjęliśmy na siebie obowiązki, rozrządzeniem krajowej instrukcji służyć Ojczyźnie, kierując nauki ku wykształceniu cnotliwych a oświeconych i dobrych obywatelów. Mamy sobie za powinność dać powszechności narodowej dnia dzisiejszego sprawę, jako zapatrzenie się na ten szlachetny cel kierowało robotami naszemi, i jakie w dążeniu do niego obrane były środki.

Przekonani smutnym i starożytnych, i niniejszych czasów doświadczeniem, widzieliśmy, jako wydoskonalenie nauk nie zawsze się łączyło z dobrocią i uczciwością obyczajów, a zatym z prawdziwą i zosobna człowieka, i powszechną narodów szczęśliwością; jako przeciwnym sposobem, zbyt często rozwiązłość i zepsucie z kształtem wprowadzonym przez umiejętności, jednym szły krokiem. Przekonanie to, które aż nazbyt na kunszty i nauki niektórych filozofów obruszyło pióra, wiodło nas do poznawania przyczyny tak żałosnych skutków. Kiedy się w naukach inszego

celu nie zakłada, tylko wydać uczonych, kiedy się do pięknego i rozmaitością nabytych umiejętności ustrojonego dowcipu zupełna przywięzuje chwała, kiedy za grunt instrukcji nie będzie położona wprawa młodego człowieka w rządzenie się zdrowym rozumem i dobre nałogi: wyniknąć musi złe użycie nauk, a takowe użycie równie szkodliwe jest, jako gruba niewiadomość i owoce jej — błędy.

Nic zatym lepiej nie mogło nas ochraniać od żałosnych w tej rzeczy omyłek, jako założenie sobie w rozrządzeniu nauk tego celu, który sam jest zdolny okazać, naco użyte być mają nauki. Książki elementarne umiejętności, każdemu obywatelowi powszechnie pożytecznych, koniecznie potrzebne były. Otrzymanie takowych książek zamierzonym jest ustanowieniu naszemu końcem.

Obwieszczenie względem ksiąg elementarnych, pismo od nas Prześwietnej Komisji Edukacji Narodowej podane, a od tejże Komisji pochwalone i powagą jej ogłoszone, składem jest myśli naszych i świadkiem naszego działania. Powiedzieliśmy w nim, mówiąc do tych, którzyby się do pisania ksiąg żądanych myśleli zabierać: „Aby zawsze mieli przed oczyma ten jedyny nauk i ksiąg cel, pożyteczność w życiu i społeczeństwie ludzkim. Instrukcja częścią i pomocą jest edukacji człowieka, a edukacja czynić go powinna szczęśliwym i dla drugich pożytecznym“. [a]) Gdyby się to, któreśmy sobie i spólnikom robót naszych przepisali, prawo ziściło, nauki zaostrzałyby dowcip, nie rozdrażniając namiętności, oświecałyby prawdziwie rozum, nieoddzielnie prostując serce; miałaby Ojczyzna świadomych o swoich prawach i obowiązkach obywatelów, nie szacujących samego umiejętności pozoru, umiejących rozeznawać chytrość i strzec się jej sideł.

W tym zamierzeniu trzeba nam było obrać sobie drogi najbezpieczniejsze i środki więcej rozsądku i roz-

[a]) Artykuł VI. *Obwieszczenia.*

tropności, niż blasku i szukanej z niezwyczajnych wynalazków chwały mające. Trzeba było umiarkowanej cierpliwym oczekiwaniem w robieniu dzielności, pewni będąc, że rzecz ta, kiedy się dobrze stanie, nigdy późno nie będzie; że ważnością jej, dojrzałość w wybieraniu i sądzeniu rządzona być ma; że nagłym przedsięwzięcia przyśpieszeniem, przedsięwzięciu samemu zaszkodzićby można. Idąc więc śrzodkiem między ślepym do starych zwyczajów przywiązaniem, a niebezpiecznym nowości chwytaniem, nie ustępując od żywości w działaniu, a nie wpadając w nierozmyślną skwapliwość, zewsząd potrzebne światła z pewnością zabierać, a na doświadczeniu, na poznaniu dziecięcia i człowieka wszystko zasadzać, mieliśmy sobie za powinność. Uwagi każdego z nas zosobna o sposobie prowadzenia nauk, którychby książki początkowe żądane być miały, na rzeczonych gruntach wsparte, zabierały pierwszych posiedzeń naszych robotę. Złożone w archiwie Towarzystwa, zostaną pamiętnemi świadkami dojrzałości w roztrząsaniu i radzeniu.

Wyniknął z takowego postępowania układ ksiąg elementarnych; układ taki, w którym za grunt instrukcji chrześcijańską i moralną, na prawie przyrodzonym zasadzoną naukę, przez wszystek bieg szkolny dawać się mającą, założywszy, trzymano się wyboru umiejętności rzetelnie użytecznych; trzymano się w nich osnowy do pojęcia rosnącego człowieka i do samego między umiejętnościami związku stosowanej.

Szkół wojewódzkich cel mieliśmy sobie przed oczy stawiony w owych obwieszczenia wyrazach, „iż w nich młodzież wprawiona w dobre obyczaje i ćwiczona w użytecznych naukach będzie, tym najszczególniej końcem, aby wychodząc z tychże szkół, znajdowała się przygotowaną do wszelkich stanów i do dalszych nauk tymże stanom

właściwych; co samo uczyni młodzież narodową najzdatniejszą służyć Ojczyźnie". [b])

Arytmetyka, geometrja, poznanie natury w dziełach i owocach jej, kierująca rozmnożeniem i używaniem jej darów, nauka stawiania machin z znajomością sił i praw ruszania, umiejętność obracania na pożytek mocy, wagi i biegu wód, przepisy zachowania zdrowia, używania władz duszy ku docieczeniu prawdy i drugim onejże udzieleniu, nauka języka ojczystego i powszechniejszego teraz uczonym łacińskiego, uwagi o wymowie, tak wolnej, jako wiązanej, wiadomości o kunsztach i rzemiosłach, (historja, geografja), [c]) te to nauki złożyły osnowę umiejętności, których młódź ojczysta w publicznych po województwach szkołach ma nabywać, te za materją ksiąg elementarnych podane. Inne wyższe i szczególnym stanom właściwe, Głównym w kraju Szkołom zostawione są.

Za skuteczny otrzymania ksiąg elementarnych śrzodek osądzono, jednych napisanie zdatnym już upatrzonym osobom zlecić, do drugich ułożenia przez współubieganie się każdego zaprosić i wyznaczonemi najlepszemu powodzeniu nadgrodami zachęcić. Podano do tego przepisy, któreby wykonanie roboty i łatwiejsze i pewniejsze uczyniły. Zalecano biorącym się do pisania ksiąg, aby wprzód układy i osnowę dzieł zamierzonych Zgromadzeniu naszemu przysyłali; roztrząsania i osądzenia takowych układów poprzedzać miały wybór autora i zlecenie samego dzieła.

Widzieliśmy z ukontentowaniem naszym, z upodobaniem i pochwałą Prześw. Komisji Edukacyjnej, dobre u lu-

[b]) Artykuł II. *Obwieszczenia.*

[c]) W egzemplarzu Bibl. Uniw. Jag. wyrazy ujęte w nawias dopisane na brzegu własnoręcznie przez autora. (Przyp. D-ra Władysława Wisłockiego, wydawcy „Mów" Piramowicza w Bibljotece Pedagogicznej Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych, w Krakowie 1889, str. 14).

dzi najuczeńszych, a co większa, ludzi najrozsądniejszych, w naszym i obcych krajach, przyjęcia Obwieszczenia względem ksiąg elementarnych. Mówiono i pisano nam, jako Obwieszczenie to, dając poznawać myśli Prześwietnej Komisji co do oświecenia rozumu młodzi obywatelskiej, jawnie ukazywało, że chcemy, aby się uczono dla siebie i dla Ojczyzny, a nie dla szkoły i okazania się drugim; że takim sposobem prowadzona instrukcja zadosyćczynić zdoła prawdziwemu edukacji narodowej celowi.

Za temi świadectwy nastąpiły przysłane z różnych stron układy i niby wzory ksiąg elementarnych, które w roztrząsaniu będąc, zabawią teraz Zgromadzenie nasze. Niedostatek w jednych materjach żądanych układów, niedokładność i niezachowanie przepisów w drugich, przymusiły nas do ociągania się jeszcze z ostatecznym około nich sądzeniem, dwa tylko wyjąwszy.

W tym przeciągu wypełniając czas od roztrząsania wzorów wolny, przedsięwzięliśmy uczynić wybór i rozłożenie na szkoły klasycznych autorów, z którychby znaczniejsze i przyzwoitsze kawałki, wyciągnione do czytania i przekładania, uczniom podane były; każdy z nas wziął na siebie pewny rodzaj pisarzów lub materji do uczynienia tego wyboru. Wyszła w tym układzie tablica. Dają się w niej widzieć tak rozrządzone do wyjęcia miejsca autorów, iż stosowane będąc do nauk z ksiąg elementarnych, każdej szkole właściwych, usłużyć mają i do rozszerzenia umiejętności tam wyznaczonej, i do wpojenia w młódź, przez najkształtniejsze pism wzory, dobrego gustu. Tak wzajem się nauka rzeczy z nauką języków łączyć i wspierać będą.

Trzeba nam było do tego wszystkiego podniety i pomocy. Nie można nie poczuć z żalem, jak mnogie i mocne przeszkody przedsięwzięciu naszemu stawione były od przyczyn, które zasłoną milczenia pokryć należy. Ale trzeba

ku pociesze pospolitej wyznać, jakiej pomocy, jakiego wsparcia doznaliśmy, idąc za powinną każdemu obywatelowi o dobro ojczyste gorliwością.

Przyjmiesz łaskawie, Najjaśniejszy Panie, to całego Zgromadzenia naszego, które u Tronu W. K. Mci składamy, wyznanie, iż nic zdolniejszego nie było utwierdzać i podsycać nas w usługach podjętych, jako przekonanie o wysokim W. K. Mci zdaniu, że od dobrej synów Ojczyzny edukacji zupełna powierzonego rządom Twoim kraju szczęśliwość zawisła; jako ta ufność, że zaszczycając W. K. Mć protekcją swoją Prześw. Edukacji Narodowej Komisją, raczysz nas wpływania tej opieki uczestnikami czynić, że za powodem obfitych świateł Twoich, gruntownie pożyteczne prace, acz w uciszeniu i bez blasku podjęte, godną królów sprawiedliwością zważyć i oszacować umiesz.

Przyjmiesz, Prześw. Komisjo Edukacji Narodowej, głośne szczerych myśli naszych oświadczenie, żeśmy Tobie ochotę i pokrzepienie w robotach od nas podejmowanych szczególnie winni. Miło nam usługi nasze stosować do względów najzacniejszego tego Zgromadzenia, którego postępowanie ukazuje do oczywistości każdemu, iż widząc całą naprawy stanu Rzplitej nadzieję w edukacji młodzieży, usilne starania swoje, przeciw powodzi przeszkód, na ten najzbawienniejszy koniec obraca i natęża. Z pewnością idziemy za powodem rad i ustaw Zgromadzenia tego, którego światła nie pozwalają nam powątpiewać o bezpieczeństwie przedsięwziętej drogi. Utwierdza nas nieomylnie o dobroci zamierzeń Prześw. Komisji zaufanie, kiedy widziemy dalekie tych Przezacnych Mężów chęci od własnych zysków i innej, prócz chwały i ukontentowania z pospolitych usług, nadgrody, kiedy oni rzadkim przykładem gruntują tę prawdę, iż majętni w kraju właściciele z swoich przychodów usługi Rzplitej odprawować mają, a dalej jeszcze zachodząc, z własnych majętności publiczny niedo-

statek na nieuchronne edukacji narodowej wydatki częstokroć zastępują. Posilają nas nakoniec w rozpoczętych pracach odbierane ukontentowania i pochwalenia Prześw. Komisji dowody.

A mianowicie znamy być słodką naszą powinnością, z wyznaniem samejże Prześw. Komisji, łączyć sprawiedliwe oświadczenia, czyim staraniom, czyim radom podanie i prowadzenie tego dzieła się winno. Kiedy inne publiczne i naglące zabawy wielu z Przeświet. Komisji Edukacyjnej nie dopuszczały zaszczycać posiedzenia nasze obecnością swoją, J. W. Potocki, Pisarz W. Lit. i J. W. Zamoyski stawali na czele robót naszych. Okazywała tym zacnym osobom Prześw. Komisja wdzięczność swoją; myśmy z powodu świateł i pomocy Ich korzystali. Zawsze wiele u współżyjących i u potomności ważyć będzie świadectwo wielkiego w Ojczyźnie męża, J. W. Zamoyskiego, dane Pisarzowi W. Lit. przed Najjaśniejszym Panem, świadectwo równą obojgu przynoszące chwałę, zwłaszcza iż to naszym szczęściem i korzyścią było, widzieć Ich spólnikami starań około celu nam zamierzonego. Jaki zaszczyt dla Zgromadzenia naszego, jakie wsparcie i upoważnienie spraw edukacji, jakie upewnienie narodu o pożyteczności działań naszych, widzieć Zamoyskiego, sławnego tego w Europie cnotą, urzędami, obywatelstwem męża, całego się tej posłudze poświęcającego! Jakie dla nas podniety, jakie osłodzenie pracy, jakie objaśnienia, słyszeć go podającego najzdrowsze rady, okazującego chęć gorącą wykonania zamysłów około narodowej edukacji! Nie można nie przypominać sobie w Jędrzeju wielkiego Jana Zamoyskiego, którego rozumowi, staraniom i nakładom tyle nauk, tyle uczonych winna Polska! Składamy te nie pochlebne, ale z przeświadczenia i czucia podane oświadczenia nasze w sercach obywatelów i w nieśmiertelnej pamięci Ojczyzny.

Zostaje nam upraszać jako najpokorniej W. K. Mci, abyś łaskawą swoją opieką i obfitemi, które Ci światła Twoje i władza rządzącego podaje, przyprowadzenia do skutku tego dzieła sposobami ochotę naszą ożywiać raczył; upraszać Prześw. Komisji Edukacyjnej i całego narodu, aby chętnym usług naszych przyjęciem do dalszego w nich trwania i szczęśliwego dokonania serca nam dodawać chcieli. Nam, zacni współtowarzysze, ta jest najchwalebniejsza założona nadgroda, widzieć kiedy, żeśmy przyłożyli się do tego, aby społeczność coraz lepszych miała ludzi, a Ojczyzna lepszych obywatelów.

3.

UWAGI

O NOWYM INSTRUKCJI PUBLICZNEJ UKŁADZIE, PRZEZ KOMISJĄ EDUKCJI NARODOWEJ UCZYNIONYM, KU OBJAŚNIENIU CHCĄCYCH O NIM WIEDZIEĆ I SĄDZIĆ.

Edukacja narodowa jest interesem publicznym. Należało do stanów Rzpltej obmyślić sposób, którymby ćwiczenie młodzi zostawało pod jej dozorem. Należy do obywatelów, składających naród i mających uczestnictwo w rządzie, wiedzieć i sądzić o tem, co się w ułożeniach i rozrządzeniach do tego końca poczynionych dzieje. Ma więc każdy obywatel prawo, mając powinność, być troskliwym o rozrządzeniu i sposobie uczenia młodzi narodowej. Instrukcja jest częścią edukacji; bo oświecenie rozumu przez potrzebną naukę, razem z wprawą młodego człowieka w dobre obyczaje, w cnotę i poczciwość, składa całość edukacji.

Ale, żeby w tej rzeczy, jako i w każdej ogólnie mowie, być przyzwoitym sędzią, trzeba prócz gorliwości, mieć koniecznie zupełną i gruntowną wiadomość tego, o czem się sądzić ma: dopieroż kiedy idzie o porównanie dwóch rzeczy lub dwóch sposobów wykonania onej. Inaczej chcieć sądzić, byłoby porywczością i wykroczeniem przeciw słuszności i przeciw przyrodzonemu światłu.

Idzie tu o osądzenie między reformą instrukcji publicznej, ułożoną od Komisji Edukacyjnej i między dawniejszym prowadzenia nauk sposobem.

Żeby można w tej mierze dać zdanie godne rozsądnego i sprawiedliwego człowieka, to jest, żeby sądzić z pewnością i nie podpaść błędowi lub winie niesłuszności, należy najprzód ustanowić: Co za cel instrukcji młodzieży polskiej ma być zamierzony od każdego kochającego Ojczyznę i oświeconego obywalela; dopiero uwiadomić się, czyli takowy cel w układzie swoim zamierzyła Komisja Edukacyjna?

Po wtóre należy roztrząsnąć: jakie nauki, jakie onych rozrządzenie najzdolniejsze jest do otrzymania takowego celu; i czyli w samej rzeczy reforma instrukcji publicznej wprowadza wybór i porządek nauk przyzwoitszy ku założonemu końcowi. Naostatek zważyć przyczyny, z których wątpliwości, bojaźni i zarzuty, względem przedsięwziętej w sposobie uczenia odmiany, wynikają. Każdy rozsądny nie może odrzucić tych na rozumie ugruntowanych warunków, nim do osądzenia w tej mierze przystąpi, albo nie powinien się w sądzenie wdawać.

I. Jakiż cel z powodu zdrowego zdania i miłośc Ojczyzny powinien być zamierzony instrukcji publicznej? Oto, aby młódź nabyła na wiek dalszy potrzebne światła, któreby ją kierowały w życiu prywatnem i w życiu publicznem do zupełnego wykonania, co powinien człowiek, chrześcijanin i obywatel, aby i sobie i drugim stał się pożytecznym. Instrukcja do tego celu wszędzie potrzebna, w Rzpltej naszej najpotrzebniejszą jest. W państwach udzielnych monarcha z pomiędzy niezliczonych krajowych ludzi wybrać może kilka oświeceńszych, dobrze umiejętnych osób na ministrów i na tem przestaje. W Rzeczypospolitej każdy szlachcic, jako zaszczycony prerogatywą prawodawstwa, mogący sprawować urzędy publiczne i wpływać zawsze w rząd krajowy, powinien mieć dobrze do takowych końców przysposobiony umysł i objaśniony rozum; albo stanie się niezdatnym do swojego powołania i wyda się na nie-

bezpieczeństwo tysiącznych błędów szkodliwych powszechności narodowej.

Patrzmyż teraz, czyli ten jedynie konieczny, a oraz najszlachetniejszy cel założyła sobie Komisja Edukacji Narodowej w teraźniejszym układzie nauk publicznych?

Obwieszczenie względem ksiąg elementarnych wydane od tejże Komisji, składem jest i tłumaczem jej myśli w tej rzeczy. To pismo bierzemy za fundament do roztrząsania niniejszego; z niego jedynie poznać układ nauk, z niego o reformie nauk sadzić mamy. [a)]

W pierwszym zaraz artykule obwieszczenia tego Komisja tak się tłumaczy: „Szkoły wojewódzkie są szkoły edukacji publicznej po województwach wyznaczone, w których młodzież wprawiona w dobre obyczaje, i ćwiczona w użytecznych naukach będzie, tym najszczególniej końcem, aby wychodząc z tychże szkół, znajdowała się zdolną do wszelkich stanów i do dalszych nauk, tymże stanom właściwych; co samo uczyni młodzież narodową najzdolniejszą służyć Ojczyźnie".

W artykule VI. mówiąc do biorących przed się pisanie ksiąg elementarnych, zaleca im: „Aby zawsze mieć przed oczyma ten jedyny nauk i ksiąg cel, pożyteczność w życiu i spółkowaniu ludzkiem. Instrukcja częścią jest i pomocą edukacji człowieka: a edukacja czynić go powinna cnotliwym i dla drugich pożytecznym".

Z tych wyrazów i tylu innych pism i rozrządzeń, jawnie każdy widzi zamierzony w ćwiczeniu młodzi koniec. Możnaż inny przyzwoitszy, szlachcie polskiej właściwszy i zacniejszy cel naukom założyć?

II. Cała rzecz teraz idzie, zważyć czyli nowe rozrządzenie instrukcji zdolne jest doprowadzić młódź narodową

[a)] Kto nie czytał tej książeczki, nie może o reformie nauk sądzić, nie może ani jej obwiniać, ani bronić, bo nie wiedziałby o czem mowa.

do tego końca i czyli nie łatwiej, pewniej i skuteczniej nad dawniejszy uczenia sposób doprowadzić może? Młodzian szlachetnie urodzony ma być człowiekiem prywatnym, mającym domowe związki, domowe potrzeby, domowe sprawy, a mianowicie ma być ziemianinem; którem to imieniem miło i chwalebno było nazywać się przodkom naszym w owych wiekach dobrych obyczajów, szlachetności umysłu, męstwa i sławy narodu. Tenże sam młodzian ma być człowiekiem publicznym, wchodzącym w rząd najwyższy krajowy, stanowiącym prawa, urzędnikiem dozierającym ich wykonania. Chrześcijańska religja ma w nim gruntować i poświęcać powinności człowieka i powinności obywatela. Żeby więc nauki były pożytecznemi dla młodziana to naznaczenie mającego, trzeba: aby go w obowiązku oświecały, uczyły wykonania powinności, uczyniły go zdatnym do rządzenia się w domu i do rządzenia w Rzpltej. Dobrze będzie, kiedy do tych istotnych umiejętności przyłączą się nauki miłe, bez których szpetnie jest pokazać się na świecie człowiekowi dobrze urodzonemu.

Któreż są nauki w tem nowem rozrządzeniu przepisane od Komisji Edukacyjnej? Weźmy znowu przed oczy wspomnione Obwieszczenie. Artykuł II. wymienia je i wylicza. Artykuł III. stawia tablicę, okazującą układ nauk i porządek między niemi.

Nauka chrześcijańska położona jest na czele wszystkich innych. Ta podług przepisu tamże wyrażonego, przez pierwsze trzy lata w szkole, przez cztery następujące w kościele na kazaniach dawana będzie. Ciągle więc młódź polska uczyć się będzie religji przez cały bieg siedmioletniego w szkołach ćwiczenia. Nigdy więcej czasu na wpojenie w umysły i serca młodzi prawd i nauk wiary, w żadnym kształcie instrukcji, w żadnych szkołach nie dawano.

Do nauki chrześcijańskiej przyłączona zaraz jest nauka moralna. „Nauka ta, słowa są przepisu w artykule III., na

prawie przyrodzonem zasadzona, stopniami przez wszystkie klasy prowadzona, zakończy się na prawie politycznem, na prawie narodów i wiadomości prawa polskiego". Przez stopnie, któremi obyczajowa nauka prowadzona być ma, rozumie się rozłożenie jej przez szkoły, przystosowane do pojętności i wieku rosnącego dziecięcia i do okoliczności, w których się znajduje. I tak dawać mu będą porządnie nauki o powinnościach ku rodzicom, krewnym, nauczycielom, rówiennikom, sługom, przyjacielom etc. Podwyższać się będą nauki z powiększanym wiekiem. Powiedzą mu, co winien sąsiadom, współobywatelom, zwierzchności, Ojczyźnie, powszechności ludzkiej; oświecą go, jakie są każdego stanu, każdego urzędu obowiązki; jako każdy obywatel ma prawo być wolnym, być swojej własności pewnym, być w używaniu jej bezpiecznym. Toż dopiero cały bieg tej nauki zakończy podanie wiadomości prawa politycznego, prawa narodów, a mianowicie prawa ojczystego.

Założywszy cały fundament instrukcji młodego Polaka na chrześcijańskiej i moralnej nauce, idzie podział innych szczególnym klasom wyznaczonych. Przepisana jest nauka języka łacińskiego. Nikt mający światło rozumu, nie będzie śmiał twierdzić, iż nauka słów celować ma przed nauką rzeczy. Ale wiek młodszy ma w swym udziale żywszą pamięć; sposobniejszy zatem jest do nabycia języków. Uczenie więc onych zaczynać się powinno w pierwszych klasach. Z opisu względem łaciny: „Nauka jej szczególniej ma być dawana w trzech pierwszych szkołach, w dalszych zaniedbana, w ostatniej przy retoryce powtórzona, a nierozdzielnie zawsze idąca z nauką języka polskiego", to jest z uważnem ksiąg i pism polskich czytaniem, ćwiczeniem się w pisaniu polskiem i wykształceniem wymowy ojczystej. Możnaż więcej czasu nauce języka łacińskiego naznaczać? Niepodobna wydziwić się, jak

mogli niektórzy czynić zarzut, jakoby uczenie języka łacińskiego w nowym szkół układzie zaniedbane było, kiedy do przekonania fałszu zarzutu tego, dosyć jest mieć oczy na przebieżenie tablicy, układ i porządek nauk zawierającej. Owszem w tem rozrządzeniu obrane są sposoby łatwiejszego nabycia łaciny i lepszej łaciny. Zlecone jest gramatyki rozsądne i do pojęcia, a potrzeby dzieci stosowane napisanie. Gotują się z najlepszych autorów łacińskich miejsca wyjęte i do materji nauk każdej klasie właściwych dobrane, żeby snadniej i mocniej pamiętały się słowa i wyrazy, kiedy razem z nauką rzeczy złączone będą. Jest w robocie dykcjonarzyk łaciński mały, a dokładny dla poczynających. Zaleca się zawsze nauczycielom tłumaczenie autorów z rozsądnem przystosowaniem uwag gramatycznych. I przytem wszystkiem możnaż mówić, że nauka łaciny opuszczona jest w nowem rozrządzeniu? Zwłaszcza, że ta nauka nie jest jedną z istotnych dla człowieka i obywatela umiejętności, ale środkiem tylko pomocnym do potrzebnych wiadomości.

W którymkolwiek stanie żyć ma człowiek młody; czyli swoim własnym domem i majątkiem, czyli cudzym zawiadować, nigdy się bez rachunku nie obejdzie; tysiączne zdarzające się okoliczności dadzą mu poczuć potrzebę rozmiaru dóbr, granic, pól. Nadto każdy obywatel Rzeczypospolitej powinien być żołnierzem. Nie można w tych wiekach być żołnierzem bez umiejętności liczby i rozmiaru, arytmetyka więc i geometrja dobrze urodzonemu jest koniecznie potrzebna. Temi naukami opatrzony obywatel, choćby sam ustawicznem ich używaniem bawić się dalej nie mógł, znać się jednak będzie zawsze na cudzych robotach, w kalkulacji, w gospodarskich rachunkach, w podawaniu plant na domy, folwarczne budynki, fortece, w rozmiarach ziemi, w braniu jej wagi, wód zastanowieniu etc. Zwłaszcza, że podług myśli i przepisu Komisji Edukacyj-

nej, rzeczone nauki tak podawane być mają, aby się w wysokości w nich nie wdawać, aby je do użycia obywatelskiego stosować. Prócz tego, wszyscy już znający się na rzeczach, nadto przekonani są, jak wiele geometrja pomaga do rozsądnego, gruntownego i pewnego w każdej rzeczy myślenia. Ponieważ przez nią wzwyczaja się rozum, jasno widzieć rzeczy, dobrze o nich sądzić, dobrze jedno z drugiego wnosić; przeto jest najlepszą praktyczną logiką. Sprzeciwiać się takowemu ustanowieniu, byłoby albo się na rzeczy samej nie znać, albo rzetelnego pożytku nie chcieć.

Te same względy pobudką były przepisania nauki fizyki, to jest poznania rzetelnego przyczyn i skutków przyrodzonych, ile te drogą zmysłów i doświadczenia poznane być mogą, rugując z tej wybornej umiejętności niepotrzebne spekulacje i bałamutne subtelności. Całe fizyki uczenie się zawsze ma dążyć ku użyciu na swój i krajowy pożytek. Nauka mechaniki, to jest znania i ustawiania machin pożytecznych, jakie są młyny, tartaki, stępy etc., równie jako hydraulika i hydrostatyka, podające wiadomość mocy, wagi, biegu, obrotu wody, podające sposoby kierowania tego żywiołu na korzyść szczególną i powszechną, nierozdzielne są takowej fizyki części.

Od fizyki tym trybem prowadzonej, tak człowiekowi rządnemu i dobrze urodzonemu ziemianinowi przystojnej, nie może być odłączona historja naturalna, to jest opisanie rzeczy, które człowiekowi Dawca natury nadał. Czyli to są zwierzęta, czyli krzewy i rośliny, czyli co ziemię otacza, lub co ziemia w swych wnętrznościach zawiera.

Z tą jeszcze fizyką, z taką umiejętnością dzieł i darów natury, przyrodzony jest związek wiadomości o rolnictwie i ogrodnictwie. Te są albowiem wiadomości najcelniejsze, najwłaściwsze rodzajowi ludzkiemu, uczące człowieka i znać dary Boże i używać ich na pożytek najpew-

niejszy i najsprawiedliwszy, wiadomości każdemu dobra ziemskie posiadającemu potrzebne, a majętniejszym i panom potrzebniejsze. Rozumieć, że już nic niema więcej do nauczenia się w gospodarstwie, że w niem wszystko najdoskonalej idzie, byłoby znakiem wielkiej niewiadomości i prostactwa, byłoby błędem przeciwnym doświadczeniu tylu zacnych ziemianów i dziedziców, którzy wiele w sposobie rolnictwa poprawili, którzy go codziennie do lepszego stanu przywodzą. Zlecono jest zabierającym się do pisania ksiąg na szkoły w tej materji, aby chroniąc się wymysłów i samą nowością ciekawych wynalazków, uwagi gospodarskie na praktyce i doświadczeniu zasadzali, mając wzgląd na nasz kraj i do okoliczności miejscowych przestrogi i przepisy stwoje stosując. Czemuż zawczasu młodzian nie ma wchodzić w poznanie tego gruntownie, co ma być jedną z największych życia jego zabaw, zwłaszcza, że te nauki wyższym już szkołom naznaczone są? Jeżeli nie zabierze zupełnej znajomości gospodarowania w tem ćwiczeniu, nabierze bez wątpienia pewne, fundamentalne prawdy i nauki fizyczne, do których potem przystąpiwszy, używanie i praktyka uczyni go objaśnionym gospodarzem, pewnym w swoich rozrządzeniach, poznającym się na niedbalstwie i oszukaniach włodarzów, ekonomów etc. [b], nabierze gustu w rolnictwie i ekonomji, która da mu lubić wieś, ochroni go od tęschnoty (sic) do miasta, a przeto ochroni obyczaje i majątki, uczyni go dalekim od podłości, przedajności zdań i honoru, od szukania nieprzyzwoitym sposobem polepszenia swojej fortuny; znając najpierwsze i najpewniejsze dostatków źródło w ziemi. Nie byłożby rzeczą dziwną i żałosną, gdyby w kraju takim, jaki jest nasz, gdzie zawsze a osobliwie w tych nieszczęśliwych czasach jeden jest albo zbogaczenia albo utrzymania się sposób, w ziemi, w rolnictwie, żeby mówię, w takim kraju ganiono zamysł przygotowania wczesnego

[b] *Male agitur cum domino, qui villicum audit, non docet. Cato.*

młodzi do tych najgodniejszych człowieka i ziemianina zabaw?

A że człowiek nabierając znajomość, co go otacza, co mu do używania służy, jeszcze bliżej ma znać siebie samego, a to nietylko ile do duszy i władz jej, co ma z moralnej i logicznej nauki, ale też fizycznie, przepisana jest na szóstą klasę wiadomość o człowieku względem zachowania zdrowia. Nie zamierza się w tem znaczeniu nauka lekarska, bo ta do *universitates* odesłana, daleko więcej zawiera w sobie, niż w wiadomości przepisanej założono, ale, żeby człowiek znał swoją konstytucją, temperament, stan zdrowia, skłonności do chorób, sposób zachowania zdrowia przez obchodzenie się przyzwoite w pokarmie, napoju, pracy, ruszaniu się; nic nie jest nad tę naukę pożyteczniejszego. Bez zdrowia niemasz szczęśliwości. Łatwiej jest zachować zdrowie, niż utracone odzyskać. Nie wszędzie są lekarze. Nie powinienże nadto człowiek mający ludzkość i czułość, człowiek rządzący się miłością chrześcijańską, zwłaszcza szlachcic posiadający dobra, życzyć sobie, starać się o to, aby był w stanie, ostrzegać i ratować nędznych wieśniaków względem zdrowia ich, nie wdawając się w osobliwsze leki, ale ochraniając od błędów zwyczajnych pospólstwu w używaniu szkodliwych rzeczy. Gdyż więcej ich ginie przez opaczne chwytanie się lekarstw, niż przez niedostatek lekarstw i moc chorób. Nie czyniąż tego pełni litości po swoich włościach panowie i panie; z większą pewnością czynić się to będzie po nabytej zawczasu około człowieka i zdrowia fizycznej wiadomości. Te to są cele podania tej nauki. Prostota i nieczułość sama zbraniać się jej może.

Przepisana jest na siódmą klasę retoryka, z ostrzeżeniem, aby na niepotrzebnych przepisach, preceptach, które wymownym nie czynią, czasu i pracy nie tracić, aby pokazywać i samych ćwiczeniem, a dobrych przykładów poda-

waniem wprawiać, jaka to wymowa obywatelowi Rzeczypospolitej przystoi, jak na sądach, jak na obradach, jak w innych przygodach publicznych mówiona, aby ostrzegać młodego o błędach pospolicie trafiających się niedoskonałym mówcom; jakie są podchlebstwa, rozwlekłość w mówieniu, zbyt słów, niedostatek rzeczy, złe albo żadne myśli i wyrazów z sobą sklejenie, niedobrze jednej z drugiej wnoszenie, niedostatek powagi w głosach etc. Położona jest ta nauka w ostatniej klasie, gdzie uczeń więcej rzeczy i gruntownych wiadomości nabywszy, gdzie ucząc się powszechnego i ojczystego prawa, jest w sposobności mówienia nie czczego i na samych słowach przestającego, ale pełnego myśli i mocy.

Poetyka, mająca za materją mowę wiązaną, nieodstępnie z retoryką idzie. Wykształci ona dowcip, ożywi imaginacją, uczciwą rozrywkę w czasy wolne, w czytaniu dobrych poetów przygotuje; temu, który zdatność i ochotę do wierszopistwa w sobie znajduje, poda dobre wzory. Ostrzega się wybór autorów uczciwych.

Wiadomości o naukach, kunsztach i rzemiosłach, dadzą znajomość, jako nauki i sztuki na świecie się zaczęły, jak rosły, upadały i wskrzeszone bywały. Z nich człowiek dobrze urodzony wiedzieć będzie, w którem się miejscu, w którym kraju rzecz jaka do używania publicznego i domowego lepiej robi, ostrzeże się od oszukania i zdzierstwa kupców, rzemieślników, przychodniów. Poznanie takowe w wielu obywatelach wzbudzi i okaże im łatwą drogę mienia w swoim kraju potrzebnych i pożytecznych rękodzieł z rozsądnem rozeznaniem i wybieraniem tych, które się z potrzebą i materjałów krajowych dostarczeniem zgodzą, od tych, co zbytkowi i okazałości tylko z wielkim wydatkiem, a małą korzyścią służą; nauczy polepszać i doskonalić fabryki już w kraju ustanowione.

Logika zdrowa od bałamuctw i wykwintów dzikich oczyszczona, poda uwagi na władze i działania duszy,

przepisze przestrogi do unikania błędów i pokaże, jaką drogą w każdej materji, i publicznej i prywatnej, poznać prawdę i drugim ją okazać. Gdyż w każdem postępowaniu ludzkiem znajdować się powinna zdrowa logika, to jest rozsądne rozumu od Boga człowiekowi danego używanie. Grunt jest z natury i wychowania, nauka logiki tylko jest pomocą. Zalecono, aby uczniowie w taką logikę, to jest w uważanie rozsądne każdej rzeczy podług ich wieku, w związek w mówieniu i czynieniu przez cały bieg instrukcji wprawiani byli.

Nakoniec historja dziejów ludzkich z geografją człowiekowi prywatnemu dla wpajania weń, przez stawione przykłady, miłości cnoty i wstrętu występku, dla domowego rządzenia się, dla zabawy przystojnej wielce pożyteczna, człowiekowi publicznemu do znania rządów, spraw pospolitych, chronienia się błędów w traktowaniu z obcemi państwy koniecznie potrzebna, ma przez cały klas przeciąg miejsce w tym układzie.

Otóż są nauki, oto ich rozłożenie podług nowej szkół ustawy, jak zowią reformy. Odwołując się do zdrowego zdania, do rozumu oświeconego i znającego się na rzeczach, o których tu mowa, można bezpiecznie zapytać: nie jestże takowa instrukcja najzdolniejsza do gruntownego młodzi wyćwiczenia i wyuczenia ich, być ludźmi sobie i Ojczyźnie pożytecznymi? Można bezpiecznie zapraszać każdego, komu się ten nie podoba, aby lepszy układ instrukcji publicznej podał, zawsze zmierzając do tych celów, które w edukacji młodzieży polskiej z oka spuszczać nie trzeba, to jest: uczynić go nie płonnie, nie powierzchownie, nie szkolnie, ale gruntownie i rzetelnie uczonym dla jego szczęśliwości, dla dobra Ojczyzny, dla pożytku powszechności, żeby się nie tego uczył, co ze szkół wyszedłszy, zapomnieć ma i czego nigdy w używaniu mieć nie będzie, lecz tego, co i rozumem i sprawami jego zawsze kierować po-

winno, co mu szacunek i miłe przyjęcie w społeczności sprawi.

III. Przydajmy teraz roztrząsania wątpliwości i zarzutów względem nowoułożonego nauk wyboru i porządku.

1. Nowość jest podejzrzana. Odmiana instrukcji być może szkodliwą religji, obyczajom i obywatelstwu.

Nic nie jest prawdziwszego, jako, że nowość wzbudza podejzrzenie i trwogi, zwłaszcza, kiedy się tyle razy doświadczyło, iż wznawiania, obalając rzeczy dawne, albo nic na ich miejsce nie postawiły, albo nic lepszego, albo jeszcze wprowadziły rzeczy szkodliwe. Cóż w okoliczności odmian i przekształcenia na nowo obyczaju jakiego rozsądny człowiek czynić powinien? Równie daleki od skwapliwego chwycenia się nowości, jako od ślepego do dawności przywiązania, za prawidło w sądzie swoim te prawdy założyć sobie ma: że ani dawność przez się samą, ani nowość rzeczy jakiej, dobrą ją i pożyteczną nie czyni, ale jej samej natura, zgadzanie się z zdrowym rozumem, zdatność do przyniesienia rzetelnych korzyści i zdolność do otrzymania końca, ktory się przez nią zamierza. Dawność daje powagę zdaniom i zwyczajom, ale często daje ją błędom. Nowość pod pozorem naprawy zwykła psuć, niszczyć; ale odnawianie rzeczom ludzkim koniecznie potrzebne, często pożyteczne odmiany wprowadza, gdyż rozumu ludzkiego moc nie jest dotychczas wysilona i codzień się nowe wzrosty wiadomości rozmaitych czynią. Trzeba więc, środkiem postępując, do dobrego w naszej materji sądzenia, ustanowiony nauk sposób mieć sobie dobrze wiadomy, trzeba dobrze zważyć jego zdolność w doprowadzeniu do zamierzonego edukacji młodzieży polskiej końca. I do takiego to porównywania i ważenia, do takiego sądu zaproszeni są wszyscy dokładną rzeczy, o którą idzie, znajomość mający. Czynić to mogą z wzmiankowanej wyżej tablicy układu nauk. Dla samej nowości

odrzucać rady, przepisy, nauki i kunszty, jest nieroztropna i niegodna stworzenia, darem od Boga opatrzonego, jest zwyczajna grubym wieśniakom, zażywającym przeciw najlepszej radzie owego argumentu: nie bywało tego. Być może, iż nowość wzbudza roztropną ostrożność, ale być też może, iż obrusza niewiadomość, prostotę wprawioną w jednę drogę, gnusność i zastarzały upór, a często bardzo szczególne jakie interesa. Wieluż to z nas pamięta, gdy się około nauk w kraju naszym od ludzi oświeconych czyniły odmiany, kiedy na miejsce płochej, śmiesznie upstrzonej i fraszek pełnej wymowy, gruntowną, rozsądną i prawdziwą stawiano, kiedy dzikie pytania, bałamutne spory, próżne i dziwaczne szpekuły z filozofji rugowano, aby wiadomości natury, pożytecznym znajomościom ustąpiły miejsca, jakie na to krzyki, jakie walki, jakie przeszkody powstawały? A dzisiaj, gdy mgły uprzedzenia po większej części upadły, gdy się prawda w swojej jasności okazuje, wstydziłby się niejeden przeciw temu odezwać i dawniejszego sposobu mówienia używać. Wieleż rzeczy w rodzaju kunsztów i robót różnych, są nam ku pożytkowi i wygodzie, które poprzedników naszych jeszcze dobrze z swych skutków nieznajome, wzbudzały wyśmiewanie i nagany z przyczyny samej nowości. W samej najpożyteczniejszej dla człowieka zabawie, rolnictwie, jak wiele polepszenia, odmian i wydoskonalenia, jedni z rozumnych ziemian wprowadzili, drudzy przyjęli, co się prostactwu, z każdego stanu godną pogardy, lub sprzeciwienia nowością zdało? Toż mówić w przedsięwziętej rzeczy. Podobno za lat kilkanaście wstydzić się wielu będą prędkości w niebacznem ganieniu tego, co skutki dobrem i pożytecznem ukażą. Zawsze należy powtarzać tę prawdę: trzeba być ostrożnym na nowość, ale nie trzeba być ślepo przywiązanym do tego, co bywało, przez tę jedynie przyczynę, że tak bywało.

Cóż kiedy łatwo jest pokazać, iż ta nauk odmiana, i jak zowią reforma, nie tak nową jest, jak się wydawać może w oczach tych, do których wiadomość, co się na świecie dzieje, albo wcale nigdy, albo zbyt późno dochodzi? Nie wspominając, jak dawno we Francji, Anglji, Włoszech i Niemczech poczynione w naukach odmiany, pomimo przeciwności nieoddzielnej od każdego polepszenia, zjednały im sławę i sprowadziły rzeczywiste pożytki, tak, iż teraz jest jedno ze starań rządu w tamtych krajach, aby poczynione naprawy, coraz więcej doskonalone były; u nas samych po przypadłej w naukach szkolnych odmianie, wiele już takowych rzeczy w bieg ćwiczenia młodzi wprowadzonych było. I tak nie mówiąc o odmianach w gramatyce, retoryce, poetyce etc., arytmetyka z geometrją przyłączona była do filozofji szkolnej, w fizyce miało miejsce opisanie rzeczy przyrodzonych, zwierząt, roślin, gatunku ziemi, równie jako mechanika i hydraulika etc., wiele jednak poprawy, wydoskonalenia i w lepszy porządek ułożenia potrzebowało. Należało zamierzyć pewny i istotny cel wszystkim tym naukom, to jest pożyteczność w prywatnem i publicznem życiu, niby promienie rozrzucone w jeden punkt ściągając. Należało zachować związek umiejętności i ułatwić sposób ich nabycia. Tego dokazać w nowym układzie nauk, staraniem jest układających.

Żeby młodzi podawać naukę moralną zaraz od wstępu w instrukcją publiczną, żeby się arytmetyki i geometrji każdemu użytecznej, stopniami taż młódź uczyła, żeby fizyki i dziejów natury zabierała gruntowną znajomość z poznaniem, co jest i dlaczego jest na świecie, jak darów Stwórcy używać na korzyść swoją i krajową, żeby w wyższych szkołach wchodziła w znajomość prawa i powszechnego narodów i swego ojczystego, żeby ją wprawiać wcześnie do szukania w każdej nauce rzetelnego pożytku i zażywania umiejętności ku potrzebom publicznego i pry-

watnego życia: te rzeczy, choćby nowe były, z najgorętszą chęcią każdy rozsądny człowiek, każdy dobry obywatel chwycićby się ich powinien. Mielibyśmy czego naszemu narodowi winszować, żeby miał ten zaszczyt, że pierwszy takie rozrządzenie pożytecznych umiejętności uczynił. I w samej rzeczy ten układ nauk, ten sposób ich prowadzenia, w samym zamyśle ksiąg elementarnych, czyni naszemu krajowi chwałę pierwszeństwa i podanego drugim narodom przykładu.

Że odmiana w instrukcji być może szkodliwą, nie idzie zatem, iż ta, która się nowem rozrządzeniem stanowi, szkodliwą jest. Nie o możności, ale o rzeczy sądzić należy. Możnaż bez zgwałcenia słuszności, bez winy potwarzy, ten układ instrukcji, w którym chrześcijańskie i obyczajowe nauki pierwszeństwo przez cały bieg szkolny utrzymują, w którym najistotniejsze obywatelowi umiejętności i wszystkie inne, z zamierzeniem do celu, tak szczególnej, jak powszechnej pożyteczności, przepisane są, jako się w obwieszczeniu i w tem piśmie widzieć daje, możnaż, mówię, ten układ o niebezpieczny religji, obyczajom i obywatelstwu posądzać!

2. Zarzut. Zaniedbanie łaciny w nowem rozrządzeniu nauk.

Dla przekonania każdego o fałsz tego zarzutu, odsyłam do wykładu przepisanych nauk, w niniejszem piśmie podanego, w rozdziale drugim. Dwie tylko uwagi tu powtarzam dla zarzucających. Pierwsza: czyli słuszna, czyli nie wstyd jest, bez wiadomości, jak się rzecz ma, roić obwinienia i chcieć sądzić? Po wtóre: że byłby błąd wielki i gruba niewiadomość myśleć, że się młódź szlachecka łaciny dla samej łaciny i z zaniedbaniem istotnych umiejętności uczyć ma. I z tej przyczyny może się jeszcze komu zdawać, że nadto czasu w nowym układzie na naukę tego języka dano.

3. Zarzut. Nie jestże to wiele wyciągać po młodym, przepisywać mu tyle nauk? Wiele w tym układzie jest takich rzeczy, których się potem człowiek nauczyć może? Siedm klas wyznaczono na szkoły wojewódzkie. W przeciągu lat siedmiu jak wiele się młody, dobrze prowadzony, nauczyć może. Zwłaszcza, że wolno będzie młodszym dla wydoskonalenia się i więcej czasu niż rok, w jednej klasie bawić? Nie jest wiele umiejętności przepisanych, kiedy wszystkich podług artykułu II. Obwieszczenia, dziesięć tylko obrano. Mało wyjąwszy, każda z nich przez kilka, lub dwie przynajmniej klas dawana być ma. Trzeba też dla młodego pomiarkowanej rozmaitości nauk, żeby uniknął tęschnoty, najszkodliwszej nieprzyjaciółki każdej zabawy. Porządek zachowany w każdej nauce, wzgląd na wiek i pojętność uczniów, na związek między sobą umiejętności, naznaczenie książek elementarnych, z jasnością i łatwością napisanych, dziwnie skróci i ułatwi pracę młodego człowieka, [c]) a widoczna tego, czego się uczyć będzie, pożyteczność, którą mu okazywać będą, której sam dozna, miłą mu i smaczną instrukcją uczyni. [d])

Czemuż zaraz od pierwszej młodości nie uczyć rzeczy pożytecznych, kiedy za jednym czasu i kosztu nakładem, może młody człowiek lub tego nabyć, co mu się na zawsze przyda, lub tego tylko, czem się w szkołach zabawia, albo męczy, a wyszedłszy z nich, pogardzi? Za cóż dwojaka robota? Kiedy wiek młodszy znośniejszy co do pracy, żywszy co do pojęcia, łatwiejszy co do pamiętania, kiedy w dalszych latach insze sprawy więcej go zatrudniać mają? Wieluż z nas doświadczyło tego na sobie, iż z narzeka-

c) *Omnia breviora reddet ordo et ratio et modus. Quintil.*

d) Nim książki elementarne wyjdą, instrukcja nie może być jednostajna ani pewna. Lepiej jednak wytrzymać koniecznie potrzebną w ich robieniu czasu przeciągłość, a co dobrego otrzymać, niż skwapliwością dopuścić błędów wkrótce mających naprawy potrzebować.

niem na przepędzoną w nieużytecznem i płonnem uczeniu się młodość, chwytać się i z usilnością, a pracą wielką nabywać trzeba było tych wiadomości, bez których poznali, jak szpetna i szkodliwa być na świecie, i wchodzić w sprawy domu i Rzeczypospolitej. [e])

Nikt rozsądny, ani zamierzać, ani wyciągać w instrukcji młodzi nie może, aby we wszystkich tych naukach doskonałą została w samym czasie ich biegu; ale ćwiczenie w naukach młodziana takie być powinno, aby go wprawiło w miłość wiadomości pożytecznych, aby mu dało poznanie ich natury, początków i użycia dalszego; a kiedy pewny smak zabierze do jakiego nauki rodzaju, już wprowadzony w jej znajomość, wiadomą sobie mieć będzie jej osnowę, sposoby doskonalszego jej nabycia i książki lepsze w tej materji. [f]) Jeśli tego instrukcja publiczna dokaże, zadosyć się jej zamierzeniu stało. I do tego niniejszy układ oczywiście służy.

4. Zarzut. Może Komisja Edukacji w ustanowieniu instrukcji błądzi. Idzie tu o osądzenie, czyli w samej rzeczy błądzi. Któż o tem zdanie dawać będzie? Każdy rozsądny człowiek i dobry obywatel, wiadomy z gruntu rzeczy, o której się sądzić podejmuje, biegły w tych materjach, w których ma dawać wyrok. Dajmyż to, iż tacy ludzie sąd swój powiedzą. Czyliż i tym nie będzie można mówić, iż błądzić mogą? A tak zapędzi się zarzut w nieskończoność i nic się pewnego nie ustanowi. Należy wybrać ludzi ze wszystkich miar zdatnych do urzędu i na ich sprawowaniu przestać. Będą zawsze w odpowiedzi Rzeczypospolitej samej. Ale gdy się kogo niesłusznie

[e]) *Scholae discimus non vitae. Sen.*

[f]) W książkach elementarnych będzie dana wiadomość najlepszych dzieł w każdym rodzaju nauk, z których czytania potem każdy w umiejętności sobie przyzwoitszej doskonalić się może i powinien.

i z przewidzenia jakiegoś, lub plotliwych pogłosek obwinia, należy niewiadomość objaśnić, upór przekonać, potwarz odbić i poskromić. Zwłaszcza, iż wiadomo jest z Uniwersału Komisji Edukacji, jako wszystkich użyła do tego środków, aby z pewnością i bez błędu w układzie instrukcji postępować mogła. Otworzyła w owym liście myśli i chęci swoje; udawała się do wszystkich, którzy w kraju naukami zawiadowali; zapraszała wszystkich mających oświecenie obywatelów, aby rady i ułożenia swoje w przedsięwziętej rzeczy jej udzielali, aby się z nią znosili, ofiarowała zachęcające do tej roboty nadgrody. Z podanych rad, co się lepszego, co zamierzonemu narodowej edukacji celowi najprzyzwoitszego zdało, przyjęła i rozrządzenie swoje z tego złożyła.

Cokolwiek jest ludzi w Europie, znających się na przedsięwziętej rzeczy, do których wiadomość układu tego nauk doszła, wszyscy dali bardzo wyraźne i pewne świadectwa dobroci jego. Wielu się oświadczyło z życzeniem, żeby ich kraje za tym poszły przykładem. g) Coby też ci ludzie rzekli, gdyby im powiedziano, iż się znajdują w kraju obywatele, którzy to rozrządzenie stawiają za cel nagany, prześladowania i strofowania swego, którzy je ohydzić i zniszczyć usiłują?

Nie idzie tu o zawzięte sposobu i kształtu nauk utrzymywanie, ani o przesadzanie się z szczególnych względów, lub o chwałę wynalazku; ale cała rzecz jest o dobro pospolite, o naprawę obyczajów i istotnej części rządu, którą jest instrukcja. Uwagi te dążą do objaśnienia w tej mierze każdego, uwiadomić się pragnącego. Zakończmy je po-

g) Kiedy rząd francuski najlepszy kształt w tych dniach bierze wyrokiem królewskim, podane jest napisanie ksiąg elementarnych tego roku 1776 i najlepszemu w pisaniu ich powodzeniu naznaczono nadgrody. Ludzie równego umysłu i podobnych chęci na jednakowe myśli przypadają.

wtórzeniem jeszcze zapraszania każdego; niech poda lepszą plantę nauk po szkołach wojewódzkich, stosowaną zawsze do celu edukacji człowieka i obywatela, Komisja Edukacji Narodowej przyjmie ją z ukontentowaniem i wykona z gorliwością.

Si quid rectius istis nosti, candidus imperti.

4.

RELACJA

O KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ PRZEZ J. W. JMCI PANA LIPIŃSKIEGO, PODKOMORZEGO LATYCZEWSKIEGO, POSŁA WOJEWÓDZTWA PODOLSKIEGO, DELEGOWANEGO OD STANÓW RZECZYPOSPOLITEJ DO EGZAMINOWANIA ONEJŻE SWOIM I KOLEGÓW IMIENIEM, PRZED STANAMI RZECZYPOSPOLITEJ NA SESJI SEJMOWEJ DIE 18. OCTOBRIS 1776. ANNO UCZYNIONA.

Najjaśniejszy Królu P. N. M.!

Prześw. Skonfederowane Rzpltej Stany!

Od wyznaczonej wolą W. K. Mci P. N. Mił. i Prześwietnych Stanów do roztrząśnienia czynności, trojakiego rodzaju komisyj na sejmie przeszłym, z okazji zgaszonego zakonu *Societatis Jesu* ustanowionych, Delegacji; z przyjętej na siebie obligacji, W. K. Mci P. N. Mił. i Prześwietnym Skonfederowanym Stanom, dzieła naszego, bez starunku o słowa, mam honor odnosić wiadomość. Z porządku nam przepisanego i potrzeby, zaczęliśmy to dzieło naszej Delegacji od Komisji Edukacji Narodowej, w której dwa objekta stawały nam do czynienia. *Najprzód:* Wejrzenia w czynności tejże samej Komisji i przedsięwzięte przez nią systema nauk krajowych. *Po wtóre:* Obrachowanie przychodu i rozchodu, oraz poznanie całej masy funduszu, na edukacją narodowej młodzi poświęconego.

Co do pierwszego objektu. Ciąg czynności Edukacyjnej Komisji od czasu ustanowienia swego, *immediate*,

to jest: od pierwszej sesji dnia 11. 8bris w roku 1773-cim zaczęty i nieprzerwanie kontynujący się, okazany nam jest protokółem każdej sesji, podpisanym przez prezesa i komisarzów zasiadających. Przy protokóle mieliśmy osobno nam podane relacje dokładne wizyt corocznych do wszystkich szkół Rzpltej wysyłanych od Komisji.

Raporta cokwartalne, ze szkół wszystkich *cum judiciis* o profesorach i nauczycielach. Uregulowanie czasowne porządku nauk w szkołach, tak wojewódzkich, jako i powiatowych. Przepisy, powinności rektorom, prefektom, nauczycielom i dyrektorom. Ustawę nową wielce użyteczną Towarzystwa, ludzi uczonych w Warszawie, do pism dla edukacji młodzi narodowej potrzebnych, które aktualnie pracuje, częścią około napisania, częścią około egzaminowania pisanych w obcych krajach ksiąg początkowych do wszystkich nauk, jakie się w szkołach Rzpltej znajdują, lub znajdować mają.

Rozrządzenie wewnętrzne kancelarji, archiwów i aktów tejże Komisji Edukacyjnej. Przepisanie powinności wszystkim oficjalistom, w tymże rozrządzeniu zażytym. Ułożenie porządnego archiwum papierów funduszowych, w części tej, jaka się do rąk tej Komisji dostała, nad czym aktualnie pracują.

Doskonałe systema nauk, jakie Komisja Edukacyjna do skutku zupełnego, ile jej sposoby dozwolić mogą, prowadzi, wydaje się w ułożonej i porządnej hierarchji szkolnej. *Universitas* nauk jedna w każdej prowincji: dla Wielkopolski w Poznaniu, Małopolski w Krakowie, dla Wielkiego zaś Księstwa Litewskiego w Wilnie. Szkoły wojewódzkie są subordynowane rektorowi *universitatis*, szkoły powiatowe, które mają tylko prefektów, są subordynowane rektorom wojewódzkich szkół. Że zaś do szkół dostawać się powinna młódz, już umiejąca czytać i pisać, dla łatwości i zręczności nauczenia się dziecom ubogiej szlachty,

jest w zamyśle Komisji Edukacyjnej, przez ułożone konwencje *cum loci ordinariis*, mieć przy kościołach parafjalnych szkoły parafjalne, z subordynacją do prefektów szkół powiatowych. Przy akademjach każdej prowincji i przy szkołach wojewódzkich, jest w plancie Komisji, mieć, ile dochody wystarczyć będą mogły, konwikty dla ubogiej szlachty, któraby opatrzona *necessariis victus et amictus*, czerpać mogła, z publicznego źrzódła, nauki światło. Jest w plancie tejże Komisji, pomagać przez drobne *subsidia* pauperom, z innych zarobków ręcznych, o sposób uczenia się w szkołach pracującym.

Takowe tedy systema nauk narodowych, okazała nam Komisja Edukacyjna: iż w części już jest *in executione*, ile doszłe dochody dostarczyć jej mogły.

W Wilnie *Universitas* ma opatrzone *Collegium Astronomicum* i naukę eksperymentalnej fizyki. Szkoły anatomji, architektury i do dawnych szkół przydane konwikta dla ubogiej szlachty, w Wilnie samym na osób 60, w Koronie zaś, w Ostrogu, na osób 20 założone i utrzymane. Domy dla emerytów, w których teraz wysłużeni w zakonie jezuickim zgaszonym; na potym zaś starość zasłużonych profesorów, spoczynek i opatrzenie miećby mogła; *jeden* w Krakowie, *drugi* w Wilnie ustanowione, dochodem opatrzone i utrzymane. A to wszystko jaśnie nam okazały akta i protokóły Komisji Edukacyjnej, której jako z wybranych mężów złożonej, dla dobra powszechnego i zaszczytu narodu, jest w zamyśle coraz dalej wprowadzać w egzekucją *systema generale* edukacji narodowej.

Dla utrzymania zaś dostateczniejszego, w doskonałym porządku szkół publicznych; te wszystkie są na departamenta podzielone: w Koronie cztery. *Pierwszy* Mazowiecki, pod zaszczytem J. O. Kscia Jmci Biskupa Płockiego, w którym znajduje się szkół wojewódzkich cztery, z przełożonych i profesorów, z eks-jezuitów złożonych. Szkół powiatowych

pod zakonnemi osobami i ich dokładnością zostających pięć. Osób zaś eks-jezuickich do szkół dobranych, w liczbie trzydzieści, duchownych cztery, emerytów dwadzieścia.

Drugi województw wielkopolskich J. O. Kscia Jmci dzisiejszego wojewody kaliskiego, w którym znajduje się w Poznaniu akademja jedna, szkół wojewódzkich trzy, szkół powiatowych trzy pojezuickich; pod zakonami zaś szkoła wojewódzka jedna, a powiatowych pięć. Osób eks-jezuickich do szkół należących czterdzieści siedm, duchownych dwanaście, emerytów zaś dwadzieścia.

Trzeci departament Małopolski, czyli Lubelski J. W. Pisarza W. Ks. Litewskiego, w którym prócz Akademji w Krakowie, na swoim dawnym funduszu utrzymującej się, szkoła wojewódzka jedna, powiatowa jedna pod eks-jezuitami, szkoły powiatowe trzy pod zakonami. Osób eks-jezuickich do szkół należących dwanaście, duchownych dwie, emerytów zaś dziewięć.

Czwarty departament pod zaszczytem J. O. Kscia Jmci Generała Ziem Podolskich, to jest: województw ruskich, a w tym znajduje się szkół wojewódzkich cztery, powiatowych cztery pod eks-jezuitami; pod zakonami zaś szkół wojewódzkich cztery, powiatowa jedna. Osób eks-jezuickich do edukacji narodowej należących, czterdzieści i pięć, duchownych dziesięć, emerytów zaś dwadzieścia i pięć. Prócz emerytów po kolegjach umieszczonych, dom *emeritorum* w Krakowie na osób trzydzieści i pięć utrzymuje się.

W Wielkim zaś Księstwie Litewskim edukacja narodowa na dwa departamenta rozdzielona. *Jeden* pod zaszczytem J. O. Kscia Jmci Biskupa Wileńskiego, w którym Akademja w Wilnie z osób dwudziestu, szkoły wojewódzkie dwie z osób siedmnastu, szkół powiatowych pięć z osób dwudziestu pięciu, *Collegium Astronomicum* z osób czterech, *Domus Emeritorum* w Wilnie z osób trzydziestu się skła-

dają, Mansjonarzów przy kościele św. Jana tamże z osób ośmiu. Plebanij zaś nowo erygowanych, podobno *in satisfactionem* fundacyj do kolegjów przeszłojezuickich przywiązanych, trzynaście, rocznie po zł. polsk. tysiąc pięćset, innych mniej kosztujących, i misjonarzów po różnych miejscach utrzymywanych ośmiu, ustanowionych znajduje się. Mieszkających zaś po różnych kolegjach osób eks-jezuickich dwadzieścia umieszczonych. Pauperów przy szkołach publicznych płatnych po zł. dziewięćdziesiąt i sześć, osób sto. Konwikt dla ubogiej szlachty w Wilnie na osób sześćdziesiąt. Naostatek szkoła dla nauczycielów do szkół parafjalnych na osób dwadzieścia i pięć założone zostają.

Drugi departament J. W. Imć Pana Podkanclerzego W. Ks. Litewskiego, w którym szkół wojewódzkich cztery z osób trzydziestu siedmiu, szkół powiatowych cztery z osób dwudziestu eks-jezuickich złożonych jest.

Każdy z wyżej wyrażonych departamentów, tylko co do egzekucji dozorów, jednej z wyżej wyrażonych osób w Komisji zasiadających jest powierzony, bez żadnej mocy rządzenia arbitralnie, lecz we wszystkim *relative* do dyspozycji całej Komisji Edukacyjnej.

Co do drugiego objectum. Obrachowania przychodów i ekspensów kasy tejże Komisji, oraz pokazania całości funduszu. Okazała przed nami delegowanemi Komisja Edukacyjna rachunki kasy swojej, w porządnym diarjuszu dochodów i wydatków, zewsząd produkowanemi kwitami próbowanym, w sumarjuszu oraz ogólny stan importancji i ekspensów demonstrującym. A najprzód co się tycze Korony, z reprodukowanej nam tabeli od Komisji Rozdawniczej, czyli raczej, do rozrządzenia dobrami, sumami, klejnotami, srebrami i wszelkiemi *extinctae societatis* pozostałemi majątkami od Stanów Rzeczypospolitej ustanowionej, podanej, należytości rocznej importancji okazano nam jest: czterykroć dwadzieścia i cztery tysiące, sto ośmnaście zł.

groszy dwadzieścia jeden polsk., to jest: na każdą ratę tak świętojańską, jako i trzechkrólską, po złotych dwakroć dwanaście tysięcy, pięćdziesiąt i dziewięć, i groszy dziewięć i pół polskich, prócz tego, co po podanej tabeli przybyło z dezertów Soszyce w Rawskim na ratę zł. polsk. 25. Lecz na to w *racie pierwszej* świętojańskiej *anni* 1774-ti z importowanych do Komisji Rozdawniczej przy rozdawaniu dóbr posesorom sum, doszła tylko od J. W. Prezesa tej Komisji, do Komisji Edukacyjnej suma sto trzydzieści siedm tysięcy, sto dziewięćdziesiąt dziewięć złotych, groszy ośmnaście i pół polskich; w remanencie zaś podana suma zł. trzy tysiące siedmdziesiąt dziewięć, groszy dwadzieścia i dwa i pół dotąd niewybrana.

Na Bohlewie i Tokarach, zakordonowanych odpadło zł. polsk. tysiąc trzysta dziewięćdziesiąt dwa, groszy dwadzieścia dwa, przy kasie Komisji Rozdawniczej zostało niedopłaconych do raty złotych siedmdziesiąt tysięcy, trzysta ośmdziesiąt siedm, groszy siedm i pół.

W następującej zaś *racie trzechkrólskiej* roku 1775-*tego* weszła do kasy realnie suma *sto dziewięćdziesiąt i pięć tysięcy, ośmset czterdzieści i trzy złotych, groszy dziewięć i pół polskich.*

Za dziesięciny, które opłacają *anticipative* za dwie raty, od Komisji Rozdawniczej nie odebrała Komisja Edukacyjna złotych *siedmset sześćdziesiąt*, z Bohlewa i Tokar odpadła suma tysiąc trzysta dziewięćdziesiąt dwa zł., groszy dwadzieścia dwa i pół.

Przez racją zmniejszenia procentu z dóbr klucza Kniahynińskiego na Wołyniu, z zdania i rezolucji Komisji Rozdawniczej, J. W. Popiel, kasztelan sierpski, nie wypłacił zł. sześć tysięcy pięćset. *W racie zatym* świętojańskiej roku tegoż siedmdziesiątego piątego, z Bohlewa i Tokar, jakoteż z Kniahynina, równie jak pierwszą ratą, odpadły sumy, na remanentach czyli retentach u posesorów, skła-

dających się zbyt wyciągniętemi inwentarzami, i przez renitencją innych pozostała suma trzynaście tysięcy, dwieście trzydzieści i trzy złotych, groszy czternaście i pół. *W racie trzechkrólskiej* roku teraźniejszego, w remanent na posesorach, bez odzyskania pierwszego, poszło złotych ośmnaście tysięcy, sto siedmdziesiąt jeden, grosz jeden. Z Bohlewa i Tokar, ile pierwej. Z Rumok zaś przegranych zł. trzy tysiące, z Dołhajówki także przegranej tysiąc pięćset zł. odpadło.

Z Kniahynina już w tej racie mniej, bo tylko zł. trzy tysiące trzysta niedopłaconych zostało. Więc pokazało się za rat cztery, z których Komisja Edukacyjna daje rachunek, iż weszło tylko do kasy jej *zł. siedmkroć pięć tysięcy, siedmset siedmdziesiąt jeden, groszy ośmnaście i pół.* W decesach zatym i retentach, jako wyżej namienionych, pozostała suma ogólna zł. sto czterdzieści i dwa tysiące, pięćset sześćdziesiąt i cztery, groszy dwadzieścia trzy i pół A że taż Komisja, prócz rat wyrażonych, *anticipative* na ratę świętojańską *anni praesentis* z dóbr Markowic i Kwirkowa sumę złotych polsk. cztery tysiące siedmset pięćdziesiąt i siedm, groszy pięć i pół; z procentu zaś od sum pojezuickich, sumę ogólną zł. polsk. pięćdziesiąt jeden tysięcy, siedmset trzydzieści i trzy pobrała; z intrat zaś ekstraordynaryjnych, to jest z aptek, gdzie mogły się dotąd utrzymywać, z domów po kolegjach, i innych, weszła suma czterdzieści i jeden tysięcy, dwieście dziewięćdziesiąt i pięć złotych (między któremi znajdują się dwa tysiące czerwonych złotych z skarbu W. K. Mci Pana Naszego Mił. na utrzymanie szkół w najtrudniejszych czasach, Komisji Edukacyjnej dana. Która dobroczynność w pamiętnikach jej zapisana, świadczyć będzie później potomności, żeś, dobry KRÓLU, kochał i pielęgnował nauki, żeś edukacją narodową nietylko w kraju zaszczepił gruntownie, ale też własnym utrzymywał sumptem.); z dóbr naostatek litewskich do Kasy

Generalnej Koronnej, z czego ekspensa uniwersalne edukacyjne fundusz swój miały, importowana suma pięćdziesiąt i jeden tysięcy, siedmdziesiąt złotych, całej zatym elucydowanej importancji wyniosła suma generalna zł. ośmkroć siedmdziesiąt (sic! winno być: pięćdziesiąt) i cztery tysięcy, sześćset dwadzieścia i sześć, groszy dwadzieścia i trzy i pół polskich.

Z której takowe wydatki doskonale wydemonstrowane nam zostały, to jest: na szkoły departamentu J. O. Kscia Jmci Biskupa Płockiego . . . . . zł. pol. 179,968 gr. 29½
Na departament Wielkopolski . . . „ 213,626 „ 29½
Na departament Ruski . . . . . „ 167,912 „ 25
Na departament J. W. Pisarza W. Ks. Litewskiego . . . . . „ 57,837 „ 9½
Na emerytów po kolegjach wszystkich „ 11,821 „ 7½
Na prawo wyłożona jest suma, to jest: na plenipotentów, patronów i inne ekspensa . . . . . „ 50,602 „ 15
Na społeczeństwo do układania ksiąg elementarnych i na bibljotekę wydano . . . . . „ 28,725 „ 17
Na spłacenie długów pojezuickich, za dekretami Komisji Sądowej wydana suma . . . . . „ 16,519 „ 16½
Na pensje J. WW. komisarzom sądowym . . . . . „ 57,388 „ 26½
Na pensje oficjalistom Komisji Edukacyjnej wyłożona suma . . . . „ 52,826

Na podymne z kasy prócz w województwach, z sum na *sarta tecta Collegiorum* wyznaczonych wypłacono, jakoteż na ekspensa różne ekstraordynaryjne wydana suma zł. 11,509 gr. 22. Owoż z tych wszystkich wydatków wynosi ogólna suma ośmkroć czterdzieści i ośm tysięcy, siedmset trzydzieści dziewięć złotych, groszy trzynaście

polskich. Nie zostało w kasie jak tylko suma złotych pięć tysięcy, ośmset ośmdziesiąt i siedm, groszy dziesięć i pół.

Co się zaś ściąga do importancji i wydatków kasy W. Ks. Lit. taka nam uczyniona jest demonstracja.

Dochodu ogólnego z dóbr w Litwie leżących, to jest: za rat cztery podług taryfy; należało miljon, siedmdziesiąt i cztery tysiące, ośmset siedmdziesiąt i sześć zł. polsk. Lecz gdy na posesorach dóbr zaległo sumy ogólnej sto czterdzieści i siedm tysięcy, dwieście dziewięć zł. polsk., na przegranej połowie Burdykowszczyzny odeszło za jednę ratę zł. dwa tysiące, ośmset siedmdziesiąt i pięć, więc do kasy tylko weszło z dóbr pojezuickich, dziewięćkroć dwadzieścia i cztery tysiące, siedmset dziewięćdziesiąt i dwa złotych; z procentów od sum, złotych trzydzieści i ośm tysięcy, dwieście dziewięćdziesiąt sześć, groszy dziewiętnaście; z dochodu ekstraordynaryjnego, złotych czternaście tysięcy, siedmset pięć, groszy piętnaście i pół, gdy weszło; uczyniło wszystkiej percepty sumę ogólną dziewięćkroć siedmdziesiąt i siedm tysięcy, siedmset dziewięćdziesiąt cztery złotych, groszy cztery i pół polskich.

Z tej takowe okazane ekspensa. Na pensje dla Akademji, Mansjonarzów, na szkoły wojewódzkie, na *sarta tecta*, jakoteż na pauperów, wyszła suma . zł. pol. 398,638

Na dom św. Kazimierza dla emerytów	„	73,918 gr. $22^1/_2$
Na pensje dla palestry i oficjalistów Komisji Edukacji Narodowej w Litwie wydano	„	41,500
Na pensje komisarzom sądowym, do spraw pojezuickich wyznaczonym	„	42,000
Na założenie Seminarjum w Wilnie, za wydaną asygnacją od Komisji Edukacyjnej wypłacono	„	25,000

Na reparacją konwiktu w Wilnie . . zł. pol. 6,000
Na ekspensa *titulo* duchowne, na dwa konwikty i interesa ekstraordynaryjne, według rachunku przed Komisją Edukacyjną demonstrowanego, wydał J. O. Ksże Jmć Biskup Wileński, sumę . . . . . „ 215,424
Na procedera i ekspensa sądowe . „ 20,104 gr. 1
Na uspokojenie długu przez astronomją J. K. Mci zaciągnionego, wypłacono . . . . . „ 7,632
Do kasy Warszawskiej z dóbr litewskich wzięta suma . . . . . „ 51,070
Na departament J. W. Podkanclerzego Litewskiego, według okazanej przez niego likwidacji wyekspensowana suma . . . . . „ 67,626
Na ekspensa ekstraordynaryjne kasa Wileńska wydała . . . . . „ 1,960 gr. 11
Na wikt księży eks-jezuitów w kolegjach, w roku 1774-tym wynika ekspensy . . . . . „ 6,300

Wszystkiej więc ekspensy wraz złączonej, suma jedna wynosi zł. polsk. dziewięćkroć pięćdziesiąt i siedm tysięcy, sto siedmdziesiąt i trzy, groszy cztery i pół. W kasie zatym pozostaje suma zł. dwadzieścia tysięcy, sześćset dwadzieścia jeden.

Te zaś wszystkie percept i ekspens rachunki, dowodami wydemonstrowane są jako najdostateczniej. Mówić zatym może ta Magistratura, chwalebnie dla dobra narodu pracująca, tyle o sobie, ile mądrość u Mędrca Pańskiego zachwaloną się mieć chciała, w te słowa: *Iż są sprawiedliwe powieści moje, niemasz w nich nic krzywego, ani przewrotnego.* Idę dalej w mojej relacji.

Przed egzaminowaniem kalkulacji, gdyśmy całość i masę Funduszu Edukacyjnego poznać chcieli, innego o tym nie znaleźliśmy u Komisji Edukacji światła i uwiadomienia, jak tylko tabelę dóbr pojezuickich i z nich wynikających sum. Z tej okazji nauczyliśmy się, Najjaśniejszy PANIE i Prześwietne Skonfederowane Stany, że Komisja Edukacyjna, lubo z tak wielkich mężów złożona, nie mogła dotychczas, tak dostatecznie być całemu krajowi użyteczną, jak miłość dobra powszechnego, umysł wielki, chęć szczera i nieprzerwana usilność, temi dysponowały mężami. W pierwszych bowiem zaraz początkach, żadnych nie mając dochodów, została niejako dependującą od Komisji Rozdawniczej i w swoich czynnościach związaną. Nietylko bowiem suma trzykroć sto tysięcy zł. na utrzymanie szkół, do dyspozycji Komisji, nie była wypłacona, ale też cała importancja z dóbr pojezuickich wstrzymana, podobno w ręku lustratorów, którzy o referencji do tej Komisji zapomniawszy, samej tylko Komisji Rozdawniczej, z przepisu późniejszego posłuszni byli.

Próżno usiłowała Komisja Edukacji, pozyskać od nich rachunki *de perceptis et expensis*, oraz księgi i papiery wszelkie, należące do własności funduszów, których bronić przez plenipotentów swoich w Komisji Sądowej obowiązaną była. Ichmść PP. lustratorowie *a die 17. 8-bris 1773-tii anni, ad festum Sancti Joannis 1774-ti anni* mający administracją dóbr, po ustanowieniu Komisji Rozdawniczej, do niej regestra, kalkulacje, ruchomości wszelkiego gatunku i papiery komportowali. I gdy z tych miar Komisja Edukacji bez sposobu utrzymania natenczas szkół i zaradzenia o całości funduszu zostawała; nie przestawała z swojej strony czynić, co tylko mogła. Dopominała się częstemi notami od Prześw. Komisji Rozdawniczej powrócenia lustracji, dla zainformowania się w sposobach i potrzebach do rozrządzenia szkół publicznych.

Rekwirowała o prowenta i papiery, przez tychże Ichmść PP. lustratorów zabrane. Przypominała, aby dobra pojezuickie, podług myśli Rzeczypospolitej, *certum pignus* okazującym, przedawane były. Niemniej sumy funduszowe, jakoteż za klejnoty, srebra i wszelkie pojezuickie majątki wynikające, pewne i bezpieczne oblokowania miały.

Żądała zatym pokilkakrotnie tabel rozprzedanych dóbr, tudzież osobliwych tabel sum funduszowych, i za klejnoty i srebra sprzedane zgromadzonych, i rozrządzonych.

Przekładała potrzebę importowania do kasy Komisji Edukacyjnej, *anticipative* na pierwszą ratę prowentu z dóbr przy objęciu onych, za dyplomatami W. K. MCI P. M. Mił. wnosić się winnych. Następowały w tych okolicznościach i konferencje przez delegowanych od Komisji, jako świadczą punkta i odpisy dane. *Tandem* przysłana tabela sum z dóbr pojezuickich. Lecz ta wkrótce dla poprawy errorów przez opuszczenie dóbr, odebrana; za przeciągiem niemałym czasu, z poprawą w przyczynieniu dóbr, a dawniejsze *quantum* sumy ogólnej prowenjencji w sobie zawierająca, podana. *Zatym nam* prezentowano jest, jako po rozdaniu dóbr pojezuickich, i sumy wszystkie, do podniesienia w nowe lokacje rozdane; domy, kamienice po miastach, ruchomości, srebra, sprzedane, bez znoszenia się z Komisją Edukacyjną, lub autentycznego doniesienia, co się z tym wszystkim stało. I natenczas Komisja widząc bezskuteczne prośby i nalegania swoje, zaniesione od siebie publiczne zaskarżenie prezentowała nam, pomimo którego, Komisja Rozdawnicza pozyskawszy na delegacji przeszłego sejmu wczesną niedokończonego dzieła aprobatę, przeciąga do dzisiejszej pory kontynuacją onegoż, gdy nie daje Komisji Edukacyjnej żadnego autentycznego uwiadomienia o funduszu, podług którego całości i jawnie okazanych dowodów, mogłaby formować stałą plantę edukacji i czynić układy trwałe, do przyszłego rozrządzenia szkół i nauk

w krajach Rzeczypospolitej. Z tej tedy relacji, podług zainformowania naszego, od całej Delegacji wiernie wniesionej, jako W. K. MĆ P. N. Mił. i Wy, Prześwietne Skonfederowane Stany, dostateczną odbieracie wiadomość, iż importancje dosyć na tak wielką potrzebę utrzymywania i pomnażania edukacji narodowej, szczupłe, a i te punktualnie nie dochodzą, z przyczyny której przełożeni i profesorowie szkół, małe zbyt pensje odbierają, gdy tylko prefekci po złotych 1600, profesorowie zaś bądź najwyższej szkoły, po zł. 1200 na rok wyznaczonych mają, a w tych, *victum et amictum* jakoteż *deservitam mercedem* znajdować dla siebie muszą, skąd zwłaszcza bez nadziei w przyszłości jakowych względów, w ochocie publicznej usługi stygnąć i upadać pewnie będą. Tak zapewnia się Prześwietna Komisja Edukacyjna, iż W. K. M. P. Nasz Mił., jako mądrości pełen, miłośnik zatym nauk i ojciec Ojczyzny, wraz z Prześwietnemi Stanami Rzeczypospolitej, gdy nie powiększenie, tedy zabezpieczenie pewnego na zawsze Funduszu krajowych nauk, na tym sejmie z wszelkim nadal ucaleniem obmyślić raczysz, tak, aby retenta należytości odtąd znajdować się nie mogły; ale te za obostrzeniem nieuchronnego rygoru prawa, *pro retroactis*, *et in futurum* wypłacane punktualnie zostawały.

Niemniej żąda taż Prześw. Komisja, papierów wszystkich i dowodów autentycznych na wszelkie sumy funduszowe, z dóbr i wszelkich mobiljów wynikłe, *ad archivum et regimen* Komisji nieodwłocznego podania, gdy tamtej Magistratury, już odtąd podobno moc i sprawunek czynności, ustawać będzie powinien, z których odebranych, będzie miała Komisja Edukacji potrzebę rozpoznać, które sumy między nowych kontrahentów rozdane, podniesione są, a które nie, i jakowe mają *certum* dla siebie *fundum;* ostrzeżenia przytym, aby ta Magistratura z upatrywaniem dalszego sum bezpieczeństwa, podniesionych odzyskiwania,

niepodniesionych na dawnych, a pewnych lokacjach, podług oryginalnych zapisów zostawiania, całości doskonałej funduszów i prowenjencji z dóbr *omni meliori modo* przestrzegania i zachowania, moc zupełną miała. A to, ku uskutecznieniu zbawiennych myśli i bez przeszkody pomnażaniu edukacji narodowej; przyśpieszeniu oraz założenia potrzebnych seminarjów, na wydoskonalanie i pomnażanie nauczycielów, na których inaczej prędko zejść może, gdy i teraz, na dokładnych na wielu miejscach brakuje. *In reliquo*, i co się tycze czynności Rozdawniczej i Sądowej Komisji, spisane, i przez nas wszystkich, *tam ex senatorio quam equestri ordine* Delegatów podpisana relacja. Niemniej punkta pytania i odpowiedzi na nie dane, przedrukowane, dla doskonałej W. K. MCI P. N. Mił. i Prześwietnych Skonfederowanych Stanów informacji do laski podane, czytane będą.

5.

DONIESIENIE

CZYLI RAPORT STANOM RZECZYPOSPOLITEJ OD DEPUTOWANYCH NA EGZAMINOWANIE KOMISJI EDUKACJI, ROZDAWNICZEJ I SĄDOWEJ DÓBR POJEZUICKICH OBOJGA NARODÓW UCZYNIONY NA SEJMIE 1776.

W zbiorze słów skróconym, treść jednak czynności opowiadającym, usty Prezesa J. W. Biskupa Łuckiego, istota rzeczy i sposób roboty całej są objawione. Pracowicie przez J. W. Lipińskiego, podkomorzego Latyczewskiego, a województwa podolskiego posła, z prowincji Małopolskiej do tegoż egzaminu deputowanego, prac Komisji Edukacji na departamenta rozłożonych, tejże pomnożenia nauk chęci dowodzące, zebranie percept, i ekspens mianych *summatim* spisane ułożenie, Stany Rzeczypospolitej *de transactis* tejże Edukacyjnej Komisji uwiadomia; niemniej ułożona, a tu przyłączona tabela szkół, onych departamenta, klasy, tychże szkół ekspensa, nauczycielów kwotę i zapłatę, *emeritorum* osób zakonu zgaszonego liczbę i na onych sustentacją wydawane kwoty demonstruje. W tym jednak *compendiose* zebranym raporcie egzaminu, z każdą *respective* Komisją czynionego, sposób i koniec tu się wypisuje.

I TAK O KOMISJI EDUKACJI.

Zdaje się rzeczą niewątpliwą, że ta Juryzdykcja, choć chciała dobra zakonu zgaszonego, tak ruchome, jako i nie-

ruchome, a przez decyzją sejmu ostatniego, na edukacją młodzi narodowej destynowane, odzyskać onych pewną kwotę, i z nich prowent utwierdzić, a z tego prowentu fundusz dla edukacji zafundować, a z funduszu tego plantę edukacji narodowej formować, i onę rozszerzać, miała rozmaite, najszczególniej *per collisionem jurisdictionum* przeszkody, jako to objaśniają punkta niektóre kwestyj, komisjom do odpowiadania formowane, i na nie responsa tychże czynione.

Komisja Edukacyjna jakie miała sobie oddane i skąd prowenta? Gdzie one wykładała? Informuje namieniona tabela.

Oprócz szkół, które są w tabeli, erygowała w Wielkim Księstwie Litewskim plebanij 13, to jest: w Kościeniewiczach 3000 zł., w Błoniu 2000, w Łuczaju, w Janiszkach, w Rolnicy, w Dziembrowie, w Pelikanach, w Daniszewie, w Paludowicach, w Rukszenicach, w Zahaciu, w Ekimanji, w Lipsku à fl. 1500 rocznie pensjonując plebanów.

Utrzymuje ośmiu mansjonarzów przy kościele Akademickim à fl. 800 rocznie, każdego pensjonowanych. Ośmiu misjonarzów po różnych w Litwie miejscach, utrzymuje kaznodziejów i penitencjarzów przy kościołach kolegjackich i katedralnych, jako to w Wilnie, tudzież w Krasnymstawie, w Kaliszu, i po innych miejscach pensjonowanych w Koronie.

Płaci pensją roczną czerwonych zł. pięćdziesiąt i kilka, Imci Ks. Cęczkiewiczowi eks-jezuicie, dawniej misjonarzowi mieszkającemu w Konstantynopolu.

Do proporcji szczupłych dotąd przychodów, przydała Komisja Edukacji, tam gdzie widziała potrzebę przydatku szczupłym funduszom Ichmść XX. pijarów, po wielu miejscach pilnie i gorliwie szkół publicznych, podług przepisu Komisji uczących. Równy wzgląd mieć chciała i dla innych zakonników, chcących się przykładać do edukacji publicznej,

ale dla niedostatku skutkiem okazać nie mogła. W szczególności Ichmść XX. dominikanie prowincji Litewskiej, zaczynający uczyć *scholas minores*, podawali memorjały, pragnąc z niejakim dodatkiem z Funduszu Edukacyjnego uczyć szkół większych, co dotychczas nie jest uskutecznionym.

Formują pretencje do wsi Gąski zwanej, i placów przez niegdy J. WW. Józefa i Marcina Załuskich, biskupów, do Bibljoteki Warszawsk. rezygnowanych, *successores ex femellis capitibus* pochodzący: Rostworowscy, Karczewscy, a UU. Moszyńscy, starostowie Inowłodzcy, jako dziedzice wsi Borowia, która wieś długi po ś. p. Marcinie Załuskim opłacać musi.

Pozostają do ułożenia *cum loci ordinariis* i Komisją Edukacji, znaczne fundusze duchowne po różnych miejscach, ażeby pobożnej woli fundatorów zadosyć stało się. Formuje się kościoła Winnickiego parafjalnego pretensja o fundusz, argenterje zeszczętem zabrane, tak, iż sposobu niema dalszego utrzymania parafji i kapłanów przy niej potrzebnych. Inne także kościoły podobne formują pretensje o sumy na anniwersarze, misje, i inne pobożne fundacje *in suffragium animarum* fundatorów, i inne chwały Bożej pomnożenie zapisane, które teraz inaczej są rozrządzone i obrócone.

Zgromadzenie w Krakowie ludzi pod imieniem *Montis Pietatis* słuszną ma pretensją *ad fundum* Rzplitej do majątku pojezuickiego o sumę fl. p. 14.765, którą też bractwo czyli zgromadzenie jezuitom *inante Domus professae* św. Barbary, w czasie potrzeby pilnej na murowanie wygodziło, i w zastawie srebra od jezuitów tychże miało; *à post suppressam societatem* pieniędzy nie wrócono, a srebra są odebrane. *Collisio jurisdictionum* ponoszącym krzywdę, tamowało sprawiedliwość; dziś u Stanów Rzplitej *desideratur*.

Jest żądaniem pozostałych osób zgaszonego zakonu jezuickiego, ażeby z powodu ludzkości i przykładu w innych krajach praktykowanego, pensja wystarczająca do życia była im ubezpieczoną z majątku, który był ich kiedyś własnością. Zawód, którego doznali, w partycypowaniu z sumy 300.000 konstytucją sejmu przeszłego, na ten koniec destynowanej, i nieregularność w odbieraniu dość szczupłych pensyj, które im Komisja Edukacji wyznaczyła, przełożenia tej prośby są przyczyną.

Rozrządzeniu w tym punkcie Komisji Edukacji sprawiedliwość uczynić należy, że miarkując się po dochodach aktualnych, miała wzgląd przyzwoity, na stan, potrzebę i zasługi osób zgaszonego zakonu, niektórych uczyniła rektorami szkół, z pensją kilku tysięcy złotych. Drugim, w szkolnych pracach wysłużonym, pensji po tysiąc kilkaset złotych rocznej wyznaczyła, uwalniając onychże od dalszej pracy; innych do usług kościelnych jeszcze zdatnych z wyznaczeniem takiejże pensji użyła; wszystkim zaś szkoły uczyć podejmującym się, pensją profesorską, jak wielką teraz dać mogła, płaciła. Dwa domy *emeritorum*, jeden w Koronie, drugi w Litwie, dla spracowanych, funduszem, jakim mogła, opatrzyła. Naostatek każdemu udającemu się z prośbą o sposób do życia, nie odmówiła pensji zwyczajnej dla księdza zł. 500, dla laika 300 rocznie.

Intraty z dwudziestu dwóch miesięcy, tak z dóbr, jako i procentu od sum percypowanych, i ekspens, namieniony J. W. Lipińskiego usty czyniony wyłuszcza raport.

To wszystko Delegowani *ad decisionem Statuum* Rzplitej oddają.

. . . . . .

To doniesienie uczynione, referując się do tabel, niemniej kwestyj zadawanych i responsów odbieranych, dla wiadomości Stanów Sejmujących podane, podpisujemy die 11. 8bris 1776.

FELIKS TURSKI Biskup Łucki.

ANDRZEJ MOSZCZYŃSKI Wojewoda Inowrocławski.

KAJETAN HRYNIEWIECKI Kasztelan Kamieniecki.

ALEKS. KSŻE SAPIEHA Kanclerz w. W. Ks. Lit.

HIACYNT MAŁACHOWSKI Referendarz K.

KAJETAN KORZENIEWSKI Regent piecz. mniejszej lit., poseł Wołyński.

KAZIMIERZ LIPIŃSKI Podk. Latyczewski.

STANISŁAW MYCIELSKI Starosta Lubiatowski.

FRANCISZEK BIELIŃSKI Starosta Czerski.

MIECZYŃSKI Poseł Sochaczewski.

STEFAN ROMER Podkomorzy Trocki.

IGNACY ŁOPACIŃSKI Pisarz Skarbu Lit.

TADEUSZ BILLEWICZ Ciwun Ejragolski Księstwa Żmudzkiego.

6.

MOWA

JMCI PANA ANTONIEGO MAŁACHOWSKIEGO, PISARZA W. KORONNEGO, POSŁA POZNAŃSKIEGO, NA SESJI XLII SEJMU 1776 ROKU, DNIA 21 PAŹDZIERNIKA MIANA.

Najlepszy rząd, najdoskonalsze ustawy do zaszczepienia, czyli pomnożenia szczęśliwości krajowej służące, daremną pracujących stanów okażą się usilnością, jeżeli początki, najświętsze społeczności obowiązki i najczystsze obywatelstwa cnoty odkrywające, starym przesądom, fałszywemu zdań uprzedzeniu i własnym każdego namiętnościom, zostawione będą.

Jako zaś wzgarda cnoty, nieposłuszeństwo prawom i zaniedbanie obowiązków powinnych, z złej i niedoskonałej najwięcej wypływają edukacji, tak jej poprawa i najgruntowniejsze ustanowienie: miłość Ojczyzny wymaga, aby szczególniejszą w stanach sejmujących znalazła uwagę i względność.

Mówić o edukacji, jest wspomnieć o najpierwszym narodu szczęściu, jest wydobyć źrzódło najobfitszych dla całego kraju pomyślności, jest nakoniec rzucić wyborne nasienie pożytecznych, trwałych i niezawodnych dla nas i następców naszych zysków i owoców.

Edukacja, w prawodawstwie ostrożność, w zwierzchności łagodność, w sądach sprawiedliwość, w towarzystwie ludzkość, w obcowaniu przyjemność, w przypadkach odwagę, w przeciwnościach męstwo, mnoży i utrzymuje.

Edukacja, polityczne i moralne, a wolnym zwłaszcza narodom najprzyzwoitsze cnoty i obyczaje wkorzenia, gruntuje i ubeśpiecza. Zgoła edukacja będąc mądrości płodem, własnej matki albo rozszerza sławę, albo jej szacunek podnosi. Tej potrzebę wszystkie szczęśliwe przyświadczają państwa; tej niedostatek, nasze i u nas opłakują czasy: wielu dotąd nie znając nawet własności ojczystego rządu; nie wiedząc powinności osobistego stanu, nie pilnując obowiązków swego powołania, albo przeszkadzają, czemu nie należy, albo dozwalają, czego się nie godzi.

Miłe aż do wiadomości naszej dzieje, zapomnionych dawnością czasów, dobrych owych Ptolemeuszów przynoszą wspomnienie, którzy najwięcej wskrzeszeniem nauk, pierwiastkową i długo potym trwałą obywatelom egipskim wrócili szczęśliwość.

Przewyższasz, Najjaśniejszy Panie, wzmiankowanych królów tym większą chwałą, im dotkliwszą troskliwością (bo w narodzie wolnym) zaniedbaną ożywiasz edukacją. Ten jedyny sposób osiągnienia jeszcze przez nas sławy i szczęścia, Twoją, Miłościwy Królu, ustawicznie zaprząta staranność.

Pisma rozumne i pracowite, w krajowym języku nieznane, a najwięcej na czele swoim, wielkim Waszej Królewskiej Mci zaszczycone imieniem, rozmnożone i zagęszczone; które dawnych państw wolnych szczęśliwość i ruinę okazując, razem nas przestrzegają, że jeszcze podobnej owych narodów nie zakosztowawszy pomyślności, już się do ich upadku zbliżamy.

Względna łaskawość i przystęp uczonym, chętne wsparcie uprzymiotowanym, przyzwoite nadgrody uczącym, wspaniała pomoc do nauk ochoczym; obfite na drukowanie ksiąg powszechności użytecznych wydatki, są to skutki, wygórowanej Waszej Królewskiej Mci do dobra swego narodu miłości. I tej masz już, Miłościwy Panie, chwa-

lebnych w narodzie naśladowców, gdy znakomite w zacności i dostojeństwie osoby, pod pierwszeństwem J. O. Księcia Jmci Biskupa Wileńskiego, trudnić się dozorem i wprowadzeniem najdoskonalszej edukacji przedsięwzięły. Nakoniec wybrani w porze obrad teraźniejszych, badania się tak o ułożenie edukacji, jako i o sposób jej utrzymania z pośrzód nas mężowie, tym jawniejsze, im świeższe łaskawej Waszej Królewskiej Mci względem tego dzieła pieczy okazują dowody. Miej przeto, Najjaśniejszy Panie, nieskażonej wdzięczności tyle ubeśpieczenia, ile wskrzeszona, podniesiona i ugruntowana w narodzie edukacja niezawodnych korzyści spodziewać się każe.

A jeżeli edukacja najpierwszą narodu naszego, jawnie widzieć się daje pomyślnością; słusznie więc wydoskonaleniem i ugruntowaniem tego dzieła zgromadzonym Rzeczypospolitej stanom zatrudnić się przystoi. Każdy żyjący w społeczeństwie, podług stanu, powołania i zdolności, ile z siebie może, do jej uszczęśliwienia przyczyniać się obowiązany.

Przeto z tak słodkiej Ojczyźnie mojej wypłacając się powinności, co znam i czuję w edukacji najpotrzebniejszego, w trzech, przez opis prawa, nawet z rozciągnieniem przyzwoitej o zaniedbanie kary, żądałbym mieć umieszczone punktach.

A najprzód: wiarę św. katolicką rzymską, i jej najczystsze prosto do spokojności, i najdoskonalszych wszelkiego towarzystwa pożytków dążące prawdy, niechaj nauczyciele przez wszystkie nauk stopnie, codziennym powtarzaniem jak najdokładniej w umysły i serca uczniów wpajają. Ta najgruntowniej, panującemu uszanowanie, zwierzchności wzgląd, prawom podległość i posłuszeństwo wkorzenia; ta cnót obywatelskich szacunek podniesie, ta namiętności człowieczeństwu podchlebne, lecz człowieka ohydzające, uskromi, ta wszelkiego rodzaju występki, jako

niegodne stworzenia rozumnego, i aż wieczystą ciągnące karę, oczerni, a prostość obyczajów, sprawiedliwość, ludzkość i szczerość nieumierającą, zasługujące nadgrodę i chwałę rozkrzewi i ugruntuje.

Po wtóre: niechaj nauczyciele najdotkliwszym w myślach i pojęciu uczniów piętnują wyobrażeniem: *Państwo Rzeczypospolitej, w którym się rodzą, rosną i ćwiczą, za jednę i rodzoną ich Matkę, wszystkich równie kochającą, o wszystkich pomyślność równie troskliwą, nad wszystkich w powszechności, i nad każdego w szczególności przeciwnością równie cierpiącą.* Taka uwaga wznieci najgorętszą ku swej Ojczyźnie miłość, zapali nasprawiedliwszą do jej usług ochotę, zachęci do najtrudniejszych o jej całość prac i zabiegów, złączy wszystkich chęci w jeden węzeł ustawicznego o jej dobro starania. Samę nawet ambicją wtenczas tylko okaże godziwą, jeżeli uprzedzać się będą o jej ratunek w potrzebach, o jej dźwignienie w upadku. Każdą zaś względem niej występność, dopieroż zdradę, kryślić im będzie dziką i obrzydliwą matkobójstwa szkaradnością.

Po trzecie: niechaj nauczyciele, tę niewzruszoną wbijają prawdę: *że wszyscy w kraju obywatele jesteśmy jednego ciała cząstki, jednej głowy członki, jednej Matki synowie, a zatym rodzeni bracia.* A jeżeli krew i natura zdaje się zwiększać i wzmacniać ścisłość w rodzeństwach przywiązania, o jakże szczęśliwa familja, która prócz przyrodzenia znajduje czyste w rozumie pobudki, aby zgodę, miłość i jednomyślność, wśród siebie na zawsze utrzymywała.

Takie zdanie wskrzesi ów pożądany równości szacunek, okaże konieczną każdego dla wszystkich, i wszystkich dla każdego wzajemnej przychylności potrzebę; większych zaś czyli majątkiem, lub dostojeństwem znaczniejszych, wystawi jako braci prawem tylko starszeństwa ozdobionych, do względu przeto i uszanowania pierwszych; lecz uchroni

od podłego ich wyniosłości ulegania, i oczerni ślepe ich rozkazom posłuszeństwo.

Taka mówię myśl stłumi dotkliwą pychy dzikość, i nauczy młódź wzrastającą powinnej ostrożności, aby jeden na drugiego mniej uprzymiotowanego, albo mniej szczęśliwego, nie poglądał pełnym, a wskroś przerażającym wzgardy okiem; bo uboższy albo słabszy, równym jest najmożniejszemu człowiekowi, a w narodzie wolnym nie przestaje być równym najmajętniejszemu obywatelowi bratem. I to to jest wyborne, podług najczystszej filozofji, serca i rozumu utworzenie.

Takie tedy w edukacji początki zaszczepią obywatelów Bogu wiernemi, zwierzchności szanującemi, prawu podległemi, Ojczyznę kochającemi, społeczności użytecznemi, i wszystkich dla wszystkich sprawiedliwemi, wspaniałemi, dobroczynnemi, czułemi i wzajemnemi uczynią.

Izaliż w takim stanie postawiona Rzeczpospolita, nie ma sobie obiecywać najpewniejszego szczęścia? O! jakiejże od nierychłej potomności spodziewać się mamy wdzięczności, która tak myślących wśrzód siebie mieszcząc współbraci, w każdym powszechności lub szczególności tykającym przypadku, ustawicznej, a zawsze równej doświadczać będzie zgody, jedności i pracy.

Lecz daremne nadzieje, płonne moje życzenia, i zawodne szczęśliwej przyszłości oczekiwania, jeżeli sposób utrzymania edukacji ułożony, będzie albo szczupły, albo niepewny.

Potrzebne szkoły, potrzebni nauczyciele, potrzebne książki, potrzebne i wielorakie, podług różności nauk, instrumenta i narzędzia, a zatym potrzebne znaczne i punktualne wydatki.

Wydołające zupełnie temu dziełu okazują się z dóbr pojezuickich dochody. Były te zgromadzenia po wszystkich województwach umieszczone, utrzymywały powszechną

młodzieży narodowej edukacją, przyozdobiały kościoły, rozprzestrzeniały mieszkalne gmachy i wszędy osób kilkadziesiąt, a w niektórych miejscach i kilkaset żywiły i odziewały. Wszystko po nich zostało, owszem więcej; bo i za ruchomości przybyć powinno. Czemużby na edukacją teraźniejszą wydostarczyć nie miały? Chybaby to było cechą kary, za nieprzystojne rzeczy lepszemu końcowi poświęconych, rozporządzenie.

Srebra zaś, z większą podobno prawowiernego od lat ośmiuset Królestwa ohydą, niżeli jakim Rzeczypospolitej pożytkiem, z kościołów zabrane, izaliż w zapomnieniu zostaną?

Zdrowa polityka w każdym rządzie najpierwsze prawa czci, i uszanowanie religji dopełniać rozkazuje. Im oddaleńsze wiekami, tym grubsze w zabobonności pogaństwo, przyzwoitej gorliwości zostawiło nam w dziejach Grecji przykład srogiego o złupienie kościoła delfickiego Focenów ukarania: przykrą wojną cały ich kraj i miasto zniszczywszy, jeszcze wyrokiem rady amfikcjońskiej za to świętokradztwo Focenowie, nietylko od przystępu do senatu uchyleni, nietylko na wsie podzieleni, nietylko z broni i koni ogołoceni, ale nawet grunta, które własną pracą do wyżywienia uprawiali, corocznym sześćdziesiąt talentów srebra czynszem opłacać musieli póty, póki szkody kościoła Apollina zupełnej nie odzyskały nadgrody.

Cóż rzecze potomność, że u nas w czasie tak oświeconym, w narodzie całe chrześcijańskim, kościoły złupione, ołtarze poobdzierane, naczynia najświętszym wiary tajemnicom i obrządkom nadane, dostały się z wszelką wolnością najpospolitszemu rozpustnej i chciwej wyniosłości używaniu. I toć to podobno najważniejsza przyczyna nieustających nad Ojczyzną naszą gniewu Najwyższego skutków. Krzywda Boska, wzgarda rzeczy świętych i liczne kościoły ruinie i spustoszeniu zostawione nawet w bałwochwalstwie znalazłyby przyganę.

Niechaj więc szacunkowi i wartości zabranego złota i srebra wyrównywające sumy, zupełnie bez względu powrócone będą! Od tych roczny czynsz znacznie powiększy sposób edukacji takiej, która następców naszych gruntowniej wydoskonali, aby ściśle, co jest boskiego Bogu, a co cesarskiego cesarzowi dochowywali.

Tak pożądane a prawdziwe najdokładniej uszczęśliwiające, aby w kraju naszym zakwitły czasy, nie przestawaj, Najjaśniejszy Panie, ubeśpieczenie narodowej edukacji najwspanialszą wspierać powagą; dosyć jest dobremu, wielkiemu i mądremu Królowi pobudki w tych słowach, któremi wdzięczność narodową oświadczając, zdanie moje kończę.

Iam inde, ab infantia Te parentem publicum reperient, Tibi crescent; tantumque omnes uni Tibi, quantum parentibus suis quisque, debebunt.

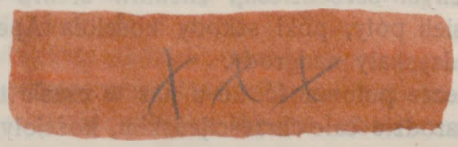

SUMARJUSZ TABELARYCZNY

UŁOŻONY PRZEZ POSŁA LIPIŃSKIEGO, A PRZEDSTAWIONY SEJMOWI 1776 ROKU PRZEZ DELEGACJĘ DO EGZAMINOWANIA KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ.

SUMARJUSZ

ISTOTNEJ PROWENJENCJI, KTORĄ MIAŁA KOMISJA EDUKACYJNA OD USTANOWIENIA SWEGO IN 8-BRI 1773. ANNI. AD ULTIMAM JUNII 1776. ANNI.

TUDZIEŻ EKSPENSY PRZEZ TEN CAŁY CZAS.

PERCEPTA.	Złote.	Gro.
W KORONIE.		
Z dóbr za rat cztery weszło do Komisji Edukacyjnej, tak z kasy Komisji Rozdawniczej, jako i od posesorów	705771	18½
Na ratę świętojańską 1776. weszło anticipative do tejże z Markowic i z Kwirkow.	4757	5½
Procenta od sum przez cały czas	51737	
Intraty ekstraordynaryjnej, to jest: za zboże złotych 3565, za furaże od moskalów fl. 4250, darowane od N. P. fl. 33000, in summa	41295	
W LITWIE.		
Z dóbr za rat cztery weszło do kasy Komisji Edukacyjnej	924792	
Procentu weszło od sum przez cały czas	38296	19
Dochodu ekstraordynaryjnego	14705	15½
Suma	1781354	28½

EKSPENS.	Złote.	Gro.
W KORONIE.		
Departament Welkopolski	213626	19½
Mazowiecki	179968	29½
Małopolski.	57837	9½
Ruski	167912	23½
Emeriti	11821	7½
Prawo	50602	15
Społeczeństwo, Bibljoteka etc.	28725	17
Długi Komisji za dekretem.	16519	16½
Pensje komisarzom sądowym	57388	26½
Pensje oficjalistom Komisji	52816	½
Podymne z kasy	1700	62
Ekspens ekstraordynaryjna.	9809	
W LITWIE.		
Na pensje dla Akademji, mansjonarzów, na szkoły wojewódzkie, na sarta tecta, na pauprów	398638	
Na emerytów u św. Kazimierza	73918	22½
Departament Białoruski	67626	
Na pensje oficjalistów Komisji.	41500	
Na pensje komisarzom sądowym.	42000	
Na założenie Seminarjum w Wilnie	25000	
Na reparacją Konwiktu w Wilnie.	26000	
Na ekspensa titulo duchowne, na dwa		

TABELA

OKAZUJĄCA JAKA BĘDZIE W PRZYSZŁYM CZASIE PERCEPTA KOMISJI EDUKACYJNEJ, GDY WSZYSTKO BĘDZIE DO RĄK JEJ WCHODZIŁO.

TUDZIEŻ WYRAŻENIE REMANENTU PODANEGO DELEGOWANYM OD RZPLITEJ.

PRZYSZŁA PERCEPTA.	Złote.	Gro.
1mo. INTRATA Z DÓBR.		
Według decyzji Komisji Rozdawn. Koronnej, intraty z dóbr pojezuickich fl. 424168 gr. 21. z tego ubyło przez zakordonowanie fl. 2785 gr. 15. Przez dekreta Komisji Sądowej odpadło fl. 3750, co czyni fl. 6535 gr. 15, jest więc intraty z dóbr w Koronie	417633	6
Według decyzji Komisji Rozdawn. Litewsk. intraty z dóbr pojezuickich fl. 528940, z tego przez dekreta Komis. Sądowej odpadło fl. 5750, jest więc intraty w Litwie	528940	
2do. OD SUM PROCENT.		
W Koronie. Lubo Komisj. Rozdawn. podała sum gotowych w tabeli przez księcia Antoniego Sułkowskiego, wojewodę Gnieźnieńskiego, podpisanej, komputując z prowizjami trzyletniemi do św. Jana 1776. sumę fl. 8153820, a w późniejszej tabeli, Delegowanym podanej i przez prezesa podpisanej, rozdysponowanych sum znajduje się tylko fl. 7140378 gr. 4, rachując zatym od tej ostatniej sumy po pięć procentu, przypada na rok	357015	16¼
Od sumy fl. 1091242 gr. 15 za przedane argenterje, domy etc. a 5 pro cento	54562	3¾
W Litwie. Sum gotowych pewnych na		

REMANENT.	Złote.	Gro.
1mo. U KOMISJÓW ROZDAWNICZYCH KORONNEJ.		
Z rachunków sub lit. C. 22438.13. . . . Z rachunków sub lit. D. 66614.9¹⁵/₁₈. . . Z rachunków w tabl. Nr. VI. 51821 . .	140873	22¹⁵/₁₈
Ruchomości zostające sub lit. E. cz. zł. 1214 à fl. 16³/₄. 20334.15 . . . . . i fl. 205.19	20540	3
Zostające u różnych według tab. Nro VI .	37362	
Domy etc. nieprzedane według tab. Nro II .	233444	19
LITEWSKIEJ.		
Procen. zaległego do roku 1774. według lustracji	76550	10
Na lustratorach i posesorach odtrąciwszy weszłe do kasy i na lokacje	127454	22¹²/₁₈
W kasie gotowizną	200	
2do. REMANENT KOM. EDUKACYJNEJ W KORONIE.		
Z dóbr pro rata Joannis 1774. nie dodała kasa Komisji Rozdawniczej	71147	7⁹/₁₈
Na posesorach dóbr	42047	16
Na Kniahyninie zmniejszonego procentu i do decyzji Stanów Rzplitej zawieszonego	16600	
Procent zaległych prowizyj od sum jeszcze przez Kom. Rozdaw. nie jest podany.		

UTRZYMYWANI OD KOMISJI EDUKACYJNEJ.		Osoby duchowne.	Emeriti.	Osoby świeckie.
W KORONIE	W Departamencie Wielkopolskim	12	20	
	Mazowieckim	4	26	
	Małopolskim.	10	25	
	Ruskim	28	80	
	Dom emerytów w Krakowie	—	35	
	Konwikt w Ostrogu ubog. szlachty	—	—	20
	Suma	54	186	20
W LITWIE.	W Departamencie Wileńskim mansjonarzów.	8		
	Plebanij nowoerygowanych w diecezji Wileńskiej à fl. 1500	13		
	Misjonarzów po różnych miejscach utrzymywanych	8		
	Pauprów przy szkołach publicznych à fl. 96	—	—	100
	W Wilnie konwikt dla ubogiej szlachty.	—	—	60
	W Wilnie szkoła dla nauczycielow do szkół parafjalnych	—	—	25
	Dom Emeritorum w Wilnie	—	30	
	W Departamencie Białoruskim	—	27	
	Suma	29	57	185

KOMISJA EDUKACYJNA SKŁADA SIĘ Z OSÓB I OFICJALISTÓW.	Liczba osob.	Jeden à fl.	Suma tych, którzy są tylko do czasu.	Suma tych, którzy zostaną na zawsze.
Komisarzów edukacyjnych ośmiu, ktorzy bez pensji dla dobra i użytku				

Na uspokojenie długu przez astronomją J. K. Mci zaciągnionego	7632		
Na wikt eks-jezuitów in 8-bri 1774. według asyg. Komisji Edukacji	6300		
Na ekspensa ekstraordynaryjne wydała kasa Wileńska	1960	11	
Suma ekspensy	1754842	18½	
Remanent gotowizną w kasie { Koronnej .	5887	10½	
{ Litewskiej .	20634	29½	
Concordat z perceptą .	1781354	28½	

fl. 2052611 gr. 20, a pięć pro cento	102630	17	
Od sum kahalnych na nowej lokacji u ks. biskupa Wileńsk. fl. 254123 gr. 23. Na dawnych po kahałach, lokacjach zł. 179866 gr. 20, co czyni fl. 433990 gr. 18, a 3 pro cento .	13019	11¾	
Sum, o które jeszcze procesować się potrzeba, fl. 493384 gr. 8⅓, a 5 pro cento . .	23169	7¾	
Za srebra fl. 166782 gr. 12½, za sprzedane domy etc. fl. 268170 gr. 18½, in summa fl. 434953 gr. 1, a 5 pro cento	21997	20	
Suma przyszłej prowenjencji .	1518967	24	

Procentu na posesorach sum	229611	18
	1143040	29

N. B. W ten remanent nie wchodzą te sumy, które bezprawnie są odwrócone, jakoteż i za argenterje etc. przez różne osoby poutajane, albo pozabierane, z rachunków lustratorskich, o które gdy w przyszłym czasie będzie *actio*, mogą jeszcze sumę tę znacznie powiększyć.

Ale też Kom. Edukac. powinna według prawa przeszłego zapłacić w Koronie 30 komisarzom sądowym á fl. 8000 i w Litwie 18 itidem á 8000, co czyni 388,000, na to już wydała 99388.26½. Remanent do zapłacenia 288611.3½, tudzież i długi pojezuickie dekretami sądowemi do zapłacenia nakazane.

Towarzystwo do układania i napisania ksiąg elementarnych. . .	8	—	— 15075
Kancelarja. Sekretarz	1	6000	— 6000
Kasa. { Protokolista	1	4000	— 4000
{ Kopistów	2	2000	— 4000
{ Kasjer	1	4000	— 4000
{ Subaltern	1	1675	— 1675
Plenipotenci. W Koronie. . . .	2	6000	12000
W Litwie	2	6000	12000
Patronowie do spraw w Koronie .	2	6000	12000
w Litwie. .	2	6000	12000
Układających Archiwum, w którym są papiery tyczące się tak dóbr, jakoteż i sum pojezuickich	7	—	16000
Suma	—	—	64000 34750 64000
Summa summarum.			98750

SZKOŁY W KORONIE.

Departament Wielkopolski.

Jaka szkoła.	Nazwisko miejsca.	Przez kogo uczone.	Liczba profes. od Kom. płacon.
Akademja.	w Poznaniu	Eks-jezuici	15
Szkoły wojewódzkie.	w Kaliszu	Eks-jezuici	7
	w Łęczycy	Eks-jezuici	7
	w Wrocławku	Eks-jezuici	6
	w Piotrkowie	Pijarowie	4
Szkoły powiatowe.	w Wschowie	Eks-jezuici	4
	w Międzyrzycu	Eks-jezuici	4
	w Toruniu	Eks-jezuici	4
	w Rydzynie	Pijarowie	4
	w Rawie	Pijarowie	5
	w Radziejowie	Pijarowie	3
	w Wieluniu	Pijarowie	3
	w Łowiczu	Pijarowie	3
13			69

Departament Mazowiecki.

Jaka szkoła.	Nazwisko miejsca.	Przez kogo uczone.	Liczba profes. od Kom. płacon.
Wojewódzkie.	Płock	Eks-jezuici	7
	Pułtusk	Eks-jezuici	7
	Warszawa	Eks-jezuici	8
		Pijarowie	✠
Powiatowe.	Sandomierz	Eks-jezuici	8
	Łomża	Pijarowie	5
	Podlaski Szczuczyn	Pijarowie	3
	Węgrów	Communistae	3
	Gora	Pijarowie	3
	Radom	Pijarowie	✠
9	N. B. Gdzie się znajdują w tej tabeli ✠ na te szkoły nic nie jest dawane z Kasy Kom. Edukacyjnej.		44

Departament Małopolski.

Jaka szkoła.	Nazwisko miejsca.	Przez kogo uczone.	Liczba profes. od Kom. płacon.
Wojewódzka.	Lublin	Eks-jezuici	8
Powiatowe.	Krasnystaw	Eks-jezuici	4
	Łuków	Pijarowie	4
	Drohiczyn	Pijarowie	5
	Chełm	Pijarowie	✠
5			21

Kosztowało tego roku.	Złote.	gro.
Szkół 13 w Depart. Wielkopol. .	120800	
9 „ „ Mazowieckim	74050	
5 „ „ Małopolskim	28800	
14 „ „ Ruskim. . .	80800	
12 „ „ Wileńskim .	80000	
11 „ „ Białoruskim .	100000	
64 Suma . . .	484450	

Departament Ruski.

Jaka szkoła.	Nazwisko miejsca.	Przez kogo uczone.	Liczba profes. od Kom. płacon.
Wojewódzkie.	Łuck	Eks-jezuici	7
	Żytomirz	Eks-jezuici	7
	Kamieniec	Eks-jezuici	7
	Winnica	Eks-jezuici	7
	Włodzimirz	Bazyljanie	✠
	Międzyrzyc	Pijarowie	4
	Lubar	Bazyljanie	✠
	Humań	Bazyljanie	✠
Powiatowe.	Ostrog	Eks-jezuici	4
	Krzemieniec	Eks-jezuici	5
	Owrucz	Eks-jezuici	4
	Bar	Eks-jezuici	4
	Hoszcza	Bazyljanie	✠
	Szarogrod	Bazyljanie	3
14			52

SZKOŁY W LITWIE.

Departament Wileński.

Jaka szkoła.	Nazwisko miejsca.	Przez kogo uczone.	Liczba profes. od Kom. płacon.
Akademja.	Wilno	Eks-jezuici	20
Colleg. Astronom.	Wilno	Eks-jezuici	4
Wojewódzkie.	Grodno	Eks-jezuici	8
	Kowno	Eks-jezuici	9
Powiatowe.	w Krożach	Eks-jezuici	4
	Słonim	Eks-jezuici	4
	Jerewicze	Eks-jezuici	4
	Lida	Pijarowie	✠
	Szczucin	Pijarowie	✠
	Zodziski	Eks-jezuici	4
	Postawy	Eks-jezuici	4
	Widze	Eks-jezuici	4
12			65

Departament Białoruski.

Jaka szkoła.	Nazwisko miejsca.	Przez kogo uczone.	Liczba profes. od Kom. płacon.
Wojewódzkie.	Nowogródek	Eks-jezuici	10
	Mińsk	Eks-jezuici	10
	Pińsk	Eks-jezuici	8
	Brześć	Eks-jezuici	9
Powiatowe.	Słomiń	Eks-jezuici	5
	Zurawice	Bazyljanie	✠
	Dąbrowice	Pijarowie	✠
	Nieśwież	Eks-jezuici	5
	Słuck	Eks-jezuici	5
	Bobrujsk	Eks-jezuici	5
	Lubieszow	Pijarowie	✠
11			57

TABELA

okazująca liczbę osób przez Komisję Edukacyjną płaconych i utrzymywanych.

	Liczba osób.
Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych	8
Oficjalistó v { koniecznie potrzebnych	6
{ co zczasem nie będą trzymani	15
Emerytów	391
Profesorów w szkołach 64. . . .	308
Osób duchownych.	83
Ubogiej szlachty	205
Suma	1016

W dalszym czasie Komisja Edukacyjna widzi potrzebę pomnożenia mniejszych szkół, i przy każdej wojewódzkiej szkole, aby był konwikt dla 20 ubogiej szlachty, tudzież aby była szkoła, w którejby profesorów edukowano, i ażeby Akademji Krakowskiej stan był polepszony.

Biblio
teka
AP
W